# ARCHEION



CZASOPISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM



ORGAN NACZELNEJ DYREKCJI
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

## XXI

Warszawa 1952

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

# ARCHEION

## XXI

ЖУРНАЛ ГЕНЕРАЛЬНОЙ ДИРЕКЦИИ
ГОСУДАРСТВЕННЫХ АРХИВОВ В ПОЛЬШЕ
ПОСВЯЩЕННЫЙ ВОПРОСАМ АРХИВОВЕДЕНИЯ



REVUE D'ARCHIVES PUBLIÉE
PAR LA DIRECTION GÉNÉRALE
DES ARCHIVES D'ÉTAT EN POLOGNE



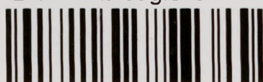
PERIODICAL DEVOTED
TO ARCHIVAL QUESTIONS
ORGAN OF THE POLISH
STATE ARCHIVES HEAD OFFICE

# ARCHEION

CZASOPISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

ORGAN NACZELNEJ DYREKCJI
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

## XXI




Warszawa 1952

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

**WYDAWNICTWA**
**NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH**

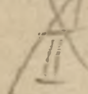
Redaguje Komitet Wydawnictw Archiwalnych

# A R C H E I O N

Tom XXI

Redaktor — ob. Piotr Bańkowski







Redaktor techniczny — Eryk Zieliński. Korektor — Eugenia Brańska
Wydawca — Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa, Wilcza 9a.

L. pl. wyd. 4/52. — Wyd. I. Nakład 500+150 egz. — Format B5. — Obj. 19,4 ark. wyd. 17¼ ark. druk. — Papier druk. sat. V kl./70 g. — Rękopis złożono w drukarni 2.XII.52 — Zam. nr. 3496/52 — Oddano do druku 22.VI.53 — Druk ukończ. 2.VII.53
Cena 26 zł.

Grudziądzkie Zakłady Graficzne, Grudziądz, Plac Wolności 5. 4-B-52633

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
Do Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa

*Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!*

*Łączymy się z Wami w bólu i żałobie z powodu zgonu ukochanego naszego Wodza i Nauczyciela, natchnionego Kontynuatora nieśmiertelnej nauki Marksa, Engelsa i Lenina, genialnego Budowniczego komunizmu, niezłomnego Chorążego światowego pokoju, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, któremu masy pracujące Polski zawdzięczają swe wyzwolenie z jarzma niewoli narodowej i społecznej.*

*Nieśmiertelne życie i dzieło Towarzysza Stalina będzie dla narodu polskiego natchnieniem i gwiazdą przewodnią w codziennej pracy i walce o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju, będzie sztandarem w walce o zwycięstwo idei pokoju, postępu i wolności wszystkich pracujących na całym świecie.*

*Skupieni w zwartych i czujnych szeregach pod sztandarem największego Bojownika i Geniusza współczesnej epoki — Józefa Stalina, ślubujemy dochować wierności Jego naukom, strzec niezłomnie zasad internacjonalizmu i solidarności wszystkich ludzi pracy, stać na straży praw i zdobyczy ludu, których niezłomną i niezawodną rękojmią jest wieczysta przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim.*

*Zapewniamy Was, Towarzysze i Przyjaciele, że naród polski nie będzie szczędził sił, aby zwiększyć i wzbogacać swój twórczy wkład do wspólnej walki o realizację wiecznie żywych idei, nauk i wskazań Wielkiego Stalina.*

*W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Ministrów i Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*

*BOLESŁAW BIERUT*
*ALEKSANDER ZAWADZKI*

*Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.*

Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Do kobiet polskich i młodzieży!

Do żołnierzy polskich!

Do narodu polskiego!

*Towarzysze i Obywatele!*

*Cała postępowa ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów Józefa Stalina.*

*Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który Towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości.*

*Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.*

*W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.*

*W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.*

*Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.*

*Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.*

*Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniajmy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!*

*Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijajmy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!*

*Otaczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny!*

*Wzmacniajmy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!*



**5 MARCA 1953 ROKU O GODZINIE 9.50 WIECZOREM, PO CIĘŻKIEJ CHOROBIE ZMARŁ PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**

**JÓZEF WISSARIONOWICZ STALIN**

*Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!*

*Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczmy zwycięsko naprzód pod przewodem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!*

*KOMITET CENTRALNY*
*POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII*
*ROBOTNICZEJ*

*RADA MINISTRÓW*
*POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ*
*LUDOWEJ*

*RADA PAŃSTWA*
*POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ*
*LUDOWEJ*

*Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.*

Do Akademii Nauk ZSRR

*Zgon Towarzysza Stalina — wielkiego budowniczego socjalizmu i genialnego uczonego, odczuwamy niezmiernie boleśnie. W tych dniach, gdy spadło na całą postępową ludzkość to wielkie nieszczęście, pragniemy zapewnić Was, drodzy przyjaciele, że naukowcy polscy nigdy nie zejdą z drogi, którą wytyczył nauce Towarzysz Stalin, drogi służenia sprawiedliwości, pokojowi i Ojczyźnie, drogi prowadzącej do szczęścia ludzkości przez budownictwo socjalizmu.*

*Na zawsze wierni pozostaniemy sprawie komunizmu i braterstwa naszych narodów.*

*PREZES POLSKIEJ AKADEMII NAUK*
*J. DEMBOWSKI*

*Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.*

Józef Stalin

## PRZEMÓWIENIE NA XIX ZJEŹDZIE KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W DNIU 14 PAŹDZIERNIKA 1952 R.

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczycili nasz zjazd swą obecnością lub które nadesłały zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie.

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o utrzymanie pokoju.

Błędem byłoby sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Tak nie jest. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha szczególna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „ręce precz od Rosji“, było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego, to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie walczących o pokój robotników i chłopów Francji i Włoch, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta szczególna cecha wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o utrzymanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne kroki dla zlikwidowania kapitalistycznego i obszarniczego ucisku, przedstawiciele bratnich partii, pełni podziwu dla odwagi i sukcesów naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia nie zawiodła tych nadziei, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Oczywiście bardzo trudno było spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było dawniej. Obecnie jest zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła raźniej.

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak trudno było nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie ulękli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwoleńczego — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reak-

cyjna, straciła więź z ludem i przez to się osłabiła. Zrozumiałe, że okoliczność ta powinna również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych.

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność wśród ludu. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tak zwanej „wolności jednostki" — prawa jednostki przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Zdeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić wokół siebie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść.

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła praw i niepodległości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niepodległość narodu. Sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść.

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności powinny ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał.

Niech żyją nasze bratnie partie!

Niech żyją przywódcy bratnich partii!

Niech żyje pokój między narodami!

Precz z podżegaczami wojennymi!

**Bolesław Bierut**
Prezes Rady Ministrów PRL

## PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE DNIA 21 LISTOPADA 1952 R. NA DRUGIM POSIEDZENIU SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Wysoki Sejmie!

Pragnę w imieniu wybranego przez Was, Obywatele Posłowie, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożyć gorące podziękowanie za to jednomyślne i zaszczytne zaufanie, którym obdarzają ten Rząd uchwały Sejmu i wypowiedzi przedstawicieli zespołów poselskich. Nakłada to szczególny obowiązek i szczególną odpowiedzialność na Radę Ministrów, na każdego z członków Rządu, na podległy kierownictwu tego Rządu aparat państwowy. Chciałbym zapewnić Wysoki Sejm i cały naród polski, że Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, w pełni zdaje sobie sprawę z wagi obowiązków, włożonych nań mocą uchwały Sejmu.

Po raz pierwszy powołany do kierowania państwem Rząd otrzymuje tak jednomyślne i wszechstronne poparcie całego Sejmu, jako najwyższego organu władzy państwowej i wyraziciela woli narodu. Jest to dobitnym wyrazem nowej sytuacji, nowego układu stosunków społecznych i politycznych w naszym kraju. Wybory w dniu 26 października, w których wyniku rozpoczyna swą działalność Sejm obecny oraz wyłonione z jego woli naczelne organy władzy i administracji państwowej, były niezwykłym, przełomowym wydarzeniem dla życia i rozwoju naszego narodu. Naród polski wypowiedział w tych wyborach swoją wolę w sposób tak zdecydowany, powszechny i jednolity — jak nigdy w poprzednich okresach swej historii. Oczywiście, nigdy przedtem nie było warunków, które by dawały narodowi naszemu możność takiego wyrażenia swych uczuć, swej siły wewnętrznej, swej jedności moralno-politycznej, swej postawy wobec najdonioślejszych spraw i zagadnień bytu narodowego. Jasne jest jednak, że ta potężna i doniosła manifestacja niezłomnej jedności i solidarności naszego narodu stwarza nową sytuację społeczno-polityczną, a zatem stawia przed powołanym dziś przez Sejm Rządem nowe zadania, nakłada nań szczególną odpowiedzialność.

Jak wyrazić główną treść tych zadań? Sądzę, że najsłuszniej będzie sformułować te zadania jako realizację Programu Frontu Narodowego.

Podstawą ideologiczną wyborów październikowych, sztandarem, który zdołał skupić i zjednoczyć cały naród — był Program Frontu Narodowego. Sejm obecny jest wyrazem całkowitego i powszechnego zwycięstwa idei Frontu Narodowego. Wyłoniony przez Sejm Frontu Narodowego Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winien być zatem rządem realizacji Programu Frontu Narodowego *(oklaski)*.

Przypomnijmy w skrócie naczelne wytyczne tego programu.

Walczymy o szybkie uprzemysłowienie naszego kraju na bazie nowoczesnej techniki. Jest to jedyny i niezawodny sposób likwidacji wiekowego zacofania naszej gospodarki, warunek stałego podnoszenia wzwyż naszej siły, naszego dobrobytu, naszej kultury. Szybkie uprzemysłowienie kraju w oparciu o nową technikę to podstawowy warunek nieustannego wzrostu sił naszego państwa ludowego, zaś umacnianie sił państwa — to niezawodna rękojmia umacniania niepodległości i suwerenności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to stałe podnoszenie jej roli, jej znaczenia, jej wkładu w ogólnoświatowe dzieło walki o pokój.

Żyjemy w okresie pogłębiającego się w całym świecie rozkładu starego systemu gospodarki kapitalistycznej. Klasy pasożytnicze w pogoni za najwyższym zyskiem same zaostrzają i przyspieszają kryzys tego systemu. Grabiąc bezlitośnie podporządkowane sobie narody, imperialiści rozpętują gorączkę zbrojeń, organizują bloki wojenne, szerzą zbrodniczą psychozę masowego ludobójstwa, odbudowują rozbite szczątki hitlerowskiego Wehrmachtu w celu podszczuwania do nowych napaści, między innymi i na nasz kraj. Ale naród polski nie jest dziś izolowany i bezbronny, jak przed wrześniem 1939 roku. Naród polski jest dziś czynnym współtwórcą nowej epoki wielkich przeobrażeń społecznych, które ogarnęły już trzecią część globu i oddziaływują na cały świat, pobudzając do walki wyzwoleńczej uciśnione narody. Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkich — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach Ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego posza-

nowania i braterskiej pomocy. Dzięki przymierzu i przyjaźni z narodami ZSRR Polska Rzeczpospolita Ludowa czuje się nie tylko bardziej niż kiedykolwiek zabezpieczoną przed napaścią imperialistów, neohitlerowców i ich amerykańskich patronów, ale korzysta z wielkiej, bezinteresownej, serdecznej pomocy Wielkiego Kraju Rad w rozwoju swego przemysłu, swej gospodarki, w przyswajaniu sobie wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Szczególnym, braterskim i niezrównanym wyrazem pomocy narodów radzieckich, przepięknym przejawem serdecznej troski Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina — o szybszą rozbudowę naszej stolicy jest wspaniałomyślny i szlachetny dar rządu radzieckiego dla Warszawy — budowa wielkiego Pałacu Kultury i Nauki (*oklaski*). Niech mi więc będzie wolno z tej trybuny naszego Sejmu przesłać narodom radzieckim i ich Wielkiemu Wodzowi gorące uczucia wdzięczności i braterskiego pozdrowienia w imieniu naszego narodu (*burzliwe i długotrwałe oklaski*).

Realizacja programu Frontu Narodowego wysuwa przed Rządem jako czołowe zadanie nieustanne pogłębianie przyjaźni i współpracy z narodami państwa socjalistycznego i krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu — jako najważniejszej rękojmi zwycięstwa w walce o utrwalenie pokoju i zabezpieczenie niepodległości Polski Ludowej.

Stojąc na straży historycznych interesów narodu, jego bezpieczeństwa i suwerenności, uważamy równocześnie za swój najświętszy obowiązek czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby podnosiła się stopa życiowa człowieka pracy, aby jego potrzeby materialne i kulturalne były zaspakajane coraz pełniej.

Od czego zależy tempo naszych osiągnięć w tym kierunku?

Zależy ono od czynnego poparcia przez cały naród wysiłków Rządu zmierzających do uruchomienia wielkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce, w naszym życiu.

Szybki rozwój przemysłu jest główną dźwignią rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i zwłaszcza rolnictwa, które odziedziczyliśmy po dawnym ustroju kapitalistyczno-obszarniczym w stanie szczególnie zacofanym. Podnoszenie poziomu sił wytwórczych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — to warunek szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego i kultury całego społeczeństwa. Praktycznym zadaniem prowadzącym do tego celu jest:

stałe podnoszenie wydajności pracy zarówno w przemyśle jak w rolnictwie i innych działach gospodarki narodowej;

rozwój współzawodnictwa socjalistycznego i przodownictwa w pracy, umacnianie ofiarności i odpowiedzialności całej załogi zakładów przemysłowych za terminowe wykonanie planów produkcyjnych;

pogłębianie ruchu racjonalizatorów i wynalazców, najlepszego wykorzystania urządzeń przemysłowych i nowej techniki;

walka z marnotrawstwem surowców, materiałów, paliw i energii;

walka z brakoróbstwem i o coraz lepszą jakość wytworów produkcji;

szybki wzrost mechanizacji i wyższej techniki w rolnictwie przez rozwój spółdzielni produkcyjnych i państwowych ośrodków maszynowych;

umacnianie spójni między miastem i wsią;

walka ze spekulacją i wszelkimi pozostałościami wyzysku mas pracujących;

walka o zwycięskie wykonanie wielkich historycznych zadań naszego Planu 6-letniego.

Droga, którą kroczyć będzie powołany dziś Rząd, będzie drogą codziennej troski o człowieka pracy, będzie drogą nieubłaganej walki ze szkodnictwem i wszelką wrogą działalnością, będzie drogą stanowczego tępienia bezmyślności i tępoty, bezduszności i biurokratyzmu, które wciąż jeszcze tyle szkód powodują w naszym życiu.

Prowadzić będziemy nieubłaganą walkę z wszelkimi agenturami, które usiłują podkopywać siłę i zwartość naszego Państwa Ludowego, ze wszelkimi ekspozyturami wrogich ośrodków imperialistycznych: amerykańskich czy watykańskich, winowskich czy wuerenowskich, trockistowsko-titowskich czy syjonistycznych.

Naszym niezawodnym oparciem we wszystkich wysiłkach na tej dzodze jest rosnąca wciąż aktywność społeczna milionowych mas pracujących. Coraz powszechniejszy czynny udział milionów Polaków w twórczym życiu i rozwoju naszego kraju, w umacnianiu naszego Państwa, w kształtowaniu naszej przyszłości — to największa zdobycz i najpotężniejsze źródło sił naszego narodu. Masy ludowe coraz liczniej skupiają się pod sztandarami walki o całkowite zlikwidowanie wielowiekowych krzywd społecznych, walki o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny pod sztandarami budownictwa socjalistycznego. Rośnie świadomość polityczna milionów Polaków — dawniej gnębionych i okradanych z elementarnych praw obywatelskich. Wzmaga się coraz bardziej świadomy i czynny udział najszerszych mas w rządzeniu swoim Państwem, Państwem ludu pracującego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się już niewzruszoną ostoją i natchnieniem wielkiej mobilizacji mas obywateli w ich dążeniu do utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy ludu pracującego.

Bezspornymi i wspaniałymi przykładami tej mobilizacji jest udział wielomilionowych mas naszego narodu w wielkich plebiscytach na rzecz sprawy pokoju, w szerokiej, powszechnej niemal dyskusji ogólnonarodowej nad Konstytucją, wreszcie w potężnym swą niezrównaną wymową wyniku wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na platformie Frontu Narodowego. W tym powszechnym wzroście aktywności społecznej, w rosnącej zdolności mobilizacyjnej mas, w pogłębiającej się jedności narodu — tkwi niezwyciężona siła naszego ustroju, siła naszego Państwa Ludowego. Coraz liczniejsze miliony obywateli naszego kraju łączą się w dążeniu do budowy coraz bardziej dostatniego, kulturalnego, pełnego godności i dumy życia człowieka pracy w naszej umiłowanej Ojczyźnie.

Pogłębiać tę rosnącą jedność i aktywność milionów Polaków, umacniać ze wszech miar ich czynny i świadomy współudział w budowie nowego życia — oto wielkie i naczelne zadanie polityczne wyłonionego dziś przez Sejm Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z potężnych i niewyczerpanych źródeł rosnącej energii społecznej mas Rząd ten czerpać będzie siły w swej codziennej pracy.

Pragnę zapewnić Was, Obywatele Posłowie, że powołany przez Was Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czynić będzie wszystko, aby nie zawieść Waszego zaufania, aby oprzeć swoją pracę na poparciu całego narodu. Wspólnie z milionami robotników i chłopów pracujących, w oparciu o rosnącą aktywność tych mas, o współudział w życiu naszego Państwa milionów mężczyzn i kobiet, w oparciu o wspaniały entuzjazm twórczy milionów młodych budowniczych Polski Ludowej, w oparciu o pogłębiającą się wciąż jedność moralno-polityczną naszego narodu — czynić będziemy wszystko, aby wytrwałą, ofiarną pracą dla Ojczyzny umacniać wciąż jej siły, budować wspólnym porywem naszych gorących dla niej uczuć i codziennego dla niej wysiłku szczęście i wielkość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Kazimierz Konarski**
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

## ALEKSY BACHULSKI

Przypadła mi w udziale rola trudna. Mam pisać o człowieku chyba bez skazy. Trudno tu będzie uniknąć superlatywów, a używając ich, jakże łatwo poślizgnąć się i potrącić o ton bliski panegiryzmu. Zdaję sobie sprawę z tego, że panegiryzm byłby wręcz krzywdą dla pamięci tego tak pełnego prostoty człowieka i dlatego pragnąłbym, by słowa moje były również możliwie proste i ciche.

Prostota była, niewątpliwie, najbardziej istotną cechą charakteru Bachulskiego.

Trudno o człowieka, który byłby w silniejszym stopniu zaprzeczeniem frazesu, pozy, gestu, snobizmu, który by w bardziej bezpośredni sposób ujmował stosunek swój do życia, do ludzi, do świata, jak Bachuła.

Niech mi czytelnik daruje tę zwulgaryzowaną formę jego nazwiska, ale czynię to świadomie, bo nawet i w tej formie kryje się dla nas wszystkich, którzyśmy go inaczej nie nazywali, iskra tej przedziwnej prostoty, jaką ten człowiek promieniował i rozsiewał dookoła siebie.

W każdej sprawie, z którą się Aleksy Bachulski zetknął, ujmował on zawsze od razu jej sedno, istotę, ważąc jej treść, nie formę, stosując do niej należyty umiar. Nie robił nigdy z rzeczy małych rzeczy wielkich, ani z rzeczy wielkich rzeczy małych. Ujmował istotę sprawy, ale zawsze poważnie, głęboko, sumiennie.

Z tej bezpośredniej postawy wobec życia płynęło ustosunkowanie się jego do najgłębszych zagadnień ludzkich, do światopoglądu społecznego, politycznego, do patriotyzmu, religii, stosunku do pracy, do służby, do zadań życiowych człowieka.

Nie brał czynnego udziału w polityce, ale nie był bierny, bezbarwny, obojętny. Miał swój własny program społeczny i realizował go po swo-

jemu, na swoim odcinku pracy. Służył idei z całą swoją prawością i czystością duszy, służył uczciwie, wiernie, odważnie, bez najlżejszych kompromisów z karierą.

Bachulski i kariera — aż dziwnie — zestawić te dwa wyrazy i zrównać je ze sobą.

Raczej przeciwnie. Wiemy przecież, że rzucał w oczy prawdę, nie oglądając się, czy i jakie pociągnie to za sobą konsekwencje. Tej „wadzie", a także temu, że był niezaradny, gdy chodziło o własny interes, zawdzięczał to, że w wyścigu życia spychany był wielokrotnie, wyzyskiwany, krzywdzony. Brał to zawsze z przedziwnym spokojem i pogodą, a w stosunku do tych, którzy go skrzywdzili, umiał się zdobyć na szlachetną zemstę.

Władzy, jak to wszyscy dobrze wiemy, nie pragnął, raczej się od niej wymawiał. Charakterystyczne są jego słowa, kierowane do podwładnych, którym nieraz tłumaczył, że jest przecież tylko ich starszym kolegą. Wymagać, strofować — nie lubił i nie umiał. Ta duża niewątpliwie u zwierzchnika słabość płynęła z nieprzebranej jego łagodności i dobroci.

I tu przychodzimy do drugiej, obok prostoty, zasadniczej cechy charakteru zmarłego — jego dobroci, jego natychmiastowej, gorącej reakcji na każdą niedolę, a zwłaszcza krzywdę, jego niestrudzonej wytrwałej pomocy. To był bodaj najsilniejszy jego moralny motor życiowy, tu umiał się zdobyć na zaradność i spryt, których mu brakło w zabiegach o swoje własne sprawy. Stąd wypływała jego głęboka mądrość życiowa. Jak we wszystkim, tak i w dobroci swej był Bachulski głęboki i niebywale subtelny.

I myślę, że ta właśnie dobroć złociła mu życie pogodą i spokojem. Nie brakowało w życiu jego cierni, ale je umiał kryć głęboko. Dla ludzi miał zawsze dobre, pogodne słowo i humor o dużej skali, czasem prawda, zniżający się niepotrzebnie — nie piszę panegiryku — do trywialnych tematów, ale jakże często wysokiej klasy. Humor ten bywał nieraz złośliwy, ale złośliwość tę trzeba postawić w cudzysłowie, bo w ustach Bachuły nawet największa złośliwość uśmiechała się dziwnie pogodnie i dobrotliwie.

Abnegat w stroju i w potrzebach życia codziennego. Znamy wszyscy tę jego sylwetę. Beret, granatowy kożuszek, chronicznie połatane spodnie i buty. Dla siebie żałował na wszystko, z jednym może wyjątkiem — książki. To była jego namiętność. Zwłaszcza — książka warszawska.

Wiadoma rzecz, jaką w zakresie znajomości varsavianów zdobył kolosalną wiedzę.

Śmierć spłynęła na niego jak sen, cicho, bez patosu, tak jak bez odrobiny patosu było całe jego życie. Jeszcze na parę minut przed śmiercią pytał córki, kiedy doktór przewiduje jego wyjście ze szpitala.

Wyszedł wcześniej, niż się spodziewał, ale niestety na Powiązki. Tam, na pogrzebie, a raczej przy wyjściu z cmentarza usłyszałem okrzyk, który lepiej charakteryzuje, czym Bachulski był dla nas, niż wszystko to, co powiedziałem: „Co za pogrzeb! Jakie tłumy! A w tym całym tłumie nie ma ani jednego człowieka, który by przyszedł dla konwenansu".

**Eugeniusz Szwankowski**
Woj. Archiwum Państw. w Warszawie

## Dr ALEKSY BACHULSKI,
### DYREKTOR ARCHIWUM MIEJSKIEGO I ZNAWCA PRZESZŁOŚCI WARSZAWY

Dra Aleksego Bachulskiego poznałem w r. 1928 w Archiwum Skarbowym, gdy jako student wraz z kilku kolegami rozpocząłem zbieranie materiałów do pracy magisterskiej. I wtedy już od pierwszego dnia doznaliśmy od niego ojcowskiej, nie waham się użyć tego słowa, opieki. Zwracaliśmy się do niego z każdą trudnością: czy była to ważna wskazówka metodyczna, czy drobiazg w odczytaniu zagadkowego słowa. Zawsze czekała nas pogodna, naturalna, uprzejma rada kustosza. W ciągu roku pracy w Archiwum dziesiątki studentów Uniwersytetu i W. S. H., magistrów i badaczy naukowych korzystało z tego niewyczerpanego źródła wiedzy o Archiwum Skarbowym, o zagadnieniach gospodarczych, o Warszawie.

W roku 1940 Aleksy Bachulski został dyrektorem Archiwum Miejskiego. Zwolniony niedawno z hitlerowskiego więzienia z Pawiaka, objął nowe stanowisko rozbity wewnętrznie i wstrząśnięty.

Niechętnie stanął do pracy archiwalnej, ale wkrótce wciągnął się do niej i przywiązał. A pracy wówczas było dużo. Po kilkutygodniowym kwaterowaniu wojska hitlerowskiego w gmachu Archiwum i pośpiesznym wyrzucaniu zespołów z jednych pomieszczeń do drugich, stan akt był rozpaczliwy. Trzeba było pracować w uszkodzonym gmachu i przy wybitych szybach w zimie.

Po uporządkowaniu Archiwum i wnikliwym zapoznaniu się z jego zawartością nowy kierownik zarządził prace inwentaryzacyjne. Nigdy przedtem nie przybrały one takich rozmiarów, jak podczas dyrekcji Bachulskiego. Mimo szczupłego personelu zinwentaryzowano kilkanaście dużych zespołów, a dr Bachulski obrał sobie dział chyba najtrudniejszy: ogromne pokłady ksiąg finansowych, budżetowych, buchalteryjnych itp. Były to zwały pochodzeniem sięgające początków zeszłego wieku. Tysiące

ksiąg z iście benedyktyńską cierpliwością i znajomością rzeczy segregował, układał, inwentaryzował.

Drugim działem pracy było szkolenie personelu, szkolenie nacechowane koleżeństwem i szczerą serdecznością. Korzystali wszyscy: nie tylko archiwiści etatowi, lecz i tak zwani praktykanci, a częściej — praktykantki, przygarnięte w Archiwum Miejskim pocichu, w ukryciu przed władzami hitlerowskiego Archivamtu. Dziś znajdują się ówczesne praktykantki między nami i pewnie pamiętają dyrektora wtajemniczającego je w kunszt archiwalny: stał pośród wysokich półek wypełnionych aktami lub przy stole założonym woluminami w dziwacznym, nieco wyszarzałym, płóciennym płaszczu ochronnym i swym niskim, ciepłym głosem udzielał wskazówek, krytykował metodę, nawracał z błędnej drogi. I to wszystko bez mentorstwa, lecz z humorem, z sobie tylko właściwym, ciepłym, serdecznym humorem.

Z praktykantami przeprowadzał dyrektor porządkowanie i inwentaryzację wielkich różnorodnych zespołów, a przede wszystkim akt opieki społecznej. Kierował bezpośrednio tymi pracami, a sam pieczołowicie zinwentaryzował zespół akt Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci w Mokotowie. Instytut ten przypominał mu pierwszą pracę młodzieńczą w tym zakładzie opiekuńczym, gdzie był wychowawcą, a potem kierownikiem. Historię opieki społecznej w Warszawie, historię wszystkich jej form i instytucji znał doskonale.

Archiwistów swych uczył dokładności, systematyczności, precyzji. Tępił efekciarstwo. Chciał przelać na tę garstkę ludzi, którym przewodził, swoje własne cechy. W nerwowych, potwornych warunkach życia okupacyjnego praca w Archiwum i atmosfera Archiwum były prawdziwym wytchnieniem i . . ucieczką od rzeczywistości.

Ratując spuściznę aktową instytucji likwidowanych przez hitlerowskiego okupanta, starał się dyr. Bachulski przejmować skazane na zagładę ich akta do Archiwum Miejskiego. W ten sposób znalazły się tam akta Towarzystwa Miłośników Historii, Zachęty Sztuk Pięknych, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwa Polonistów. Akta te, przejmowane w nieładzie, w Archiwum porządkowano i inwentaryzowano — na to dyrektor kładł specjalny nacisk. Nie przypuszczał, że zły los zniszczy i pracę i archiwalne zespoły . . .

Rozumiał również zmarły dyrektor i doceniał wagę prac naukowych pracowników archiwalnych w czasie okupacji. Nie tylko rozumiał, ale

je inspirował i nadawał kierunek, podkreślając znaczenie zagadnień historyczno-gospodarczych z zakresu rozwoju Warszawy w XIX w.

Mimo że z rozporządzenia władz hitlerowskich pracownia naukowa Archiwum była nieczynna, nie brakowało w niej interesantów. Dyr. Bachulski często załatwiał ich osobiście, nie szczędząc czasu i dobrej rady nikomu. Ilość kwerend wzrosła znacznie po przejęciu w kwietniu 1943 r. przez Archiwum Miejskie składnicy dawnych ksiąg meldunkowych. Po aresztowaniu jej dwu odrębnych pracowników, dyrektor nauczył personel archiwalny orientacji i załatwiania kwerend w 66 tysiącach ksiąg meldunkowych, sam bardzo często przeprowadzał trudniejsze, nie ustając w żmudnych poszukiwaniach, które nieraz miały decydujące znaczenie dla życia interesanta.

W stosunku do nadzorczych niemieckich władz archiwalnych zachował postawę pełną godności. Nie załamał się i nie stracił głowy podczas aresztowania w Archiwum przez gestapo swego zastępcy i dwóch innych pracowników. W ciągu owych potwornych lat hitlerowskiej niewoli i niedoli był mądrym i troskliwym opiekunem swej archiwalnej gromadki, starając się wniknąć w jej troski materialne i duchowe.

W lipcu 1944 r. w ramach akcji zabezpieczającej archiwalia dyrektor Bachulski brał czynny udział w ciężkiej pracy fizycznej paczkowania i przenoszenia cenniejszych zespołów do pomieszczenia parterowego lewego skrzydła Arsenału. Niestety, część archiwaliów uległa zniszczeniu już w walkach sierpniowych. Reszta spłonęła 4 listopada.

Przebywając w tym czasie pod Pruszkowem, brał dyr. Bachulski czynny udział w akcji ratowania zasobów innych archiwów warszawskich. Przez długie tygodnie jesienne jeździł wraz z całą grupą archiwistów do Warszawy, pokonując przeszkody ze strony okupanta i trudy fizycznej pracy w strasznych warunkach płonącego pustynnego miasta.

Po oswobodzeniu Warszawy rozpoczęło się na nowo organizowanie Archiwum. I tu może największe zasługi położył dyrektor, przede wszystkim w odbudowaniu biblioteki archiwalnej i w gromadzeniu varsavianów. Wielkie zaufanie, którym go darzono, sprawiło, że właściciele zbiorów powierzali i ofiarowywali chętnie hojne dary lub składali w depozycie instytucji przez niego prowadzonej cenne egzemplarze.

Niezwykłe oczytanie i znajomość rynku księgarskiego pozwalały dyr. Bachulskiemu na zakupy obfite i trafne. Nie było dnia, żeby dyrektor nie wydobył ze swej otchłannej teczki książek ze słowami: „Patrzcie, co dziś znalazłem!" Zaglądał do księgarń i księgarenek, szperał w wózkach

ulicznych, robił wyprawy na Pragę. W owych męczących miesiącach braku komunikacji, a obfitości błota i gruzów, wędrował kilometrami z ciężką, wypchaną teką. Umiał trafić do ocalałych księgozbiorów prywatnych i wydobywał stamtąd tomy czasopism, dzienników i tygodników warszawskich.

W ciągu kilku lat powojennych powstała w ten sposób najbogatsza w stolicy dzisiejsza biblioteka varsavianów o kilku tysiącach tomów, wśród których znalazły się zbiory Korotyńskich z cennymi planami, zbiory notat Sobieszczańskiego, kolekcja wycinków sięgająca w. XVIII i wreszcie zamówiony szereg wspomnień i relacji z różnych dziedzin życia miasta i jego gospodarki w latach okupacji hitlerowskiej.

W miarę odradzania się życia naukowego dyrektor powracał znów do swej roli żywej encyklopedii. Znów ciągnąć zaczęły na ulicę Marszałkowską 8, gdzie się mieściło Archiwum, gromadki badaczy początkujących i zaawansowanych, szukając rad i wskazówek, a nawet tematów, choć ciasne i nie przystosowane do użytku biurowego i archiwalnego pokoje lokalu Archiwum na Marszałkowskiej nie dawały należytych warunków dla pracowni naukowej. Dopiero przeprowadzka do historycznych kamieniczek staromiejskich, do najstarszej dzielnicy Warszawy, gdzie zmarły dyrektor spędził swe dzieciństwo i młodość, zmieniła ten stan rzeczy na lepszy.

Przy pracy w nowym gmachu pogłębiała się wiedza warszawska dra Bachulskiego. Coraz głębiej w nią wchodził i coraz szersze obejmował epoki. W tych dociekaniach dominowały zagadnienia XIX-wieczne, tak decydujące dla rozwoju Warszawy, ale najżywsze zainteresowania budziły jej stosunki gospodarczo-społeczne. Bachulski zajmował się nimi już przed wojną, a więc w czasach, gdy były niepopularne i gdy tak niewielu coś niecoś o nich wiedziało.

Interesowały go również zagadnienia terytorialne Warszawy, ale były to zainteresowania specyficzne: tworzenie się większych jednostek terytorialnych, grunta zajęte pod targowiska, rzeźnie, tereny wojskowe, pole mokotowskie. Jakżeż wiele wiedział o Powiślu, o gruntach nadrzecznych, o warszawskich dobrach martwej ręki, o obszarach zajętych przez szpital Dzieciątka Jezus!

Jeszcze inną dziedziną jego wiedzy „warszawskiej" były osoby z Warszawą związane, w Warszawie żyjące, szczególnie XIX i XX-wieczne. Znał setki żywych i zmarłych postaci z najróżnorodniejszych dziedzin życia, wiedzy, warstw. Interesował go człowiek. Warszawa była dla

niego nie tylko terenem, zespołem budowli, zagadnieniem gospodarczym: była zbiorowiskiem ludzi. Wyjątkowo ta wiedza biograficzna znalazła swój wyraz drukowany: Polski Słownik Biograficzny drukował życiorysy osobistości warszawskich jego pióra. Sporo materiałów biograficznych spoczęło w papierach Polskiej Akademii Umiejętności lub w odpisach w Archiwum Miejskim.

Będąc prawdziwą kopalnią wiedzy o Warszawie, Bachulski nie umiał wiedzy tej sprzedawać i z trudnością przenosił ją w wykończonej formie na papier. Dopiero wciągnięty w dyskusję lub zapytany, ujawniał te niezwykłe pokłady wiadomości o stolicy: wtedy robił to w sposób zwięzły, jasny, bez cienia celebrowania, bez podkreślania wyższości swej wiedzy.

Nigdy też nie lekceważył w tych ciekawych rozmowach nikogo. Jednako udzielał swej wiedzy profesorowi uniwersytetu, jak i studentowi. Dla każdego miał czas.

Osobny rozdział w działalności „warszawskiej" dyr. Bachulskiego stanowiła współpraca z Instytutem Badań Warszawy. Od pierwszego organizacyjnego zebrania sekcji historycznej Instytutu dyrektor Bachulski brał jak najbardziej żywy udział we wszystkich jego posiedzeniach naukowych. On to podał projekt zinwentaryzowania całości bibliografii Warszawy i od niego wyszła inicjatywa bibliografii artykułów Kuriera Warszawskiego, tej istnej kopalni wiadomości do życia miasta. On też włożył najwięcej wysiłków w opracowanie układu tej bibliografii.

W ostatnich latach zajmowała dyrektora Bachulskiego odbudowa stolicy. Po przeniesieniu Archiwum Miejskiego na Stare Miasto szczególnie interesował się odbudową starej Warszawy i często poruszał problem jej odbudowy w licznych dyskusjach i rozmowach. Znał wielu robotników, prowadził częste z nimi rozmowy na Starówce. Umiał mówić, a zawsze przemawiał jak człowiek, który kochał swe rodzinne miasto i który rozumnie i serdecznie oceniał wkład polskiego robotnika w zbiorowy wysiłek wskrzeszenia z gruzów wczorajszej Warszawy.

**Tadeusz Manteuffel**
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego

## SYLWETKA NAUKOWA DRA ALEKSANDRA BACHULSKIEGO

Aleksy Bachulski należał do typu naukowców piszących mało i nawet z niejakim trudem. Olbrzymią swoją wiedzę przekazywał natomiast w drodze żywego słowa, przede wszystkim — dyskusyj i rozmów, w których dzielił się chętnie nawet z przygodnymi rozmówcami ogromem swych wiadomości i oszałamiał ich niejednokrotnie swą erudycją. Czytał dużo i z najrozmaitszych dziedzin, biblioteka zaś przezeń gromadzona należała do bogatszych zbiorów prywatnych i była wiernym odbiciem jego szerokich zainteresowań naukowych.

W czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim, prowadzonych pod kierunkiem początkowo prof. Kazimierza Tymienieckiego a później prof. Marcelego Handelsmana, uwagę jego przyciągnęły dzieje kościoła w Polsce, a w szczególności dzieje zakonów. Zgodnie z wyrażanym w ówczesnej historiografii naszej postulatem o konieczności zajęcia się monograficznym opracowaniem poszczególnych klasztorów, postanowił Bachulski poświęcić swoją rozprawę doktorską dziejom opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku. Fragment tej niezwykle sumiennej pracy został później ogłoszony przez autora w „Księdze pamiątkowej ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana" (1929) pt. „Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku". Do opublikowania całości pracy, niestety, jednakże nie doszło.

Na dalszym kształtowaniu się zainteresowań naukowych Bachulskiego zaważyło jego wejście do służby archiwalnej w roku 1920. Oto bowiem ten mediewista, pracujący dotąd wyłącznie na średniowiecznym materiale źródłowym, zetknął się w Archiwum Skarbowym, do którego został przydzielony, z obcym sobie nowożytnym i nowoczesnym materiałem aktowym. Stanął przed nim też problem porządkowania tych zbiorów, a w związku z tym konieczność zapoznania się z zasadami archiwistyki i ustrojem administracyjnym ziem polskich. Praca nad bogatym zasobem

Archiwum Skarbowego zbliżyła go poza tym z nową dlań tematyką gospodarczą, która zaczęła go pociągać coraz bardziej. Wprawdzie nie porzuca początkowo swoich studiów nad historią kościoła, odsuwają się one jednak coraz bardziej na plan dalszy w jego pracach.

Dominować w tym czasie zaczynają jego nowe zainteresowania archiwalne. Rozpoczyna od studiów nad archiwistyką niemiecką, która przed pierwszą wojną światową wysuwała się na czoło badań światowych w tej dziedzinie. Interesuje go tak ważny zwłaszcza dla archiwisty-praktyka problem stosowania zasady proweniencji. Już na IV powszechnym zjeździe historyków polskich w Poznaniu w roku 1925 występuje z referatem na temat „Zastosowanie zasady proweniencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych". Zwalcza w nim brak metody w inwentaryzacji naszych archiwaliów, domaga się natomiast, aby archiwista porządkował powierzone jego opiece zbiory w ten sposób, „by jego następca, poznawszy ustrój urzędów, których akta znajdują się w archiwum, posługiwał się nimi z pomocą inwentarza jedynie drogą logicznego wnioskowania bez posiadania tajemnicy zawodowej". Teza ta, dziś oczywista dla każdego archiwisty polskiego, była podówczas u nas krokiem pionierskim.

Pobyt w ZSRR w związku z pracami archiwalnej komisji rewindykacyjnej umożliwił Buchulskiemu zapoznanie się z tymi zmianami, jakie w dziedzinie archiwistyki przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa. Z dużym zainteresowaniem obserwował zwłaszcza wielką reformę, która poddała jednolitemu zarządowi nie tylko archiwa urzędów administracji państwowej, ale także zakładów i instytucyj gopodarczych oraz dawne zbiory prywatne. Odtąd też staje się pilnym czytelnikiem i propagatorem w Polsce radzieckiej literatury archiwalnej. Wśród stosunkowo niewielu artykułów, jakie po nim pozostały, należy tu wspomnieć o obszernych sprawozdaniach z literatury archiwalnej w ZSRR, ogłaszanych na łamach „Archeionu" w latach 1927, 1932 i 1948.

Wyjazd naukowy do Brukseli i Paryża w roku 1926 miał na celu wyłączne już pogłębienie bogatych wiadomości Bachulskiego z dziedziny archiwistyki. Zetknął się on wówczas w szerszym stopniu z dorobkiem belgijskim, holenderskim i francuskim w tym zakresie. Obok pogłębienia problemu proweniencji, który go wciąż zajmował, miał sposobność zapoznania się z organizacją służby archiwalnej w zwiedzanych przez siebie krajach. Ogłoszone przezeń w roku 1928 w „Archeionie" sprawozdanie o organizacji archiwów belgijskich powstało w wyniku odbytej wówczas podróży naukowej.

W swoich zainteresowaniach archiwistyką i archiwoznawstwem nie zasklepiał się Bachulski do krajów, znanych sobie z autopsji. Miał w ewidencji całą cudzoziemską, dostępną sobie w Warszawie literaturę specjalną tego przedmiotu. Mógł też uchodzić za najlepszego jej znawcę w Polsce. Toteż zamieszczane w „Archeionie" sprawozdania i recenzje z cudzoziemskiej literatury archiwalnej wychodziły najczęściej spod jego pióra.

Studia nad obcą literaturą archiwalną, a zwłaszcza własne obserwacje stwierdzające ogromne szkody, jakie nauka ponosiła wobec ograniczenia państwowego zarządu archiwalnego do registratur administracji państwowej, skierowały zainteresowania Bachulskiego ku tzw. „archiwom niepaństwowym", a więc samorządowym, społecznym i zgoła nawet prywatnym. W referacie zbiorowym pt. „Zabezpieczenie i inwentaryzacja archiwów nowoczesnych", przedstawionym na V powszechnym zjeździe historyków polskich w Warszawie w roku 1930, Bachulski opracował część, poświęconą archiwom i archiwaliom niepaństwowym. Domagał się w niej zwiększenia ingerencji państwa w sprawy archiwów tego typu. W trosce o rozszerzenie podstawy źródłowej badań nad historią gospodarczą w Polsce zaczyna Bachulski propagować ideę tzw. „archiwów gospodarczych", powołanych do przechowywania zaniedbanych u nas registratur zakładów przemysłowych, banków oraz innych instytucyj gospodarczych. Pisze o tym po raz pierwszy w tomie I „Rocznika Łódzkiego" w roku 1928 w artykule „O potrzebie założenia w Łodzi archiwum gospodarczego". Powraca do tego szerzej na łamach „Archeionu" w roku 1938, skarżąc się we wstępie, że rzucona przed dziesięciu laty inicjatywa nie została przez nikogo zrealizowana. Wcielenie jej w życie miały przynieść dopiero reformy archiwalne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Długoletnia praca w Archiwum Skarbowym, a w związku z tym stałe obcowanie z aktami XIX i XX-wiecznymi, dotyczącymi problemów gospodarczych, uczyniły z Bachulskiego niepospolitego znawcę tego przedmiotu. Rozmowy prowadzone z nim na ten temat były pouczające dla niejednego specjalisty, któremu potrafił wskazać źródła, lub też pomóc w wyjaśnieniu trudnych do rozszyfrowania zawiłości administracyjnych. Ale jak w wielu innych dziedzinach, tak również i tutaj poprzestał Bachulski na ustnych informacjach, a jedyną znaną mi próbą ujęcia w druku jego bogatych wiadomości był ogłoszony w II tomie „Rocznika Łódzkiego" w roku 1931 artykuł o „Pierwszej przędzalni bawełny w Łodzi Chr. Fr. Wendischa".

Objęcie w czasie ostatniej wojny dyrekcji Archiwum Miejskiego w Warszawie zwróciło zainteresowania Bachulskiego ku dziejom stolicy. Zarysowało się to zwłaszcza po roku 1945, kiedy przyszło mu po całkowitym zniszczeniu przez hitlerowców zasobu Archiwum Miejskiego przystąpić do jego odbudowy w oparciu o dokumentację historyczną. W poszukiwaniu źródeł zastępczych zarówno rękopiśmiennych jak drukowanych wykazał on tak wielkie znawstwo, że stworzony przezeń zbiór przekształcił się rychło w cenny warsztat naukowy, którego żaden historyk Warszawy nie może dziś pominąć lub zlekceważyć.

Jest wreszcie jedna jeszcze dziedzina, w której Bachulski dzięki doskonałemu opanowaniu zasobu Archiwum Skarbowego oddał wielkie usługi nauce historycznej. Dziedziną tą była biografistyka. Opracowane przezeń dla „Polskiego Słownika Biograficznego" życiorysy cechowała może nadmierna zwięzłość. Należały one jednak bezwzględnie do najlepiej udokumentowanych.

Niestety, ten bogaty wachlarz zainteresowań Zmarłego i jego głęboka wiedza w nieznacznym tylko stopniu znalazły wyraz w słowie drukowanym. Dlatego też wszelka próba zarysowania jego sylwetki naukowej wyłącznie na podstawie spuścizny pisanej musi być z góry skazana na niepowodzenie.[1])

[1]) W czasie druku powyższego artykułu ukazały się w osobnym wydaniu jako Nr 2 „Biblioteki Archeionu" — „Szkice archiwalne" Al. Bachulskiego, zawierające trzy jego prace, opublikowane w XIX — XX zeszycie „Archeionu".

# INSPEKCJA FABRYCZNA W B. KRÓLESTWIE POLSKIM I JEJ AKTA W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH

W zasobie archiwalnym Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz w szeregu archiwów wojewódzkich znajduje się dość bogaty zespół akt Inspekcji Fabrycznej, która działała na terenie b. Królestwa Polskiego w okresie od lat 90-tych ubiegłego stulecia do 1915 roku.

Pragnąc ułatwić archiwistom i historykom korzystanie ze spuścizny archiwalnej Inspekcji, drukujemy w niniejszym numerze „Archeionu" szereg artykułów, poświęconych zobrazowaniu zasobu aktowego tej instytucji. Artykuły te objęte wspólnym tytułem „Inspekcja Fabryczna w b. Królestwie Polskim i jej akta w archiwach państwowych", poprzedzamy pracą dyr. H. Altmana, dającą zarys podstawowych zagadnień ustawodawstwa pracy ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ustawodawstwa fabrycznego i organizacji Inspekcji Fabrycznej w carskiej Rosji, której organem była Inspekcja Fabryczna na terenie b. Królestwa Polskiego.

*Redakcja*

**Henryk Altman**
Nacz. Dyrekcja Archiwów Państwowych

## USTAWODAWSTWO FABRYCZNE I INSPEKCJA FABRYCZNA

### I. Zarys rozwoju ustawodawstwa pracy w krajach kapitalistycznych

Inspekcja fabryczna, w ustawodawstwie nowoczesnym zwana inspekcją pracy, jest organem administracji państwowej powołanym do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów ustawodawstwa fabrycznego (ustawodawstwa pracy). W systematyce prawa pracy przepisy o inspekcji pracy, o jej strukturze organizacyjnej, zakresie działania i uprawnieniach należą do formalnego prawa pracy w odróżnieniu od materialnego prawa pracy, na treść którego składają się normy prawne regulujące poszczególne zagadnienia związane z pracą najemną (używając terminu „praca najemna", mamy na myśli kapitalistyczną formację społeczno-gospodarczą).

Aby więc zrozumieć istotę instytucji prawnej, zwanej inspekcją fabryczną, należy najpierw zaznajomić się z podstawowymi pojęciami dotyczącymi ustawodawstwa pracy, z zarysem dziejów tego ustawodawstwa.

*

Praca, jak mówi Engels, jest „podstawowym warunkiem ludzkiego istnienia i to w takim stopniu, że w określonym znaczeniu możemy powiedzieć, iż praca stworzyła samego człowieka“[1]). Twierdzenie to należy rozumieć w ten sposób, że swoją pozycję w świecie żywej przyrody człowiek zawdzięcza jedynie pracy jako specyficznie ludzkiej formie świadomego oddziaływania na przyrodę. Proces oddziaływania na siły przyrody odbywa się w postaci pracy z e s p o ł o w e j. Wynika z tego, że praca powoduje dwojakiego rodzaju stosunki: stosunek człowieka do przyrody — do środków i narzędzi produkcji oraz stosunki wzajemne ludzi uczestniczących we wspólnym wysiłku dla wykonania pracy.

Musimy więc uwzględniać dwojakie znaczenie procesu pracy: 1) techniczny proces pracy (produkcji), 2) społeczne stosunki produkcji (pracy), będące społecznym odbiciem samego procesu produkcji.

Przedmiotem zainteresowań ustawodawstwa pracy są właśnie społeczne stosunki produkcji. „Określoną kategorią polityczno-ekonomiczną — stwierdza Lenin — jest nie praca, lecz tylko społeczna forma pracy, społeczna organizacja pracy albo inaczej: stosunki między ludźmi według ich udziału w pracy społecznej“[2]).

Dzieje społeczeństwa ludzkiego znają różne typy społecznych stosunków pracy. O ich odrębności decyduje przede wszystkim to, czyją własność stanowią środki produkcji.

W ustroju w s p ó l n o t y p i e r w o t n e j społeczne stosunki pracy były stosunkami współpracy ludzi wolnych od wyzysku, posługujących się prymitywnymi narzędziami pracy.

W ustroju n i e w o l n i c z y m społeczne stosunki pracy polegały na eksploatacji pracy niewolników przez ich właścicieli. Niewolnik, na równi ze środkami produkcji, stanowił własność pana.

W ustroju f e u d a l n y m pan nie posiada już pełnej własności w stosunku do pracownika — chłopa pańszczyźnianego, lecz społeczne stosunki pracy polegają na eksploatacji pracy chłopa pańszczyźnianego przez feudała, który był właścicielem ziemi i przytwierdzonych do niej ludzi (glebae adscripti).

W ustroju k a p i t a l i s t y c z n y m robotnik korzysta formalnie z wolności osobistej, ale pozbawiony własnych środków produkcji zmu-

---

[1]) Engels, Dialektyka przyrody, wyd. ros., Moskwa 1948, s. 134.

[2]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1952, t. 6, s. 267.

szony jest do sprzedaży swej siły roboczej kapitaliście na warunkach dyktowanych przez tego ostatniego i poddawać się eksploatacji.

Zupełnie inaczej, aniżeli w wymienionych poprzednio okresach historycznych, przedstawiają się stosunki produkcji, a przez to i społeczne stosunki pracy w ustroju socjalistycznym. Środki produkcji stanowią własność społeczną. Nie ma wyzyskiwaczy ani wyzyskiwanych. Wytworzone produkty dzieli się według pracy. Społeczne stosunki pracy rozwijają się na bazie wykorzystania wysoko rozwiniętej techniki i planowej gospodarki. W ustroju socjalistycznym wzajemne stosunki między ludźmi w procesie produkcji mają „charakter stosunków towarzyskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej pracowników wolnych od wyzysku"[1]).

(W dalszych rozważaniach naszych, mających stanowić tło do zrozumienia istoty ustawodawstwa fabrycznego carskiej Rosji, ograniczymy się do społecznych stosunków pracy w ustroju kapitalistycznym).

Podczas gdy eksploatacja pracy niewolniczej i pańszczyźnianej odbywała się w sposób jawny, usankcjonowany przez prawo, to w ustroju kapitalistycznym przymus pozagospodarczy, fizyczny, został zastąpiony przymusem ekonomicznym. Prawo kapitalistyczne deklaruje równość prawną obywateli. Faktycznie robotnik, nie posiadający środków produkcji, musi dla uzyskania środków egzystencji najmować (sprzedawać na pewien czas) swą siłę roboczą właścicielowi środków produkcji — kapitaliście. Przeciwnie, kapitalista będąc właścicielem środków produkcji, może sam nie pracować, ciągnąc wartość dodatkową z wyzysku siły roboczej najemnych robotników. „Rzymski robotnik przykuty był do swego pana łańcuchem, robotnik najemny przywiązany jest do swego pana niewidzialnymi nićmi. Pozór jego niezależności jest utrzymywany nieustanną zmianą indywidualnego pana — najemcy oraz fictio iuris (fikcją prawną) umowy"[2]).

Inaczej mówiąc, za fasadą formalnej równości obu stron i dobrowolności ich umownego stosunku kryje się przymusowy charakter pracy najemnej. Wolność istnieje tylko po stronie kapitalisty, który jako właściciel środków produkcji może dyktować warunki pracy i płacy robotnikowi, żyjącemu stale pod groźbą utraty pracy. W ten sposób robotnik, nie posiadając środków produkcji, musi — na pozór dobrowolnie — poddawać się jarzmu kapitalistycznej eksploatacji. Kapitalista, właściciel środków produkcji, posiada nieograniczoną możność wykorzystywania swej przewagi ekonomicznej i eksploatowania najmowanej siły roboczej.

---

[1]) Stalin. Zagadnienia leninizmu, Moskwa 1940, s. 552.
[2]) Marks, Kapitał, Warszawa 1950, t. 1, s. 618.

Pewne ograniczenia w tej jednostronnej wolności kapitału wprowadza dopiero zasada ochrony pracy — ustawodawstwo pracy, które ma korygować całkowitą dowolność pracodawcy w kształtowaniu stosunków pracy przynajmniej w najbardziej jaskrawych przypadkach wyzysku, uznanych także przez ustrój kapitalistyczny za szkodliwe dla siebie.

Ustawodawstwo fabryczne jest wyrazem ingerencji rządu kapitalistycznego w dziedzinę stosunków pomiędzy kapitalistami a robotnikami. Jest ono produktem wielkiego przemysłu maszynowego, jest rezultatem całkowitego zwycięstwa kapitalizmu przemysłowego. Ustawodawstwo fabryczne jest „równie nieodzownym produktem wielkiego przemysłu jak przędza bawełniana, selfaktory i telegraf elektryczny“[1]). Jest ono zarazem wskaźnikiem stopnia świadomości i solidarnego zorganizowanego działania mas robotniczych. Rozwojowi kapitalizmu przemysłowego — powiada radziecki teoretyk prawa pracy prof. A. Paszerstnik — „towarzyszył nie tylko ogromny wzrost produkcji, lecz i wzrost pauperyzacji, postępujące pogorszenie położenia klasy robotniczej, ruina drobnej burżuazji. Na tym gruncie powstał groźny dla kapitalizmu ruch rewolucyjny klasy robotniczej. Pod naciskiem rewolucyjnego ruchu robotniczego, a częściowo także pod wpływem niezadowolenia średnich warstw ludności, które odczuwały na sobie niszczącą siłę wielkiego kapitału, wytrącającego je z ich pozycji ekonomicznych, państwo nie mogło utrzymać się na stanowisku nieingerencji. Było ono zmuszone do zajęcia się sprawami ustawodawstwa społecznego i wejścia na drogę częściowej reglamentacji warunków pracy, idąc na pewne ustępstwa wobec proletariatu mimo zaciekłego oporu przedsiębiorców protestujących przeciwko takiej ingerencji władzy państwowej w stosunki między pracą a kapitałem“[2]). „Bez nieustannego nacisku robotników z zewnątrz ingerencja ta nigdy by nie nastąpiła“ — powiada Marks[3]).

Ustawodawstwo pracy jest więc w ustroju kapitalistycznym rezultatem walki proletariatu; pod wpływem tej walki, pod naciskiem klasy robotniczej burżuazja i państwo burżuazyjne zmuszone jest czynić ustępstwa na rzecz robotników. Klasa robotnicza wykorzystuje te częściowe ustępstwa dla wzmocnienia swej walki o całkowite zlikwidowanie kapitalistycznego sposobu produkcji.

W rozwoju kapitalistycznego ustawodawstwa pracy rozróżnić można kilka okresów.

---

1) Marks. Kapitał. Warszawa. 1950. t. 1. s. 519.

2) A. Paszerstnik. Zagadnienia prawne wynagrodzenia za pracę robotników i pracowników umysłowych. Warszawa 1952. s. 76.

3) Marks i Engels. Dzieła wybrane, Warszawa 1949. t. 1. s. 416.

W początkowym okresie kapitalizmu przemysłowego, trwającym od rewolucji angielskiej XVII w. do wojny francusko-pruskiej 1870—71 r. i Komuny Paryskiej, nieustanny wzrost liczebny robotników fabrycznych i pogłębianie ich uświadomienia klasowego umożliwia klasie robotniczej uzyskanie pewnych sukcesów w walce przeciwko potwornemu wyzyskowi stosowanemu przez burżuazję. W tym pierwszym okresie ustawodawstwo pracy dotyczy kategorii najdotkliwiej narażonej na skutki eksploatacji kapitalistycznej — dzieci. Dalej następuje prawne normowanie pracy kobiet, po czym przepisy o ochronie pracy rozciągają się i na robotników — mężczyzn.

Pierwszym krajem, który wszedł na drogę prawnej reglamentacji stosunków pracy, była Anglia, w której kapitalistyczny system produkcji utrwalił swe panowanie wcześniej niż w innych krajach europejskich. W latach 1802, 1819 i 1833 wydano w Anglii szereg ustaw o ochronie pracy dzieci i młodocianych (ustalenie minimalnego wieku dzieci dopuszczanych do pracy, zakaz pracy nocnej, ograniczenie czasu pracy dziennej itp.). W 1847 r., w warunkach silnego rozwoju ruchu robotniczego o charakterze politycznym, wydana została ustawa wprowadzająca 10-godzinny dzień pracy dla kobiet i małoletnich w przemyśle włókienniczym. Doniosłość tej ustawy podkreślona została w „Manifeście Komunistycznym" jako wynik „organizowania się proletariuszy w klasę", co zmusza burżuazję „do uznania poszczególnych interesów robotniczych w postaci ustaw"[1]).

W 1850 r. ustawa o 10-godz. dniu pracy została uchylona, co w sposób poglądowy świadczyło o czasowym charakterze częściowych ustępstw czynionych przez burżuazję w okresach silniejszego napięcia ruchu robotniczego.

W innych krajach ustawy z zakresu ochrony pracy ukazują się znacznie później niż w Anglii. We Francji pierwsza ustawa o ochronie pracy dzieci wydana została w 1841 r. W Niemczech (w Prusiech) w 1839 r. wyszła ustawa dotycząca również pracy dzieci.

W następnym okresie historycznym — w okresie przeradzania się kapitalizmu w imperializm (od Komuny Paryskiej do Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej) — pogłębiają się przeciwieństwa między pracą a kapitałem. Burżuazją, zmuszona przez przybierający na sile ruch robotniczy do dalszych ustępstw na polu ustawodawstwa pracy, stara się przy jego pomocy stwarzać tamę dla groźnego dla niej ruchu rewolucyjnego i rozbijać jedność klasy robotniczej, np. przez przyznawanie pewnych uprawnień tylko określonym grupom pracowniczym, przez próby wyobcowania z mas pracowniczych tzw. arystokracji robotniczej.

[1]) Marks i Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1949, „Książka i Wiedza", s. 37—38.

Spowodowany przez narastający rozmach ruchu robotniczego rozwój ustawodawstwa pracy zaznaczył się w końcu XIX i w początkach XX wieku.

W różnych krajach przepisy o ochronie pracy ulegały rozszerzeniu w zakresie ochrony pracy kobiet i dzieci, reglamentacji czasu pracy ogółu robotników, ochrony zarobków, odpowiedzialności materialnej przedsiębiorców za wypadki przy pracy, wprowadzania ubezpieczeń społecznych.

W zakresie ochrony pracy kobiet i dzieci wymienić można przykładowo ustawę francuską z 1892 r. (zakaz pracy dzieci poniżej 13 roku życia, zakaz pracy nocnej młodocianych i kobiet, ograniczenie czasu pracy młodocianych poniżej 16 lat do 10 godzin dziennie, a młodocianych w wieku od 16 do 18 lat oraz kobiet do 11 godzin) oraz ustawę niemiecką z 1891 r. o ochronie pracy kobiet (skrócenie czasu pracy do 11 godzin dziennie, zakaz pracy nocnej, urlop 4-tygodniowy dla kobiet ciężarnych), wreszcie ustawy rosyjskie z 1882 i 1885 r., o których mowa będzie niżej.

W dziedzinie reglamentacji czasu pracy: we Francji w 1900 r. ograniczono czas pracy do 10 godzin dziennie, w 1905 r. wprowadzono 9-godzinny dzień pracy w górnictwie pod ziemią, w 1906 r. wprowadzono obowiązkowy cotygodniowy dzień odpoczynkowy. W Anglii w 1908 r. czas pracy w kopalniach zredukowano do 8 i pół godzin dziennie.

Odpowiedzialność materialną pracodawców za wypadki przy pracy wprowadzono w Anglii w 1880 i 1906 r., we Francji w 1898 r.

Ubezpieczenia społeczne wprowadzone zostały najpierw w Niemczech w latach 1883—89 i objęły ubezpieczenie na wypadek choroby, od wypadków przy pracy oraz na starość i na wypadek inwalidztwa. Cel tych reform przeprowadzanych przez Bismarka określony został w reskrypcie cesarskim Wilhelma I w następujący sposób: „Walka z niszczycielskimi dążeniami socjaldemokratycznymi powinna być prowadzona nie tylko przy pomocy środków represji, ale również i drogą pozytywnych zarządzeń, mających na celu poprawę bytu robotników“. Reformy były więc traktowane jako środek walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym. W Anglii, pod wpływem wielkiego strajku kolejarzy w 1911 r. (krwawo stłumionego przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, a dzisiaj osławionego podżegacza wojennego Winstona Churchilla) wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby i niezdolności do pracy oraz ubezpieczenie na wypadek bezrobocia (po raz pierwszy w świecie kapitalistycznym).

W okresie następnym — po pierwszej wojnie światowej, w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu i bardzo silnych nastrojów rewolucyjnych,

wywołanych zwycięstwem proletariatu w Rosji, klasy panujące zmuszone były poczynić szereg dalszych ustępstw na rzecz klasy robotniczej. W wielu krajach wprowadzono 8-godzinny dzień pracy, w drodze ustawowej uznano zasadę zbiorowych umów normujących warunki pracy, wprowadzono lub rozszerzono dawniej istniejące ubezpieczenia społeczne, w niektórych krajach wprowadzono przedstawicielstwo robotnicze w zakładzie pracy (rady zakładowe) itp. Jednakże z chwilą osłabienia fali rewolucyjnej wzrasta nacisk reakcji opierającej się na politycznych zdobyczach faszyzmu; wykorzystując osłabienie klasy robotniczej burżuazja — zwłaszcza w czasie kryzysu światowego lat trzydziestych — pozbawia proletariat znacznej części osiągniętych poprzednio zdobyczy w zakresie ustawodawstwa pracy.

W okresie po drugiej wojnie światowej w podstawowych krajach obozu imperialistycznego, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, prowadzony jest powszechny atak monopolistycznego kapitału na poziom egzystencji i zdobycze socjalne klasy robotniczej, na prawo strajków i uprawnienia związków zawodowych.

Z powyższego, bardzo ogólnego zarysu rozwoju ustawodawstwa pracy w państwach kapitalistycznych, wynika, że „ustawodawstwo pracy w ustroju kapitalistycznym jest jednym z przejawów sprzeczności tego ustroju. Ogólnymi i podstawowymi czynnikami, powołującymi do życia ustawodawstwo pracy w kapitalizmie, są interesy rozwoju kapitalizmu i walka między burżuazją i proletariatem. . . W interesach rozwoju kapitalizmu burżuazja w całości, jako klasa, uważa za dogodne dla siebie w pewnych warunkach niewydawanie żadnych ustaw o pracy, w innych warunkach wydawanie ustaw skierowanych wprost przeciwko robotnikom, w innych wreszcie — uspokajanie klasy robotniczej przez wydawanie ustaw zawierających ustępstwa na rzecz robotników, a obliczonych na osłabienie rewolucyjnej walki klasy robotniczej“[1]).

## II. Zarys dziejów ustawodawstwa fabrycznego w carskiej Rosji

Ustawodawstwo fabryczne jako produkt kapitalizmu przemysłowego i rezultat masowego ruchu strajkowego robotników mogło powstać dopiero z chwilą, gdy produkcja fabryczna stała się panującą, a strajki stały się zwykłym zjawiskiem bytu klasy robotniczej.

---

[1]) A. Paszerstnik, Zagadnienia prawne wynagrodzenia za pracę robotników i pracowników umysłowych, Warszawa 1952, s. 102.

Fabryka kapitalistyczna zdobyła stanowisko kierownicze w życiu gospodarczym Rosji w okresie po reformach włościańskich, zaś początki masowego ruchu strajkowego sięgają 70-ych lat XIX stulecia.

W tym okresie powstaje w Rosji ustawodawstwo fabryczne.

Po reformach włościańskich lat 60-ych Rosja wkroczyła w okres dość szybkiego rozwoju kapitalizmu przemysłowego. Aczkolwiek przeżytki okresu pańszczyźnianego hamowały ten rozwój, to jednak „coraz szybciej rozwijały się miasta, rosły fabryki i zakłady przemysłowe, budowano koleje żelazne. Rosja pańszczyźniana ustępowała drogi Rosji kapitalistycznej“[1]).

W okresie od 1870 do 1890 roku ilość fabryk i zakładów przemysłowych wzrosła przeszło dwukrotnie[2]). W tym czasie powstają w Rosji zjednoczenia monopolistyczne, organizują się trusty i syndykaty (zwłaszcza w przemyśle naftowym, w hutnictwie, w górnictwie węglowym). U progu XX stulecia liczba robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle, w górnictwie i hutnictwie oraz na kolejach wynosiła ok. 3 milionów osób.

„Był to nowoczesny proletariat przemysłowy, który różnił się zasadniczo od robotników fabryk okresu poddaństwa i od robotników drobnego, chałupniczego i wszelkiego innego przemysłu zarówno swym zespoleniem w wielkich przedsiębiorstwach kapitalistycznych jak też swymi bojowymi cechami rewolucyjnymi“[3]).

Położenie robotników w imperium carów było niezwykle ciężkie. „. . . Sytuacja robotników — pisał Lenin — pogarszała się wciąż w miarę wzrostu kapitalizmu. Jeśli nawet zarobki wzrosły gdzieniegdzie po zniesieniu poddaństwa chłopów, to w bardzo niewielkim stopniu i nie na długo . . . Obok wspaniałych pałaców bogaczy (lub na peryferiach miast) wyrastały nędzne nory robotników, którzy musieli gnieździć się w suterenach, w przepełnionych, wilgotnych i zimnych mieszkaniach lub czasem nawet po prostu w lepiankach koło nowych zakładów przemysłowych. Kapitał, stając się coraz większy, wzmagał ucisk robotników, czyniąc z nich żebraków, zmuszając ich do oddawania całego swego czasu fabryce, zapędzając do pracy ich żony i dzieci“[4]).

W pogoni za zyskami przemysłowcy różnymi sposobami przedłużali czas pracy. „W latach 80-ych dzień roboczy w fabrykach trwał co najmniej 12 i pół godziny, a w przemyśle włókienniczym dochodził do 14—15 godzin. Szeroko stosowano wyzysk pracy kobiet i dzieci. Dzieci pracowały tyleż

[1]) Lenin, Soczinienija, t. 17, s. 65—66.
[2]) tamże t. 3, s. 529.
[3]) Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1949, „Książka i Wiedza“, s. 9.
[4]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 24.

godzin, co i dorośli, a otrzymywały, podobnie jak kobiety, o wiele mniejszą płacę roboczą“[1]).

Nędzne zarobki były zmniejszane drogą wszelakich potrąceń na rzecz fabrykantów oraz drogą kar pieniężnych nakładanych na robotników. Potrącenia i kary pieniężne stanowiły prawdziwą plagę klasy robotniczej; dochodziły one niejednokrotnie do 40% zarobku miesięcznego. Ponadto szeroko stosowany był system wypłaty zarobków nie w gotówce, lecz produktami spożywczymi i towarami; system ten stanowił przedmiot dodatkowego wyzysku robotników, a nadto jeszcze bardziej wzmacniał zależność robotników od pracodawców.

Ochrona pracy w fabrykach nie istniała. Nie było żadnych urządzeń z zakresu bezpieczeństwa pracy. Liczba wypadków przy pracy, powodujących śmierć lub kalectwo, była olbrzymia. Stan pomocy lekarskiej był bardziej niż nędzny.

Okrutny wyzysk robotników, ich ciężkie położenie materialne i stan bezprawia politycznego były podłożem, na którym wyrastała walka klasy robotniczej o swe wyzwolenie ekonomiczne i polityczne. „Klasa robotnicza — pisał Lenin — jest obiektem podwójnego ucisku; wyzyskują ją i ograbiają kapitaliści i obszarnicy, aby zaś nie mogła walczyć przeciwko nim, policja krępuje jej ręce i nogi, zatyka usta, tępi wszelkie usiłowania obrony praw ludu. Wszelki strajk przeciwko kapitaliście prowadzi do nasyłania wojska i policji na robotników“[2]).

Liczne strajki, wybuchające żywiołowo w 70-ych latach jako protest przeciwko nieustannie podejmowanym przez właścicieli fabryk usiłowaniom przedłużenia czasu pracy lub zmniejszenia płac, były dowodem przebudzenia się klasy robotniczej do walki z kapitalistami. W połowie 70-ych lat, w miarę wzrostu świadomości politycznej przodującej warstwy klasy robotniczej, zaczynają działać pierwsze organizacje robotnicze: Związek Robotników Południowej Rosji (1875), Północny Związek Robotników Rosyjskich. W ruchu strajkowym lat 80-ych klasa robotnicza Rosji występuje w sposób coraz bardziej zorganizowany.

Nieustannie wzmagająca się coraz bardziej masowa walka strajkowa proletariatu była główną przyczyną, która zmusiła rząd carski do pewnych ustępstw, do wkroczenia na drogę ustawodawstwa fabrycznego.

„Póki ruch był nieporadny, póki nie przybrał — pisze Stalin — charakteru masowego, reakcja miała jeden tylko środek przeciwko proletariatowi, środkiem tym było więzienie, Sybir, nahajka i szubienica... Sprawa przyjęła jednak zupełnie inny obrót, gdy ruch przybrał charakter

[1]) Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1949, s. 11.
[2]) Lenin, Soczinienija, t. 4, s. 193.

masowy . . . Konieczny był nowy, „bardziej kulturalny“ środek . . . Takim właśnie środkiem jest „ustawodawstwo fabryczne“[1]).

Za datę powstania ustawodawstwa fabrycznego w Rosji carskiej uznać należy dzień 1 czerwca 1882 r. — datę zatwierdzenia ustawy o *pracy małoletnich*. Ustawę tę poprzedziły w tymże roku strajki w Narwie, Permi, Petersburgu i innych miastach.

Oto ważniejsze przepisy ustawy z 1882 roku:

1. Zakaz pracy dzieci płci obojga poniżej 12 roku życia.

2. Małoletnich w wieku 12—15 lat nie wolno zatrudniać dłużej niż 8 godzin na dobę i 4 godziny bez przerwy.

3. Zakaz pracy małoletnich w porze nocnej, tj. od godziny 9 wiecz. do 5 rano, oraz w niedzielę i uroczyste święta.

4. Zakaz zatrudniania małoletnich poniżej 15 roku życia przy pracach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia.

5. Małoletnim, którzy nie okażą świadectwa ukończenia przynajmniej jednoklasowej szkoły, powinni właściciele fabryk umożliwić uczęszczanie do szkoły — co najmniej przez 3 godziny dziennie.

6. Dla nadzoru nad wykonaniem przepisów o pracy i szkoleniu młodocianych powołuje się inspekcję fabryczną, podległą Departamentowi Handlu i Manufaktur Ministerstwa Finansów.

Ustawa, pełna niejasnych i mglistych sformułowań, pozbawiona przepisów o zakresie jej stosowania i gwarancji ścisłego przestrzegania ustalonych norm, stanowiła minimalne ustępstwo ze strony rządu i burżuazji wobec żądań wysuwanych przez klasę robotniczą w toku walk strajkowych. Praktyczna wartość ustawy była niewielka; jednakże w ciągu najbliższych lat po wprowadzeniu jej w życie, mimo trwającą drapieżną eksploatację pracy dzieci, nastąpił dość znaczny spadek liczby dzieci zatrudnionych w przemyśle (z 5% do 1,8% w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych robotników). Stało się to wbrew usiłowaniom biurokracji carskiej zmierzającej do „unieszkodliwienia“ przepisów ustawy. Nieznaczne zdobycze klasy robotniczej zostały utrwalone pomimo i wbrew rządowi. Te pierwsze sukcesy ruchu strajkowego dodały młodemu proletariatowi Rosji wiary we własne siły i mobilizowały go do walki o prawne unormowanie innych dziedzin stosunków fabrycznych.

Ustawa 1882 r. była faktem pozytywnym również z punktu widzenia postępu kapitalistycznego, bowiem wszelkie ograniczenie rabunkowej eksploatacji pracy jest zjawiskiem postępowym, pobudzającym do wprowadzenia nowych urządzeń technicznych, powodującym wzrost sił wytwórczych i wydajności pracy.

[1]) Stalin, Dzieła, Warszawa, t. 1, „Książka i Wiedza“, s. 297—298.

Następną ustawą fabryczną była ustawa z 3 czerwca o *zakazie pracy nocnej* młodocianych i kobiet (ustawa ta weszła w życie w dniu 10 października 1885 r.). I tę ustawę poprzedziły liczne ruchy strajkowe we wszystkich ośrodkach przemysłowych imperium rosyjskiego, m. in., słynny strajk robotników Zakładów Żyrardowskich w kwietniu 1883 r. oraz wielki strajk w zakładach włókienniczych Morozowa w styczniu 1885 r. O strajku tym pisał Lenin: „Ten olbrzymi strajk wywarł bardzo silne wrażenie na rządzie, który spostrzegł, że robotnicy, gdy działają wspólnie, stanowią niebezpieczną siłę, zwłaszcza gdy masy występujących wspólnie robotników wysuwają wprost swe żądania“[1]). Niebezpieczeństwo wystąpień robotniczych było tym poważniej oceniane przez rząd carski, że w aktywizacji tych wystąpień wielką rolę odegrała zorganizowana w 1883 r. przez Plechanowa pierwsza rosyjska grupa marksistowska „Wyzwolenie Pracy“, zaś na terenie Królestwa Polskiego szeroką akcję rewolucyjną rozwijał „Proletariat“.

Ustawa 1885 r. wprowadziła zakaz pracy nocnej kobiet i młodocianych do lat 17 w fabrykach przemysłu bawełnianego, wełnianego i lnianego. Za porę nocną uznano czas od godz. 9 wiecz. do 5 rano. Ustawa miała być stosowana „tytułem próby“ przez 3 lata. Pod naciskiem fabrykantów moskiewskich ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem finansów, zezwoliło władzom gubernialnym, by w fabrykach czynnych na dwie zmiany za porę nocną uważać czas pomiędzy 10 wiecz. a 4 rano. Ministerstwo finansów otrzymało uprawnienie do rozciągania działania ustawy na inne również gałęzie przemysłu, ale z uprawnienia tego skorzystało w zakresie minimalnym (działanie ustawy rozciągnięto na niektóre szkodliwe dla zdrowia prace w fabrykach fajansu i zapałek). Dopiero nowa wielka fala strajkowa w 90-ych latach zmusiła władze do znacznego rozszerzenia zakresu działania ustawy.

Historyczne znaczenie słynnego strajku w fabryce Morozowa dla rozwoju ustawodawstwa fabrycznego w carskiej Rosji znacznie wykracza poza granice ustawy z 1885 r. Strajk ten zmusił rząd carski do podjęcia prac nad takimi przepisami prawnymi, które ograniczałyby samowolę fabrykantów, a zarazem „usunęły strajki“.

Wkrótce po strajku morozowskim powołana została specjalna komisja rządowa dla opracowania nowych przepisów o stosunkach fabrycznych. Rezultatem prac tej komisji była ustawa z dnia 3 czerwca 1886 r. „O nadzorze nad zakładami przemysłowymi i o wzajemnych stosunkach

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 23.

pomiędzy fabrykantami a robotnikami". Ustawa ta „była bezpośrednim wynikiem strajków z lat 1885—86 w okręgu centralnym"[1]).

Najistotniejsze przepisy ustawy 1886 r. sprowadzają się do następujących punktów:

1. Każdy robotnik, przystępując do pracy, otrzymuje książeczkę obrachunkową przepisanego wzoru. Wydanie książeczki przez fabrykanta stanowi akt zawarcia umowy o najem pracy na warunkach wymienionych w książeczce (wysokość płacy, terminy wypłaty zarobków).

2. Umowę o najem pracy zawiera się na czas określony bądź na czas wykonania określonej pracy, bądź wreszcie na czas nieokreślony z 2-tygodniowym wypowiedzeniem. Przed upływem terminu umowy zawartej na czas określony lub umowy zawartej na czas wykonania określonej pracy jako też bez 2-tygodniowego wypowiedzenia w przypadku umowy na czas nieokreślony — nie wolno obniżać płacy, zmieniać czasu pracy i innych istotnych warunków umowy. Również i robotnikowi nie wolno żądać zmiany warunków przed upływem terminu umowy, względnie bez 2-tygodniowego wypowiedzenia.

3. Zakazuje się dokonywania wypłaty zarobków — zamiast pieniędzmi — kuponami, bonami, chlebem, towarami lub innymi przedmiotami.

4. Zakazuje się pobierania procentów od wypłaconych zaliczek.

5. Zakazuje się pobierania od robotników opłat za pomoc lekarską, za oświetlenie warsztatów pracy, za korzystanie z narzędzi pracy.

6. W celu „utrzymania należytego porządku w fabrykach" zarząd fabryki ogłasza regulamin fabryczny. Regulamin jest obowiązujący dla robotników, a za naruszenie przepisów regulaminu kierownicy fabryk nakładać mogą kary pieniężne.

7. Kary pieniężne wymierzać wolno jedynie w wysokości i w przypadkach przez prawo przewidzianych; kary nie mogą przechodzić na własność właściciela fabryki.

8. Nadzór nad przestrzeganiem „porządku" w fabrykach sprawują władze gubernialne za pośrednictwem gubernialnych urzędów do spraw fabrycznych, organów inspekcji fabrycznej oraz policji.

W całości ustawa wprowadzona została w życie z dniem 1 października 1886 r. tylko w 3 guberniach: petersburskiej, włodzimierskiej i moskiewskiej, tj. okręgach, w których ruch strajkowy występował ze szczególnym nasileniem. W pozostałych okręgach obowiązywały tylko przepisy ogólne ustawy dotyczące umowy najmu.

Ustawa nie rozciągała się na zakłady przemysłowe stanowiące własność skarbu państwa, jako też wyłączała z zakresu swego działania robotników

[1]) Stalin, Dzieła, Warszawa t. 1. s. 301.

zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, w transporcie kolejowym, w budownictwie, w kamieniołomach i w przemyśle torfowym.

Rozszerzanie zakresu działania ustawy z 1886 r. na nowe terytoria oraz nowe gałęzie przemysłu odbywało się stopniowo. „Rozszerzanie zasięgu nadzoru nad zakładami fabrycznymi — pisze Lenin — szło stale w ślad za rozszerzaniem się ruchu robotniczego“[1]). „Wzmożenie się ruchu robotniczego i strajki w Polsce spowodowały rozciągnięcie ustawy na gubernie warszawską i piotrkowską (do gub. piotrkowskiej należy miasto Łódź)“[2]). Nastąpiło to w 1891 roku[3]).

Dyrektywa ogólna Departamentu Handlu i Manufaktur Ministerstwa Finansów nakazywała, by działanie przepisów specjalnych ustawy o stosunkach wzajemnych pomiędzy fabrykantami a robotnikami „rozciągać niezwłocznie na te gubernie, w których wystąpiły zaburzenia fabryczne“[4]). W myśl tej dyrektywy po guberniach warszawskiej i piotrkowskiej, rozciągnięto przepisy te na 13 dalszych guberni, zaś „zaburzenia robotnicze w gub. kowieńskiej w końcu 1895 r. spowodowały konieczność

---

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 305.

[2]) tamze, s. 58—59.

[3]) Rozciągnięcie ustawy z 1886 r. na gubernie warszawską i piotrkowską Komitet Centralny Partii „Proletariat" powitał następującą odezwą wydaną w Warszawie w październiku 1891 r.:

„Od 13 października wchodzi u nas w życie nowa ustawa fabryczna. Wszędzie rządy, widząc, jaką potęgą są klasy pracujące, obawiając się wciąż wzrastającego ruchu robotniczego, robią nam pewne ustępstwa. Wszędzie prawie wprowadzają ustawy fabryczne, mające na celu polepszyć trochę ciężkie położenie nasze.

„Małe, bardzo małe są ustępstwa rządowe. Przy tym nie sądźcie, bracia robotnicy, że robią nam je z łaski, ze współczucia. Nie współczucia spodziewamy się od tych, którzy gnębią nas podatkami, a za miliony, krwawą naszą pracą zdobyte, utrzymują tysiące żołnierzy i tuczą całe psiarnie urzędników.

„Rządy, zastraszone naszą energiczną walką, chcą nędznymi ustępstwami zamydlić nam oczy i z drogi rewolucyjnej sprowadzić.

„Ale nie uda się im nas ogłupić, my, wierzymy, że im śmielej będziemy występować, im dzielniej toczyć walkę, tym prędzej dobijemy się swego. żadne ustępstwo nie może nas zadowolić, bo my chcemy zupełnie znieść dzisiejsze porządki, oparte na wyzysku i ucisku. Póki kapitaliści są panami całego świata, nędza i wyzysk zniknąć nie mogą. Trzeba znieść, bracia, ich panowanie — wtedy dopiero będziemy mieli szczęście i dobrobyt. A te małe ustępstwa, które nam dzisiaj robią, powinny być tylko zachętą do dalszej walki.

„Nie z łaski więc robią nam ulgi i nie zadowolnią nas nimi! Tym bardziej nie zadowolni nas marne prawo, które dał teraz rząd carski. My chcemy 8-godzinnego dnia roboczego i oznaczenia takiej płacy, którąby nam żyć pozwoliła wygodnie.

„My chcemy wolności słowa, zebrań, stowarzyszeń i druku, żebyśmy mogli swobodnie naradzać się nad swoją sprawą.

„My chcemy wolności strajkowania, na które nam prawo tak bezczelnie nie pozwala.

„My chcemy sami wybierać sobie inspektorów, lub przynajmniej kontrolować ich postępowanie. Tymczasem teraz mieć będziemy nad sobą opiekę: inspektorów, którzy będą robić, co im się podoba — i urzędów gubernialnych, złożonych z urzędników i fabrykantów.

„Hej, bracia robotnicy! Nie oszukają nas rządy swoimi „reformami" i ustępstwami.

„Do pracy, bracia, do waki o swoje wyzwolenie! Swobody, fabryk i ziemi" (cyt. wg M. Mazowieckiego: Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim, Kraków 1903, Wydawnictwo „Proletariatu", s. 204).

[4]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 89.

wprowadzenia ustawy w graniczącej z nią gub. wileńskiej"[1]). W latach 1897—99 działanie ustawy zostało rozciągnięte na pozostałe gubernie Rosji Europejskiej (na pozostałe gubernie Królestwa Polskiego — w 1897 r.). Górnictwo i hutnictwo zasięgiem działania ustawy zostały objęte faktycznie dopiero w 1899 r.

Ustawa z 1886 r. była niewątpliwie najdonioślejszym aktem prawnym z zakresu ustawodawstwa fabrycznego carskiej Rosji. Odegrała ona poważną rolę w unormowaniu stosunków pracy w fabrykach, w szczególności w dziedzinie tak dotkliwie odczuwanej przez robotników, jak system kar pieniężnych. Ustawa stanowiła wymuszone na rządzie ustępstwo na rzecz klasy robotniczej. Zmuszony pod presją ruchu strajkowego do kompromisu, rząd usiłował w praktyce ustępstwa swe sprowadzić do rozmiarów minimalnych. Ustawa nie przyniosła istotnej poprawy sytuacji materialnej mas robotniczych; w praktycznym zastosowaniu stawała się ona czynnikiem dalszego podporządkowania pracy kapitałowi, stanowiła najczęściej ulegalizowanie samowoli właścicieli fabryk. „Ustawa — pisał Lenin — broni jedynie fabrykanta przed niedokładnie pracującym robotnikiem, ale nie broni robotnika przed zbyt zachłannymi fabrykantami"[2]).

Ustawa nie zawierała żadnych gwarancji praw robotniczych zadeklarowanych w poszczególnych jej postanowieniach. Toteż fabrykanci systematycznie i bezceremonialnie łamali przepisy ustawy (sankcje karne w postaci drobnych grzywien pieniężnych żadnej tamy przeciwko gwałceniu ustawy nie stanowiły). Dotyczyło to zarówno fabrykantów w okręgach centralnych Rosji jak i na terenie Królestwa Polskiego. Główny inspektor fabryczny Michajłowski, który w sierpniu 1892 r. badał stosunki w okręgach warszawskim i piotrkowskim, pisał: „Liczni fabrykanci przez długi czas nie podejmowali żadnych kroków celem wykonania przepisów ustawy", przy czym nadmieniał, że inspekcja fabryczna, „pragnąc uniknąć drażnienia fabrykantów surowym postępowaniem", nie wyciągała żadnych konsekwencji nawet w tych przypadkach, gdy fabrykant zasłużył na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. O fabrykantach łódzkich, zwłaszcza większych, pisał Michajłowski, iż „widocznie nie przywykli oni do ścisłego wykonywania prawa, zawsze znajdują oni możność obejścia ustawy przy pomocy środków, o których nie uważam za stosowne rozwodzić się"[3]). Warto zauważyć, że „tradycja" takiego stosunku fabrykantów łódzkich do ustawodawstwa pracy trwała nadal w Polsce niepodległej przez cały okres międzywojenny (ciekawy w tym zakresie materiał zawierają m. in. wspomnienia inspektorki pracy Haliny Krahelskiej).

[1]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 90.
[2]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 39.
[3]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 114.

Polityczne znaczenie ustawy z 3 czerwca 1886 r. polegało na tym, że łamanie ustalonych norm stanowiło poważny czynnik mobilizacji proletariatu do walki w obronie swych praw na gruncie postulatów utrwalonych w ustawie, ale nie stosowanych ani przez burżuazję, ani przez rząd.

Okres reakcji w końcu lat 80-ych do połowy 90-ych odbił się i na ustawodawstwie fabrycznym. Rząd wykorzystał przejściowy odpływ fali strajkowej, by cofnąć swe ustępstwa wyrażone w ustawach z lat 1882 i 1885. Ustawa z dnia 24 kwietnia 1890 r. o *pracy kobiet, dzieci i młodocianych* stanowiła niemal całkowitą likwidację norm wprowadzonych w latach 1882 i 1885. W zakresie reglamentacji czasu pracy kobiet, dzieci i młodocianych ustawa z 1890 r. wprowadziła szereg bardzo istotnych odchyleń od uprzednio wprowadzonych zasad. Zawierała ona następujące przepisy:

1. Przy dwóch dziewięciogodzinnych zmianach dziennych wolno w fabrykach przemysłu włókienniczego zatrudniać dzieci od 12 do 15 lat po 4 i pół godziny bez przerwy (zamiast dotychczasowych 4 godzin), łącznie przez 9 godzin (zamiast dotychczasowych 8).

2. Wolno zatrudniać małoletnich przez 6 godzin bez przerwy, jeżeli stanowi to ich pełny dzień pracy.

3. Za porę nocną uważa się czas od 10 wiecz. do 4 rano (poprzednio od 9 wiecz. do 5 rano).

4. Ze względu na charakter procesów produkcyjnych wolno zatrudniać małoletnich w hutach szkła po 6 godzin w nocy.

5. Urzędy do spraw fabrycznych mają prawo dopuszczać zatrudnianie młodocianych w niedziele i dni świąteczne, jeżeli pracują i dorośli.

Czasowy odpływ fali strajkowej natchnął równocześnie fabrykantów do walki o uchylenie ustawy z 1886 r. Pod presją właścicieli fabryk, zwłaszcza moskiewskich i łódzkich (w Łodzi „wpływowe koło fabrykantów dążyło do uczynienia ustawy z 1886 r. martwą literą“)[1]) powołana została w 1888 r. komisja pod przewodnictwem Plewego, która opracowała szereg projektów zmierzających do uczynienia ustawy z 1886 r. całkowicie nieszkodliwą dla fabrykantów. Ale w czasie gdy biurokracja carska i burżuazja zastanawiały się nad zmianą ustawy, wybuchł w maju 1892 r. „bunt łódzki“, a następnie strajki ogarnęły ponownie całe państwo carów. W rezultacie komisja Plewego, po wprowadzeniu szeregu drobnych zmian w ustawie z 1886 r., musiała prace swe zakończyć.

Nowy, potężny przypływ ruchu strajkowego lat 90-ych, ruchu kierowanego przez założony przez Lenina w 1895 r. „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej“, powstrzymał pochód reakcji ku zupełnej likwidacji

[1]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 127.

wszystkich, tak nieznacznych, zdobyczy proletariatu i zmusił ją do nowych ustępstw w postaci ustawy z dn. 2 czerwca 1897 r. o *długości dnia roboczego w zakładach przemysłu fabrycznego i górniczego.*

„W latach 90-ych przemysł przeżywał okres ożywienia. Wzrastała liczba robotników. Od roku 1895 do 1899 strajkowało, według niekompletnych danych, co najmniej 221 tysięcy robotników. Ruch robotniczy stawał się poważnym czynnikiem życia politycznego w kraju . . . Pod kierownictwem „Związku Walki“ odbył się latem 1896 roku strajk 30 tysięcy petersburskich włókniarzy. Podstawowym ich żądaniem było skrócenie dnia roboczego. Pod naciskiem tego strajku rząd carski zmuszony był wydać ustawę z dn. 2 czerwca 1897 roku, ograniczającą dzień roboczy do 11 i pół godziny. Przed wydaniem tej ustawy dzień roboczy w ogóle nie był ograniczony“[1]).

Ustawa z dn. 2 czerwca 1897 r., która weszła w życie w listopadzie 1898 r., zawierała następujące postanowienia:

1. Obowiązujący na podstawie umowy najmu czas pracy robotników we wszelkich przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczych, zarówno państwowych jak i prywatnych, oraz w warsztatach kolejowych, w kopalniach złota i platyny nie może przekraczać 11 i pół godziny pracy dziennej lub 10 godzin pracy nocnej.

2. Za porę nocną uważa się: przy pracy jednozmianowej — czas od 9 wiecz. do 5 rano, przy dwóch zmianach — od 10 wiecz. do 4 rano.

3. Obowiązuje wypoczynek niedzielny i świąteczny (w ciągu roku — 14 dni świątecznych, a od 1900 r. — 17 dni).

4. Godziny nadliczbowe mogą być stosowane na podstawie porozumienia stron; robotnik nie może być zmuszany do pracy w godzinach nadliczbowych.

5. Zarządzenia wydawane w trybie administracyjnym mogą uzupełniać powyższe przepisy w zastosowaniu do poszczególnych gałęzi produkcji.

Ustawa oraz przepisy i instrukcje uzupełniające zawierały możliwość wielu odchyleń od ustalonych norm czasu pracy; całość przepisów była sformułowana w sposób niezmiernie ogólnikowy i elastyczny. Sama definicja czasu pracy była tak mglista i zagmatwana, że dopuszczała ona faktycznie do tego, by czas przebywania robotnika w zakładzie pracy do dyspozycji pracodawcy wynosił nie 11 i pół godziny, lecz 13 godzin; doprowadzono do tego, że w praktyce długość czasu pracy normowały nie przepisy ustawy, lecz regulamin fabryczny, na treść którego robotnicy nie mieli żadnego wpływu. Zwłaszcza niejasne i dające pole do interpretacji korzystnej z reguły dla fabrykantów, a skierowanej przeciwko interesom

[1]) Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1947, s. 22—23.

robotników, były przepisy dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych. Przepisy te, uzupełnione odpowiednio spreparowanymi komentarzami i instrukcjami, stwarzały możność całkowitego przekreślenia wszelkich norm ograniczających czas trwania pracy. Lenin w następujący sposób scharakteryzował te przepisy: „Wzięte razem — wszystkie te przepisy o pracy nadliczbowej zdumiewająco przypominają znaną bajkę o tym, jak lew dzielił na „równe części“ zdobycz pomiędzy towarzyszy wspólnego polowania: pierwszą część bierze sobie w myśl prawa; drugą — za to, że jest królem zwierząt; trzecią — za to, że jest najsilniejszy; a kto po czwartą łapę wyciągnie, ten na miejscu trupem padnie. Zupełnie tak samo będą rozumowali u nas fabrykanci . . .“[1]).

Instrukcje i wyjaśnienia w sposób wystarczający „unieszkodliwiły“ ustawę z punktu widzenia interesów burżuazji. Na domiar złego ustawa wskutek braku wyraźnych przepisów o zakresie jej stosowania oraz wskutek wyłączenia spod jej działania licznych kategorii robotników (robotnicy rolni i leśni, robotnicy w zakładach rzemieślniczych, pracownicy handlowi itd.) obejmowała swym zasięgiem zaledwie 20% ogółu najemnych pracowników[2]).

Jednakże i tak okrojona ustawa posiadała niewątpliwie znaczenie postępowe. „Wydanie tej ustawy — pisał Lenin — świadczy o s u k c e s i e ruchu robotniczego w Rosji, świadczy o tym, jak ogromna siła tkwi w świadomych i stanowczych żądaniach mas robotniczych“[3]). Znaczenie ustawy z 1897 r. polega na tym, że stanowiąc ustępstwo wymuszone na policyjnym rządzie, „nieuchronnie i nieuniknienie dodaje ona nowego bodźca rosyjskiemu ruchowi robotniczemu“[4]).

Następnym z kolei aktem prawnym z zakresu ustawodawstwa fabrycznego była ustawa z dn. 2 czerwca 1903 o *odpowiedzialności przedsiębiorców za szkody spowodowane przez wypadki przy pracy*. Zarówno ta ustawa jak i wydana w tym samym czasie ustawa *o starostach robotniczych* — „były bezpośrednim wynikiem strajków południowych“[5]).

Ustawa przewidywała, że właściciel przedsiębiorstwa przemysłowo-fabrycznego, górniczego lub hutniczego obowiązany jest robotnikowi poszkodowanemu wskutek wypadku przy pracy wynagrodzić straty z tytułu niezdolności do pracy trwającej ponad 3 dni. Wynagrodzenie szkody polega na pokryciu kosztów leczenia, na wypłacaniu zapomogi w okresie leczenia lub na wypłacaniu renty, jeżeli wypadek spowodował utratę

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 324.
[2]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 169.
[3]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 312.
[4]) tamże.
[5]) Stalin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 1, s. 301.

zdolności do pracy. Zapomoga w okresie leczenia wynosi połowę zarobku. Renta poszkodowanego wynosi przy pełnej utracie zdolności do pracy — $^{2}/_{3}$ zarobku rocznego, zaś przy częściowej utracie — część pełnej renty odpowiadającą stopniowi utraconej zdolności do pracy. Podstawę obliczenia zarobku rocznego stanowi przeciętny zarobek dzienny pomnożony przez 260 (faktyczna ilość dni zatrudnienia robotnika w ciągu roku była znacznie wyższa, wynosiła bowiem dla Rosji właściwej 275 do 285 dni, a dla Królestwa Polskiego i krajów nadbałtyckich od 295 do 302 dni). W wypadku śmierci robotnika spowodowanej przez wypadek przy pracy renta wypłacana jest pozostałej rodzinie: renta wdowia wynosi $^{1}/_{3}$, renta sieroca — $^{1}/_{6}$, a przy pełnym sieroctwie — $^{1}/_{4}$ renty poszkodowanego. Rentę można skapitalizować. Skapitalizowana renta wynosi dziesięciokrotność renty rocznej. Skapitalizowana renta wypłacana jest jednorazowo na podstawie ugody pomiędzy stronami zatwierdzonej przez inspektora fabrycznego. W razie nie dojścia do skutku ugody, co stwierdza inspektor fabryczny, sprawa może być skierowana do sądu.

Ustawa wprowadza zasadę „ryzyka zawodowego“ w zakresie wypadków przy pracy, lecz zasadę tę przeprowadza połowicznie, bowiem dopuszcza zwolnienie pracodawcy od wszelkiej odpowiedzialności wobec poszkodowanego robotnika, o ile stwierdzony zostanie przypadek „złej woli“ ze strony poszkodowanego lub jego „nieostrożności“. Taki przepis stwarzał pole do nadużyć ze strony właścicieli fabryk i powód do licznych procesów, których wygranie było dla robotnika bardziej niż problematyczne.

Ponadto ustawa miała ograniczony zakres działania.

Ustawa z dn. 10 czerwca 1903 r. o *starostach fabrycznych* stanowiła policyjną parodię instytucji przedstawicielstwa robotniczego w zakładzie pracy. Ta typowo policyjna ustawa przewidywała, iż wyboru „starostów fabrycznych“ wolno było dokonać wyłącznie z inicjatywy przedsiębiorstwa po uzyskaniu zezwolenia gubernialnego urzędu do spraw fabrycznych i po zatwierdzeniu przez gubernatora regulaminu wyborczego. W drodze tak zorganizowanych „wyborów“ powoływani być mieli przez robotników kandydaci na „starostów“. Dopiero spośród tych kandydatów właściciel fabryki powoływał „starostów fabrycznych“, przy czym gubernatorowi przysługiwało prawo pozbawienia „starosty“ jego funkcji. Uprawnienia „starostów“ sprowadzały się do składania oświadczeń o potrzebach warsztatu pracy lub oddziału fabrycznego reprezentowanego przez nich. Oświadczenia wolno było składać kierownictwu fabryki, inspektorowi fabrycznemu lub policji. „Staroście“ wolno było odbywać na-

rady z robotnikami jego oddziału w miejscu i czasie wskazanym przez kierownictwo fabryki.

Lenin, charakteryzując ustawę o „starostach fabrycznych“ nazwał ją „nędzną reformą“, która „zaraża policyjno-szpiclowskim duchem zaczątki reprezentacji robotniczej“[1] „... mowy być nie może o tym — pisał Lenin — żeby starostów fabrycznych uznać za prawdziwych pełnomocników robotniczych. Pełnomocnik powinien być wybrany tylko przez robotników bez żadnego zatwierdzenia przez policję. Pełnomocnik powinien być natychmiast usunięty, skoro tylko robotnicy, którzy go wybrali, wyrażą mu brak zaufania“[2]).

„Bez wolności politycznej wszelkie formy reprezentacji robotniczej pozostaną nędznym oszustwem, proletariat po staremu pozostanie w więzieniu, bez światła, powietrza i przestrzeni, nieodzownych dlań w walce o jego całkowite wyzwolenie. W tym więzieniu przebija teraz rząd maleńki otwór zamiast okna, urządzając przy tym ten otwór w ten sposób, żeby przyniósł więcej korzyści żandarmom i szpiclom, którzy strzegą więźnia, aniżeli samemu więźniowi. I taką oto reformę chcą kaci ludu rosyjskiego przedstawić jako dobrodziejstwo rządu carskiego. Ale rosyjska klasa robotnicza — wykorzystując ten otwór — zdobędzie nowe siły do walki, zrówna z ziemią wszystkie mury przeklętego rosyjskiego więzienia i wywalczy sobie wolną reprezentację klasową w burżuazyjnym państwie demokratycznym“[3]).

„Reprezentantem robotników — pisał dalej Lenin — może być tylko wolny związek robotniczy, ogarniający wiele fabryk i wiele miast... Tylko związek robotniczy zapewnia wszystkie te środki do walki, jakie tylko w ogóle możliwe są w kapitalistycznym społeczeństwie“[4]).

Związki zawodowe wywalczyła klasa robotnicza Rosji dopiero na fali rewolucji 1905 roku. Prawo z dnia 4 marca 1906 r. przyniosło „Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach“. „Przepisy“ zezwalały na zakładanie związków zawodowych drogą zgłaszania statutu związku do rejestracji w gubernialnym urzędzie do spraw stowarzyszeń, przy czym starszy inspektor fabryczny powoływany był do udziału w decydowaniu przez gubernialny urząd o rejestracji związku. Naturalnie, i ta ustawa była ustawą o charakterze policyjnym, bowiem na wniosek gubernatora lub władzy policyjnej każdy związek mógł być rozwiązany za działalność „niezgodną ze statutem“ lub „zagrażającą porządkowi publicznemu“. Na

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1952, t. 6, s. 529.
[2]) tamże, s. 528.
[3]) tamże, s. 531.
[4]) tamże, s. 530—531.

podstawie ustawy z 1906 r. nastąpił szeroki rozrost legalnego ruchu zawodowego. Okres reakcji stołypinowskiej lat 1908-1912 był okresem zdławienia tego ruchu; większość związków zawodowych uległa rozwiązaniu, a ich przywódcy i działacze powędrowali do więzień i na zesłanie.

Rozwój ustawodawstwa fabrycznego carskiej Rosji zamykają dwie ustawy z 1912 roku: o *ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy*.

W 1912 r. zaznaczyło się znaczne ożywienie ruchu robotniczego po kilkoletnim okresie reakcji stołypinowskiej. Imperium carów stało się znowu widownią wielkich strajków politycznych i ekonomicznych, na których czele kroczyli w Rosji bolszewicy, a na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego — SDKPiL oraz PPS Lewica. Przypływ fali rewolucyjnej spowodował nowe ustępstwa rządu carskiego i burżuazji w zakresie ustawodawstwa socjalnego. Wyrazem tych ustępstw były właśnie ustawy ubezpieczeniowe z 23 czerwca 1912 r.

Ustawa o *obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby* przewidywała tworzenie fabrycznych Kas Chorych jako organów ubezpieczeniowych opartych na zasadach bardzo kusego, przepojonego duchem policyjnym samorządu ubezpieczeniowego z udziałem pochodzących z wyboru przedstawicieli ubezpieczonych robotników.

W związku z zapoczątkowanym w 1913 r. wprowadzaniem w życie tej ustawy dokoła organizacji Kas Chorych powstała szeroka masowa akcja, tzw. kampania ubezpieczeniowa. W Warszawie powstała Robotnicza Komisja Ubezpieczeniowa kierowana przez SDKPiL oraz PPS Lewicę. Komisja ta opracowała wzorowy statut Kasy Chorych i instruowała robotników poszczególnych fabryk w zakresie organizacji Kas Chorych. Warto przypomnieć, iż na skutek represji policyjnych wobec członków Robotniczej Komisji Ubezpieczeniowej wybuchł w Warszawie w listopadzie 1913 r. strajk powszechny z udziałem 25 tys. robotników. W połowie 1914 r. na terenie Królestwa Polskiego istniało już kilkaset Kas Chorych. Wybuch pierwszej wojny imperialistycznej spowodował przerwanie kampanii ubezpieczeniowej i powstrzymanie realizacji ustawy o *ubezpieczeniu na wypadek choroby*, zarówno jak i ustawy o *ubezpieczeniu od wypadków przy pracy*.

* * *

Przedstawiony powyżej w najogólniejszych zarysach obraz ustawodawstwa fabrycznego Rosji carskiej ulegał parokrotnej kodyfikacji. Początkowo stanowiło ustawodawstwo fabryczne część Ustawy Przemysłowej (Ustaw Promyszlennyj); w 1913 roku z Ustawy Przemysłowej wyod-

rębniono Ustawę o pracy w przemyśle (Zwód praw rosyjskich, Tom XI, Część II), która objęła całość ustawodawstwa fabrycznego.

Na terenie Królestwa Polskiego nie było odrębnego ustawodawstwa pracy; obowiązywało w całości rosyjskie ustawodawstwo fabryczne.

Ustawodawstwo to w znacznej mierze (w szczególności w zakresie umowy o pracę) w odniesieniu do ziem polskich b. zaboru rosyjskiego przetrwało upadek caratu i Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową. Podczas gdy w Rosji zwycięska rewolucja już w 1918 roku wprowadziła nowy Kodeks Pracy (Kodieks Zakonow o trudie), burżuazyjne rządy polskie przez 10 lat Polski Niepodległej utrzymywały jeszcze w mocy carskie „ustawodawstwo fabryczne". Dopiero Rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dziennik Ustaw 35/28, poz. 324) uchyliło moc obowiązującą carskiej ustawy o pracy w przemyśle.

### III. Organizacja inspekcji fabrycznej

Rozwój ustawodawstwa pracy powoduje konieczność powołania specjalnego organu administracji państwowej, którego zadaniem podstawowym jest nadzór nad wykonaniem przepisów prawnych normujących rozmaite dziedziny stosunków pracy. Organem takim jest inspekcja pracy lub inspekcja fabryczna (zwana także niekiedy inspekcją przemysłową).

Pierwszym krajem kapitalistycznym, który powołał do życia inspekcję fabryczną, była Anglia (w 1833 r.). W drugiej połowie XIX stulecia instytucja inspekcji fabrycznej utworzona została we wszystkich krajach przemysłowych Europy.

W Rosji inspekcja fabryczna powołana została na podstawie ustawy z dnia 1 czerwca 1882 r. o pracy małoletnich. Początkowo funkcje inspektorów fabrycznych określone zostały w sposób następujący:

1. Nadzór nad wykonywaniem przepisów o pracy małoletnich i o uczęszczaniu przez nich do szkół początkowych.

2. Sporządzanie przy udziale policji protokołów o naruszeniu wspomnianych postanowień i przekazywanie tych protokołów do właściwych organów sądowych.

3. Oskarżanie przed sądem winnych naruszenia przepisów ustawy z 1882 r.

Nadzorowi inspekcji fabrycznej nie podlegały zakłady przemysłowe stanowiące własność skarbu Państwa, w których nadzór nad pracą małoletnich spełniać mieli kierownicy tych zakładów. Również zakłady górnicze wyjęte były spod kompetencji inspektorów fabrycznych (działała tam specjalna inspekcja górnicza).

Inspekcja fabryczna była organem Ministerstwa Finansów. Dopiero w 1905 r., z chwilą utworzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inspekcja fabryczna podporządkowana została temu ministerstwu.

Skład inspekcji fabrycznej był początkowo bardzo nieliczny: składała się ona z Głównego Inspektora Fabrycznego oraz z 9 inspektorów okręgowych i 10 ich pomocników. W Warszawie utworzony został urząd inspektora fabrycznego okręgu warszawskiego, któremu dodano pomocnika urzędującego w Łodzi i obejmującego zakresem swej działalności teren guberni: piotrkowskiej, kaliskiej, radomskiej i kieleckiej.

Pod względem swego położenia socjalnego i światopoglądu pierwsi inspektorzy fabryczni byli oczywiście obcy proletariatowi; jednakże w granicach dopuszczalnego w warunkach ówczesnych carskiej Rosji liberalizmu burżuazyjnego wielu z nich ustosunkowało się do swych obowiązków sumiennie i z dużym poczuciem odpowiedzialności za zlecone im funkcje. Tę pierwszą kadrę inspektorów wyróżniała uczciwość, nieprzekupność i energia. Wyróżniał się zwłaszcza pierwszy inspektor moskiewskiego okręgu przemysłowego prof. I. I. Janżuł, który we wspomnieniach swych pisze, że, obejmując stanowisko inspektora, był „szczęśliwy, iż ma możność pracować na rzecz sympatycznej sprawy" i że poświęca się „ukochanej sprawie robotniczej"[1]). Radziecki historyk rosyjskiego ustawodawstwa fabrycznego doby przedrewolucyjnej stwierdza, iż „nie ma powodu wątpić w szczerość takiego oświadczenia tego burżuazyjnego inteligenta"[2]).

Rząd carski uczynił wszystko, by ten pełen dobrej woli aparat inspekcyjny uczynić bezsilnym i bezczynnym. Na nieliczny skład inspekcji fabrycznej nałożono obowiązki przekraczające jej możliwości. W 1885 r. na jednego inspektora okręgowego (wraz z pomocnikiem) przypadało przeciętnie 1295 zakładów przemysłowych. Rzecz oczywista, że w takiej sytuacji inspekcja przy całej swej sumienności nie mogła wykonać zadania sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem wszystkich mglistych przepisów ustawy z 1882 r. i dodatkowych do niej wyjaśnień. Niezmiernie ograniczone uprawnienia inspekcji (szczegółowiej określone w instrukcjach z dn. 22 listopada 1883 r. i 12 czerwca 1884 r.) powodowały nadto, że zwłaszcza w pierwszym okresie działalność inspekcji sprowadzała się do udzielania wyjaśnień właścicielom fabryk, którzy udawali, że „nie rozumieją" ustawy z 1882 r.

---

[1]) I. I. Janżuł, Iz wospominanij i pierepiski fabricznogo inspiektora pierwogo prizywa. Petersburg 1907, s. 208.

[2]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii. Moskwa 1947, s. 67.

W sprawozdaniach z pierwszych lat działalności inspekcji fabrycznej inspektorzy notują, że w przeważającej większości fabryk przepisy o pracy małoletnich nie były przestrzegane. Fabrykanci wyraźnie kpili sobie z ustawy i sabotowali jej wykonanie. W pierwszych latach po ukazaniu się ustawy z 1882 r. sytuacja dzieci i małoletnich robotników nie uległa żadnej zmianie. Fabrykanci niejednokrotnie odmawiali wpuszczania inspektorów do fabryk, albo przed wizytacją inspektora ukrywali zatrudniane przez nich dzieci na strychach, w ubikacjach klozetowych itp. Grzywna w wysokości 100 rubli (a to była najwyższa sankcja karna za naruszenie ustawy) raczej zachęcała właścicieli fabryk do przekroczeń. Ponadto wnioski karne inspektorów przeważnie pozostawały bez skutku. Np. w 1885 r. w moskiewskim okręgu przemysłowym ujawniono fakty naruszenia ustawy w 200 fabrykach, zaś w ciągu 5 lat (1882—1887) tylko w 3 przypadkach nałożono na właścicieli fabryk tę 100-rublową grzywnę. Protokoły i doniesienia inspektorów fabrycznych, kierowane do ministerstwa finansów, z reguły szły pod sukno.

W zakresie nadzoru nad stosowaniem przepisów o uczęszczaniu małoletnich do szkół początkowych inspekcja fabryczna zachowywała się przeważnie obojętnie. Właściciele fabryk nie tylko nie umożliwiali małoletnim nauki w szkołach, lecz niejednokrotnie wyraźnie zakazywali im uczęszczania na naukę. Fakty otwierania szkół przy fabrykach były niezmiernie rzadkie. Sprawozdanie inspektora okręgu warszawskiego W. Światłowskiego za okres 1886—1888 stwierdza, że w Łodzi w ciągu 1888 r. otwarta została tylko jedna szkoła fabryczna — przy fabryce L. Mejera[1]).

Ponieważ takie dziedziny stosunków fabrycznych, jak stan sanitarny warsztatów pracy i bezpieczeństwo pracy nie były objęte zakresem działania ustawy z 1882 r., przeto w tych dziedzinach działalność inspekcji fabrycznej żadnych zmian na lepsze nie spowodowała.

Tak więc inspekcja fabryczna pierwszego okresu, mimo swej energii i znacznych nieraz wysiłków, nie mogła się pochwalić żadnymi istotnymi sukcesami. Smętne na ten temat rozważania snują zarówno w swych sprawozdaniach jak i w pamiętnikach wspomniany już prof. Janżuł i inni inspektorzy.

Ustawa fabryczna z dnia 3 czerwca 1886 r. wprowadziła zmianę w organizacji i trybie działania organów nadzoru fabrycznego. Nadzór nad wykonaniem ustawy z 1886 r. powierzony został „miejscowej władzy gubernialnej“ poprzez gubernialne urzędy do spraw fabrycznych, inspekcję fabryczną i organy policji.

---

1) I. I Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 70.

W skład urzędów gubernialnych wchodzili: miejscowy gubernator jako przewodniczący, wicegubernator, prokurator sądu okręgowego, gubernialny naczelnik żandarmerii, inspektor fabryczny oraz początkowo dwaj przedstawiciele samorządu ziemskiego i miejskiego, zastąpieni następnie przez przedstawicieli fabrykantów. „Gdybyśmy dodali komendanta więzienia i dowódcę kozaków, mielibyśmy w komplecie wszystkich urzędników, którzy wprowadzają w życie troskę rosyjskiego rządu carskiego o klasy robotnicze“[1]).

Urzędy gubernialne do spraw fabrycznych były uprawnione do:

1. wydawania przepisów w zakresie ochrony życia, zdrowia i moralności robotników zarówno w zakładzie pracy jak i w mieszkaniach fabrycznych;

2. wydawania decyzji w sprawach o naruszenie przepisów ustawy;

3. rozpatrywania skarg na zarządzenia inspekcji fabrycznej z prawem odwoływania tych zarządzeń;

4. wydawania przepisów dodatkowych w sprawie tzw. podręcznych robotników, arteli;

5. rozstrzygania wątpliwości, na jakie napotyka inspekcja w zakresie stosowania przepisów prawa.

Decyzje podejmowane przez urząd gubernialny, odbywający swe posiedzenia kilka razy do roku, wpisywano do specjalnie prowadzonego dziennika uchwał (Żurnał postanowlenij).

Na inspekcję fabryczną, poza nadzorem nad wykonywaniem przepisów o pracy małoletnich i kobiet, nałożono następujące nowe obowiązki:

1. nadzór nad przestrzeganiem przez robotników i fabrykantów przepisów normujących ich wzajemne stosunki w ramach umowy najmu;

2. czynności wykonawcze co do postanowień wydawanych przez urzędy gubernialne do spraw fabrycznych;

3. zaświadczanie taryf płac robotniczych i zatwierdzanie regulaminów fabrycznych (przepisów porządku wewnętrznego);

4. stosowanie środków zapobiegania zatargom pomiędzy fabrykantami a robotnikami „celem pokojowego układania się stron“;

5. występowanie w sądzie w charakterze oskarżyciela w stosunku do winnych naruszenia ustawy z 1886 r., stawianie wniosków o wysokości grzywny wymierzanej kierownikowi fabryki za naruszenie przepisów.

Wbrew twierdzeniom burżuazyjnych liberałów z grona inspektorów fabrycznych takie ustalenie kompetencji organów inspekcji fabrycznej nie było bynajmniej rozszerzeniem jej uprawnień. Poprostu podział pracy

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 42.

pomiędzy urzędem gubernialnym a inspekcją fabryczną ustalony został w ten sposób, że urzędy posiadały wszystkie uprawnienia i atrybuty władzy, a inspektorzy fabryczni — tylko obowiązki charakteru policyjnego, funkcje tłumienia walk robotniczych.

Funkcje wykonawcze inspektorów zostały zwiększone do granic, które czyniły wykonywanie tych funkcji fizycznym niepodobieństwem. Zakres pracy wzrósł niepomiernie, zaś etaty inspekcji uległy nieznacznemu tylko zwiększeniu: w 1891 r., w związku z rozciągnięciem ustawy z 1886 r. na gubernie warszawską i piotrkowską etaty inspekcji fabrycznej zwiększono do 36 osób (główny inspektor, 10 inspektorów okręgowych i 25 pomocników). Lenin w następujący sposób charakteryzował ten stan rzeczy: „. . . W Rosji mianuje się tak mało inspektorów fabrycznych, iż do fabryk przychodzą oni bardzo rzadko. Inspektorzy fabryczni podlegają całkowicie ministerstwu finansów, które przekształca ich w sługusów kapitalistów, każe im donosić policji o strajkach i rozruchach, ścigać robotników za odejście z fabryki, nawet wtedy, gdy nie ściga ich fabrykant, słowem przekształca inspektorów fabrycznych w jakichś urzędników policji, w jakichś policjantów fabrycznych. Fabrykant ma tysiące sposobów wpływania na inspektorów fabrycznych i zmuszania ich do postępowania zgodnie z jego wolą“[1]).

Inspektorzy fabryczni coraz rzadziej wizytowali fabryki. Inspekcja okręgu moskiewskiego w ciągu 2 lat (1886 i 1887) zwizytowała zaledwie 25% podległych jej nadzorowi zakładów. Inspekcja okręgu warszawskiego odwiedziła w 1888 r. tylko 780 fabryk.

Inspektor fabryczny pozostawał w całkowitej zależności od gubernialnego urzędu do spraw fabrycznych. O niezgodnych z prawem zarządzeniach inspektora urząd gubernialny komunikował Głównemu Inspektorowi. Inspektor fabryczny nie miał prawa składania skarg na postanowienia urzędu gubernialnego, natomiast każdy właściciel fabryki mógł zaskarżyć zarządzenie inspektora; skargi takie były kierowane do urzędu gubernialnego i w większości wypadków rozstrzygane były nie na korzyść inspekcji, którą fabrykanci traktowali jako niebezpiecznego wroga.

Fabrykanci łódzcy, wyróżniający się swym pogardliwym stosunkiem do przepisów prawa w zakresie stosunków pracy, wprost oświadczyli w chwili powstania inspekcji pracy na ich terenie: „Jeżeli organy inspekcji zechcą działać sumiennie, to my je albo przekupimy, albo przepędzimy“. Istotnie przekupiono inspektora Tuncelmana, a inspektorowi Rykowskiemu dwukrotnie proponowano poważne łapówki, a gdy Rykowski

[1]) Lenin, Dzieła, Warszawa 1950, t. 2, s. 305—306.

nie uległ pokusie, fabrykanci oskarżyli go przed władzami twierdząc, iż był on „głównym sprawcą“ tzw. buntu łódzkiego 1892 r.[1]). Nieudane próby przekupienia innego pomocnika inspektora fabrycznego — Mosołowa spowodowały ze strony fabrykantów łódzkich akcję rozpowszechniania wszelakich fałszywych wiadomości mających skompromitować Mosołowa. Główny inspektor fabryczny Michajłowski, który przybył z Petersburga do Łodzi celem przeprowadzenia śledztwa w związku ze skargami fabrykantów łódzkich na inspekcję fabryczną, stwierdził w swym sprawozdaniu z dnia 26 sierpnia 1892 r.: „Panowanie samowoli w fabrykach, niezwykle pogardliwy stosunek do niego (tj. do Mosołowa — H. A.) jako do osoby urzędowej . . ., nieustanne skargi robotników na bicie ich i w ogóle na zły do nich stosunek ze strony majstrów i właścicieli fabryk, przekonanie o zasadności tych skarg, wszystko to i wiele innych przyczyn do tego stopnia rozstroiło system nerwowy Mosołowa, iż zapadł on na zdrowiu, a następnie popełnił samobójstwo“[2]).

Dopatrywanie się przez fabrykantów w inspektorach fabrycznych ich wrogów było najzupełniej bezpodstawne. Zbyt sumienni inspektorzy zostali bądź usunięci ze swych stanowisk, bądź też podali się do dymisji (m. in., prof. Janżuł, który w 1887 r. wystąpił ze służby, motywując ten krok bezcelowością dalszej pracy inspektorskiej). Pozostali pogodzili się ze swą rolą urzędników policyjnych i poświęcili się zadaniu „likwidowania strajków“. Inspekcja fabryczna, która od początku była słabiutkim organem obrony interesów robotników, w wyniku wprowadzenia ustawy z 1886 r. została sprowadzona do zera, otwarcie i bez osłonek skierowana przeciwko klasie robotniczej. Od 1886 r. zakazano nawet ogłaszania drukiem sprawozdań z działalności inspekcji.

Mimo to fabrykanci nie ustawali w swej nagonce na inspekcję fabryczną i znaleźli zrozumiały posłuch w Departamencie Policji, który już w 1887 r. wystąpił do Ministerstwa Finansów o przekazanie inspekcji pod zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Departamentu Policji, jako że z chwilą wprowadzenia w życie ustawy z 1886 r. zadania inspekcji fabrycznej ,,uległy całkowitej zmianie“ i że inspekcja ,,nabiera charakteru specjalnego urzędu policyjnego obowiązanego stosować środki zachowania porządku i spokoju w fabrykach“. Ministerstwo Finansów potwierdzając, że inspekcja fabryczna „już wykonuje funkcje czysto policyjne i stanowi gotową już kadrę specjalnej policji fabrycznej“, oświadczyło, że funkcje te i nadal mogą być spełniane w ramach Ministerstwa Finansów[3]).

[1]) I. I. Szełymagin, Fabriczno-trudowoje zakonodatielstwo w Rossii, Moskwa 1947, s. 119.
[2]) tamże, s. 120.
[3]) tamże, s. 130.

Po długich rozważaniach w komisjach rządowych postanowiono znacznie zmodyfikować tryb i zakres działania inspekcji fabrycznej. Zmiany wprowadziła ustawa z dnia 14 czerwca 1894 r. o *przekształceniu inspekcji fabrycznej i czynności mechaników gubernialnych*. Ustawa ta inspekcji dalszy krok w kierunku zredukowania znaczenia inspekcji fabrycznej. Zlikwidowano stanowisko głównego inspektora fabrycznego, a inspektorów w terenie poddano bezpośredniej zależności od Departamentu Handlu i Przemysłu w Ministerstwie Finansów. Stanowiska inspektorów okręgowych zostały skasowane. Stworzono sieć gubernialnych organów inspekcji równoległą do sieci gubernialnych urzędów do spraw fabrycznych. Bardziej uprzemysłowione gubernie podzielono na rejony, które przydzielono poszczególnym inspektorom pod ogólnym kierownictwem jednego z nich jako starszego inspektora fabrycznego. Jeżeli liczba rejonów w guberni przekraczała cztery, starszemu inspektorowi nie przydzielano rejonu, a powierzano mu kierownictwo ogólne. W 1898 r. każda gubernia Rosji Europejskiej posiadała już swego starszego inspektora.

W rezultacie tej reorganizacji liczba inspektorów uległa znacznemu powiększeniu: w 1894 r. było 18 starszych inspektorów i 125 inspektorów fabrycznych, w 1899 liczba starszych inspektorów wzrosła do 55, a inspektorów fabrycznych do 195. Ten wzrost etatów nie był jednakże bynajmniej spowodowany dążeniem do zintensyfikowania działalności inspekcji w dziedzinie nadzoru nad stosowaniem ustawodawstwa fabrycznego. Działały tutaj względy czysto policyjne (wzrost etatów inspekcji fabrycznej oznaczał faktycznie zwiększenie etatów służby policyjnej), a ponadto na inspekcję fabryczną nałożono nowe obowiązki, nie pozostające w żadnej łączności z normalnymi funkcjami nadzoru fabrycznego: inspektorom fabrycznym oddano nadzór techniczny nad kotłami parowymi i kontrolę opłat skarbowych z tego tytułu. Ponadto inspektorzy mieli informować Ministerstwo Finansów o stanie przemysłu: wyposażenie techniczne przedsiębiorstwa, rodzaj i jakość przerabianego surowca, asortyment i jakość wyrobów, koszty własne produkcji, wartość rynkowa i warunki zbytu produkcji itp. Jednym słowem, na inspekcję fabryczną przerzucono obowiązek prowadzenia statystyki przemysłowej, a nadto takie funkcje, jak sporządzanie na zlecenie władz inwentarzy i szacunków przedsiębiorstw przemysłowych, opiniowanie w sprawach kredytu dla zakładów przemysłowych, dostarczanie władzom skarbowym danych do podatku przemysłowego itp.

Rzecz jasna, że w tych warunkach inspekcja fabryczna coraz gorzej spełniała swe zadania w zakresie nadzoru nad wykonywaniem ustawo-

dawstwa fabrycznego. Dane zawarte w sprawozdaniach inspekcyjnych (po 15-letniej przerwie wznowiono w 1901 r. publikowanie tych sprawozdań) ujawniają następujący stosunek pomiędzy liczbą ujawnionych przekroczeń przepisów prawa a liczbą sporządzonych w związku z tym protokołów[1]).

| rok | liczba przekroczeń | liczba protokołów |
|---|---|---|
| 1900 | 18 234 | 922 |
| 1901 | 31 438 | 1 667 |
| 1902 | 32 638 | 1 714 |
| 1903 | 31 346 | 968 |

A więc inspekcja sporządzała w tym czasie przeciętnie 1 protokół na 19 stwierdzonych przekroczeń ustawodawstwa fabrycznego. A przecież liczba sporządzonych protokołów nie świadczy jeszcze bynajmniej o tym, że winni łamania przepisów prawa zostali ukarani: dochodzeń wszczętych przeciwko winnym przekroczeń było jeszcze mniej aniżeli protokołów.

Swoje obowiązki policyjne inspektorzy wykonywali ku całkowitemu zadowoleniu władz carskich. W rezultacie inspekcja fabryczna coraz bardziej traciła autorytet w oczach robotników. Robotnicy nie mieli zaufania do policjantów w mundurach inspektorów fabrycznych i coraz częściej oświadczali, że „inspektorzy fabryczni — to przeważnie lokaje kapitalistów“ (taka charakterystyka inspekcji ukazała się w nr 9 leninowskiej „Iskry“ z 1901 r. w korespondencji robotniczej z dużego ośrodka przemysłowego Oriechowo-Zujewo). Wielu inspektorów fabrycznych w swej policyjnej gorliwości dochodziło do przesady powodując zażenowanie nawet wśród swych zwierzchników z Ministerstwa Finansów, którzy usiłowali do pewnego stopnia osłonić nagą, coraz bardziej widoczną masom robotniczym prawdę o policyjnej roli inspektorów fabrycznych. Gdy np. w fabryce Scheiblera w Łodzi doszło do ostrego zatargu, w czasie którego robotnicy wywieźli na taczkach za bramę majstra — cudzoziemca, wyróżniającego się swą brutalnością, a inspektor fabryczny otwarcie wystąpił w roli policjanta i zażądał wydania „podżegaczy“, to władze zwierzchnie uznały postępowanie inspektora za „niezręczne“[2]).

Reorganizacja inspekcji fabrycznej, wprowadzona ustawą z czerwca 1899 r., żadnych istotnych zmian do opisanego powyżej stanu rzeczy nie

[1]) I. I. Szełymagin, Zakonodatielstwo o fabriczno-zawodskom trudie w Rossii. Moskwa 1952, s. 129.

[2]) tamże, s. 135.

wniosła. Reorganizacja polegała na włączeniu odrębnej dotąd inspekcji górniczej do ogólnego aparatu inspekcji fabrycznej i na przywróceniu stanowisk okręgowych inspektorów fabrycznych (utworzono 6 okręgów, w tym okręg warszawski obejmujący 10 guberni Królestwa Polskiego oraz gubernie grodzieńską, wileńską i kowieńską); równocześnie powołano do życia Główny Urząd do spraw fabrycznych i górniczych, któremu podporządkowano miejscowe urzędy.

Skład Głównego Urzędu był nie mniej charakterystyczny, aniżeli w urzędach miejscowych: składał się on z 21 członków, w tym 12 przedstawicieli centralnej biurokracji (wyżsi urzędnicy ministerstwa finansów, a od 1905 r. ministerstwa przemysłu i handlu, dyrektor i wicedyrektor departamentu policji, przedstawiciele ministerstw sprawiedliwości i wojny) oraz 9 przedstawicieli fabrykantów. Kompetencje Głównego Urzędu były bardzo rozległe i szły w kierunku uszczuplenia uprawnień urzędów miejscowych, które pozbawione zostały prawa wydawania własnych postanowień obowiązujących. Do Głównego Urzędu do spraw fabrycznych i górniczych należało:

1. wydawanie zarządzeń i instrukcji rozwijających obowiązujące ustawy o nadzorze nad zakładami przemysłowymi w dziedzinie porządku wewnętrznego, wzajemnych stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami, długości czasu pracy;

2. wydawanie przepisów ogólnych o środkach zabezpieczenia życia, zdrowia i moralności robotników oraz organizacji pomocy lekarskiej w fabrykach;

3. podejmowanie decyzji co do uchylania lub zmiany zarządzeń i postanowień miejscowych urzędów do spraw fabrycznych i górniczych;

4. rozstrzyganie odwołań od decyzji urzędów miejscowych;

5. wyjaśnianie wątpliwości, na jakie natrafiają urzędy miejscowe w toku stosowania ustawodawstwa fabrycznego.

Skoncentrowanie funkcji interpretacyjnych w zakresie przepisów prawnych o pracy fabrycznej w rękach Głównego Urzędu jeszcze bardziej spotęgowało policyjny i klasowo-kapitalistyczny charakter wyjaśnień i instrukcji dotyczących praktycznego stosowania ustawodawstwa fabrycznego.

Równolegle z tym postępowało dalsze uzależnianie inspekcji fabrycznej od administracji gubernialnej. W dniu 30 maja 1903 r. wydane zostało postanowienie o *trybie podporządkowania inspekcji fabrycznej gubernatorom oraz niektórych zmianach w wewnętrznej organizacji inspekcji fabrycznej*. Postanowieniem tym poddano inspektorów fabrycznych służ-

bowo gubernatorom (oraz gradonaczalnikom i oberpolicmajstrom). Mianowanie, awansowanie i nagradzanie inspektorów fabrycznych wymaga odtąd uprzedniej zgody gubernatorów. Inspektorzy obowiązani są składać gubernatorom sprawozdania ze swej działalności bądź okresowo, bądź na każdorazowe żądanie.

Nie ulega wątpliwości, że postanowienie z dn. 30 maja 1903 r., które wprowadziło całkowitą zależność służbową inspektorów fabrycznych od gubernatorów, „gradonaczalników" i oberpolicmajstrów, zmierzało do czysto politycznego zadania osłabienia ruchu robotniczego i mobilizacji czynników rządowych do jeszcze ostrzejszej walki z przybierającym na sile ruchem rewolucyjnym.

Postanowienie z 1903 r. ukoronowało trwający od szeregu lat proces faktycznego podporządkowania inspekcji fabrycznej ministrowi spraw wewnętrznych (formalnie instytucja inspekcji fabrycznej podlegała nadal Ministerstwu Finansów, a od 1905 r. Ministerstwu Przemysłu i Handlu).

Przekształcenie inspekcji fabrycznej w urząd o charakterze przede wszystkim policyjnym w krótkim czasie osiągnęło rezultaty pożądane przez biurokrację carską i kapitał. Już w 1904 r. Ministerstwo Finansów mogło z satysfakcją stwierdzić, że „z uwagi na swe cele i zadania działalność inspekcji fabrycznej wiąże się z całym szeregiem różnorodnych interesów, a m. in. z celami ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego"[1]).

Policyjne funkcje inspektorów fabrycznych odznaczają się coraz większą energią i inicjatywą. Oto np. w gubernii podolskiej w jednej z fabryk wykryto nielegalnie działającą robotniczą kasę wzajemnej pomocy i inspektor fabryczny zwrócił się do gubernatora z prośbą o osadzenie w więzieniu członków kasy. W innym przypadku jeden z inspektorów, informując Departament Przemysłu w Ministerstwie Finansów o strajku w jednej z fabryk, nadmienił, że uprzedził robotników, iż winni udziału w strajku zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej[2]). Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Tak więc ewolucja, której początek sięga przełomu lat 80—90-ych XIX w., ostatecznie zakończyła się w pierwszym dziesięcioleciu XX w., doprowadzając do przekształcenia inspektorów fabrycznych we współpracowników policji.

W formach organizacyjnych ustalonych ustawą z 1899 r. i postanowieniem z 1903 r. inspekcja fabryczna przetrwała do wybuchu rewolucji

[1]) I. I. Szełymagin. Zakonodatielstwo o fabricznozawodskom trudie w Rossii, Moskwa 1952, s. 135.

[2]) tamże, s. 136.

w Rosji. Na terenie Królestwa Polskiego działalność inspekcji fabrycznej przerwały wydarzenia wojenne 1914—15 r.

Nadmienić jeszcze należy o niektórych zmianach organizacyjnych i nowych funkcjach inspekcji fabrycznej, związanych z ustawami ubezpieczeniowymi 1912 r. Ustawy te spowodowały wyłączenie z zakresu działania inspekcji fabrycznej i miejscowych urzędów do spraw fabrycznych wszelkich zagadnień związanych z pomocą lekarską dla robotników oraz zaopatrzeniem inwalidzkim. Zagadnienia te przekazane zostały powołanym na podstawie ustaw ubezpieczeniowych „Urzędom do spraw ubezpieczeń robotników". W skład urzędów tych, którym przewodniczył gubernator, wchodzili: wicegubernator, prezes izby skarbowej, prokurator sądu okręgowego, starszy inspektor fabryczny oraz po 2 przedstawicieli samorządu, fabrykantów i Kas Chorych. Kancelarię urzędu do spraw ubezpieczeń prowadził personel inspekcji fabrycznej. Do kompetencji urzędu należał nadzór nad wykonaniem ustaw o ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy, wydawanie zarządzeń wykonawczych w tych sprawach i rozpatrywanie skarg na decyzje inspektorów fabrycznych w zakresie spraw ubezpieczeniowych.

* * *

Przegląd ocalałych w naszym zasobie archiwalnym akt inspekcji fabrycznej w b. Królestwie Polskim, zawierających wiele ciekawego i cennego materiału do dziejów klasy robotniczej w b. zaborze rosyjskim, jej sytuacji gospodarczej i społecznej, do jej walk o wyzwolenie społeczne i narodowe, znajdzie czytelnik w dalszych artykułach.

**Witold Suchodolski**
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

# AKTA KANCELARII STARSZEGO INSPEKTORA FABRYCZNEGO GUBERNI WARSZAWSKIEJ

Mówiąc o zespole akt Kancelarii Starszego Inspektora guberni warszawskiej, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, należy mieć na uwadze, że ma się tu do czynienia z aktami kilku urzędów odrębnych: Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej, Warszawskich Urzędów Gubernialnego oraz Miejskiego do spraw fabrycznych, Warszawskich Urzędów Gubernialnego oraz Miejskiego do spraw ubezpieczenia robotników.

Łączy akta tych urzędów wspólność kancelarii, którą była kancelaria Starszego Inspektora Fabrycznego, oraz wspólne źródło kompetencji rzeczowej wspomnianych urzędów — ustawodawstwo fabryczne. Stąd pochodzi wspólna nazwa tych urzędów: organy nadzoru fabrycznego.

## Losy zespołu

Losy zespołu od chwili ewakuacji urzędów rosyjskich z Warszawy w sierpniu 1915 r. dadzą się dziś odtworzyć jedynie w bardzo ogólnych zarysach.

Pozostał on na miejscu pod opieką Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, następnie Wydziału Pracy i Inspektoratu Fabrycznego przy Komitecie, aby znaleźć się kolejno w dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które wreszcie przekazało go w charakterze zespołu archiwalnego państwowej służbie archiwalnej.

Z okresem tym wiążą się niewątpliwie pewne straty — o ogólnym bilansie strat będzie mowa niżej — gdyż zarówno ewakuacja urzędów do Rosji w r. 1915, połączona z wywiezieniem niektórych akt i materiałów urzędowych, jak i przejściowe korzystanie z akt pozostawionych przez urzędy polskie pociągnęło za sobą wyeliminowanie części mate-

riałów do bieżącego użytku, jak np. wykazy zakładów przemysłowych, zestawienia statystyczne, zbiory przepisów itp.

Zakres ewakuacji akt Inspekcji Fabrycznej w r. 1915 nie był znaczny. Nie posiadając dziś nawet fragmentów jakiejś instrukcji ewakuacyjnej, można jedynie pośrednio wnioskować o tym, co wywieziono, z tego, co pozostało na miejscu. Za pewną miarę orientacyjną mogą posłużyć akta bieżące z r. 1915 oraz akta z 1913—14 roku, które prawie z reguły były ewakuowane w pierwszym rzędzie wraz z wyjeżdżającymi na wschód instytucjami państwowymi. Otóż uderza stosunkowo duża kompletność akt tych w pozostawionym w Warszawie zespole akt Inspekcji Fabrycznej. Można więc przypuszczać, że ograniczono się do wywiezienia akt personalnych, bieżących akt finansowych, sprawozdawczych, najnowszych rejestrów pomocniczych, sporządzanych dla celów informacyjno-ewidencyjnych (tzw. „sprawocznoje diełoproizwodstwo"), które w dziale materiałów najnowszych pozostawionego zespołu najsłabiej są reprezentowane. Możliwe jednak, że właśnie część przynajmniej tych ostatnich materiałów zatrzymały polskie urzędy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ponieważ mogły być dla nich pomocne w pierwszym okresie ich czynności. Spalenie przez okupantów hitlerowskich akt Min. Pr. i O. S., zgromadzonych w magazynach Archiwum Akt Nowych przy ul. Rakowieckiej, uniemożliwia dziś sprawdzenie tej supozycji.

Z okresu tego, między sierpniem 1915 r. a przejęciem zespołu przez archiwum państwowe, datuje się próba przeprowadzenia częściowej systematyzacji zespołu. Nie zmierzała ona do przywrócenia przemieszanym jednostkom zespołu dawnego układu kancelaryjnego, gdyż mając na widoku jedynie doraźne, praktyczne cele korzystających, polegała na mechanicznym rozsegregowaniu akt spraw na grupy według ich treści. W ten sposób akta właściwe Starszego Inspektora Fabrycznego podzielono na 49 grup, akta Urzędu Gub. do spraw fabrycznych na 17 grup, Miejskiego Urzędu do spraw fabrycznych na 15 grup. Według tego podziału akta zostały przesygnowane i spisane, papiery pojedyńcze powiązane w paczki „dissolutów". Wszystkie jednostki, które zachowały jeszcze formę poszytów, ale podczas peregrynacyj potraciły swe okładki z tytułami, powiązane zostały w wiązki „destruktów". Taka nieuporządkowana i przemieszana masa stanowiła około 15% zespołu, który w tym stanie złożony został w archiwum państwowym, przetrwał okupację i powstanie 1944 r., w roku zaś 1949 został poddany uporządkowaniu i inwentaryzacji archiwalnej.

## Skład i stan zachowania

W przywróconym obecnie swym pierwotnym układzie kancelaryjnym zespół składa się z następujących części jako jednostek zbiorowych, proweniencyjnie odrębnych:

I. Akta Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej (1894—1915):

| | | |
|---|---|---|
| a) korespondencja . . . . . . . . . . | poz. | 279 |
| b) akta Kas Chorych (1912—1915) . . | ,, | 114 |
| c) akta przedsiębiorstw przemysłowych | ,, | 892 |
| d) dzienniki i księgi . . . . . . . . | ,, | 15 |
| e) spisy pomocnicze, rozporządzenia itp. | ,, | 45 |
| f) arkusze statystyki przemysłowej około 1130 przedsiębiorstw przemysłowych m. Warszawy i gub. warszawskiej z lat 1910—1913. | | |

| | | |
|---|---|---|
| II. Akta Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do spraw fabrycznych (1891—1914) . . . . . . . . . . . | poz. | 102 |
| księgi . . . . . . . . . . . . . . . | ,, | 4 |
| III. Akta Warszawskiego Urzędu Miejskiego do spraw fabrycznych (1891—1914) . . . . . . . . . . . . | ,, | 127 |
| księgi . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | ,, | 7 |
| IV. Akta Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do spraw ubezpieczenia robotników (1913—1915) . . . . . | ,, | 8 |
| V. Akta Warszawskiego Urzędu Miejskiego do spraw ubezpieczenia robotników (1913—1915) . . . . . . . | ,, | 10 |

Ogółem zespół liczy więc 1603 pozycje inwentarzowe, nie licząc zbioru arkuszy statystyki przemysłowej.

Zgodnie z ogólnymi zasadami biurowości rosyjskiej akta wszystkich tych urzędów mają układ rzeczowo-chronologiczny. Co roku zakładane były według ustalonego podziału rzeczowego akta spraw bądź zbiorcze („nariady“) dla spraw tej samej treści przedmiotowej, bądź oddzielne akta dla sprawy indywidualnej („dieło“). Stąd sygnatura dawna składa się z daty rocznej oraz numeru kolejnego, jaki dla danego roku otrzymał poszyt akt w chwili zakładania. Ze względu na duże luki, jakie powstały w dawnej numeracji wskutek wybrakowania akt i strat poewakuacyj-

nych, w nowo sporządzonym inwentarzu wprowadzono archiwalną numerację ciągłą dla akt każdego z urzędów, co ułatwia prawidłowe rozmieszczenie całego zespołu na półkach i wyszukiwanie akt potrzebnych. Wciągnąć należy do tej archiwalnej numeracji ciągłej również księgi, zachowane zbiory rozporządzeń, rejestry i materiały pomocnicze inne, które dla archiwisty i badacza mogą się okazać bardzo pożyteczne.

Straty, jakie dadzą się stwierdzić w obecnym stanie zespołu, wyrażają się między innymi w zupełnym prawie braku spisów, rejestrów i różnych zestawień pomocniczych z ostatnich lat. Spowodowała to niewątpliwie ewakuacja 1915 r. do Rosji, możliwe jednak, że częściowo przyczyniły się do tego i losy poewakuacyjne zespołu, o czym mowa była wyżej.

Ogromne natomiast luki w najstarszych rocznikach akt (1891—1904) przypisać należy rygorystycznemu przebrakowaniu ich przez same urzędy.

Jeżeli chodzi o akta Starszego Inspektora Fabrycznego, to instrukcja kancelaryjna z r. 1901[1]) zalicza bardzo małą liczbę spraw i materiałów do kategorii zasługujących na przechowanie trwałe, przewidując dla większości spraw 5- i 10-letni okres przechowywania. Rok 1903 był dziesiątym właśnie rokiem istnienia kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej (powstałej w 1894 r.) i w tym też roku przeprowadzono brakowanie akt z okresu ubiegłego dziesięciolecia, o czym świadczą zachowane nieraz adnotacje w zachowanym inwentarzu z lat 1894/1909. Głównie więc skutkom przebrakowania przypisać należy fakt, że dla poszczególnych lat okresu 1894—1903 ocalało zaledwie 2 do 8% akt, dopiero lata 1904—1915 wykazują przeciętnie od 40 do 45% zachowanych akt, treściowo najcenniejszych. Z okresu bowiem tego zdążono wybrakować tylko akta kontroli i zezwoleń na instalowanie kotłów parowych (I kategoria z 5-letnim terminem przechowania), a więc akta mające dla historii działalności urzędu znaczenie mniejsze.

Takie same skutki brakowania można stwierdzić w liczebnym stanie zachowania akt Gubernialnego i Miejskiego Urzędów do spraw fabrycznych. Procent akt zachowanych można przyjąć mniej więcej jako 67 dla Urzędu Gubernialnego i 54 dla Miejskiego.

Luki w materiale charakteru specjalnego można stwierdzić w grupie zwanej „akta przedsiębiorstw przemysłowych" kancelarii Starszego

---

[1]) „Predpołożenija o poriadkie i formach diełoproizwodstwa w kancelariach czynow Fabricznoj Inspekcji i o chranienii dieł i bumag oznaczennych kancelarij". Akta Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej, Arch. Nr 24/1.

Inspektora Fabrycznego. Stosownie do przytoczonej już instrukcji kancelaryjnej, dla każdego z podległych nadzorowi Inspekcji Fabrycznej przedsiębiorstw przemysłowych powinny być formowane zbiory dokumentów (dane rejestracyjne, zatwierdzane przez Inspektora Fabrycznego regulaminy fabryczne, tabele kar, zmiany godzin pracy, zgłoszenia o pracy w godzinach nadliczbowych, poświadczane taryfy płac i akordów itp.). Taki zbiór dokumentów do każdej z fabryk miał nazwę urzędową „Sbornik pamiatnych swiedienij o promyszlennom zawiedienii". Przepis ten nie był widocznie przestrzegany ściśle, a raczej wykonywany tak niedbale, że wiele z tych dokumentów zaginęło, zanim przystąpiono w ostatnich latach przed wojną do jakiego takiego uporządkowania i usystematyzowania tego działu akt w kancelarii Starszego Inspektora. Zachowane 892 teczki z luźno skupionymi w nich dokumentami poszczególnych przedsiębiorstw tylko w niewielkim procencie zawierają znaczniejszą liczbę tych dokumentów, jak np. dla Zakładów Żyrardowskich i kilku innych większych fabryk. Częściej zachowały się zatwierdzane przez Inspektora Fabrycznego regulaminy fabryczne („przepisy porządku wewnętrznego"), najczęściej wszakże występują tylko dane rejestracyjne, zbierane w latach 1894, 1900, 1901 i 1908 (tzw. „wiedomosti" lub „swiedienja"), a dla fabryk powstałych w ostatnich latach nieraz tylko zawiadomienia o uruchomieniu.

Niewątpliwie dokumenty tego typu posiadają dziś znaczenie jedynie dla studiów bardzo specjalnych. Ale w takim razie ich fragmentaryczność i brak znaczniejszej liczby danych analogicznych dla wielu przedsiębiorstw dla porównania — utrudni lub zgoła uniemożliwi wyciągnięcie z nich wniosków ogólniejszych, miarodajnych dla całości badanego zjawiska.

Istotną bardzo lukę w całości spuścizny archiwalnej po organach Warszawskiej Inspekcji Fabrycznej stanowi brak: a) akt Warszawskiego Okręgowego Inspektora Fabrycznego z obu różnych okresów jego urzędowania (1891—1894 i 1899—1915); odbiciem jego czynności jest tylko korespondencja z Starszym Inspektorem Fabrycznym gub. warszawskiej w aktach tego ostatniego; b) akt własnych Fabrycznych Inspektorów Rejonowych.

Z dawnych inwentarzy („opisiej") zachował się tylko inwentarz akt Starszego Inspektora Fabrycznego z lat 1894—1909.

Sporządzony nowy inwentarz całego zespołu, któremu przywrócono dawny układ kancelaryjny, uwzględnia tylko jego obecny stan liczebny,

ujęty w ciągłą numerację archiwalną. Przerwy w odnotowanych sygnaturach dawnych dają częściowe pojęcie o powstałych lukach w aktach korespondencji, nie da się natomiast tego unaocznić przy wykazie zachowanych materiałów pomocniczych („sprawocznoje diełoproizwodstwo"), które nie były w swoim czasie ani usystematyzowane ani przesygnowywane.

### Działalność Inspekcji Fabrycznej w jej aktach

Przekształcenia organizacyjne i stopniowe rozszerzanie kompetencji Inspekcji Fabrycznej, jakie towarzyszyły rozwojowi ustawodawstwa fabrycznego i ogólnego w latach 1882—1915, znajdują naturalne swe odbicie w aktach Inspekcji zarówno pod względem treści, jak i formy. Przeglądu spuścizny archiwalnej po Inspekcji Fabrycznej z tego punktu widzenia można dokonać, rozpatrując kolejno działalność poszczególnych jej organów.

### I. Starszy Inspektor Fabryczny (1894—1915)

Na mocy ustawy z 1894 r. stworzona została sieć gubernialnych inspektoratów fabrycznych, podporządkowanych bezpośrednio Departamentowi Handlu i Przemysłu Ministerstwa Finansów. Gubernie uprzemysłowione podzielono nadto na rejony, z których każdy otrzymał swego Inspektora Fabrycznego, zaś jeden z Inspektorów z tytułem „Starszego" sprawował kierownictwo ogólne i komunikował się z Departamentem. Jeżeli liczba rejonów w guberni przekraczała 4, Starszy Inspektor poza kierownictwem ogólnym nie miał już swojego rejonu. Takim właśnie był Starszy Inspektor gub. warszawskiej, która wraz z m. Warszawą podzielona była do r. 1913 na 7 rejonów, po tym roku na 9. Każdy z rejonów obejmował zwykle kilka cyrkułów m. Warszawy oraz jeden lub więcej powiatów guberni. Na obszarze tym podlegało nadzorowi Inspekcji Fabrycznej w r. 1913 zakładów przemysłowych różnej wielkości 902 z 84 tys. robotników. Zanim powiększono liczbę rejonów z 7 na 9, przypadało na jednego Inspektora od 88 do 147 zakładów przemysłowych, zatrudniających od 9.300 do 16.700 robotników.

Stosunek Inspektorów Rejonowych do Starszego Inspektora Fabrycznego nie był stosunkiem opartym na różnicy dwóch instancji. Inspektor Rejonowy był niejako ramieniem działania w terenie ze strony gubernialnej Inspekcji Fabrycznej — jako jednolitego organu nadzoru dla całej

guberni. W przeważającej liczbie przypadków zarządzenia jego, podawane z reguły do wiadomości Starszego Inspektora Fabrycznego, miały charakter definitywny, w innych przypadkach dokonywał on czynności wstępnych, poprzedzających zarządzenie Starszego Inspektora, był wreszcie wykonawcą zarządzeń wychodzących od Starszego Inspektora Fabrycznego. Wobec Urzędu Gubernialnego do spraw fabrycznych jako instancji odwoławczej od zarządzeń Inspektora, występował jedynie Starszy Inspektor Fabryczny, który zresztą był członkiem kolegium tego urzędu. Stąd też akta kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego dają w zasadzie całokształt obrazu działania Inspekcji Fabrycznej na obszarze guberni, chociaż każdy z Inspektorów Rejonowych miał swoją podręczną kancelarię.

Układ kancelaryjny akt spraw, grupowanych corocznie według rzeczowego podziału czynności Starszego Inspektora Fabrycznego, daje możność otrzymania bądź przekroju rocznego czynności Inspekcji, bądź przeglądu jednego typu czynności na przestrzeni szeregu lat na podstawie serii zakładanych corocznie akt spraw z tego samego zakresu działania.

Biorąc za podstawę charakter czynności Inspektorów Fabrycznych, rozróżnia się najczęściej jako najważniejsze dwie strony ich działalności: represyjną i zapobiegawczą. Pierwsza połączona jest z funkcją nadzoru nad przestrzeganiem przez zakłady przemysłowe przepisów prawa fabrycznego z zastosowaniem sankcji za skonstatowane przez Inspekcję naruszenia prawa, druga skierowana jest ku zapobieganiu konfliktom i zatargom pomiędzy robotnikami i fabrykantami i łączy się z występowaniem Inspektora Fabrycznego w roli rozjemcy, gdy dochodzi do otwartego zatargu lub strajku.

Protokoły Inspektorów Fabrycznych o stwierdzonym naruszeniu prawa przez kierownictwo zakładu przemysłowego znajdują się zwykle w aktach Gubernialnego lub Miejskiego Urzędu do spraw fabrycznych, które albo zatwierdzały wniosek Inspektora co do wysokości grzywny, wymierzanej kierownikowi fabryki, albo mogły wniosek zmodyfikować. Najczęściej podstawą represyjnego zarządzenia Inspekcji były naruszenia przepisów ustawy 1886 r. o najmie, po wyjściu zaś ustawy 1903 r. również sprawy o wynagrodzenie strat robotnikowi z powodu wypadku przy pracy. Akta Starszego Inspektora zawierają jedynie skargi indywidualne lub zbiorowe robotników oraz rezultaty przeprowadzonych przez Inspekcję dochodzeń w tych sprawach. Dochodzenia te rzadko miały za skutek interwencję bezpośrednią Inspektora na korzyść skarżących,

przeważnie wynikiem zbadania sprawy była rada Inspektora skierowania się na drogę sądową.

Zestawienia powodów i wyników interwencji administracyjnej Inspektorów Fabrycznych czy to na skutek skarg robotników, czy to jako rezultat wizytacji fabryk, podawane były w rocznych sprawozdaniach Inspekcji, o których będzie jeszcze mowa niżej.

Działalność Inspekcji Fabrycznej, skierowana ku zapobieganiu zatargom lub ich likwidowaniu, zwłaszcza gdy przybiorą formę strajku, znajduje swe odbicie przede wszystkim w aktach spraw „O strajkach" („O zabastowkach"). Sprawy te, występujące w rocznych wykazach akt Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej, począwszy od roku 1895, zachowały się dopiero z lat 1900—1915. Aż do roku 1905 stanowią one część poufnej („sekretnoj") korespondencji. Objętość ich wzrasta, dochodząc do rozmiarów kilkuset kart liczących woluminów (w latach 1905, 1907, 1908).

Na treść ich składają się raporty Inspektorów z poszczególnych rejonów o przyczynach, przebiegu i wynikach strajku oraz z doniesień Starszego Inspektora Fabrycznego, przesyłanych do Departamentu. Gdy natężenie i masowość akcji strajkowej przybierała na sile, np. w latach 1904—1906, Departament żądał terminowych doniesień, nawet telegraficznych, niejednokrotnie szyfrowanych. Dla ułatwienia ogólnych zestawień liczbowych wprowadzono specjalne drukowane formularze dla sprawozdań ze strajków, wypełniane przez Inspektorów Rejonowych i uzupełniane przez ich pisemne wyjaśnienia. Formularz wymagał odpowiedzi na pytania następujące: czas, miejsce i nazwa firmy, ogólna liczba robotników i liczba przyjmujących w strajku udział, czas trwania strajku, przerachowanie dni strajku na liczbę dniówek, przyczyna strajku, wynik, okoliczności towarzyszące (wezwanie wojska, areszty itp.). Rola rozjemcza Inspektora da się ustalić dopiero z jego raportu pisemnego.

Trudniejszą do uchwycenia na podstawie akt jest rola działalności zapobiegawczej ze strony Inspektorów Fabrycznych, której dużą wagę przypisywały cyrkularze i instrukcje ministerialne. Wypadki bezpośredniej interwencji Inspektora, uprzedzającej wybuch strajku, są rzadkie i objęte są ogólnymi aktami spraw, dotyczącymi strajków. Skuteczniejszą natomiast, według zdania i intencji rządu carskiego, powinna się była okazać długofalowa akcja „zapobiegania niezadowoleniu" klasy robotniczej. Do tego celu miały służyć Inspektorom Fabrycznym ich uprawnienia na mocy ustaw, szczególnie ustawy 1886 r. — kontrola obowiązkowego wyda-

wania robotnikom przez fabrykę książeczek rozrachunkowych, zatwierdzanie regulaminów fabrycznych, tabel kar, cenników sprzedaży produktów w sklepach fabrycznych, kontrola bezpłatności pomocy lekarskiej, kontrola warunków higienicznych w pomieszczeniach pracy oraz urządzeń zabezpieczających przed wypadkami przy pracy itp. We wszystkich tych dziedzinach swych uprawnień miał Inspektor rzekomo możność ujawnienia dbałości rządu o interes robotnika i zapobiegania w ten sposób jego niezadowoleniu. Odbiciem tego rodzaju działalności Inspektora Fabrycznego, niezależnie od akt działalności represyjnej w stosunku do kierowników fabryk, powinny w pewnej mierze być wspomniane już „akta przedsiębiorstw przemysłowych". Wskutek ich zdekompletowania w dziale dokumentów trudno jest skontrolować, w jakiej mierze korzystał Inspektor Fabryczny ze swych uprawnień, aby np. w złożonym mu do zatwierdzenia regulaminie fabrycznym łącznie z tabelą kar zażądać zmiany lub złagodzenia zbyt uciążliwych dla robotników punktów regulaminu. Materiału bezpośredniego dostarczyłyby tu również nie zachowane, niestety, akta własne Rejonowych Inspektorów Fabrycznych.

Budzące w praktyce wątpliwości uprawnienie Inspektora Fabrycznego w sprawie taryf płac i akordów (czy polega na zaświadczeniu tylko, czy też jest równocześnie zatwierdzeniem) stało się w swoim czasie kwestią w skali państwowej, skoro wywołało uchwałę Komitetu Ministrów z 8. V. 1898 r., ustalającą prawo Inspektora Fabrycznego jedynie do zaświadczania taryf płac. W aktach Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej występuje to zagadnienie raz tylko w formie upomnienia pod adresem Inspektora Czudowa za niewłaściwość jego żądania, aby fabrykanci przed złożeniem taryf płac Inspekcji do zaświadczenia zapoznawali z nimi ogół robotników fabryki, celem uzyskania ich zgody na zawarte w taryfie stawki.

Niewspółmierną w stosunku do nikłego efektu materialnego jest waga, jaką przywiązywały władze do działalności Inspekcji Fabrycznej w zakresie kontroli nad wydawaniem zapomóg potrzebującym robotnikom z fabrycznego kapitału kar („sztrafnoj kapitał") lub z tzw. ogólnocesarskiego funduszu kar („obszczeimpierskij sztrafnoj fond"). Akta spraw tych występują w dwóch równoległych seriach („O sztrafnych kapitałach" i „Posobja raboczym iz obszczeimpierskogo sztrafnogo fonda") oraz w specjalnym dziale sprawozdań rocznych. Niewielkie sumy wchodzące w grę w stosunku do rozmiaru potrzeb, skoro przeznaczano je i na za-

opatrzenie weteranów pracy, widocznie miały za zadanie wywoływanie pożądanego dla władz efektu moralnego i dlatego im tyle uwagi poświęcano[1]).

Bezpieczeństwo pracy należy do tych zagadnień, które w działalności Inspekcji Fabrycznej wszystkich krajów uprzemysłowionych zajmuje bardzo poczesne miejsce. Wchodzi tu w grę zarówno akcja prewencyjna, a więc zarządzenia i kontrola w zakresie urządzeń ochronnych w fabryce, służących zapobieganiu wypadkom przy pracy jak i likwidowanie następstw wypadku przy pracy. Ponieważ ustawa 1886 r. upoważniała urzędy gubernialne do spraw fabrycznych do wydawania przepisów obowiązujących w tym zakresie, w aktach Starszego Inspektora Fabrycznego można znaleźć jedynie pośrednie dane do kontroli wykonania i przestrzegania tych przepisów przez zakłady przemysłowe. Czynności kontroli wykonywali Inspektorzy Rejonowi i w rocznych sprawozdaniach Starszego Inspektora tę stronę ich działalności ilustrują ogólne cyfrowe zestawienia w jednym z działów (VI) sprawozdań.

Wyraźniej występują w aktach Starszego Inspektora Fabrycznego czynności Inspekcji związane z zaszłymi już wypadkami przy pracy. W razie takiego wypadku interwencja Inspektora Fabrycznego przed wyjściem ustawy z 2. VI. 1903 r. ograniczała się do stwierdzenia okoliczności wypadku, ponieważ ewentualne ujawnienie zaniedbań ze strony kierownictwa fabryki w zakresie urządzeń zabezpieczających przed wypadkami uprawniało Inspektora do wszczęcia postępowania za takie zaniedbanie na drodze administracyjnej lub sądowej. Zapewnienie odszkodowania od fabryki dla dotkniętego przez wypadek robotnika nie należało już do Inspekcji Fabrycznej, i jeżeli fabryka odmawiała przyznania odszkodowania, robotnik dochodzić mógł swych praw tylko na drodze sądowej.

Dopiero usankcjonowany przez ustawę 1903 r. przepis o wynagrodzeniu szkody, spowodowanej wypadkiem przy pracy, nałożył na Inspekcję Fabryczną obowiązek: a) prowadzenia rejestru przedsiębiorstw, podlegających działaniu ustawy 1903 r., b) występowania w razie wypadku w roli pośrednika przy zawieraniu ugody pomiędzy poszkodowanym a fabryką co do wysokości i sposobu wynagrodzenia szkody.

Od r. 1903 sprawy wypadków przy pracy występują corocznie w aktach Starszego Inspektora Fabrycznego bądź w związku z kontrolą i uzu-

---

[1]) Cały kapitał kar fabryk podległych Inspekcji w państwie wynosił w r. 1905 zaledwie 549 tys. rubli, z czego wypłacono robotnikom, którzy stracili zdolność do pracy, zapomóg 81 tys. rubli. Z ogólnocesarskiego funduszu, wynoszącego 476 tys. rubli, wypłacono w tymże roku 39 tys. rubli zapomóg.

pełnianiem rejestru przedsiębiorstw podlegających ustawie 1903 r. („O zawiedienjach podczynionnych Zakonu: 2. VI. 1903"), bądź w formie danych statystycznych o wypadkach („predstawlenii Okrużnomu Inspiektoru izwieszczenij o nieszczastnych służajach"). Wyniki stosowania ustawy 1903 r. na terenie guberni Starszy Inspektor Fabryczny podawał co roku w zestawieniu bardzo szczegółowym na specjalnym formularzu, dołączanym do ogólnego sprawozdania rocznego. Dotyczyło to jednak tylko wypadków likwidowanych w drodze ugody, zawartej pomiędzy poszkodowanym a fabryką przy udziale organów Inspekcji Fabrycznej.

Od r. 1906 (data ustawy o stowarzyszeniach i związkach) zjawia się w rocznych spisach akt Starszego Inspektora nowa pozycja, mianowicie sprawy związków zawodowych („O profiesjonalnych obszczestwach"), a od r. 1912 (data ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby) — sprawy organizacji Kas Chorych („O bolnicznych kassach").

W stosunku do związków zawodowych przysługiwały Starszemu Inspektorowi uprawnienia raczej formalne (opiniowanie podań założycieli, statutów, otrzymywanie sprawozdań rocznych), bo zresztą głos decydujący w nadzorowaniu działalności związków zawodowych lub przy ich zamykaniu miał Departament Policji. Toteż akta spraw tej kategorii są interesujące głównie ze względu na występujące w nich nazwiska założycieli i członków zarządów pierwszych legalnych związków zawodowych w Warszawie.

Nierównie istotniejszy był udział Inspekcji Fabrycznej w organizowaniu Kas Chorych w Warszawie oraz na obszarze ówczesnej guberni warszawskiej. Akta Starszego Inspektora dostarczają w tej sprawie wiele materiału faktycznego nawet dla nieoficjalnej historii Kas Chorych (sprawa tzw. „czerwonego" statutu).

Cały szereg spraw, nie mających nic wspólnego z ustawodawstwem fabrycznym albo wymagających czysto formalnej rejestracji, przechodzi przez kancelarię Starszego Inspektora Fabrycznego, jako organu Ministerstwa Finansów, a następnie Ministerstwa Przemysłu i Handlu: zezwolenia na import bez cła szmat z zagranicy, korzystanie przez fabryki z patentów i licencji zagranicznych, opiniowanie wydajności produkcyjnej i solidności przedsiębiorstw przemysłowych, ubiegających się o dostawy dla wojska i marynarki itp. Nawet takie czynności, jak udział Inspektora Fabrycznego, obok inspektorów budowlanych, w komisyjnym opiniowaniu, czy nowy budynek fabryczny i jego urządzenia odpowiadają wymaganiom przepisów, sprowadzały się właściwie do formalności.

Brak szczegółowo rozwiniętej instrukcji urzędowej, jakim wymaganiom z punktu widzenia higieny i bezpieczeństwa pracy powinien odpowiadać budynek fabryczny, jego rozplanowanie i wewnętrzne urządzenie — podcinał celowość i rzeczowość ingerencji Inspekcji Fabrycznej w tej dziedzinie.

Najliczniej reprezentowane są w rocznych spisach akt Starszego Inspektora sprawy związane z techniczną i fiskalną kontrolą instalacji kotłów parowych (od r. 1894). Kotłów tych miała warszawska Inspekcja Fabryczna w r. 1913 w swej ewidencji 1595, z czego znaczną część poza Warszawą. Ta strona działalności Inspektorów Fabrycznych bardzo ich absorbowała, sprawy kotłów stanowią wśród akt nieraz ⅔ pozycji rocznie. Same akta spraw kotłów w zespole omawianym nie zachowały się zupełnie.

Poważnym obciążeniem Starszego Inspektora i Inspektorów Rejonowych było dostarczanie przełożonym władzom centralnym danych statystyki przemysłowej. Obok sporadycznie żądanych wykazów, zestawień, liczby, rodzajów i rozmiarów zakładów przemysłowych, ilości i wartości przerabianego przez te fabryki surowca, rozmiarów i wartości produkcji, Starszy Inspektor obowiązany był składać sprawozdania roczne, uwzględniające nie tylko działalność Inspekcji Fabrycznej w najważniejszych jej objawach, ale i szereg danych z zakresu statystyki przemysłowej. Zachowane materiały z tego zakresu czynności Starszego Inspektora Fabrycznego składają się:

a) z korespondencji z Departamentem i Okręgowym Inspektorem Fabrycznym, do obowiązków którego należało wstępne opracowanie danych statystyki przemysłowej i statystyki wypadków przy pracy dla potrzeb ministerstwa;

b) z akt dorocznych sprawozdań Starszego Inspektora z działalności Inspekcji Fabrycznej w podstawowych jej funkcjach oraz materiałów do tych sprawozdań w postaci sporządzanych przez Inspektorów Rejonowych zestawień z rejonów wraz z uwagami o ważniejszych zjawiskach życia przemysłowego;

c) z wypełnianych przez zakłady przemysłowe rejestrów ewidencyjnych z lat 1894, 1900, 1901, 1908, zachowanych w dziale „akt przedsiębiorstw przemysłowych"; rejestry te pod różnymi nazwami („sprawocznyj listok", „wiedomost", „swiedienja") obok wspólnych danych generalnych (firma, adres, liczba robotników) uwzględniają w różnych odmianach informacje dotyczące tak sfery zain-

teresowań bezpośrednich Inspekcji, jak i zainteresowań ministerstwa (produkcja, opał, surowce, wyposażenie techniczne);

d) ze zbioru arkuszy statystycznych z lat 1910—1913 ustalonego wzoru, obejmującego 18—19 pytań, a dotyczących około 1130 przedsiębiorstw przemysłowych.

Wszystkie przytoczone tu rodzaje materiałów sprawozdawczych i statystycznych w aktach Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej dotyczą, rzecz jasna, wyłącznie zakładów przemysłowych, podlegających nadzorowi Inspekcji Fabrycznej na terenie Warszawy i byłej guberni warszawskiej.

## II—III. Warszawskie Urzędy — Gubernialny i Miejski do spraw fabrycznych (1891—1915)

(Губернское, Городское по фабричным делам Присутствие)

Powstanie obu tych urzędów przypada na rok 1891, w którym działanie ustawy 1886 r. rozciągnięto na gubernie warszawską i piotrkowską. Łączny przegląd zachowanych akt obu tych urzędów z punktu widzenia archiwalnego tłumaczy się identycznością ich składu i działalności, dla których istoty różnice terytorialnej ich właściwości (m. Warszawa i obszar powiatów gub. warszawskiej) znaczenia nie miały.

Liczebny stan zachowania, wyrażający się mniej więcej w 67% dla Urzędu Gubernialnego i 54% dla Miejskiego, w stosunku do stanu pierwotnego, objaśnić można działaniem tych samych przyczyn, jakie zadecydowały o liczebnym stanie zachowania akt Starszego Inspektora Fabrycznego gub. warszawskiej. Przebrakowanie rygorystyczne zakończonych akt po 10 latach (1891—1901) spowodowało, że zachowały się one z tego okresu jedynie w fragmentach, podczas gdy dla lat późniejszych (1901—1914) stanowią prawie komplet, z wyjątkiem ostatniego roku urzędowania (1914—1915), z którego korespondencja zapewne uległa ewakuacji w sierpniu 1915 r. Zachowane w komplecie protokóły posiedzeń i decyzji od pierwszego roku istnienia (1891) obu urzędów zmniejszają w dużym stopniu wagę braków i luk w korespondencji, skoro podstawową funkcją tych urzędów było właśnie kolegialne rozstrzyganie spraw i uchwalanie przepisów obowiązujących i wyjaśnień co do zakresu działania ustaw fabrycznych. Czynności te znajdują swe odbicie w zachowanych protokółach posiedzeń. Aktom przywrócony został pierwotny układ

kancelaryjny, oparty na tych samych zasadach podziału rzeczowo-chronologicznego, co i w aktach Starszego Inspektora Fabrycznego.

Stosownie do zakresu kompetencji Gubernialnego i Miejskiego Urzędów do spraw fabrycznych, akta spraw i odpowiednie decyzje dotyczą albo skarg przemysłowców na zarządzenia Inspektorów Fabrycznych, albo mają za przedmiot protokóły Inspektorów z powodu naruszeń przepisów ustawy przez kierowników fabryk. Skargi pochodzą przeważnie od zakładów mniejszych i wywołane są prawie wyłącznie rozciągnięciem przez Inspekcję na te zakłady ustawy 1903 r. o odszkodowaniu za wypadki przy pracy. Sprawy o naruszenie rozmaitych przepisów prawa fabrycznego są najliczniejsze, a pociągane do odpowiedzialności zakłady przemysłowe zaliczają się zarówno do małych, jak i poważnych fabryk. Często bardzo sprawa nie zamyka się na decyzji Urzędu Gubernialnego czy Miejskiego do spraw fabrycznych, lecz przechodzi w trybie odwołania do instancji wyższej, jaką od r. 1899 staje się Główny Urząd do spraw fabrycznych.

Obficie jest reprezentowany dział tzw. normaliów („Rukowodstwiennoje“) w postaci zarządzeń, cyrkularzy, instrukcji Ministerstwa lub Głównego Urzędu do spraw fabrycznych.

Uprawnienia omawianych urzędów w zakresie reglamentacji rozmaitych dziedzin stosunków fabrycznych były do r. 1899 wcale duże. Zadaniem wydawanych przez te urzędy przepisów obowiązujących było rozwijanie ramowych zwykle postanowień ustaw fabrycznych. Wprawdzie ze względu na skład tych urzędów i ogólne warunki społeczno-polityczne w państwie trudno byłoby się spodziewać szerszej inicjatywy z tej strony, wypada jednak wymienić trzy przynajmniej fakty z tego rodzaju działalności Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do spraw fabrycznych:

1. Przepisy obowiązujące z dnia 8. I. 1892 r. „o środkach zabezpieczenia życia, zdrowia i moralności robotników, jak również niesienia im pomocy lekarskiej“. Przepisy dotyczą w istocie wyłącznie pomocy lekarskiej dla robotników przy pomocy leczenia szpitalnego, ambulatoryjnego i odwiedzania chorych w domu przez lekarza fabrycznego. Przepisy te wydane, jako obowiązujące, zasługują choćby dlatego na wymienienie, że ustawa 1886 r. obowiązek dostarczania bezpłatnej pomocy lekarskiej robotnikom przez fabrykę formułowała w sposób niewystarczająco jasny i zdecydowany.
2. Wyjaśnienie z 21. IV. 1892 r. do zastosowania prawa z 1886 r. nakazuje wywieszanie w fabrykach wyjaśnień i rozporządzeń Gub.

Urzędu do spraw fabrycznych oraz stwierdza, że ustawie 1886 r. podlegają wszystkie zakłady, zatrudniające od 16 robotników wzwyż lub korzystające z napędu mechanicznego, wobec czego podlegają jej drukarnie.

3. „Przepisy z 12. III. 1893 r. o urządzeniach ochronnych dla fabryk nowobudujących się oraz przy ustawianiu maszyn nowych dla fabryk już istniejących". Są to przepisy dosyć szczegółowe, rozbite na 8 części w 78 punktach, a dotyczą urządzeń ochronnych i zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa pracy. Uwzględnione są motory mechaniczne, transmisje, rozstawienie maszyn z zastosowaniem osłon przy częściach ruchomych, windy i dźwigi, maszyny tkackie w 6 rodzajach, obrabiarki do metali, czynności w farbiarni i apreturze, papiernie. Należy w tym miejscu podnieść, że analogiczne przepisy, niewiele obszerniejsze, natomiast zawierające w zasadniczej treści takie same postanowienia Głównego Urzędu do spraw fabrycznych dla całego państwa, ukazały się dopiero w r. 1913.

## IV—V. Warszawskie Urzędy — Gubernialny i Miejski do spraw ubezpieczenia robotników (1913—1915)

(Варшавское Губернское, Городское Присутствие по делам страхования рабочих)

Urzędy te powstały w związku z uchwaleniem przez Dumę Państwową w r. 1912 dwóch ustaw: „O ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby" i „O ubezpieczeniu robotników od wypadków przy pracy".

Obie te ustawy nie zdążyły w b. Królestwie Polskim wyjść ze sfery wstępnych przygotowań organizacyjnych do realizacji, gdy wybuchła wojna 1914 r. Toteż niewielki zasób akt (18 vol.) ilustruje tę wstępną fazę działalności obu urzędów.

**Kazimierz Konarski**
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

# AKTA PŁOCKIEJ INSPEKCJI FABRYCZNEJ W ARCHIWUM GŁÓWNYM AKT DAWNYCH W WARSZAWIE

## 1. Dzieje — charakterystyka ustrojowa

Na terenie guberni płockiej działanie rosyjskiego nadzoru fabrycznego, z którego wyrosła Inspekcja Fabryczna, da się stwierdzić już w r. 1887, czyli w rok po wyjściu Ustawy Przemysłowej z dnia 3. VI. 1886 roku.

Śladem tego nadzoru są inwentarze archiwalne Inspekcji, zaczynające się w tym roku. Akt samych nie ma, gdyż, jak będzie o tym mowa niżej, padły ofiarą bądź wojny, bądź drakońskiego brakowania w r. 1914. Przekazane nam przez inwentarz tytuły akt nie mówią wiele. Jest ich zresztą bardzo mało: z r. 1887 — 2, z r. 1888 — 1, z r. 1889 — 0 itd. (por. tablicę akt); sama ich liczba świadczy o jakimś dawnym, dokonanym może jeszcze w XIX wieku, brakowaniu. Z brakowania tego ocalały nie jakieś normatywy, ale akta normalnego urzędowania Inspektora, dotyczące poszczególnych zakładów przemysłowych, ich lustracji, warunków zatrudnienia, produkcji.

Co się tyczy Gubernialnego Kolegium do spraw fabrycznych i górniczych[1]) to akta jego przepadły niemal doszczętnie, ale zachowały się inwentarze, które sięgają wstecz do roku 1897.

Drugie Kolegium Gubernialne, wyrosłe na gruncie ustawy z dnia 23. VI. 1912 r. o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby i obowiązkowym ubezpieczeniu ich od wypadków przy pracy znalazło w Płocku realizację w r. 1913. O obu tych Kolegiach będzie mowa niżej.

---

[1]) „Gubernskoje po fabricznym i gornozawodzkim diełam prisutstwije". Wyraz „prisutstwije", — przetłumaczony w innych pracach o Inspekcji, jako „Komisja" lub „Urząd", — tłumaczę na polski, jako „Kolegium". Terminem tym posługuję się dlatego, że jest to ciało orzekające, opiniodawcze, a nie wykonawcze. Termin ten ponadto nie jest obcy prawniczemu językowi rosyjskiemu. Wystarczy przypomnieć Kolegia z czasów Piotra Wielkiego.

Kancelaria Starszego Inspektora płockiego jest ustrojowo dostosowana do warunków. W guberni warszawskiej, posiadającej niemal dwudziestokrotnie silniejszy przemysł, aparat Inspekcji Fabrycznej składał się ze Starszego Inspektora, któremu było podporządkowanych siedmiu, a w pewnych okresach nawet dziesięciu Inspektorów Rejonowych. Starszy Inspektor nie miał tam własnego rejonu, całą jego pracą było kontrolowanie i koordynowanie działalności swych pomocników. W guberni płockiej, gdzie przemysł był jeszcze w powijakach, potrzeba Rejonowych Inspektorów nie istniała. Starszy Inspektor pełnił tam funkcję rejonowego, z rejonem obejmującym całą gubernię. Chociaż w ciągu trzydziestolecia istnienia Inspekcji Płockiej przemysł ten rozwinął się bardzo intensywnie i Inspektor nieraz narzeka na przeciążenie pracą, to jednak w raportach jego nie napotykamy nigdzie na inicjatywę utworzenia w powierzonej jego pieczy guberni stanowiska rejonowego Inspektora Fabrycznego.

Kompetencje Inspektora. Ograniczę się tu do krótkiego ich ujęcia, powtarzanie bowiem raz jeszcze tego, co obszerniej przedstawiono w innych opracowaniach, uważam za zbyteczne.

Najpierwszą i najistotniejszą w początkowym okresie istnienia urzędu funkcją Inspektora było ustalenie, jakie zakłady podlegają jego kompetencji, tj. sporządzanie i stałe kompletowanie listy takich zakładów. Ustawa z r. 1886 nie dawała ścisłych w tym względzie kryteriów, dając pole do interpretacji jej w szerszym lub węższym zakresie, przy czym, podobnie jak i w Łomży, tak i w Płocku widzimy tendencję do rozszerzania tego zakresu. Brak nam wprawdzie akt Kolegium fabrycznego, z których można byłoby wnioskować o liczebności rekursów drobniejszych przedsiębiorstw przeciwko „zachłanności" Inspektora, niemniej jednak korespondencja tego ostatniego z Okręgowym Inspektorem w Warszawie zdradza niekiedy ślady takiej „agresji".

Inne dziedziny działalności Inspektora, jak profilaktyka wobec walk strajkowych klasy robotniczej bądź przez doraźną interwencję na wypadek konfliktu zarządu fabryki z jej personelem robotniczym, jak i długofalowa akcja nadzoru nad przestrzeganiem przepisów ustawodawstwa fabrycznego, wizytacja i kontrola fabryk zarówno w sensie dozoru społeczno-prawnego (płace robotnicze i ich tabele, zagadnienie kar, odszkodowanie za wypadki przy pracy, pod koniec okresu — ubezpieczenia robotnicze i Kasy Chorych), jak i technicznego (kotły parowe), dalej stosowanie sankcji wobec zakładów wyłamujących się spod przepisów ustawodawstwa fabrycznego, następnie obowiązek odpowiadania na napływające od różnych

władz, a często i instytucji kwerendy i zapytania w dziedzinie statystyki, bądź przemysłowej (produkcja), bądź społecznej (robotnicy, zagadnienie pracy nocnej, pracy nieletnich itd.), stawanie w sądach w charakterze eksperta w zakresie spraw techniczno-przemysłowych, ekspertyzy budowlane i techniczne — wszystko to nie odbiega od norm obowiązujących w innych guberniach czy nawet okręgach fabrycznych. Pewnym novum było bodaj w Płocku wciągnięcie Inspektora w charakterze wykładowcy do zorganizowanej w r. 1914 przez gubernatora szkoły dla strażników ziemskich.[1]) Miał tam Inspektor w cyklu wykładów zamknąć całokształt wiadomości, potrzebnych strażnikowi ziemskiemu przy pełnieniu jego obowiązków na terenie fabryki zarówno w dobie normalnego trybu jej zajęć, jak i w momencie ewentualnego konfliktu. Brak źródeł w tej materii (jeden bardzo szczupły poszyt) nie pozwala zorientować się, czy była to impreza jednorazowa, doraźna, czy też akcja obliczona na dłuższą metę. Mamy jedynie w aktach osobowych Inspektora pismo dziękczynne[2]), w którym w wyjątkowo ciepłych słowach wyrażono mu wdzięczność i uznanic. W piśmie tym mowa jest o szkole, nie o jakichś doraźnych kursach.

Rolę regulatora koordynującego działalność Inspekcji w całym okręgu odgrywały zjazdy Inspektorów Fabrycznych. Początki tej instytucji sięgają roku 1900, tak przynajmniej możnaby wnioskować stąd, że w protokołach zjazd ten zowie się pierwszym. Materiały źródłowe zachowały się tylko do trzech pierwszych zjazdów, odbytych kolejno w trzech latach 1900, 1901 i 1902[3]), pierwszy i trzeci w postaci protokólarnego podsumowania uchwał zjazdu, drugi tylko w postaci zapowiedzi i materiału nadesłanego jako podstawa przyszłej dyskusji. Czy odbywały się one i nadal, nie wiadomo, chyba raczej nie, gdyż trudno przypuścić, by w aktach (co prawda, straszliwie przetrzebionych) nie zachował się żaden ich ślad. Dopiero w r. 1912, w związku z rozpoczynającą się już w Inspekcjach kampanią w sprawie Kas Chorych i ubezpieczeń robotniczych, spotykamy się w aktach z danymi o zamierzonym zwołaniu na dzień 10 września zjazdu.[4]) W załączeniu do zaproszeń — komplet druków jako materiał dyskusyjny. Na tym urywa się poszyt nie dając odpowiedzi na pytanie, czy zjazd ten doszedł do skutku i jaki ewentualnie był przebieg jego obrad.

---

[1]) posz. 180 (25/1914).

[2]) posz. 11 (1/1912) k. 36.

[3]) posz. 2 (29/1902).

[4]) posz. 67 (56/1912).

W zjazdach z lat 1900—1902 biorą udział Inspektorzy całego okręgu, który obejmował terytorium Królestwa Polskiego oraz trzy gubernie litewskie: wileńską, grodzieńską i kowieńską.

Musiały na tych zjazdach kiełkować jakieś tendencje o „parlamentarnym“ może posmaku, gdyż exposé inaugurujące trzeci zjazd podkreśla w sposób niedwuznaczny, że obradujące to ciało nie ma żadną miarą charakteru instytucji decydującej. Głosowania, jakie w toku obrad zapadną, posłużą jedynie dla uzyskania orientacji w zapatrywaniach uczestników zjazdu. Pożądana jest jak największa swoboda wypowiadania swych poglądów; w protokóle notowane będą nie tylko wypowiedzi większości zebranych, ale i mniejszości, a także vota separata pojedyńczych oponentów. Uzgodnienie sprzecznych zdań pozostaje całkowicie atrybutem władz zwierzchnich, w pierwszym rzędzie Inspektora Okręgowego.

Wracając na teren Inspekcji Płockiej wspomnieć należy dla zamknięcia jej charakterystyki o personaliach. Kto tworzył, organizował Inspekcję, nie wiadomo. Z nazwiskiem Inspektora spotykamy się po raz pierwszy w aktach dopiero w roku 1903[1]). Jest nim wówczas Paweł, syn Bazylego, Pietrowskij. Nie wiadomo, od jak dawna kieruje Inspekcją, ale kierować nią będzie jeszcze lat dziesięć, ustępuje bowiem dopiero w roku 1913. Władzę swą składa w ręce nie następcy, ale prowizorycznego zastępcy, który z kolei z końcem tegoż roku 1913 przekazuje urzędowanie Włodzimierzowi Koźminowi. W pół roku później wybuchła wojna. Koźmin dwukrotnie opuszcza Płock, raz w pierwszych dniach wojny z kuferkiem w ręku w atmosferze paniki, jaka opanowała władze rosyjskie w Płocku. Opisuje to w dość dramatycznych barwach w swoich raportach. Peregrynacje jego kończą się powrotem do Płocka późną jesienią tegoż roku 1914. Ponowna definitywna ewakuacja Starszego Inspektora Fabrycznego w r. 1915 nie zachowała się w aktach, jako że akt Inspekcji z roku 1915 w ogóle nie ma.

O organizacji Kolegium fabrycznego nie mamy, niestety, nic do powiedzenia dla zupełnego braku akt. Pośrednio jedynie można powiedzieć, że nie musiało ono funkcjonować zbyt intensywnie, gdyż w aktach Inspekcji nie odbiło się żadnym echem. Raczej przeciwnie, w tych właśnie aktach mamy dowód, że w organizacji były symptomy marazmu.

---

[1]) posz. 3 (5/1903).

W skład Kolegium wchodzili od roku 1897[1]) dwaj przedstawiciele fabrykantów, delegowani przez ogół właścicieli zakładów przemysłowych na określone kadencje. W lutym 1914 roku Departament Przemysłu rozesłał ankietę o tym, w jakich terminach w Kolegiach fabrycznych poszczególnych guberni kończą się kadencje członków delegowanych przez fabrykantów. Przy odpowiedzi na tę ankietę wyszło na jaw, że członkom tej kategorii w Płockim Kolegium fabrycznym kadencje wygasły już przed dwoma z górą laty, bo 13 grudnia 1911 r. Odpowiedź zapewniała, że nowy skład Kolegium będzie niezwłocznie przesłany do zatwierdzenia właściwej władzy.[2])

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z Kolegium ubezpieczeń robotniczych. Tu mamy akta pierwszego, organizacyjnego roku, prawie w komplecie, bo 7 pozycji na 8 wykazanych w inwentarzu. Akt półtorarocza 1914—1915 niestety brak, ale to, co jest, jest tak pełne treści, że raczej zachodzi trudność w wyborze materiału, by dostatecznie plastycznie ująć całokształt rozwoju wypadków.[3])

Tu trzeba cofnąć się nieco, żeby uwzględnić wstępne prace organizacyjne, a przede wszystkim ustawę z dn. 23. VI. 1912 r., która stanie się punktem wyjścia dla działalności nowego Kolegium. Prace te zaczynają się wiosną 1912 roku i prowadzone są intensywnie.

Inspektor zasypany jest ankietami dotyczącymi stanu przemysłu i liczby zakładów, które bądź stworzą sobie swe własne Kasy, bądź staną się uczestnikami Kas zbiorowych. Ministerstwo Handlu i Przemysłu, po otrzymaniu wstępnych danych, przysyła Inspektorowi mapę guberni płockiej z zaznaczoną na niej siecią projektowanych Kas i z poleceniem sprawdzenia projektu w terenie i nadesłanie wniosków w sprawie ewentualnych poprawek.

Dn. 23 czerwca 1912 r. ustawa wchodzi w życie. Inspektor rozsyła okólnik do większych zakładów, przede wszystkim do cukrowni, z poleceniem przeprowadzenia wstępnych prac organizacyjnych. Zakłady winny przystąpić do wyboru delegatów personelu robotniczego dla omówienia z nimi zasad statutu i dalszych prac organizacyjnych. Właściciele opracują na podstawie przysłanych im ramowych tez projekty lokalnych statutów Kasy w danej miejscowości. Niezależnie od tego Inspektor przeprowadza ankietę wśród zarządów miast i osad guberni

[1]) Na podstawie okólnika Departamentu Handlu i Przemysłu Ministerstwa Skarbu z dnia 20. VI. 1897 r.

[2]) posz. 162 (7/1914).

[3]) Cały ustęp o Kasach oparty na dwóch niewielkich, ale treściwych poszytach 310 i 311.

w sprawie nadesłania danych co do kosztów leczenia szpitalnego w danym punkcie. Odpowiedzi, które nadchodzą, są niemal z reguły negatywne, bo miasta te żadnych szpitali nie posiadają.

Na tym przygotowanym już gruncie rozpoczynają się w styczniu r. 1913 prace nad organizacją Kolegium ubezpieczeń robotniczych. 31-go tegoż miesiąca gubernator płocki, na podstawie otrzymanego z ministerstwa okólnika, zwołuje inauguracyjne zebranie nowego Kolegium. Zaproszenia rozesłano do 23 osób: 7 wyższych rangą urzędników gubernialnych, 4 delegatów fabrykantów i tyluż zastępców, 3 przedstawicieli robotników z podwójną liczbą zastępców. Na posiedzeniu tym zapoznano się z wytycznymi odnośnego ustawodawstwa, po czym ustalono i przyjęto przeciętne dla najbliższego trzechlecia normy płac robotników niewykwalifikowanych (czernoraboczij) w zakładach przemysłowych. Następne posiedzenie odbyło się w trzy miesiące później, 30 marca 1913. Przyjęto na nim taksy kosztów leczenia, ustalono wartość produktów otrzymywanych przez robotników w naturze, opracowano regulamin wyborów delegatów robotniczych, przygotowano do rozesłania dwujęzyczne plakaty propagandowe o nowej ustawie.

Protokoły tych obrad nie zachowały się, rzecz dziwna, w porządnie na ogół prowadzonych aktach; o ich przebiegu dowiadujemy się z relacji Inspektora przygotowanej jako odpowiedź dla Generał-Gubernatora Warszawskiego, który zainteresował się tą sprawą i rozesłał do gubernatorów ankietę. Relację swą kończy Inspektor optymistycznym zwrotem, że zarówno z fabrykantami jak i z robotnikami toczą się rozmowy propagujące zasady ustawy czerwcowej i że rozmowy te pozwalają przypuszczać, że ani jedna, ani druga strona trudności robić nie będzie[1]).

Optymizm Inspektora okazał się przedwczesny. Już w miesiąc po powyższej relacji, w końcu maja 1913 r. pisze on do gubernatora, że choć rozmowy z robotnikami nie nasuwają obaw co do możliwości uruchomienia Kas Chorych, to jednak trzeba się liczyć z możliwością zwłoki. W cukrowniach w porze letniej liczba robotników jest bardzo nikła i wszczynanie tam teraz tej sprawy byłoby bezcelowe, bo trzeba by całą akcję powtarzać w jesieni, kiedy napłynie główny kontyngent robotników.

Raporty dla gubernatora pisane są o wiele pogodniej, niż analogiczne pisma przesyłane pod adresem bezpośredniej okręgowej (warszawskiej) władzy zwierzchniej Inspektora. Tam nie kryje on trudności, które na

[1]) posz. 310 (Akta Kol. ubezp. 1/1913 k. 93).

każdym kroku wyrastają przed realizacją Kas Chorych. Mija już blisko rok, jak rozpoczął tę pracę, a rezultaty jej są niemal żadne. W Płocku, gdzie sam bezpośrednio prowadzi organizację zbiorowej Kasy dla szeregu drobnych zakładów, sprawa jest na dobrej drodze, ale w innych miejscowościach wszystko utknęło w miejscu. W cukrowni Borowiczki pertraktacje z robotnikami urwały się, bo zasłonili się koniecznością porozumienia się z Warszawą. Doradził im porozumienie się krótszą, łatwiejszą i tańszą drogą z delegatami płockiej Kasy, ale im to nie wystarcza.[1]) W cukrowni Ostrowite delegaci oświadczyli, że statutu rozważać nie będą, gdyż wszyscy robotnicy są przeciwni podstawowym tezom ustawy.[2]) Inspektor pojechał tam i wznowił rokowania. Robotnicy zrazu wysunęli drobne zastrzeżenia, ale później odwołali się również do warszawskiego ,,komitetu robotniczego". Grają na zwłokę: zażądali przysłania im wzorów zatwierdzonego już statutu Kasy. ,,Mimo wysłania im tych statutów — pisze Inspektor — rychłego utworzenia Kasy spodziewać się nie można, bo robotnicy zupełnie żywiołowo (stichijno) boją się naruszyć w czymkolwiek dyrektywy otrzymane od warszawskiego komitetu robotniczego".

Dla wyjaśnienia należy dodać, że ów warszawski komitet była to na wpół legalna organizacja, utworzona łącznie przez SDKPiL i PPS Lewicę do spraw związanych z ubezpieczeniem robotników. Opracowała ona i wydała wzorowy statut Kasy Chorych (zwany później potocznie ,,czerwonym statutem") i rozwinęła agitację za jak najdalej idącym wyzyskaniem ustawy czerwcowej, oczywiście w oparciu się o ów wzorowy statut.

W innym zasadniczym raporcie[3]) analizuje Inspektor przyczyny niepowodzeń, z jakimi styka się przy organizowaniu Kas Chorych. Wylicza ich trzy. Pierwsze to ślepe posłuszeństwo robotników płockich w stosunku do warszawskiego komitetu, który dał negatywne dyrektywy i nie chce wchodzić w skutki tego. Drugą przyczynę widzi Inspektor w tym, że urzędnicy zakładów przemysłowych — chyba w ten sposób należy wytłumaczyć rosyjski termin ,,służaszczije promyszlennych zawodow" — którzy czują się ofiarami nowego prawa, ostrożnie wprawdzie, ale buntują robotników przeciwko ustawie o Kasach Chorych. ,,Trzecia przyczyna — pisze Koźmin, który do Płocka przybył z Wołynia i w nastrojach politycznych Królestwa nie orientował się widać

[1]) posz. 164 (9/1914).
[2]) posz. 164 (9/1914) k. 48.
[3]) tamże k. 57.

zupełnie — to po raz pierwszy przeze mnie spotykana tu w płockiej guberni kompletna nieufność robotników do Inspekcji Fabrycznej, przy całkowitej obcości, a niekiedy nawet wrogości. Z rozmów, jakie miewam z robotnikami, widzę jasno, że tylko dla przyzwoitości słuchają moich wywodów. Dla pozorów zadają parę pytań, a potem wysuwają od początku dawne zastrzeżenia. Obserwując ten stosunek robotników do Inspekcji, dochodzę do wniosku, że owe wrogie nastawienie jest z dawna już ustalonym zjawiskiem. Na wszystkie moje argumenty i dowody — jedna odpowiedź: nie mogą przesądzać o rzeczy, którą przesądziła Warszawa".

I jeszcze jeden raport w przededniu wybuchu wojny, w czerwcu 1914 roku[1]). Inspektor informuje, że „stan rzeczy nie uległ zmianie w stosunku do maja z wyjątkiem Chełmicy (cukrownia), gdzie po wielu moich komentarzach robotnicy zdecydowali się wreszcie na rozpatrzenie i omówienie statutu i takowy już zatwierdziłem. W trzech innych cukrowniach statuty zatwierdzone jeszcze w kwietniu drukują się. Od wyborów delegatów na ogólne zebrania Kas robotnicy wstrzymują się wobec wzrastającej ogólnie niechęci do Kas. Ten sam nastrój paraliżuje akcie i w trzech pozostałych cukrowniach. Słaba jest nadzieja, by to wszystko ruszyło z miejsca"[2]).

Należy dodać, że prawo z dn. 23. VI. 1912 r. przewidywało możliwość stosowania przymusu w razie opozycji ze strony robotników, władze jednak, zarówno centralne petersburskie, jak i lokalne warszawskie starały się wszelkimi siłami uniknąć w obliczu narastającej w tym czasie powrotnej fali rewolucyjnej przymusu i doprowadzić rzecz do skutku drogą kompromisu, toteż kunktatorstwo trwa aż do końca, aż do wybuchu wojny. Może nasz kunktator nie miał talentów organizacyjnych, czy też może Płock był takim zapadłym, niewdzięcznym terenem inspektorskiej pracy, dość, że rezultaty były opłakane. W sprawozdaniu, jakie Departament Przemysłu wydał przed pierwszą wojną światową, figuruje statystyka porównawcza wszystkich okręgów inspekcyjnych Rosji Europejskiej. Wynika z niej, że dnia 1. IX. 1913 były na tym terenie cztery gubernie, w których Kasy w ogóle nie ruszyły z miejsca; spośród nich trzy przypadają na Okręg Warszawski — płocka, łomżyńska i siedlecka[3]). Po raz pierwszy czynnie, bo z jedną uruchomioną Kasą figuruje Płock

---

[1]) posz. 164 (9/1914) k. 62.
[2]) posz. 164 (9/1914) k. 6.
[3]) posz. 315 (Kol. ubezp. 6/1913) k. 79.

w październiku tegoż roku[1]). Była to zapewne owa zbiorowa Kasa zakładów przemysłowych m. Płocka, wychodowana w miejscu urzędowania Inspektora pod czujną i wytrwałą jego opieką.

Na marginesie korespondencji Inspektora w sprawie organizacji Kas Chorych daje się ubocznie zanotować parę ciekawych wzmianek, dotyczących ustrojowej strony zagadnienia. Do owej ogólnej Kasy zakładów płockich zaliczył Inspektor także i cegielnię braci Bajkowskich, choć liczy ona tylko 12 robotników, i nie ma motoru, a tym samym nie podlega nadzorowi fabrycznemu. Inspektor kierował się tu tym, że zarówno właściciele, jak i robotnicy wyrazili chęć należenia do Kasy. Okręgowy Inspektor warszawski uznał, że posunięcie Inspekcji płockiej było nieprawne i niemożliwe do utrzymania, gdyż prawo przewiduje obowiązek, a nie dobrowolność udziału w Kasie. Przy dobrowolnym stosunku, mogłoby się zdarzyć, że nowy robotnik, który wejdzie w skład personelu, może odmówić zgody, albo i nowy właściciel w razie ewentualnej sprzedaży zakładu może też odmówić swego współudziału, a zmusić go do tego nie można[2]).

Inny monit spotkał Inspektora Koźmina za sposób redagowania raportów. Nie czynił on w nich żadnej różnicy bez względu na to, czy występował w imieniu Inspekcji, którą kierował, czy w imieniu Kolegium, w którym brał jedynie udział jako jeden z członków, ale którego siłą rzeczy był głównym referentem. Zarówno jedne, jak i drugie raporty pisane były przez Inspektora w pierwszej osobie i podpisywane wyłącznie przez niego. Inspektor Okręgowy uznał formę taką za dopuszczalną jedynie w raportach inspekcyjnych, podczas gdy raporty Kolegium winny być redagowane bezosobowo i podpisywane nie przez Inspektora, ale przez przewodniczącego Kolegium, czyli przez gubernatora. Podpis Inspektora może tam odgrywać tylko rolę kontrasygnaty. W wypowiedzi Inspektora Okręgowego wyczuwa się dość wyraźnie obawę, by Inspektor Koźmin nie odwrócił stosunku podporządkowania, w jakim powinien był pozostawać wobec Kolegium i nie zapragnął uniezależnić się od niego, a może nawet narzucić mu swego autorytetu[3]).

Wreszcie w korespondencji tej spotykamy kilka wzmianek o prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, które zdają się kolidować z celami

[1]) posz. 315 (Kol. ubezp. 6/1913) k. 78.
[2]) posz. 315 (Kol. ubezp. 6/1918)
[3]) posz. 311 (Kcl. ubezp. 2/1913) k. 118.

i działalnością Kolegium ubezpieczeń robotniczych. Raz jest to wzmianka w piśmie zarządu cukrowni Borowiczki, które stwierdza, że wszyscy pracownicy cukrowni od dnia 12. VIII. 1911 r. zostali ubezpieczeni w Kijowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń pracowników cukrowniczych (sacharozawodczikow)[1]). Innym razem będzie to pismo gubernatora płockiego, który przysłał Inspektorowi statut Warszawskiego Przemysłowo-budowalnego i Rolniczego Towarzystwa Ubezpieczeniowego z prośbą o wypowiedzenie opinii, czy działalność rzeczowego towarzystwa nie zaszkodziłaby realizacji ustawy czerwcowej o ubezpieczeniu robotników. Odpowiedź Inspektora szła w tym kierunku, że jeżeli chodzi o robotników rolnych, to nie widzi on żadnego w tym niebezpieczeństwa, gdyż ustawa nie obejmuje robotników pracujących na roli, natomiast ma szereg zastrzeżeń co do robotników przemysłowych, ile że może to dla państwowych ubezpieczeń robotniczych wytworzyć niezdrową konkurencję[2]).

## 2. Charakterystyka archiwalna

Spuścizna aktowa po Płockiej Inspekcji Fabrycznej nie przedstawia się bogato i archiwalna charakterystyka tego zagadnienia nie ma wiele do powiedzenia. W ogóle można powiedzieć, że to, czym dysponujemy dzisiaj, jest jedynie fragmentem tego, czym było to archiwum przed krytycznym momentem ewakuacji 1915 roku.

W końcu roku 1913 zachodzi zmiana obsady stanowiska Starszego Inspektora gub. płockiej. Ustępujący Łapisow, przekazując swemu następcy urzędowanie, przekazuje mu i akta Inspekcji[3]). Ze sporządzonego przy tej okazji aktu zdawczo-odbiorczego widać, że archiwum to liczyło wówczas z górą 1000 pozycji inwentarzowych, czyli przeszło trzy razy więcej, niż zachowało się ich dziś. Było tam mianowicie akt:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Kanc. St. Inspekt. | z lat 1887—1914 | 842 | dziś — 311 | z l. 1902—1914 |
| Kolegium fabrycznego | „ 1897—1913 | 145 | „ 2 | z r. 1913 |
| Koleg. ubezp. robotn. | z roku 1913 | 8 | „ 7 | z r. 1913 |
| Ksiąg kancelaryjnych | | 36 | „ 15 | 1887—1914 |
| | razem | 1031 | 335 | |

[1]) posz. 96 (84/1912).
[2]) posz. 146 (51/1913).
[3]) posz. 99 (1/1913).

W chronologicznym ujęciu tablica ta przedstawia się następująco:

(w nawiasach — liczby z końca r. 1913)

| rok | Kanc. St. Insp. | Koleg. fabrycz. | Koleg. ubezp. | ksiąg |
|---|---|---|---|---|
| 1887 | (2) | | | |
| 1888 | (1) | | | |
| 1889 | — | | | |
| 1890 | (1) | | | |
| 1891 | — | | | |
| 1892 | (1) | | | |
| 1893 | (3) | | | |
| 1894 | (4) | | | |
| 1895 | (14) | | | |
| 1896 | (13) | | | |
| 1897 | (20) | (5) | | |
| 1898 | (32) | (10) | | |
| 1899 | (28) | (5) | | |
| 1900 | (27) | (10) | | |
| 1901 | (27) | (5) | | 15 (36) |
| 1902 | 2 (34) | (19) | | |
| 1903 | 1 (58) | (9) | | |
| 1904 | 1 (49) | (7) | | |
| 1905 | (39) | (6) | | |
| 1906 | 1 (37) | (5) | | |
| 1907 | — (53) | (9) | | |
| 1908 | 1 (56) | (8) | | |
| 1909 | 1 (68) | (9) | | |
| 1910 | 1 (65) | (15) | | |
| 1911 | 1 (60) | (8) | | |
| 1912 | 87 (90) | (8) | | |
| 1913 | 58 (60) | 2 (7) | 7 (8) | |
| 1914 | 156 — | — — | — — | |

Z tablicy tej wynika, że straty dotyczą całego prawie okresu. Bardzo nierównomierny jest procent zachowania w różnych grupach akt. W aktach kancelarii Starszego Inspektora procent ten (nie uwzględniając ksiąg) wynosi 36,9%; w aktach Kolegium fabrycznego — 1,3%, w Kolegium ubezpieczeniowym — 87,5%.

Liczby akt zachowanych z pierwszych lat XX wieku są nieco zagadkowe. Są to pojedyńcze, wybrane z każdego rocznika tomy normatywów nadsyłanych przez władze zwierzchnie, warszawskie i petersburskie („K swedenju i rukowodstwu"). Świadczyłoby to wyraźnie

o brakowaniu akt w bardzo zresztą ostrym stopniu. Ale przecież wykazy akt z końca 1913 r., czyli prawie przed samą wojną dają nam prawie pełny skład zawartości archiwum z wyjątkiem przebrakowanego wyraźnie dziesięciolecia 1887—1896. Gdzież więc podziały się akta objęte tymi wykazami?

Jednym z rozwiązań tej zagadki będzie teza, że Inspektor Koźmin, który w grudniu 1913 r. objął urzędowanie, zaraz u wstępu swoich rządów w Inspekcji przeprowadził w drakońskim trybie brakowanie akt. Akta sprzed r. 1902 zlikwidował zupełnie, z serii roczników 1902—1911 pozostawił po jednym woluminie (normatywy), zachowując w komplecie tylko akta z poprzedniego (1912) roku. Teza ta, acz brzmi nieprawdopodobnie, znajduje jednak potwierdzenie w tym, że w inwentarzach Inspekcji zachowane pozycje noszą znaki stawiane niebieskim ołówkiem (tzw. ptaszki). Zgodność znaków tych z wykazem zachowanych akt świadczy zupełnie niezbicie o tym, że brakowanie było przeprowadzone. Mogło ono zaś być przeprowadzone tylko w chronologicznych granicach między 10 grudnia 1913 r. (data przejęcia akt według pełnego jeszcze wykazu), a sierpniem r. 1914, wybuchem wojny i rychłą likwidacją Inspekcji.

Mogło to być wszakże nie brakowanie, ale wybór akt przygotowywanych do ewakuacji, której to ewakuacji jakieś nieznane przyczyny stanęły na przeszkodzie. A może i nie stanęły. Może akta pojechały na wschód, by wrócić w trybie rewindykacji i stać się jedyną spuścizną, bo pozostawione akta pochłonęła w międzyczasie wojna. Gdyby to wszakże były rzeczywiście akta przygotowane do ewakuacji czy ewakuowane, to czemu brak w nich zupełnie akt r. 1915 i znacznej części r. 1914, zabieranych z sobą przy wszystkich ewakuacjach, jako najświeższe, w pierwszym rzędzie? Za tym, że ewakuacja nie doszła do skutku, przemawiałoby też geograficzne położenie gub. płockiej i samego Płocka. Panika nie pozwoliła zabrać akt w czasie pierwszej sierpniowej ewakuacji władz gubernialnych. Czy w drugiej — w r. 1915 — starczyło czasu na akta nie wiadomo i ten brak danych sprawia, że za żadnym rozwiązaniem naszej aktowej zagadki wyraźnie wypowiedzieć się nie można.

Tak czy inaczej, z wyjątkiem roku 1915, ostatnie lata archiwum Inspekcji wyszły, jak widzimy bez poważniejszych strat. Stan ten różni w sensie dodatnim spuściznę płocką od spuścizny aktowej innych Inspekcji, jak warszawska czy łomżyńska, daje bowiem dość dokładny obraz działalności Inspektora w ostatnich przedwojennych latach. Ma to duże

znaczenie zwłaszcza w zagadnieniu ubezpieczeń robotniczych i Kas Chorych, która to akcja wszczęta była na dobre dopiero właśnie w roku 1913.

Gros akt ocalałych, to akta kancelarii Inspektora. Na 335 pozycji inwentarzowych, zachowanych ogółem, na kancelarię tę przypada 326, czyli 97%.

Niepowetowaną i w pewnym stopniu niezrozumiałą stratą jest prawie kompletny brak akt Kolegium fabrycznego. W r. 1913 była to jeszcze duża grupa akt (145 poz. inw.) sięgająca wstecz po rok 1897. Dzisiejszy stan posiadania sprowadza się do dwóch zupełnie błahych, przypadkowo ocalonych poszytów. Gdzie i w jakich okolicznościach akta te zaginęły, nie da się dziś zupełnie ustalić.

Zważywszy, że Kolegium fabryczne było instancją odwoławczą od orzeczeń Inspektora, brak nam będzie w całym naszym zespole ważniejszych zasadniczych rozstrzygnięć.

Natomiast akta Kolegium ubezpieczeń robotniczych, choć liczą zaledwie 7 poz. inw., nie są szczątkiem, ale prawie w komplecie zachowanym (w r. 1913 — 8 poz.) ważnym i ciekawym zespołem akt tej świeżo powstałej instytucji.

Akta z epoki przed r. 1912 znane nam są jedynie z inwentarzy. Jeśli sądzić z tytułów, charakterystyka tych akt nie odbiega od takiejże charakterystyki późniejszego okresu. Pewne różnice dają się zauważyć w układzie. Dość często w początkowych latach spotyka się tytuły w rodzaju: Powiat Mławski, Powiat Lipnowski itd. Nasuwa to przypuszczenie, że akta, może tylko pewnych kategorii, grupowano nie rzeczowo, ale terytorialnie, a raczej terytorialnie-rzeczowo. Unikatem w tej wcześniejszej korespondencji jest wolumen z r. 1902 zawierający korespondencję tajną. Być może, że Inspektor dla tego rodzaju pism prowadził osobny rejestr i osobno je przechowywał i że akta te zaginęły, ale w zachowanych aktach Inspekcji śladu istnienia takiej korespondencji poza tym jednym poszytem nie ma[1]). Akt lat rewolucyjnych nie mamy również, ale zachowany inwentarz z roku 1905, gdyby nie dwa tytuły, jeden o strajku, drugi o ubezpieczeniu robotników, można by śmiało wziąć za inwentarz któregokolwiek z lat poprzednich, tak dalece nie różni się od nich charakterem swej zawartości. W roku 1907 spotykamy znowu pojedynczą tylko wzmiankę o związkach zawodowych, w rok później — pierwszy tytuł o świętowaniu strajkiem dnia 1 maja. Po roku 1912 mamy

[1]) Nr 211 z r. 1902. Poszyt ten znany nam jest tylko z dawnego inwentarza.

do czynienia już nie tylko z inwentarzami, ale i z aktami, ale lektura ich potwierdza w dużym stopniu uwagę o inwentarzach 1905 i 1907 roku.

Układ akt typowo rosyjski. Roczne odcinki akt rejestrowanych ściśle chronologicznie w miarę ich powstawania. W jednym tylko roku 1914 spotykamy się z odchyleniem od tej zasady. Inaczej potraktowano tam korespondencję bieżącą, która leży według zwykłego chronologicznego układu (z numeracją akt od 1 do 25), inaczej akta przedsiębiorstw, które zostały ujęte w osobną serię, numerowaną znów od numeru 1, a podzieloną na grupy według rodzajów przemysłu: spożywczy, metalowy, ceramiczny itd. Oczywiście systematyzacja tego rodzaju mogła być dokonana dopiero po zamknięciu danego rocznika akt, czyli w roku 1915, może już dla jakichś celów ewakuacyjnych.

Do zamknięcia charakterystyki archiwalnej zespołu akt Inspekcji należy powiedzieć parę słów o inwentarzach. Mamy je w komplecie zarówno dawne, rosyjskie (trzy poszyty akt Kancelarii Inspektora z lat 1887—1914, jeden poszyt do akt Kolegium fabrycznego z lat 1897—1913 i jeden poszyt do akt Kolegium ubezpieczeń robotniczych na r. 1913), jak i nowy polski powojenny inwentarz obejmujący lata 1902—1914. Większość inwentarzy rosyjskich nie ma — jak wspomniałem — gruntu pod nogami w postaci zachowanych akt.

Całą zachowaną spuściznę aktową obejmuje inwentarz polski. Niestety, nie stoi on na wysokości zadania wykazując szereg braków. Najważniejszy jest ten, że nie uznaje on zupełnie zespołów wchodzących w skład tej grupy akt, traktując je wszystkie jako akta Kancelarii Inspektora. Dopiero autopsja akt pozwoliła stwierdzić, że do akt kancelarii tej zaliczyć trzeba pozycje od 1 do 309, po czym idą pozycje akt Kolegium ubezpieczeń (310—316), dalej Kolegium fabrycznego (317, 318), po czym znów nie wiadomo dlaczego inwentarz wraca do kancelarii Inspektora (319, 320, ten drugi numer zresztą zbyteczny, bo już raz wpisany wcześniej z identyczną treścią pod Nr 140). W wymienionych na końcu inwentarzach brak również jakiegokolwiek komentarza, że z nich tylko trzy, a nie pięć, dotyczą kancelarii Inspektora.

Język inwentarza pozostawia dużo do życzenia, pełno w nim jaskrawych rusycyzmów — „zakrycie“ fabryki w sensie zamknięcia, „zastawa“ w znaczeniu rogatka, „poruszacz“ zamiast silnik (dvigatel), powiat „Przasnyszski“ itd. Nie brak też i gramatycznych błędów (jak np. chronicznie powtarzająca się forma dopełniacza od słowa młyn: „budowa młynu“.

### 3. Zawartość zespołu

Ze względów konstrukcyjnych wypadło tę część opracowania podzielić na kilkanaście grup rzeczowych. Na pierwszy plan wysuwają się tu akta organizacyjne (26 poz. inw.)[1] a wśród nich, jako obejmujące najszerszy horyzont, wspomniane już na wstępie protokóły Zjazdów Inspektorów całego Warszawskiego Okręgu Inspekcyjnego.

W pierwszym zjeździe, który odbył się w dniach 28—31. III. i 1. IV. 1900 w Warszawie pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Fabrycznego wzięło udział 13 Inspektorów z terytorium Królestwa Polskiego i Litwy. Zebranym przeczytano „Nakaz dla personelu inspekcji fabrycznej", wydany dn. 11. II. 1900 i regulaminy wewnętrznego urzędowania Kolegiów fabrycznych, wydane 9. II. tegoż roku. Wyniki obrad podsumowano w 71 punktach zestawionych przeważnie według poszczególnych paragrafów „Nakazu". Punkt składa się z tematu obrad i z uchwały powziętej przez Zjazd po przedyskutowaniu zawartej w nim materii.

Większość punktów dotyczy całokształtu aparatu administracyjnego, począwszy od Rejonowych (uczastkovyj) Inspektorów, skończywszy na Departamencie Przemysłowym Ministerstwa Skarbu, któremu wówczas podlegały wszystkie Inspekcje w Cesarstwie. W pracy zjazdu znać tendencję do uproszczenia urzędowania, ograniczenia biurokratycznych przerostów oraz dążenie do interpretowania ustaw i rozporządzeń w sensie możliwej decentralizacji, czemu Okręgowa Inspekcja nie przeciwstawia się, mimo, iż dzieje się to z uszczerbkiem jej władzy.

Mniejszość punktów dotyczy meritum działalności Inspekcji, czy to w zakresie kontroli nad zakładami przemysłowymi, czy też w sprawach stosunków między robotnikami a fabrykantami. Protokół obejmuje 22 strony bardzo ścisłego maszynopisu tak, że tylko w drodze przykładu przytoczyć można kilka punktów, dobierając je z różnego typu zagadnień.

Punkt 3 dotyczy kwestii, czy personelowi Inspekcji wolno jest brać udział w tworzeniu szkół dla dzieci robotników i dla młodszego personelu fabrycznego? Rezolucja: Wprawdzie odnośne ustawodawstwo tego nie przewiduje, ale ponieważ udział taki może usunąć niejedną przeszkodę, więc jest na ogół faktem pożądanym.

---

[1]) Przy każdej grupie podaję orientacyjną liczbę pozycji inwentarzowych, przypadających na nią, ale cyfry te należy brać z pewnym przybliżeniem, gdyż poszczególne pozycje inwentarzowe nie zawsze dały się wyraźnie zakwalifikować do określonej kategorii albo kwalifikowały się równocześnie do dwóch lub więcej kategorii.

P. 5. Czy Starszy Inspektor może przyjmować i rozstrzygać skargi robotników i fabrykantów zakładów pozostających pod nadzorem Inspektorów Rejonowych? Rez.: W zasadzie należy to pozostawić Inspektorom Rejonowym. Starszy Inspektor winien wkraczać w tych wypadkach, gdy orzeczenie Inspektora Rejonowego zostanie zakwestionowane lub w razie okoliczności nadzwyczajnych, które wymagają interwencji wyższego autorytetu. Dla Płocka była to kwestia jałowa, gubernia ta bowiem Rejonowych Inspektorów u siebie nie miała.

P. 21. Czy w czasie strajku i zaburzeń wystarczy meldować Departamentowi telegraficznie o przebiegu wypadków, a szczegółowe raporty przesyłać post factum? Rez.: Nie wystarczy. Prócz depesz wysyłać w miarę rozwoju wypadków szczegółowe raporty.

P. 24. Czy tolerować bez specjalnych zezwoleń wydawanie robotnikom artykułów żywnościowych i opałowych z wytrącaniem im później należności za nie przy wypłatach? Rez.: Zezwolenia konieczne.

P. 50. Czy uważać za obowiązującą znajomość języka rosyjskiego dla zarządzających i dla majstrów fabryk? Rez.: Żądać tego nie można. Pożądane jest, by zarządzający i majstrowie znali język dostępny dla większości robotników.

P. 60. Czy dopuszczalne jest stosowanie różnych stawek za tę samą robotę w zależności od osobistych przymiotów tego czy innego robotnika? Rez.: Jeżeli warunki najmu były określone z góry i opisane, to tolerować można, choć to jest na ogół niepożądane.

Zjazd r. 1901, zwany drugim (II soveszczanje) miał znacznie węższe ramy. Na porządku obrad figuruje jeden tylko punkt: „Wnioski w sprawie porządku i form trybu kancelaryjnego w kancelariach Inspekcji Fabrycznej". Nie mamy pewności, czy zjazd faktycznie się odbył; protokółu obrad brak, jest tylko drukowany egzemplarz „Wniosków" jako materiał do dyskusji.

Zjazd III z r. 1902 ma znowu olbrzymi, 73 punkty liczący porządek obrad. Z góry podzielono go na dwie części. Jedna — pierwsze sześć punktów — to zagadnienie organizacyjne sprowadzające się do pytania, czy przeciążonych kompetencjami i pracą Inspektorów nie dałoby się odciążyć przez przesunięcie podrzędniejszych ich funkcji na drugorzędne organy Inspekcji. Zagadnienie to było już uprzednio omawiane w poszczególnych gubernialnych ośrodkach Inspekcji. Teraz na zjeździe odczytano dość rozbieżne w treści protokóły tych narad, po czym rozpoczęły się walne obrady, z których wszakże nie udało się bodaj wypośrodkować jednolitej opinii.

Osią dyskusji, która rozwinęła się w drugiej części zjazdu, było przede wszystkim zagadnienie płac robotniczych, ich pełnego i terminowego wypłacania, potrąceń i zaliczek, książeczek rozrachunkowych, zasiłków w naturze, zaległości i długów, komplikacji, które zajść mogą przy ewentualnej zmianie właściciela fabryki lub w wypadku przeniesienia zakładu do innej miejscowości itd. itd. . . .

Punkt 10 stawia pytanie, czy Inspekcja jest uprawniona do wszczęcia dochodzeń w wypadku naruszenia art. 97 Ustawy Przemysłowej w zakresie niedokonania w terminie wypłaty zarobków. Rezolucja zjazdu stwierdza, że porządek odpowiedzialności za niepunktualną wypłatę jest wyraźnie określony w art. 98 tejże ustawy, w myśl którego wszczęcie akcji o odszkodowanie jest rzeczą samego poszkodowanego robotnika, Inspekcja tedy, mocą opinii zjazdu, nie może wszczynać dochodzenia w tego typu wypadkach.

Kilku uczestników zjazdu — brzmi dalej protokół tego punktu obrad — zwróciło uwagę na trudności, jakie ma z korzystaniem z instancji sądowych robotnik, z reguły nieobeznany z komplikacjami dróg procesowych. Tym się tłumaczy rzadkość stosowania w życiu tego artykułu prawa.

P. 16. Czy można zwiększyć potrącenia z zarobku ponad normę przewidzianą prawem, jeżeli robotnik sam wyraża na to zgodę? Rezolucja: Nie można. Takie postawienie sprawy mogłoby w praktyce doprowadzić do wykonywania presji na robotnika, względnie wręcz do wymuszania na nim zgody.

Punkt 30 dotyczy kwestii, czy małoletnich należy wciągać na listy robotników. Zjazd, motywując brakiem właściwego artykułu prawa, który by tę sprawę przesądzał, a wychodząc z założenia, że małoletni są takimi samymi robotnikami jak i inni, większością 8 głosów przeciw 6 wypowiedział się za obowiązkowym wpisywaniem ich do ogólnego spisu robotników z zastrzeżeniem sporządzania specjalnego wykazu małoletnich.

Pod koniec protokół jest gęsto przesiany artykułami dotyczącymi regulaminów pracy, rozkładu godzin, zagadnienia godzin nadliczbowych itd.

Przechodząc z kolei do akt tyczących się bezpośrednio Inspekcji płockiej zaznaczyć trzeba, że organizacyjne akta mamy tam tylko w odniesieniu do Kolegium ubezpieczeń robotniczych, najmłodszego organu władz inspekcyjnych, o którego genezie i pierwszych krokach była już mowa wyżej. Dla kancelarii Inspektora musimy poprzestać na późniejszych dojrzalszych stadiach organizacyjnych, regulowanych przez

nadsyłane czy to z Warszawy czy z Petersburga normatywy, regulaminy itd., grupowane wzorem rosyjskiej biurowości w rocznych compendiach „do wiadomości i stosowania". Od roku 1902 zachowały się one w komplecie. Obejmują wszystko — biurowość Inspekcji i właściwą merytoryczną jej działalność w zakładach przemysłowych. Z biegiem lat niejedno się uciera i przybiera formy i charakter mniej lub więcej papierowego szablonu. Takim szablonem są np. regulaminy wewnętrznego porządku (prawiła wnutrenniago rasporiadka). Są to formularze organizacyjne opracowane odrębnie dla rozmaitych typów fabryk, jak cukrownie, cegielnie, tartaki, browary itd. z pozostawionymi okienkami na wpisanie czy to cech rozpoznawczych danego zakładu jak adres, właściciel itd., czy to drobnych indywidualnych odchyleń organizacyjnych w mało elastycznych ramach swobody pozostawionych przez formularz. Deklaracje takie zaopatrzone były w podpis właściciela i zaświadczone względnie potwierdzone przez Inspektora. Adresy i nazwiska fabrykantów powtarzają się; nie były to więc dokumenty jednorazowe, erekcyjne, ale odnawiane co pewien czas, niektóre nawet bodaj co roku.

Kolegium fabryczne, jak wiemy, żadnych akt ani organizacyjnych, ani bieżących nie posiada.

Materiały sprawozdawcze (dwie pozycje inwentarzowe) rozsiane oczywiście po różnych szczegółowych raportach, ogniskują się w rocznych sprawozdaniach Inspekcji. Mamy ich, niestety, tylko dwa z 1912[1]) i 1913[2]) roku. Zawierają one wiele rzeczowego materiału, głównie w cyfrach statystycznych swych tablic; komentarze opisowe są dosyć lakoniczne. Sprawozdanie z r. 1912 jest w tonie bardziej pozytywne. Liczba zakładów rośnie, przybyło 23, ubyło 9. Wzmogła się też i liczba wizytacji, dokonywanych w niektórych zakładach kilkakrotnie w wypadku zażalenia robotników, reorganizacji fabryki, wypadku przy pracy czy doraźnej kontroli kotła. Nie zdołał Inspektor zwizytować 61 fabryk (na ogólną liczbę 129). Przyczyną — nadmiar zajęć, brak środków komunikacyjnych, rozproszenie obiektów i krótkie okresy funkcjonowania wielu fabryk — cukrownie, gorzelnie, tartaki — tylko zimą.

„Na ogół wpływ Inspekcji — konkluduje Inspektor — w zakresie uzgadniania (konfliktów) był w większości wypadków autorytatywny (awtoritetnyj)".

---

[1]) posz. 97 (85/1912).
[2]) posz. 155 (61/1913).

Bardziej minorowe jest sprawozdanie za r. 1913. Podpisuje je już nowy Inspektor Koźmin. Liczba zakładów spadła do 118, robotników z 5.078 do 4.447. Sprawozdanie tłumaczy to wyjątkowo mokrym rokiem, co utrudniło bardzo transport surowca (buraków, drzewa do tartaków). Stosunki społeczne wśród robotników nie uległy większym zmianom. Wzrósł nieco procent nieletnich, procent kobiet bez zmian. W funkcjonowaniu Inspekcji też zastój. Liczba wizytacji spadła: na 118 zakładów wizytacje odbyły się tylko w 41 zakładach. Tłumaczy się to przesileniami personalnymi (dwukrotna zmiana Inspektora).

Główną wartością sprawozdań są dane statystyczne przedstawione w licznych i wyczerpujących tablicach. Jest tych danych wiele i poza sprawozdaniami, ile że interpelują o nie Inspektora różne władze i instytucje państwowe i niepaństwowe, niekiedy nawet polskie, jak np. Związek Przemysłowców w Warszawie, który prosi i otrzymuje od Inspektora jakieś informacje.

Najczęściej spotykane pytania dotyczą dwóch dziedzin: gospodarczej — liczba zakładów przemysłowych i ich produkcji — oraz społecznej — liczba robotników, ich kategorie, wiek, płeć, zawodowe wykształcenie, wysokość zarobków i świadczeń w naturze, Kasy Chorych itd.

Zagadnieniem, które ze zrozumiałych względów wysuwa się zarówno w statystyce, jak i w całej w ogóle korespondencji Inspektora na czołowe, a w każdym razie bliskie czoła miejsce, jest zagadnienie płac (6 poz. inw.). Inspektor niewątpliwie miał prawo wglądu w te sprawy, ale ustawowe kryteria, na jakich się opierał, nie były dostatecznie jasno sprecyzowane, by mógł on działać w bardziej zdecydowany sposób. I tak już Inspekcja Fabryczna była solą w oku fabrykantów, którym nie brakło środków, ani dróg do obrony swoich rzekomo zagrożonych interesów. Stąd Inspektor musi nieraz lawirować między zażaleniami robotników, skarżących się na wyzysk ze strony fabrykantów, a zażaleniami tychże fabrykantów na demagogię Inspektora, kierowanymi najczęściej ponad jego głową do władz warszawskich, czy skuteczniej, bo nieoficjalnie — petersburskich. Jasne sprecyzowanie władzy Inspektora nie leżało w najmniejszym stopniu w interesach potentatów przemysłowych. Pertraktuje tedy nasz Inspektor nieustannie mniej lub więcej „autorytatywnie" i mniej lub więcej skutecznie, zatwierdza czy zaświadcza (na temat interpretacji tego terminu wywiązuje się bardzo wysoko sięgająca dyskusja) tabele płac akordowych, kontroluje wydawane robotnikom książeczki rozrachunkowe, interweniuje w sprawy cenników artykułów pierwszej potrzeby w wypadkach, gdy zarobki wypłacane są częściowo w naturze

lub gdy chodzi o sklepy fabryczne, ale nigdy nie czuje wyraźnego gruntu pod nogami.

Zagadnienie płac miało szereg pochodnych. Jednym z nich, nie najdrobniejszym, musiało być zagadnienie kar nakładanych przez przedsiębiorców na robotników, skoro poświęcono mu tyle miejsca w aktach Inspekcji. Tabele kar ulegały na równi z tabelami płac aprobacie Inspektora, a sumy ściągane z nich podlegały jego kontroli. Szły one na opłacanie zapomóg dla ofiar wypadków przy pracy, były zresztą kroplą w morzu rosnących w tej mierze z roku na rok potrzeb, kroplą, którą mimo to rejestrowano, kontrolowano i opisywano bez końca. Jak i w innych sprawach występujących w kancelarii masowo, zastosowano i tutaj także gotowe drukowane formularze, których treść powtarza się prawie bez zmian. Przy każdej pozycji było puste okienko, w którym fabryki wpisywały wysokość kary za poszczególne przewinienia. Różnice w sumach nie mogły przekraczać pewnych przepisowych norm.

Oto wykaz kar w cegielni von Blumberga w Płocku[1]).

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Za przyjście do roboty w czasie niewłaściwym lub samowolne wyjście . . | od | 30 | do | 50 | kop. |
| Za niezachowanie przepisów przeciwogniowych . . . . . . . . | ,, | 30 | ,, | 50 | ,, |
| Za brak czystości i porządku . . . | ,, | 20 | ,, | 30 | ,, |
| Za zakłócenie spokoju — krzyki — bójki | ,, | 50 | ,, | 1.00 | rub. |
| Za nieposłuszeństwo . . . . . . | ,, | 75 | ,, | 1.00 | ,, |
| Za pijaństwo . . . . . . . . . | ,, | 30 | ,, | 50 | kop. |
| Za urządzanie gier niedozwolonych na pieniądze (w karty, w orzełka) . . | ,, | 30 | ,, | 50 | ,, |
| Za nieprzestrzeganie regulaminów . . | ,, | 30 | ,, | 50 | ,, |

Funduszami kar administrowały, jako się rzekło, władze. Musiały jednak być w tej materii wyjątki, bo mamy w aktach notatkę, że cukrownia Izabelin wyasygnowała z takichże karnych sum (może za wiedzą i wolą Inspektora) 15 rubli robotnikowi Polańczykowi na pogrzeb matki[2]).

[1]) posz. 103 (5/1913).
[2]) posz. 106 (8/1913).

Najliczniejszą grupę poszytów (182 poz. inw.) wypełnia w zespole Inspekcji korespondencja dotycząca poszczególnych zakładów przemysłowych. Każde przedsiębiorstwo ma tam przynajmniej jeden poszyt, zawierający całą tyczącą się go pisaninę typu ogólnego. Jeśli się zdarzy wypadek szczególny — kontuzja robotnika przy pracy, strajk, czy rewizja kotła — to akt tej sprawy szukać już wypadnie w innym bądź zbiorowym, bądź indywidualnie danej sprawie poświęconym poszycie. Może zresztą nie zawsze, ale najczęściej. Ogólny taki wolumen zawiera przede wszystkim dane charakteryzujące fabrykę jako całość. Jeżeli fabryka jest nowa, znajdzie się tam na wstępie podanie przemysłowca o pozwolenie na wybudowanie względnie uruchomienie takiego czy innego zakładu. Często już takie podanie poparte jest planem sytuacyjnym; obowiązkowo złożyć musi fabrykant plan kotła parowego, o ile będzie go w swoim zakładzie używał. Dalej — prawidła wewnętrznego porządku, regulaminy i instrukcje, tabele kar itd.

W zakładach już istniejących będą w poszycie takim dane statystyczne, zaktualizowane dla danego roku, a obejmujące najróżnorodniejsze materie z liczbami produkcji i osób zatrudnionych w pierwszym rzędzie, dalej zmiany w tytule własności lub w obsadzie kierownictwa zakładu, słowem wszystko, co mogło interesować Inspekcję.

Dużą grupę akt stanowi korespondencja dotycząca kotłów parowych (25 poz. inw.). Przeważnie rozbita na oddzielne pozycje, dotyczące danego kotła, zawierała wszystko, czego żądał ówczesny dozór techniczny z jednej strony, fiskalny — z drugiej. A więc zagadnienie opodatkowania kotła i przewlekła, najeżona formalnościami procedura częściowego zwalniania przedsiębiorstw od tych opłat, dalej plany montażu, kwestia zaprowadzenia i prowadzenia księgi kotłowej, rewizje i badania stanu kotła, znajdujące wyraz w protokóle oględzin. Przy defektach, stwierdzonych w czasie rewizji, Inspekcja opieczętowywała kocioł, aż do czasu przeprowadzenia remontu. Dalej urzędowe i półurzędowe drukowane instrukcje dla maszynistów i dla palaczy. Niektóre z tych materii łączono tematycznie w większe, częściowo normatywne, compendia, tworząc niewielkie poszyty o opodatkowaniu czy opieczętowaniu kotłów.

Wypadki przy pracy (12 poz. inw.). Akta potraktowane znowu niejednolicie, czasem zbiorowo w większych compendiach, to znów niewiadomo dlaczego oddzielnie. Podstawą prawną była tu ustawa z r. 1903, która nakładała na przedsiębiorców obowiązek wypłacania odszkodowań robotnikom, którzy padli ofiarą ich maszyn. Rozpoczynają sprawę z re-

guły szczegółowe wyczerpujące opisy względnie protokóły wypadku, sporządzone bądź przez poszkodowanego, bądź przez lekarza fabrycznego, bądź przez strażnika ziemskiego — niekiedy zbiegają się w poszycie wszystkie trzy dokumenty. Opis bywa czasem, dla jaśniejszego wykładu, poparty sporządzonym ad hoc szkicem sytuacyjnym. Inspektor najczęściej zjeżdża na miejsce i w takim razie pertraktacje toczą się ustnie, bez śladu szczegółów w aktach, podsumowane tylko aktem porozumienia (akt soglaszenja) w razie dojścia do zgody stron. W wypadkach bardziej błahych pertraktacje prowadzone piśmiennie trafiają do akt. Jeśli nie uda się Inspektorowi doprowadzić do porozumienia, wtedy akt o niedojściu do zgody (akt nesoglaszenja) zamyka sprawę na tym forum, przesuwając dalsze jej stadia na drogę sądową. Często poszyt kończy się dramatyczną serią podań o interwencję w sprawie należnych a niewypłaconych zapomóg, czasem znów robotnik nie ma należytych podstaw prawnych — np., gdy zakład ma zbyt małą liczbę pracowników i nie podlega nadzorowi Inspekcji — wtedy Inspektor od razu odsyła petentów na drogę sądową.

Poza ustawowym źródłem finansowym, jakim były zapomogi i renty wypłacane przez fabrykantów, Inspektor miał do dyspozycji fundusze gromadzone z kar oraz centralne subwencje z „cesarskiego funduszu zapomogowego przeznaczonego dla okaleczałych i chorych robotników". Źródła te były bardzo skąpe i zapomogi płacone z nich zupełnie nikłe.

Ustawodawstwo dotyczące odszkodowań za wypadki przy pracy, zapoczątkowane w r. 1903, rozrosło się z biegiem lat do rozmiarów zagadnienia Kas Chorych i ubezpieczeń robotniczych. (23 poz. inw.). Jak już była kilkakrotnie mowa, akta tego zagadnienia na odcinku płockim ocalały prawie w komplecie i pozwalają na dość dokładne przestudiowanie tematu. Ujęcie go jest wprawdzie trochę regionalne, a więc zaściankowe, partykularne, pozbawione rozleglejszych horyzontów, ale za to o ileż bardziej bezpośrednie i bliższe życia, o ileż bardziej wyraziste i pełne treści. Akt tych jest niewiele: 9 poszytów o Kasach Chorych w aktach Inspektora i 7 — w aktach Kolegium ubezpieczeń robotniczych. Częściowo materiał zawarty w nich został podany przy charakterystyce ustrojowej Inspekcji. Bardziej wyczerpujące streszczanie tego skondensowanego i pełnego treści archiwum rozsadziłoby ramy niniejszego opracowania.

Nikłą garść nikłych poszytów zajmują akta poświęcone kulturze mas robotniczych (6 poz. inwentarzowych). Szkółki i biblioteki fabryczne.

Wiadomości o poziomie szkół, o ich rozmiarach, są nader skąpe. Korespondencja, z reguły formalna, przekazuje sprawę władzom szkolnym do załatwienia.

Przy cukrowni w Izabelinie[1]) ma powstać biblioteka i czytelnia dla robotników. Na kierownika jej wysuwany jest przez inicjatorów (niestety nie wiemy, kim oni są, ani z jakiego środowiska pochodzą) miejscowy chemik fabryczny, Julian Modzelewski. Do podania dołączona była lista książek, ale Inspektor odesłał ją wraz z podaniem do gubernatora, który nie dał odpowiedzi. Może dał ją bezpośrednio petentom, bo otwarcie biblioteki dochodzi jednak zdaje się do skutku, jak można by wnioskować z nowego wykazu książek, nadesłanego do Inspekcji. Tym razem wykaz pozostał w aktach w Inspekcji, dzięki czemu możemy mu się bliżej przyjrzeć. Całość transportu wynosi 29 książek; przeważają powieści i pogadanki historyczne. Kraszewski jest reprezentowany w trzech, Bukowiecka — w dwóch pozycjach. Jest „Dewajtis" Rodziewiczówny, „Przed świtem" Reymonta; są „Krzyżacy" Sienkiewicza. Są i dwie książki rosyjskie: „Kapitanskaja doczka" Puszkina i „Dietstwo, otroczestwo i junost" Tołstoja. Inne zakłady i tego nie miały.

Trzy niewielkie poszyty wypełniają w archiwum Inspekcji akta osobowe Inspektorów.

Jak w każdym archiwum, tak i tutaj znajdą się pozycje, które trudno zakwalifikować do jakiejkolwiek kategorii rzeczowej — varia (18 poz. inw.). A więc sprawa wydawnictw urzędowych i półurzędowych, ich kolportażu i rozsprzedaży; dalej zaświadczenia różnego typu wystawiane petentom, wiadomości o pożarach w fabrykach, wreszcie wcale liczna, ale zupełnie już suchotnicza korespondencja w sprawie ofiar dobrowolnych na rzecz czy to funduszu uczczenia jubileuszu trzechsetlecia panowania dynastii Romanowych, czy na budowę pomnika Stołypina, czy na... Rosyjskie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Polarnej. O ile odezwy pierwszego typu znajdą niekiedy oddźwięk w postaci kilkurublowego dowodu lojalizmu tej czy innej cukrowni czy tartaku, to drugi typ ginie bez echa w aktach.

Konflikty społeczne, jak wspomniałem na początku, zgrupowane być może w specjalnych sekretnych, dziś już nie istniejących aktach, w zachowanej ich części występują bardzo blado. Być może przyczyniła się jeszcze do tego polityka samych Inspektorów, którzy chcąc podkreślić swe zasługi i umiejętność pokojowego rozwiązywania zatargów interpreto-

[1]) posz. 19 (9/1912).

wali — jak to widać z akt — w kompromisowym oświetleniu zarówno obustronne skargi robotników i fabrykantów, jak nawet zaburzenia strajkowe.

Ze strajkiem zresztą spotykamy się na całej przestrzeni akt Inspekcji tylko dwa razy, raz w r. 1913, kiedy fala strajków przepływa przez cukrownie (Izabelin, Glinojeck, Krasiniec) i drugi raz w r. 1914, kiedy strajk ogarnął dużą cegielnię Adolfa von Blumberga w Płocku.

U Blumberga na 52 robotników do strajku stanęło 16 osób. Uzyskali częściową podwyżkę płac. Strajk trwał półtora dnia. Trzej robotnicy nie zgodzili się na przyznane przez właściciela cegielni ustępstwa i ustąpili z fabryki. Cała korespondencja dotycząca zatargów — głównie zażalenia — wypełnia 8 poszytów, w tym dwa strajkowe.

* * *

Zestawienie w perspektywicznym ujęciu kilku zdawałoby się równoległych i nie różniących się między sobą strukturą urzędów, jakimi były Inspekcje Fabryczne różnych guberni b. Królestwa Polskiego, prowadzi do wniosku, że choć pozytywnie treść urzędowania miały jednakową, a przynajmniej bardzo zbliżoną do siebie, to negatywnie straty powstałe w ich spuściznach aktowych są bardzo różnorodne, co stwarza możliwość rekompensat i uzupełnień akt jednej Inspekcji aktami innej. Inspekcja Płocka np. nie zachowała prawie zupełnie akt Kolegium fabrycznego, które znów w Warszawie zachowały się doskonale. Ma Płock za to prawie w komplecie akta Kolegium ubezpieczeń robotniczych oraz bardzo cenny dokument w postaci protokółów zjazdów Inspektorów w Warszawie, czego nie posiada żadna z Inspekcji Fabrycznych prócz Kieleckiej. Umożliwi to niewątpliwie przyszłym badaczom tych ciekawych i ważnych akt wzajemne ich zestawienie i uzupełnienie luk.

**Piotr Bańkowski**
Nacz. Dyrekcja Archiwów Państwowych

# ŁOMŻYŃSKA INSPEKCJA FABRYCZNA, JEJ AKTA, ORGANIZACJA I ZARYS DZIAŁALNOŚCI

Zespół akt Łomżyńskiej Inspekcji Fabrycznej z czasów b. Królestwa Polskiego, przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, nie dotrwał do naszych czasów w pełnym komplecie sprzed pierwszej wojny światowej. O ile można sądzić na podstawie poszczególnych sygnatur na ocalałych fascykułach, to zbiór ten, gdyby się był zachował bez strat w stanie z lat 1914—15, zawierałby, mniej więcej, około 600 jednostek kancelaryjnych. Dziś zespół ten, znacznie uszczuplony, obejmuje zaledwie 164 fascykuły, z których 149 pochodzi z Kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego, 10 z Komisji Gubernialnej do spraw fabrycznych i górniczych i 5 z takiejże Komisji do spraw ubezpieczenia robotników. Skromna ta pod względem liczby całość, na którą złożyło się 18 lat istnienia Inspekcji (1897—1915), nie zajmuje na półkach archiwalnych nawet jednego metra bieżącego.

Najdotkliwsze luki i braki, jakie dadzą się obecnie stwierdzić, występują w grupie akt, pozostałych po kancelarii Starszego Inspektora, choć ilościowo grupa ta jest dziś najbogatsza. Z jej registratury, z pierwszych jej sześciu lat (1897—1902) nie zachował się ani jeden akt. Dopiero rok 1903 jest reprezentowany, ale i to tylko przez jeden fascykuł. Z roku 1904 posiadamy ich zaledwie dwa. Poczynając od roku 1905 liczba akt wzrasta, bez żadnej jednak jakiejś stałej progresji. Z roku 1914 pozostało ich 6, a z roku 1915 — podobnie jak z pierwszych lat sześciu — nie ma ani jednej jednostki.

Znacznie lepiej przedstawia się spuścizna kancelarii Komisji do spraw fabrycznych i górniczych. Wprawdzie ogólna liczba zachowanych fascykułów wynosi tu, jak zaznaczyłem, 10 tomów, ale i pierwotny zasób tej registratury nie był o wiele obszerniejszy. To zaś, co się dochowało do naszych czasów, składa się przede wszystkim z protokółów posie-

dzeń Komisji i to od roku 1897 aż po rok 1914 włącznie. Daje to pełny ich komplet, brak bowiem — jakby to można przypuszczać — protokółów z roku 1915 jest tylko pozorny. Odbywające się raz na rok w ostatnich przedwojennych latach posiedzenia tego urzędu, i to pod koniec roku, zazwyczaj w grudniu, nie mogły mieć miejsca w roku 1915, ponieważ Inspekcja Fabryczna musiała opuścić wraz z innymi urzędami rosyjskimi Łomżę najpóźniej w połowie powyższego roku.

Do skromnej liczby 5-ciu fascykułów sprowadza się pozostałość po Komisji do spraw ubezpieczeń robotników, powołanej do życia w początkach 1913 roku. Straty tu muszą być też niezbyt znaczne, ponieważ urząd ten funkcjonował zaledwie 2 i pół roku. Na rachunek strat na tym odcinku można zapisać dwie pozycje, oznaczone niegdyś sygnaturami 5 i 6.

* * *

Braki w zespole akt Łomżyńskiej Inspekcji Fabrycznej powstały na skutek dwóch okoliczności. Jeśli dziś z lat 1897—1902 nie zachował się ani jeden fascykuł z akt Starszego Inspektora, a z następnego czterolecia posiadamy ich zaledwie 25, to niewątpliwie, jest to rezultat brakowania, które w myśl instrukcji dla urzędów inspekcyjnych powinno było się odbywać co 5 lat i przewidywało bardzo nieliczną kategorię akt do wieczystego przechowywania. Większość ich winna była ulec zniszczeniu po 5-ciu i 10-ciu latach.

Drugą okolicznością, która spowodowała dalsze uszczuplenie akt Inspekcji była ewakuacja urzędów państwowych w roku 1915 do Rosji. Dotknęła ona przede wszystkim akta z lat ostatnich i objęła w pierwszym rzędzie rok 1915, po którym, jak zaznaczyłem, nie pozostało ani śladu. Trzeba jednak dla ścisłości dodać, że poszczególne, pojedyncze pisma z tego roku w niewielkiej liczbie zachowały się jako continuanda w kilku fascykułach założonych w latach 1913 i 1914.[1])

Być też może, że akta pozostawione w kraju, utraciły również coś ze swego zasobu w latach 1915—1945. Przechowywane najpierw w Archiwum Państwowym w Łomży, a następnie w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, mogły ulec w pewnej części zniszczeniu, szczególniej w okresie drugiej wojny światowej.

---

[1]) Np. fascykuły: 21, 42, 44 z roku 1913 i Nr 14 z roku 1914.

Ustalona i jednolita organizacja kancelarii i registratur w gubernialnych urzędach rosyjskich w Królestwie Polskim a następnie — zawartość ocalałego, a znacznie bogatszego zasobu akt np. gubernialnej Inspekcji Fabrycznej Warszawskiej pozwalają z dużym prawdopodobieństwem ustalić rodzaje i grupy akt, jakich dziś brak jest w zespole Inspekcji Łomżyńskiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że były w nim i złożyły się na jego straty następujące akta i ich grupy:

a) inwentarze („opisi"), których kancelarie Inspekcji musiały posiadać co najmniej trzy egzemplarze,
b) dzienniki wchodzących i wychodzących pism („wchodiaszczyj i ischodiaszczyj żurnały"),
c) fascykuły zbiorowe dla spraw podobnej sobie treści („nariady"), tak charakterystyczne dla kancelarii urzędów rosyjskich,
d) akta personalne,
e) akta finansowe i kasowe,
f) korespondencja tajna („sekretnaja pierepiska"),
g) akta specjalne poszczególnych fabryk i zakładów przemysłowych,
h) miesięczne i roczne sprawozdania Inspekcji, przesyłane do Okręgowego Inspektora w Warszawie i do Departamentu Handlu i Manufaktur przy Ministerstwie Finansów, a od roku 1905 do Oddziału Przemysłu („Otdieł Promyszlennosti") Ministerstwa Handlu i Przemysłu w Petersburgu,
i) arkusze statystyki przemysłowej,
k) akta dotyczące ruchów strajkowych, należące początkowo do działu korespondencji tajnej.

* * *

Spośród akt ocalałych na pierwsze miejsce wysuwają się, jak już wiemy, akta Starszego Inspektora Fabrycznego, a wśród nich — dodajmy tu — grupa fascykułów z korespondencją w sprawie wypadków przy pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych. Ogólna liczba fascykułów tej treści wynosi aż 74 pozycje. Gdy się jednak wie, że liczba wypadków przy pracy w podległych władzy i kontroli Inspektora przedsiębiorstwach przemysłowych na obszarze guberni łomżyńskiej wynosiła przeciętnie 40—50 rocznie, to widać wtedy, jak poważny również procent akt tej kategorii należy do zaginionych, a częściowo do wybrakowanych. Na tę drugą ewentualność zdaje się wskazywać zupełny brak tych materiałów z lat 1897—1903 przy zachowanym jednym tylko zeszycie z roku 1904.

Drugą grupę, nieco mniejszą, bo liczącą 65 fascykułów, stanowią akta, dotyczące kotłów parowych, ich instalacji i oględzin urzędowych. Najdawniejsze akta tej grupy pochodzą dopiero z roku 1907, jeśli nie liczyć dwóch fascykułów z lat 1903 i 1904. Bardzo prawdopodobne, że i tu akta sprzed roku 1903 zostały wyszkartowane bez reszty.

Na znacznie dalszym planie stoi szczątkowa grupa akt, dotyczących oględzin komisyjnych nowopowstających fabryk i zakładów przemysłowych. Jak wielkie na tym odcinku są luki, świadczy drobna liczba — sześciu — ocalałych fascykułów z lat 1908—1913.

Odrębną zupełnie partię w aktach Kancelarii Starszego Inspektora tworzy 5 fascykułów, dotyczących ubezpieczenia robotników od wypadków przy pracy i akt, odnoszących się do organizacji Kas Chorych. Fascykuły te luźno są związane z kancelarią Inspektora, należą bowiem rzeczowo do kancelarii Komisji gubernialnej do spraw ubezpieczeń robotniczych. Obecność tych akt w omawianym dziale tłumaczy się tym, że kancelarię tej Komisji prowadził ten sam Starszy Inspektor i że on działał w terenie jako organ wykonawczy Komisji.

Wreszcie dział ten wypełniają dwa fascykuły z zespołu akt Fabrycznej Inspekcji Siedleckiej. Jeden pochodzi z roku 1908 i dotyczy instalacji kotła parowego w fabryce odlewów żelaznych w Baczkach w powiecie węgrowskim, a drugi — z roku 1913 i zawiera korespondencję w sprawie wypadków przy pracy w fabryce maszyn w Ostrówku, w tymże powiecie. Obecność tych akt w zespole łomżyńskim tłumaczy się wcieleniem powiatu węgrowskiego do guberni łomżyńskiej po włączeniu tzw. Chełmszczyzny w obręb cesarstwa Rosyjskiego.

* * *

W registraturze akt Komisji do spraw fabrycznych i górniczych zachował się, jak już zaznaczyłem, cenny zbiór dziesięciu ksiąg, zawierających protokóły tej Komisji od roku 1897 do roku 1914 włącznie. Szczególna ich wartość polega nie tylko na tym, że dają nieprzerwany obraz działalności tego urzędu, ale i dla tego, że zachowało się w nich częściowo odbicie funkcji i czynności Starszego Inspektora, których w wielu wypadkach na próżno szukalibyśmy w aktach jego kancelarii.

Uzupełnieniem powyższych protokółów jest zbiór z lat 1904—1914 drukowanych cyrkularzy Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którym kolejno podlegała Inspekcja Fabryczna. Przepadły natomiast zarządzenia z okresu wcześniejszego, jak również — z roku 1915.

Ostatni, dziesiąty tom akt Komisji zawiera materiały, dotyczące ustalania przez nią przeciętnych płac robotników niewykwalifikowanych na obszarze guberni łomżyńskiej. Wskazując na obecność tego fascykułu, zaznaczam, że materiały do tego samego problemu znajdzie badacz również i w protokółach posiedzeń Komisji.

* * *

Najmniejszy zasób akt zachował się — co również zaznaczyłem już na początku — po Komisji do spraw ubezpieczeń robotników, działającej od pierwszej połowy 1913 roku do połowy roku 1915. Zasób ten składa się zaledwie z pięciu fascykułów, lecz podobnie jak poprzednie, zawiera wartościowy materiał pod postacią fascykułu z dwoma protokółami posiedzeń tej Komisji z roku 1913. Niestety, nie zachował się protokół z roku 1914. W roku 1915 tak samo, jak w Komisji do spraw fabrycznych, Komisja do spraw ubezpieczeń, zasiadająca bardzo rzadko, nie odbyła, prawdopodobnie, żadnego posiedzenia.

Pozostałe fascykuły tej Komisji zawierają bardzo fragmentaryczne i przeważnie luźne materiały, dotyczące organizacji Kas Chorych, opieki i pomocy lekarskiej dla robotników w przedsiębiorstwach, objętych nadzorem organów Inspekcji Fabrycznej.

* * *

Gubernia łomżyńska, jako jeden z najsłabiej uprzemysłowionych obszarów administracyjnych w Królestwie Polskim, była jedną z ostatnich. na którą rozciągnięto przepisy ogólnorosyjskiego prawodawstwa fabrycznego i dla której utworzono w Łomży osobną gubernialną Inspekcję Fabryczną i urząd Starszego Inspektora. Podczas, gdy gubernia warszawska i piotrkowska otrzymały Komisję w roku 1891, kolej na Łomżę przyszła dopiero w roku 1897, to znaczy — w kilkanaście lat po powołaniu do życia Inspekcji w Rosji, gdzie zaczęła ona działać w roku 1886. Stworzono ją tam bezpośrednio na skutek wydania ustawy fabrycznej z dnia 3 czerwca tegoż roku, znanej jako prawo „O najmie pracowników fabryk, zakładów przemysłowych i manufaktur oraz o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników". Ustawa ta miała być wprowadzana stopniowo z uwzględnieniem w pierwszej kolei najbardziej uprzemysłowionych ośrodków w cesarstwie. W odniesieniu do guberni łomżyńskiej początkowo władze nosiły się z zamiarem rozciągnięcia działalności Inspekcji Łomżyńskiej i na gubernię suwalską, któ-

rej niski również poziom przemysłu fabrycznego przed rokiem 1897 zdawał się uzasadniać wystarczalność tego urzędu jednocześnie dla obu guberni z siedzibą w Łomży. Co wpłynęło na zaniechanie tego zamiaru, nie wiadomo. Przygotowania jednak do stworzenia wspólnej Inspekcji łomżyńsko-suwalskiej i wspólnego Inspektora musiały być dość daleko posunięte, skoro w aktach łomżyńskich znajduje się blankiet z nadrukiem „Fabrycznyj Inspektor Łomżynskoj i Suwałkskoj gubernii".

Projekt rozciągnięcia ustawy z roku 1886, wprowadzonej z czasem do ogólnej tzw. Ustawy Przemysłowej („Ustaw Promyszlennyj, Ustaw Promyszlennosti"), na gubernię łomżyńską uzyskał sankcję dnia 3 czerwca 1897 roku. W trzy miesiące później, dnia 6 września odbyło się pod przewodnictwem gubernatora, który z urzędu był stałym przewodniczącym Komisji do spraw fabrycznych, pierwsze, organizacyjne jej zebranie. W oparciu o powyższą ustawę i na zasadzie zarządzenia z dnia 14 marca 1894 roku, skład Komisji poza gubernatorem stanowili: wicegubernator, jako jego zastępca, naczelnik Gubernialnego Zarządu Żandarmerii, który wziął udział dopiero w trzecim posiedzeniu 30 listopada 1898 roku, prokurator Sądu Okręgowego, gubernialny inspektor lekarski, gubernialny inżynier-architekt, drugi inżynier jako jego zastępca i wreszcie — Starszy Inspektor Fabryczny. Ten ostatni występował w Komisji w podwójnej roli: 1° jako stały z urzędu referent spraw fabrycznych na wszystkich posiedzeniach, 2° jako kierownik kancelarii Komisji i wykonawca jej uchwał i zarządzeń. Dodać tu należy, że Starszy Inspektor miał przydzielony wyłącznie sobie pewien zakres spraw załatwianych bez odwoływania się do Komisji, a wymagających jedynie w niektórych wypadkach aprobaty gubernatora. W związku z tym prowadził on własną odrębną kancelarię, której registratura znacznie przerastała zawartość registratury Komisji.

Powyższy siedmioosobowy skład Komisji już na następnym posiedzeniu, które miało miejsce 2 maja 1898 roku, uległ zmianie. Nie ma na nim i nie będzie już w przyszłości zastępcy inżyniera-architekta, zaś ten ostatni — architekt — jak również inspektor lekarski przestaną również wkrótce być uczestnikami posiedzeń. Natomiast wejdą w skład Komisji dwaj przedstawiciele fabrykantów, powołani na stałe na podstawie okólnika Departamentu Handlu i Przemysłu z dnia 20 czerwca 1897 roku. Liczba tych ostatnich w roku następnym powiększy się jeszcze o jednego reprezentanta przedsiębiorstw przemysłowych, a z czasem wejdzie ich do Komisji aż czterech. Kandydatów z tego środowiska

wysuwał gubernator, a zatwierdzało na jego wniosek Ministerstwo na przeciąg trzech lat. Po raz ostatni nominacja czterech przedstawicieli przemysłowców miała miejsce 19 czerwca 1914 roku. Ustawa Przemysłowa nie przewidywała natomiast udziału w Komisji przedstawicieli robotników, których interesów w myśl prawodawcy miał bronić z ramienia państwa Starszy Inspektor Fabryczny. Fakt ten w połączeniu z oddaniem gubernatorowi jako przedstawicielowi miejscowej władzy administracyjnej, przewodnictwa w organie działającym z ramienia Ministerstwa Finansów, a później — Ministerstwa Przemysłu i Handlu i udział naczelnika żandarmerii nadawały Komisji i Inspekcji Fabrycznej specjalny i wymowny charakter, nie wymagający komentarzy. Udział władz administracyjno-policyjnych w organie, w którym powyższe ministerstwa reprezentował Starszy Inspektor, stał się z czasem źródłem tarć między tym ostatnim a czynnikami administracyjno-policyjnymi.

Komisja do spraw fabrycznych, po rozciągnięciu Ustawy Przemysłowej i na górnictwo, przemianowana na Komisję do spraw fabrycznych i górniczych (Prisutstwije po fabrycznym i gornozawodskim diełam), rzadko zbierała się na posiedzenia. W ciągu 18 lat istnienia Inspekcji odbyła ona zaledwie 33 sesje. Raz jeden tylko, w roku 1898 obradowała ona cztery razy, mając wyjątkowo do rozstrzygnięcia 68 spraw. Zazwyczaj jednak zwoływano ją po trzy lub po dwa razy, a poczynając od roku 1906 — poza rokiem 1909 — sesje Komisji odbywały się tylko raz do roku i to najczęściej w listopadzie lub w grudniu. Ta rzadkość posiedzeń, których porządek dzienny obejmował zwykle kilkanaście spraw, stała w jaskrawej kolizji z zarządzeniem Głównej Komisji do spraw fabrycznych, która polecała zwoływanie sesji nie rzadziej, niż raz na miesiąc. Zarządzenie to przypomniał Komisji Starszy Inspektor na posiedzeniu dnia 30 stycznia 1904 roku, proponując ustalenie na przyszłość planu częstszych, miesięcznych posiedzeń. Komisja, korzystając z nieobecności gubernatora, jako przewodniczącego, wymówiła się brakiem kompetencji. Sprawa poszła w odwłokę, a co więcej, w latach późniejszych posiedzenia dochodziły do skutku jeszcze rzadziej niż dotychczas.

* * *

Zakres spraw, omawianych na sesjach Komisji, nie był zbyt rozległy i nie obejmował całokształtu czynności Inspekcji. Sprawy personalne, finansowe, protokóły oględzin nowozałożonych lub odrestaurowanych fabryk czy zakładów przemysłowych, czynności urzędowe przy

instalacji kotłów parowych, przekazywanie spraw o pewne wykroczenia sądom, likwidowanie zatargów i czynności rozjemcze w konfliktach między fabrykantami i robotnikami — wszystko to załatwiał we własnym zakresie Starszy Inspektor i nic z tego rodzaju spraw nie znajduje odbicia w protokółach Komisji. Natomiast do spraw, omawianych na jej sesjach, należały przede wszystkim:

1) interpretacja otrzymywanych z ministerstwa cyrkularzy, wydawanie w oparciu o nie przepisów obowiązujących i zarządzeń o wprowadzeniu ich w życie. Czuwanie nad ich wykonaniem należało do obowiązków Starszego Inspektora. Sprawy te z reguły stały na pierwszym miejscu porządku dziennego każdego posiedzenia;
2) sprawozdania Starszego Inspektora z lustracyjno-rewizyjnych wyjazdów w teren, których owocem była zazwyczaj seria protokółów karnych, sporządzanych na skutek nieprzestrzegania przez fabrykantów przepisów Ustawy Przemysłowej, a od roku 1903 — i za wykroczenia przeciwko prawu o wynagrodzeniu robotników, poszkodowanych na skutek wypadków przy pracy. Protokóły i zawarte w nich wnioski nabierały mocy wykonawczej dopiero po zatwierdzeniu ich przez Komisję;
3) opiniowanie i wydawanie decyzji w związku z przekładanymi przez Starszego Inspektora specjalnymi referatami wnioskodawczymi, jak np. w sprawach kwalifikowania przedsiębiorstw, mających podlegać nadzorowi Inspekcji, w kwestiach normowania płac robotników niewykwalifikowanych itp.;
4) rozstrzyganie względnie kierowanie do wyższych instancji, to znaczy przede wszystkim, do Głównej Komisji przy ministerstwie, próśb właścicieli i kierowników fabryk, jak również — skarg na decyzje Komisji i na protokóły karne Starszego Inspektora;
5) udzielanie fabrykom zezwoleń na dodatkową pracę w godzinach nadliczbowych. O takie zezwolenia zwracały się najczęściej cukrownie przed rozpoczęciem jesienno-zimowej kampanii cukrowniczej.[1])

[1]) Warto tu zaznaczyć, że w podaniach tego typu dochodzą nas — bodajże jedyne, zachowane w aktach — odległe i słabe echa ruchów strajkowych na terenie guberni łomżyńskiej. Do podań tych należy np. prośba dyrektora cukrowni w Łukowie Schürra (właśc. — hr. Łubieński), który skarży się na „czasy niespokojne”, na „rozprzężenie” w środowiskach robotniczych, na brak wykwalifikowanej siły roboczej i przypomina Starszemu Inspektorowi, że w czasie kampanii cukrowniczej w roku 1906 „był zmuszony” zawezwać do fabryki wojsko. (Protok. Komisji z dn. 17 grud. 1907 r.).

Materią, która wielokrotnie występuje w protokóle Komisji i która znalazła się na porządku dziennym już na drugiej jej sesji dnia 2 maja 1898 roku, był skomplikowany problem ustalenia i periodycznego kompletowania listy fabryk i zakładów przemysłowych, na które należało rozciągnąć przepisy Ustawy Przemysłowej i poddać nadzorowi Inspekcji. Ustawa ta, wyróżniająca przedsiębiorstwa typu przemysłowo-fabrycznego, rzemieślniczego i ściśle gospodarczego, w zasadzie tylko pierwsze podporządkowała przepisom prawodawstwa fabrycznego i to, o ile posiadały więcej niż 16 robotników. Poszczególne jej paragrafy były sformułowane elastycznie, przewidywały wyjątki i oddawały ostateczną decyzję w ręce Starszego Inspektora i Komisji, dając jednocześnie fabrykantom prawo odwoływania się od ich decyzji do Głównej Komisji w Petersburgu. Nie trudno się domyśleć, że ustawa taka nie mogła być jednolicie interpretowana przez poszczególne ośrodki inspekcyjno-fabryczne. Bywały przypadki, że duże zakłady fabryczne nie podpadły pod przepisy prawodawstwa fabrycznego, a natomiast nieraz drobne zakłady rzemieślnicze objęte były nadzorem organów Inspekcji. Sytuacji takich nie uniknęła i gubernia łomżyńska, z tą tylko różnicą, że gorliwość Starszego Inspektora Łomżyńskiego szła z reguły w kierunku rozszerzającej interpretacji ustawy.

W rozumieniu Inspektora Łomżyńskiego prawo o nadzorze winno było być rozciągnięte na obszarze guberni łomżyńskiej na następujące rodzaje fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych:

a) wszystkie zakłady przemysłowe i gospodarcze, posiadające kocioł parowy;

b) wszystkie zakłady typu przemysłowego, posługujące się motorem mechanicznym i turbinami;

c) wszystkie zakłady przemysłowe i gospodarcze posiadające nie mniej niż 16-tu robotników;

d) zakłady przemysłowe, posiadające mniej niż 16 robotników, ale mające techniczne urządzenia fabryczne, jak np. browary, zakłady tkackie, tartaki, garbarnie itp;

e) młyny wodne i parowe;

f) zakłady rzemieślnicze, wymagające od robotników wprawy i doświadczenia zawodowego;

g) wszystkie litografie i drukarnie.

Zasady powyższe zostały bez zastrzeżeń zaakceptowane przez Komisję, szczegółowa jednak lista przedsiębiorstw nie dochowała się ani

w protokółach Komisji, ani w aktach Starszego Inspektora. Wiemy natomiast z doniesień tegoż Inspektora, że spotkała się ona z ogólnym niezadowoleniem zainteresowanych właścicieli zakładów, ze strony których w jednym tylko roku 1898 wpłynęło do Komisji 48 podań z prośbą o anulowanie zarządzeń o nadzorze, a w następnych latach nie było bodajże ani jednego posiedzenia, na którym nie musianoby spraw tego rodzaju omawiać. „Przy wprowadzeniu prawa o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników i postanowień o najmie robotników w guberni łomżyńskiej — tak referuje na jednym z posiedzeń Komisji swe wrażenia Starszy Inspektor — wielu właścicieli zakładów przemysłowych wystąpiło z rozmaitymi zastrzeżeniami przeciwko zastosowaniu tego prawa do ich przedsiębiorstw. Jedni np. wskazywali na rolniczo-gospodarczy charakter ich zakładów, drudzy zapewniali, że ich przedsiębiorstwa pracują wyłącznie na potrzeby ich majątków i zwracali uwagę na niedochodzący do liczby 16 kontyngent robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, inni jeszcze, pragnąc pomniejszyć tę liczbę, nie podawali w wykazach statystycznych robotników niestałych. Byli i tacy, którzy w pewnym sensie „parcelowali" („drobili") swe zakłady, umieszczając poszczególne warsztaty po mieszkaniach swych robotników."[1])

Podobne do powyższych obiekcje musieli wysuwać fabrykanci i w innych guberniach, tym bardziej, że — jak zaznaczyłem wyżej — poszczególni Inspektorzy i poszczególne Komisje niejednolicie interpretowały ustawę. Sytuacja, jaka się wytworzyła w tej dziedzinie, musiała przybrać rozległe rozmiary, grożące wytworzeniem chaosu, bowiem w roku 1901 spowodowała ona nowe zarządzenie Ministerstwa Finansów. Wydany przez nie dnia 2 listopada tego roku cyrkularz konstatował tę różnorodność punktów wyjścia przy stosowaniu prawa z dnia 3 czerwca 1886 roku w różnych guberniach i wycofywał okólnik z dnia 17 maja 1897 roku, na którego niejasnych instrukcjach i przepisach wykonawczych opierały się Inspekcje Fabryczne. Jednocześnie nowy cyrkularz ustalił nową, odmienną zasadę, a mianowicie, że podstawą do wzięcia pod nadzór fabryki czy zakładu przemysłowego ma być zatrudnienie w nich 20 robotników, bez względu na to, czy zakład posługuje się lub nie — mechanicznym motorem. Ale i teraz Ministerstwo wprowadziło omówienie, że przewiduje się możliwość odstępstwa od powyższej zasady w przypadkach, „kiedy warunki miejscowe lub specyficzność

[1]) „Dielo" Nr 3, załącznik do protokółu Nr 3 (1897).

zakładu tego będzie wymagała". Zarazem okólnik polecał Komisjom dokonanie rewizji dotychczasowych spisów fabryk i zakładów, podporządkowanych prawu o nadzorze i o wzajemnych stosunkach między fabrykantami i robotnikami, i nadesłanie do Głównej Komisji dla spraw fabrycznych przy ministerstwie nowych wykazów zakładów, kwalifikujących się do rozciągnięcia nad nimi powyższego prawa, jak i dostarczenia listy przedsiębiorstw, które prawu temu podlegać nie powinny.

Zarządzenie powyższe już 15 grudnia 1901 roku zostało przez Inspekcję Łomżyńską wykonane. Tym razem zachowały się trzy interesujące spisy, które informują nie tylko o dwóch wymienionych wyżej grupach fabryk i zakładów przemysłowych w guberni łomżyskiej, ale i dają wykaz wszystkich przedsiębiorstw na jej terenie pod koniec roku 1901. Z tej ostatniej listy dowiadujemy się, że gubernia łomżyńska posiadała wówczas ogółem 234 fabryki i zakłady przemysłowe z ogólną liczbą 1.420 robotników. Wśród tych przedsiębiorstw były — między innymi — 2 cukrownie: jedna — hr. St. Łubieńskiego w maj. Łukowie, w powiecie makowskim, zatrudniająca 340 robotników, pracująca na siedmiu kotłach i produkująca cukier na sumę 492,840 rb. rocznie, druga — Heleny Andlauerowej w Gucinie, w powiecie ostrołęckim, pracująca na sześciu kotłach parowych, zatrudniająca w owym czasie 193 robotników i produkująca cukier na sumę 336,107 rb. rocznie. Poza tym istniały w guberni 24 gorzelnie, 11 browarów, 25 cegielni, 8 tartaków, 6 garbarni, 39 młynów parowych i wodnych. Na pozostałą liczbę składały się różne inne zakłady przemysłowe w liczbie od 1 do 4 w poszczególnych rodzajach, jak np. 2 fabryki sukna, 4 fabryki gilz do papierosów, 3 drukarnie, 3 fabryki mydła itd.

W rezultacie rewizji dotychczasowych spisów i na skutek nowej lustracji przedsiębiorstw Komisja zakwalifikowała do nowego rejestru 32 fabryki i zakłady przemysłowe i 19 większych zakładów rzemieślniczych, a jednocześnie wystąpiła do Głównej Komisji z wnioskiem o zwolnienie 109 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych spod działania Ustawy Przemysłowej, a to ze względu na nieznaczną w nich produkcję i liczbę robotników, nie sięgającą 20 osób. Tak wysoka cyfra przedsiębiorstw, zaprojektowanych do zwolnienia i nieznaczna ich liczba, zakwalifikowanych do poddania pod nadzór zostały zaakceptowane przez Komisję wbrew stanowisku Starszego Inspektora, który wystąpił ze sprzeciwem. Sprzeciw ten w formie obszernego elaboratu został dnia 15 gru-

dnia 1901 roku złożony do protokółu, a dotyczył w pierwszym rzędzie gorzelni, z których Komisja tylko 2 poddała pod działanie Ustawy Przemysłowej, zwalniając jednocześnie, spod nadzoru pozostałe 22.

Spisy, sformowane w roku 1901, nie pozostawały bez zmiany w późniejszych latach. Uzupełniano je co roku nowymi pozycjami, będącymi świedectwem tempa rozwoju przemysłu na terenie łomżyńskim w zaraniu XX stulecia. Niestety, brak jest w aktach cyfr ogólnych, odnoszących się do lat po roku 1901. Pewną wartość orientacyjną mają tu zachowane cyfry, odnoszące się do rejestracji fabryk i zakładów w związku z wydanym i obowiązującym od dnia 2 czerwca 1903 roku prawem o wynagradzaniu robotników, poszkodowanych wskutek wypadków przy pracy. W konsekwencji tej nowej ustawy spadł na Starszego Inspektora obowiązek sporządzania odpowiednich spisów i prowadzenia rejestracji przedsiębiorstw, podlegających działaniu tej ustawy. I tu, co prawda, nie posiadamy wyczerpujących danych statystycznych, zachowana jednak liczba 73 przedsiębiorstw, wciągniętych do rejestru w roku 1903, może być pewną podstawą do orientacji. Rejestr ten uzupełniano co rok nowymi pozycjami. W roku 1906 wciągnięto doń dodatkowo 3 przedsiębiorstwa, w 1907 — 6, 1908 — 12, 1909 — 15, 1910 — 8, w 1911 — 7, w roku 1912 — 17, w 1913 — 7 i w roku 1914 — 6 przedsiębiorstw.[1])

Instrukcja Ministerstwa Finansów z dnia 2 listopada 1901 roku, precyzująca zdawałoby się ostatecznie zasady kwalifikowania przedsiębiorstw ze stanowiska ustawy 1886 roku, okazała się już po kilku latach również niewystarczająca wobec złożonej praktyki życia. Okazało się, że liczba robotników w zakładzie, ustalona na 20 osób, nie mogła być wystarczająco miarodajna przy stosowaniu ustawy o nadzorze. Zbyt wiele musiano przy niej robić odstępstw i zbyt wiele stwarzać wyjątków, dających okazję dotkniętym nimi fabrykantom do skarg, które poprzez Komisję Gubernialną wędrowały nieraz wyżej — do Komisji Głównej przy ministerstwie. Stamtąd niejednokrotnie w drodze apelacji szły aż do 1 Departamentu Senatu, który otrzymaną skargę kierował z powrotem do Komisji Gubernialnej dla zaopiniowania. Trzeba było wydać nowy okólnik i rozesłać nowe instrukcje.

---

[1]) Jak stosunkowo słabo był rozwinięty przemysł łomżyński w porównaniu np. z najbardziej — obok piotrkowskiej — uprzemysłowioną w Królestwie Polskim gubernią warszawską, dość wskazać, że w tej ostatniej w roku 1913 podlegały nadzorowi Inspekcji Fabrycznej 902 fabryki i zakłady przemysłowe z 84.000 robotników. (Cyfry zaczerpnięte z pracy W. Suchodolskiego: „Inspekcja Fabryczna w świetle jej akt").

Nastąpiło to dnia 8 grudnia 1908 roku. Przekreślając starą zasadę, ministerstwo instruowało Komisje Gubernialne, że „cechą, wyróżniającą przedsiębiorstwa fabryczne od zakładów rzemieślniczych (które w zasadzie nie podlegały ustawie 1886 roku) jest wyłącznie tylko stopień wyposażenia technicznego danego przedsiębiorstwa. Liczba zatrudnionych w zakładzie robotników nie może mieć rozstrzygającego znaczenia dla decyzji o rozciągnięciu lub nierozciągnięciu nań przepisów Ustawy Przemysłowej.“[1])

* * *

Kontrola nad przestrzeganiem przez fabrykantów Ustawy Przemysłowej, a od roku 1903 — Ustawy o wynagrodzeniu robotników poszkodowanych z powodu wypadków przy pracy wchodziła całkowicie w zakres obowiązków Starszego Inspektora i wymagała wizytacji przez niego osobiście podległego mu terenu. O ile można sądzić z zachowanych materiałów, to dokonywane przez niego lustracje zawsze nosiły charakter wizyt, których fabrykant mógł się każdej chwili spodziewać. Z przebiegu i z rezultatów tych objazdów, o ile dawały one materiał do stwierdzenia wykroczeń, sporządzał Starszy Inspektor szczegółowe protokóły karne, gromadzone w specjalnych zbiorach akt. Protokóły te zachowały się, poczynając od roku 1908 z pewnymi, zdaje się, lukami z ostatnich paru lat przedwojennych. Rok 1908 dał ich 13, wyjazdy w teren w roku 1909 — 9, w 1910 — 14, w 1911 — 7, w 1912 — zebrało się ich 8. Protokóły te, referowane przez Starszego Inspektora na posiedzeniach Komisji, wprowadzano w szczegółowym ujęciu do jej protokółów, co, mówiąc nawiasem, uratowało treść brakujących protokółów karnych z lat 1898—1907. Protokóły te zamykały się wnioskiem Inspektora o wymiar kary, co Komisja akceptowała albo odrzucała. To ostatnie miało miejsce tylko raz jeden i spowodowało drugi wypadek votum separatum ze strony Starszego Inspektora.[2])

* * *

[1]) Protokół Komisji z dn. 15 czerwca 1909 roku.

[2]) Do incydentu tego doszło w roku 1906, a wynikł on w związku z wnioskiem Starszego Inspektora nałożenia grzywny na administrację cukrowni Andlauerowej w Gucinie, w pow. ostrołęckim za „nieprawidłowe prowadzenie listy robotników“. Komisja, oświadczyła, że „biorąc pod uwagę szczególnie solidną organizację fabryki i nie widząc zupełnie złej woli ze strony dyrekcji, nie znajduje moralnych podstaw do pociągnięcia jej do odpowiedzialności“. Zaznaczam, że Gucin w tym roku liczył 245 robotników. (Protokół Komisji z dnia 14 grudnia 1906 r.).

Seria wykroczeń przeciwko ustawie z roku 1886 i przeciw prawu z roku 1903, wykroczeń ściganych przez Starszego Inspektora, którego obowiązki od roku 1897 do 1913 pełnił niejaki Mikołaj Makiejew, nie była zbyt różnorodna. Najczęściej zdarzało się, że ten i ów fabrykant lub jego dyrektor prowadzili nieprawidłowo listę zatrudnionych robotników lub nie prowadzili jej wcale, że nie wywieszali na widocznym miejscu regulaminu fabrycznego, nieprawidłowo prowadzili ogólne księgi wypłat lub nie pozostawiali w razie swego wyjazdu z fabryki — choćby na kilka godzin — zastępcy, któremu należało obowiązkowo zostawić zlecenie na piśmie. W niektórych fabrykach — ale to były wypadki rzadsze — stwierdzał Makiejew, niezgodne z prawem nakładanie kar na robotników lub niewłaściwe potrącenia z należnych robotnikom wypłat. Największą wagę przywiązywała Inspekcja do wykroczeń, związanych z tak zwaną „książeczką rozrachunkową“, którą winien był posiadać każdy robotnik i do której wpisywano warunki najmu, wypłat i potrąceń. O roli i szczególnym znaczeniu tego dokumentu Komisja do spraw fabrycznych powiadomiła fabrykantów już dnia 6 września 1897 roku. W rozesłanym do nich okólniku zaznaczono m. in., że „książeczka rozrachunkowa jest jedyną prawnie ważną formą najmu robotników, a jednocześnie będzie służyć jako dokument dla kontroli prawidłowości rozrachunków fabrykantów z robotnikami, dowodem ściąganych z nich kar i potrąceń itd. Zastępowanie tych książeczek umowami, ujętymi w inną formę lub książeczkami innego typu jest niedopuszczalne“.[1]

Wszystkie powyższe wykroczenia i uchybienia kolidowały wyłącznie z przepisami Ustawy Przemysłowej i ich wykrycie było z reguły osobistą zasługą czynności i gorliwości służbowej Starszego Inspektora. Zdarzały się jednak przypadki doniesień ze strony policji lub skarg, pochodzących bezpośrednio od robotników, szukających opieki prawa przed wyzyskiem fabrykantów. Miało to miejsce, gdy administracja fabryki w razie wypadku przy pracy nie doniosła o tym Inspekcji lub gdy poszkodowany robotnik nie zdołał uzyskać od fabrykanta należnej mu pomocy lekarskiej lub przewidzianego przez ustawę z roku 1903 odszkodowania.

Ta ostatnia ustawa miała stanowić tamę przed wyzyskiem i nadużyciami pracodawcy fabrycznego jeszcze w innej dziedzinie. Jej paragraf 13

[1]) Patrz załącznik do IV punktu Dziennika posiedzeń Komisji z dn. 6 wrześ. 1897.

wkładał na Komisję gubernialną obowiązek ustalania przeciętnych płac robotników niewykwalifikowanych, zajętych w przedsiębiorstwach podległych nadzorowi Inspekcji. Stwarzano w ten sposób pozór minimum dziennego wynagrodzenia, które jednocześnie miało służyć miarą do obliczania wysokości odszkodowania i renty, przysługującej robotnikowi, względnie — jego rodzinie, w razie wypadku przy pracy, powodującego niezdolność do pracy lub śmierci spowodowanej wypadkiem przy pracy. Normy takich płac dziennych ustalano na trzylecia na podstawie materiałów, otrzymywanych od magistratów, powiatowych władz administracyjno-policyjnych i — danych, gromadzonych przez Starszego Inspektora na terenie podległych jego nadzorowi fabryk. Normy te składały się z 6 kategorii płac, osobnych dla mężczyzn i odmiennych dla kobiet, przy czym w obu rodzajach ustalano osobne płace dla dzieci od lat 12 do 15, osobne dla chłopców i dziewcząt od lat 15 do 17, i — oddzielne dla dorosłych. Zachowane w Archiwum Głównym akta przekazały nam pełny odnośny materiał ze wszystkich czterech trzechleci: 1904—6, 1907—9, 1910—1912, 1913—15. Nie wdając się tu w dalsze szczegóły, zwrócę uwagę na opozycyjne stanowisko właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, których przedstawiciel w Komisji przy ustalaniu wysokości płac na pierwsze trzechlecie zaoponował na posiedzeniu dnia 30 stycznia 1904 roku przeciw normom, wysuniętym przez Starszego Inspektora, uważając je za zbyt wysokie. Przegłosowany przez pozostałych członków Komisji, podpisał protokół z zastrzeżeniem i stanowisko swoje umotywował w osobnym piśmie, dołączonym do protokółu posiedzenia.[1])

* * *

Podana wyżej w najogólniejszym ujęciu działalność Inspekcji Fabrycznej uległa znacznemu rozszerzeniu w związku z utworzeniem drugiej Komisji Gubernialnej, a mianowicie — do spraw ubezpieczeń robotników. („Prisutstwije po diełam strachowanja raboczich"). Komisję tę

---

[1]) Patrz „Dieło" z r. 1904, nr 15.

Ustalone przez Komisję na okres 1904—1906 płace niewykwalifikowanych robotników fabrycznych, ocenione przez delegata przemysłowców jako wygórowane i oparte, jego zdaniem, na danych niemiarodajnych, były następujące:

| Dla dzieci od lat 12 do 15: | | Dla młodocianych od lat 15 do 17 | | Dla dorosłych: | |
|---|---|---|---|---|---|
| „ chłopców . . | 20 kop. | „ chłopców . . . | 30 kop. | „ mężczyzn . . | 50 kop. |
| „ dziewcząt . | 15 „ | „ dziewcząt . . . | 25 „ | „ kobiet . . . | 35 „ |

Płace te nieznacznie wzrastały i na trzylecie 1913—1915 zostały dla całej guberni przez Komisję jednomyślnie ustalone w następujących wysokościach:

| Dla dzieci od lat 12 do 15: | | Dla młodocianych od lat 15 do 17 | | Dla dorosłych: | |
|---|---|---|---|---|---|
| „ chłopców . . | 30 kop. | „ chłopców . . . | 50 kop. | „ mężczyzn . . | 75 kop. |
| „ dziewcząt . | 25 „ | „ dziewcząt . . . | 40 „ | „ kobiet . . . | 50 „ |

powołano do życia na skutek dwóch nowych ustaw z dnia 23 czerwca 1912 roku, z których jedna wprowadzała zabezpieczenie robotników na wypadek choroby, a druga zarządzała obowiązkowe ich ubezpieczanie od wypadków przy pracy lub śmierci. Prawo o zabezpieczaniu na wypadek choroby zapewniało robotnikom bezpłatną pomoc lekarską, jak również przewidywało udzielanie zapomóg pieniężnych, wydawanych przez tak zwane „Kasy Chorych“, których organizacja również została zadekretowana przez powyższą ustawę. Według jej brzmienia przy każdej fabryce, zatrudniającej ponad 200 pracowników, winna była powstać osobna, dla niej tylko przeznaczona, Kasa. Przedsiębiorstwa, zatrudniające mniej niż 200 osób, miały się łączyć po kilka celem utworzenia Kasy wspólnej. Fabryki i zakłady przemysłowe, korzystające z motoru, ale posiadające mniej niż 20 robotników, jak również takie, które obywają się bez motoru, ale zatrudniają mniej niż 30 ludzi, nie podlegają ustawie.

Obowiązek tworzenia Kas Chorych spoczywał wyłącznie na robotnikach i fabrykantach, którzy mogli przyjąć rządowy statut Kasy lub też złożyć Starszemu Inspektorowi własną jego redakcję do zatwierdzenia. Takie projekty statutów sporządzali fabrykanci i przedstawiali je na zebraniach pełnomocników robotniczych do omówienia i wstępnej aprobaty. Członkowie Kasy Chorych wybierali ze swego środowiska zarząd Kasy z odpowiednim udziałem przedstawicieli fabrykantów. Zarząd jej według swego uznania dysponował funduszami Kasy w ramach szczegółowych przepisów prawa z roku 1912. Fundusze te opierały się na składkach robotniczych, wynoszących 1%—2% od zarobków i na dopłatach do składki ze strony fabrykantów.

Powołanie do życia Kas Chorych miało być pierwszym zadaniem nowoutworzonej Komisji do spraw ubezpieczeń. Komisja ta, mając własny i odrębny zakres działania, różniła się znacznie swym składem osobowym od Komisji do spraw fabrycznych, choć w obu przewodnictwo należało do gubernatora, którego w obu również zastępował drugi przedstawiciel administracji gubernialnej — wicegubernator. Ogólna liczba członków, bez ich zastępców, wynosiła 13 osób, z których 7 wyznaczały władze spośród kierowników urzędów gubernialnych, ustalonych przez ustawę. Poza dwoma wyżej wymienionymi należeli do ich grona: prezes Sądu Okręgowego, zasiadający i w Komisji do spraw fabrycznych, prezes Izby Skarbowej, inspektor lekarski, gubernialny inżynier-architekt i Starszy Inspektor, który prowadził kancelarię Komisji i był obo-

wiązany wszystkie jej akta i księgi przechowywać we własnej kancelarii. Na pozostałych sześciu składali się trzej przedstawiciele fabrykantów i trzej delegaci robotników, którzy dopiero teraz, po 15 latach istnienia Inspekcji, zostali dopuszczeni do głosu i do częściowego uczestnictwa w jej pracach. Zarówno jedni jak i drudzy wchodzili do Komisji z wyboru. Naczelnik żandarmerii gubernialnej, będący z urzędu członkiem Komisji do spraw fabrycznych, nie wchodził w skład Komisji do spraw ubezpieczeń.

* * *

Organizowanie Kas Chorych w guberni łomżyńskiej nie szło ani łatwo ani szybko. Do sprawy tej przystępowano z wielką ostrożnością i oględnością, nie orientując się początkowo, jak to nowe prawo będzie przyjęte przez zainteresowanych. Rozumiano doskonale, że bez czynnego udziału robotników lub, co gorsza, w razie bojkotu Kas przez nich, przymusowe wprowadzenie w życie ustawy pociągnęłoby za sobą niepożądane komplikacje i trudności. To też bynajmniej nie śpieszono się z podjęciem akcji organizacyjnej. Mimo, że ustawa o zabezpieczaniu robotników na wypadek choroby otrzymała sankcję dnia 23 czerwca 1912 roku, pierwsze posiedzenie Łomżyńskiej Komisji do spraw ubezpieczeń odbyło się dopiero 19 marca roku następnego. Powolność tę zalecały i wyższe władze Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. Okręgowy Inspektor Fabryczny Okręgu Warszawskiego w piśmie z grudnia 1912 roku, skierowanym do Starszego Inspektora Łomżyńskiego, całkiem wyraźnie polecał powyższą taktykę: „Sprawa otwarcia Kas Chorych — czytamy w tym piśmie — jest bardzo skomplikowana i obstawiona szeregiem formalności... Trzeba mieć na uwadze, że przymusowe wprowadzenie Kas szczególnie w początkowej fazie działania nowej ustawy jest bardzo niepożądane. W tym okresie należy też unikać stosowania sankcji karnych. Gdyby się okazało, że przemysłowcy śpieszą się z deklaracjami o otwarciu Kas, należy ze względu na konieczność zachowania kolejności terminów, prosić ich w drodze rozmów prywatnych, aby się nieco wstrzymali ze składaniem oświadczeń o gotowości otwarcia... Podobnie należy postąpić i w przypadku przeciwnym, gdyby ci sami przemysłowcy nie złożyli powyższych deklaracji na czas oznaczony.

Należy pamiętać — poucza dalej Okręgowy Inspektor — że początkowy okres w organizowaniu Kas nie będzie pozbawiony błędów i pomyłek, że mogą mieć miejsce wypadki wykroczeń przeciw nowemu prawu. Jeśli przy tych wykroczeniach nie da się zauważyć złej woli, to nie

należy uciekać się do represji. Możliwe są także wypadki bojkotowania ustawy w tym czy innym przedsiębiorstwie, odmowa wzięcia udziału w wyborze pełnomocników lub zarządu. W tych wypadkach nie powinno się stosować żadnego przymusu, a raczej — odłożyć otwarcie Kasy na czas nieograniczony."[1])

* * *

Pierwsze posiedzenie Łomżyńskiej Komisji ubezpieczeniowej było poświęcone wyłącznie omówieniu powyższego problemu. Według przedstawionych przez Starszego Inspektora materiałów do obowiązku utworzenia Kas Chorych miały być pociągnięte 53 fabryki i zakłady przemysłowe, zatrudniające około 2.200 robotników. Komisja ustaliła, że dla przedsiębiorstw tych należy powołać do życia 10 Kas, z których jedna tylko byłaby odrębna, wyłącznie dla cukrowni Andlauerów w Gucinie, która, rozrastając się z roku na rok, zatrudniała w tym czasie już od 280 do 300 robotników. Pozostałe Kasy miały być wspólne, każda dla kilku najbliżej sąsiadujących ze sobą przedsiębiorstw. Siedziby ich miały być w następujących miejscowościach: dwie Kasy w Łomży i po jednej — w Złotorii, Babinie, Grajewie, Dzierzbi, Ostrołęce, Ostrowi i Makowie. Po włączeniu do guberni łomżyńskiej powiatu węgrowskiego z guberni siedleckiej zaprojektowano otwarcie jeszcze dwóch odrębnych Kas, jednej przy odlewni maszyn (?) w Baczkach, drugiej przy zakładzie mechanicznym w Ostrówku.

Projekt Kas Chorych nie natrafiał na przychylny oddźwięk w guberni łomżyńskiej. Starszy Inspektor trzykrotnie w pierwszej połowie 1913 roku zapraszał do siebie na konferencję fabrykantów i przemysłowców łomżyńskich. „Rozmowy moje z właścicielami zakładów przemysłowych — raportował po tych konferencjach Inspektor Makiejew Inspektorowi Okręgowemu w Warszawie w czerwcu 1913 roku — ujawniły w większości wypadków opozycyjny stosunek przemysłowców do sprawy Kas Chorych i doprowadziły mię do przekonania, że to negatywne ustosunkowanie się jest spowodowane niedostateczną znajomością ustawy. Konstatując nieżyczliwe stanowisko („niesoczustwije") właścicieli, co nie może dziwić, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa drobniejsze, obawiam się bardzo, by

[1]) „Dieło" z r. 1913, nr 4.

nastrój ten nie podziałał na robotników, w szczególności w przedsiębiorstwach sezonowych, gdzie pracuje nie mało robotników z sąsiednich guberni. Ażeby uprzedzić to niebezpieczeństwo, staram się zapoznać robotników z nową ustawą i użyję wpływu osobistego, ażeby otworzyć pierwsze 6 Kas w guberni. Jeśli mi się uda, to zorganizowanie ich w pozostałych miejscowościach — mam nadzieję — będzie wymagało mniej wysiłków."[1])

Przewidywania te były jednak zbyt optymistyczne. Otwarcie Kasy w Gucinie, jednym z trzech największych przedsiębiorstw przemysłowych w guberni łomżyńskiej, zapowiadane przez dyrekcję cukrowni na początek 1914 roku, spotkało się z opornym stanowiskiem robotników. Gdy w lutym tego roku przyszło do wyboru pełnomocników, to jedynie personel administracyjny cukrowni wziął w tych wyborach udział. Czy i kiedy została otwarta Kasa w Gucinie, trudno jest ustalić z powodu braku odnośnego materiału w aktach. W każdym razie, do połowy czerwca 1914 roku robotnicy gucińscy nie zmienili swego stanowiska, motywując je m. in. tym, że posiadają już w cukrowni od kilku lat kasę pożyczkowo-oszczędnościową.

Takie same oporne stanowisko zajęli robotnicy w Ostrówku i w Zieleńcu, miejscowościach, położonych w powiecie węgrowskim. W Baczkach tegoż powiatu na 300 robotników w wyborach delegatów dnia 30 kwietnia 1914 roku głosowało 33, z których 10 wrzuciło do urny wyborczej białe kartki. Na ponownym zebraniu dnia 20 czerwca na 293 osoby, posiadające prawo głosu, wzięło udział w wyborach 95 robotników, z których 45 oddało również kartki bez podania nazwisk kandydatów. Rzecz godna uwagi, że trzy powyższe miejscowości luźnie były wówczas związane z gubernią łomżyńską, bowiem jeszcze do niedawna wchodziły w skład guberni siedleckiej. Jeśli chodzi o gubernię łomżyńską z jej dawnym terytorium, to, o ile można sądzić na podstawie zachowanych akt, nastrój opozycyjny wobec Kas Chorych ograniczył się ostatecznie chyba tylko do Gucina. W połowie czerwca 1914 roku były już zorganizowane kasy w Łomży, Złotorii i Ostrowi. Pierwsza z nich zapowiadała rozpoczęcie swych czynności 18 czerwca st. st., druga — od 1 czerwca, a Kasa w Ostrowi była w tym czasie w przededniu załatwiania ostatecznych formalności. Organizacja Kas w pozostałych miejscowościach nie

[1]) „Dieło" z r. 1913, nr 2.

wyszła, zdaje się, do połowy 1914 roku poza stadium początkowych przygotowań. Brak do tego ściślejszych materiałów zarówno w aktach Starszego Inspektora, jak i w protokółach posiedzeń Komisji.

Co się tyczy tej ostatniej, to odbyła ona ogółem tylko dwa posiedzenia, oba w roku 1913. Sesja jej druga, z dnia 21 grudnia, na której miejsce Makiejewa zajmuje nowy Starszy Inspektor, nazwiskiem Bojadżijew, poświęcona była głównie sprawom organizacji pomocy lekarskiej dla uczestników Kas Chorych. Chodziło tam o ustalenie kosztów leczenia robotników, dziennego utrzymania chorych, kierowanych do szpitala, wysokości opłat za dokonywane operacje itp.[1])

* * *

Pewne, ale już słabe odbicie znajduje w powyższych dwóch protokółach realizacja ustawy z dnia 23 czerwca 1912 roku o obowiązkowym ubezpieczaniu robotników od wypadków przy pracy lub śmierci. Nieco więcej danych do tego zagadnienia znajdzie historyk w grupie akt Starszego Inspektora, rejestrujących i omawiających wypadki przy pracy w przedsiębiorstwach guberni łomżyńskiej, na którą, jak zaznaczyłem na początku, przypadało rocznie takich wypadków od 40 do 50. Materiału do tych spraw nie może tu być wiele, ponieważ akcja obowiązkowego ubezpieczenia znajdowała się w roku 1913 jeszcze w stadium wstępnej organizacji. W grudniu tego roku Starszy Inspektor nie był np. jeszcze w stanie udzielić w tym zakresie fabrykantom żadnych pewnych informacji i wskazówek. A gdy sam zwrócił się dnia 16 grudnia tegoż roku do Okręgowego Inspektora w Warszawie z zapytaniem, kiedy można się spodziewać otwarcia Warszawskiego Okręgowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, otrzymał odpowiedź, że statut tego Towarzystwa nie tylko że nie jest jeszcze zatwierdzony, ale nawet nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Otwarcie tego Towarzystwa, w którym przedsiębiorstwa przemysłowe miały obowiązkowo ubezpieczać swych robotników, zdaniem tegoż Okręgowego Inspektora, przewidywane było nie wcześniej jak w drugiej połowie 1914 roku. Czy do otwarcia doszło, nic o tym nie mówią akta. Wybuch dnia 1 sierpnia tego roku wojny światowej, musiał jeśli nie sparaliżować, to napewno osłabić również i normalny tok działalności Łomżyńskiej Inspekcji Fabrycznej, nieskorej nawet w czasach spokojnych do intensywnego tempa pracy.

---

[1]) „Dieło" z r. 1913 nr 3.

Grożąca urzędom rosyjskim od pierwszego dnia działań wojennych ewakuacja wysuwała na porządek dzienny inne problemy, bardziej dla nich aktualne i pilne.

Toteż, gdy wreszcie w sierpniu 1915 roku nastąpił moment ewakuacji, z tą chwilą rozpoczęło się powolne konanie instytucji czynnej jeszcze jakiś czas w Rosji, instytucji, która przez lat 18 była organem i wykonawcą rosyjskiego prawodawstwa fabrycznego w guberni łomżyńskiej i która jednocześnie usiłowała spełniać rolę regulatora stosunków fabrycznych na tym obszarze administracyjnym.

Mirosława Zakrzewska
Woj. Archiwum Państw. w Lublinie

# MATERIAŁY DO INSPEKCJI FABRYCZNEJ W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W LUBLINIE

Wobec zniszczenia prawie całego zespołu akt Inspektora Fabrycznego guberni lubelskiej wiadomości o zorganizowaniu Inspekcji Fabrycznej zaczerpnięto z akt innych zespołów, które mogą służyć jako źródła zastępcze. Nadto wykorzystano zbiory ustaw i zarządzeń z lat 1882—1897.

Wśród akt zespołów obcych, zawierających materiały do Inspekcji Fabrycznej, Archiwum Państwowe w Lublinie posiada trzy woluminy akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego z lat 1885 i 1891, a mianowicie — wydziału wojenno-policyjnego i administracyjnego. Ponadto jest kilkanaście woluminów wydziału administracyjnego, dotyczących danych statystycznych o ilości fabryk i hut w guberni lubelskiej, oraz materiały z okresu, gdy nie działała jeszcze na tych terenach Inspekcja.

Wśród innych zespołów odnaleziono jeden wulumen w aktach ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca, który zawiera również dane do Inspekcji Fabrycznej w Lubelszczyźnie.

Bardzo skromnie przedstawia się również właściwy zespół akt Starszego Inspektora Fabrycznego guberni chełmskiej, siedleckiej i lubelskiej, a mianowicie w ogólnej sumie 14 woluminów z lat 1909—1915.

W niniejszym artykule w pierwszej kolejności będą omówione nie powyższe akta Inspektora, lecz materiały zastępcze, gdyż one przede wszystkim dają pewien zarys powstawania Inspekcji Fabrycznej na terenie lubelskim.

W wyżej wymienionych aktach Rządu Gubernialnego znajdujemy na pierwszym miejscu materiały o charakterze normatywnym. Są to zarządzenia i okólniki Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Handlu i Przemysłu, którym kolejno podlegała Inspekcja. Okólniki te, rozsyłane przez gubernatora do naczelników powiatów, dotyczą zaburzeń wśród robotników, ubezpieczeń od wypadków przy pracy, zatrudnienia w fabrykach kobiet i dzieci oraz sprawozdawczości.

Drugi wolumen z r. 1885 zawiera korespondencję warszawskiego Inspektora Fabrycznego z urzędem gubernialnym lubelskim i naczelnikami powiatów w sprawach zatrudniania małoletnich w fabrykach.[1]) Naczelnicy dostarczają danych statystycznych. Sprawy te w guberniach, gdzie nie było Inspekcji Fabrycznej, należały do zakresu działania gubernatorów, w myśl instrukcji z dnia 19 grudnia 1884 r.

Wolumen z roku 1891 zawiera korespondencję władz centralnych z władzami gubernialnymi lubelskimi.[2]) Tak np. pismo Ministerstwa Finansów z roku 1891 podaje organizację i skład osobowy Inspekcji Fabrycznych w Królestwie. Z treści tegoż pisma wynika, że nadzór nad sprawami zatrudnienia w przemyśle kobiet i małoletnich w guberni lubelskiej należał w tym czasie do Inspektora Burcewa mającego siedzibę w Piotrkowie.

Jednak na podstawie późniejszej korespondencji można stwierdzić, że Inspektor Fabryczny piotrkowski miał nadzór również nad innymi sprawami fabrycznymi w guberni lubelskiej. W piśmie z dnia 29 września 1892 r. Burcew zawiadamia gubernatora lubelskiego, że robotnicy skarżą się na różne nadużycia fabrykantów przy zawieraniu umów o pracę. Umowy nie są zawierane na piśmie. Wypłaty są dokonywane według uznania fabrykantów. Wobec coraz częstszych skarg robotników Burcew prosi gubernatora o zaprowadzenie w fabrykach lubelskich obowiązujących książeczek rozrachunkowych, regulaminów fabrycznych i innych formularzy, umożliwiających kontrolę.

Wykonanie tego poleca gubernator wydziałowi wojenno-policyjnemu Rządu Gubernialnego oraz władzom powiatowym. Korespondencja w tych sprawach z naczelnikami powiatów dotyczy zamówień na formularze według ilości robotników w fabrykach oraz sprawozdań o stosowaniu się fabrykantów do zarządzeń Inspekcji. W tymże z r. 1891 woluminie znajdujemy zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wprowadzające przeniesienie siedziby Inspektora I „uczastka" z Piotrkowa do Częstochowy. W ten sposób sprawami fabrycznymi guberni lubelskiej zajmował się Inspektor, mający siedzibę w Częstochowie.

W roku 1897 (3. VI.) ustawa o Inspekcji Fabrycznej zostaje rozszerzona na inne gubernie, w tej liczbie na gubernię lubelską.[3])

W poszukiwaniu materiałów zastępczych znaleziono następnie w aktach zespołu ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca wolumen z lat

[1]) Rep. 6, nr 63, Wydz. Admin. I Dieł.
[2]) Rep. 6. 4. P. 4. Nr 437.
[3]) Sobranije uzak. i rasp. r. 1897, nr 792, str. 2190.

1899—1905. Tytuł jego brzmi: „Korespondencja z Inspekcją Fabryczną". Volumen ten zawiera zbiór zarządzeń i formularzy oraz korespondencję fabryki wyrobów drzewnych w Zwierzyńcu z Inspektorem Fabrycznym.

Szczególnie ważne jest tu zarządzenie z dnia 9 lipca 1897 r., wydane przez Gubernialny Urząd („prisutstwije") do spraw fabrycznych. Było to niewątpliwie jedno z pierwszych zarządzeń tego urzędu, gdyż został on utworzony w dniu 1 lipca 1897 r. Treść dotyczy zaprowadzenia w fabrykach koniecznych dla Inspekcji Fabrycznej formularzy, regulaminów itp.

Akta zespołu Starszego Inspektora Fabrycznego guberni lubelskiej zostały zniszczone podczas pierwszej wojny światowej prawie całkowicie. Trudno jest określić przedwojenną wielkość tego zespołu, gdyż nie zachował się ani jeden inwentarz. Można tylko wnioskować z wysokiej numeracji, że musiał być dość duży. Archiwum Państwowe w Lublinie posiada obecnie — jak to zaznaczono na początku — 14 woluminów z zespołów akt Inspektorów Fabrycznych. Wśród nich 7 woluminów z akt Starszego Inspektora Fabrycznego guberni siedleckiej z lat 1912—1914. Akta te otrzymano w 1947 r. z Archiwum Miejskiego w Lublinie. Na pozostałe siedem woluminów składa się jeden z r. 1914 Starszego Inspektora guberni chełmskiej oraz sześć — Starszego Inspektora Fabrycznego guberni lubelskiej.

Stan zachowania akt jest dobry. Częściowo natrafia się na luźne karty włożone w okładki, częściowo są to akta szyte.

Akta Starszego Inspektora guberni lubelskiej pochodzą z lat 1909—1913. Zawierają one wyłącznie korespondencję w sprawach założenia kotłów parowych w różnych fabrykach. Do akt są załączone plany i rysunki kotłów. Nieco barwniejszy materiał przedstawiają akta Starszego Inspektora Fabrycznego guberni chełmskiej i siedleckiej. Zresztą zakres działania Inspektorów Fabrycznych tych trzech guberni w praktyce nie był rozgraniczony. Np. Starszy Inspektor lubelski bardzo często działa na terenie gubernii siedleckiej lub chełmskiej, mimo że jest wtedy jednocześnie urzędujący tamtejszy Inspektor (w fabryce Żmijewskiego w Siedlcach).

W aktach Inspektorów chełmskiego i siedleckiego znajdujemy sprawozdania składane corocznie przez właścicieli fabryk oraz korespondencję w sprawach produkcji. Bardzo charakterystyczny jest materiał zawarty w sprawozdaniach. Składanie sprawozdań przez fabrykantów wynikało z zakresu działalności Inspektorów Fabrycznych, którzy na

podstawie ustawy z dnia 27 czerwca 1894 r. i następnych lat posiadali szerokie uprawnienia. Działalność ich miała na celu zarówno kontrolę przemysłu, jak i spraw związanych z wzajemnym stosunkiem między robotnikami i fabrykantem. Uprawnienia Inspektora Fabrycznego dawały mu możność głębokiego wnikania w warunki pracy w fabrykach oraz interweniowania w sprawach spornych.

W aktach Starszego Inspektora siedleckiego wolumen nr 4 zawiera materiały dotyczące fabryki wyrobów metalowych Żmijewskiego w Siedlcach. W sprawozdaniu fabrykanta z lat 1913—1914 znajdujemy m. in. dane charakteryzujące położenie robotników w tej fabryce. Z danych tych wynika, że w r. 1913 było tam zatrudnionych 42 robotników, w tej liczbie 5 osób w wieku od 12 do 15 lat, 30 — w wieku od 15 do 17 lat, reszta — dorośli. Dzień roboczy według sprawozdania był 9-godzinny. Żadnych urządzeń sanitarnych przy jednoczesnym braku ambulatorium. Do akt dołączona jest uwaga Starszego Inspektora Fabrycznego lubelskiego Smirnowa po kontroli dokonanej w dniu 4 lutego 1914 roku. Smirnow zaleca przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy i pilnowanie, aby warsztaty były przewietrzane.

Wolumen nr 28 zawiera ciekawą korespondencję w sprawie zaległych wypłat robotnikom szklanej huty „Czechy". Robotnicy udają się o pomoc do Inspektora Fabrycznego wysyłając telegram, aby przyjechał i załatwił spór na miejscu. Następuje interwencja Inspektora. Wśród korespondencji jest jego pismo, żądające przesłania wykazów zaległych wypłat. Robotnikom zostało odczytane pismo, w którym Inspektor poucza ich, w jaki sposób mają dochodzić swoich pretensji. Fabrykant otrzymał polecenie wypłacenia im zaległości.

Wykazy zaległych wypłat są dość wymownym dokumentem. Mianowicie każdy prawie robotnik ma długi w fabryce. Obok tego występuje też duża rozpiętość zarobków (np. od 3 rb. 40 kop. do 55 rb. 92 kop.).

Sprawozdanie z tejże huty za rok 1911 zawiera dane cyfrowe, charakteryzujące dobitnie ciężkie położenie klasy robotniczej i wyzysk kapitalistyczny. Wśród 200-tu robotników pracuje 20-tu małoletnich od 12—15 lat, 60-ciu od 15—17, w tym 24 dziewczęta, 114-tu dorosłych robotników. Inne cyfry: robotnikom wypłacano 5.200 rb., podczas gdy wartość produkcji wynosi 120.000 rb. Między Inspektorem Fabrycznym i właścicielem fabryki trwa ciągła korespondencja w sprawach krzywdzonych robotników, którzy stale otrzymują z opóźnieniem wypłaty, są oszukiwani itp. Sposób załatwiania spraw spornych przez Inspektora

Szpakowskiego wskazuje na zainteresowanie się sytuacją robotników i chęć przyjścia im z pomocą.

Inspektorzy Fabryczni w uwagach pokontrolnych zamieszczają żądania, wskazujące na nadużycia fabrykantów. Np. w cukrowni w Elżbietowie Inspektor zaleca wprowadzenie ksiąg zarobków w godzinach zwykłych i nadliczbowych. Również zaleca przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy.

W każdym prawie sprawozdaniu spotykamy wiadomości o stosunkowo dużej liczbie zatrudnionych nieletnich, którzy pracują np. w cukrowni po 12 godzin.

Do zakresu działalności Inspekcji Fabrycznej należało również zatwierdzanie regulaminów fabrycznych. Regulaminy znajdujące się w aktach lubelskich są również ciekawym dokumentem, stwierdzającym, że mimo pozornego zachowania ram ogólnych ustawodawstwa, w pewnej mierze mającego regulować stosunki w przemyśle, biurokracja carska aprobowała samowolę fabrykantów i poniżenie robotnika.

W regulaminie cukrowni „Elżbietów" spotykamy np. paragraf 13, który zastrzega, że jeśliby dzień pracy został skrócony, to i płaca zostanie zmniejszona. W paragrafie 15 czytamy, że dozorca nie może znieważać robotników czynnie, z następnego zaś paragrafu wynika, że to nie wyklucza znieważenia słowem, gdy jednocześnie robotników przestrzega się, że między sobą nie wolno im znieważać się ani słowem ani czynem.

Dowodem bezkarności kapitalisty i tolerancji Inspekcji Fabrycznej wobec wyzysku robotników jest regulamin browaru „Klin" w Siedlcach. Regulamin ten przewiduje przymusową nadliczbową pracę robotników, za którą mają otrzymywać zapłatę w naturze (tj. słód). Tymczasem zapłatę w naturze ustawodawstwo carskie wykluczało. Paragraf 7 tegoż regulaminu przewiduje również pracę w święta i niedziele, za które robotnik otrzyma jako wynagrodzenie również słód. Regulamin ten został zatwierdzony przez Inspektora Fabrycznego w Siedlcach Łomakina.

Z zasobu akt fabrycznych nie zachowały się żadne personalia Inspektorów Fabrycznych. Skład osobowy Inspektorów można natomiast ustalić na podstawie wyżej omówionych materiałów oraz „Pamiatnych Kniżek". Pierwszym napotkanym w aktach Inspektorem Fabrycznym jest Włodzimierz Wichrow, który w r. 1894 był mechanikiem gubernialnym, a od r. 1896 jest Inspektorem Fabrycznym. W r. 1899 tenże Wichrow zostaje tytularnym radcą i pełni obowiązki Starszego Inspektora. Po czym od r. 1900 do 1907 zajmuje to stanowisko już jako kolegialny asesor. Na podstawie okól-

ników władz centralnych i zarządzeń władz gubernialnych lubelskich, zachowanych w aktach ordynacji Zamoyskich, wiadomo, że stałym członkiem Gubernialnego Urzędu do spraw fabrycznych, podobnie jak i w innych guberniach, był również Starszy Inspektor Fabryczny, którym wtedy w Lublinie jest Wichrow. W r 1908 Inspektorem zostaje mianowany Piotr Kunicki, inżynier technolog. W tym roku pojawia się już obok Starszego Inspektora Inspektor, którym jest Siemion Smirnow, urzędujący na tym stanowisku do r. 1915. Na miejsce Piotra Kunickiego od listopada przychodzi Eugeniusz Karpiński. W guberni chełmskiej i siedleckiej występuje nazwisko Inspektora Szpakowskiego.

**Franciszek Paprocki**
Woj. Archiwum Państw. w Poznaniu

# KALISKA INSPEKCJA FABRYCZNA I ŹRÓDŁA ARCHIWALNE DO JEJ DZIAŁALNOŚCI

W latach 90-tych ubiegłego stulecia, w ślad za innymi guberniami Królestwa Polskiego także i w kaliskiej powołano do życia urząd „Starszego Inspektora Fabrycznego guberni Kaliskiej". Z uwagi na zakres czynności materiały aktowe tego urzędu winny zawierać bogate i ważne dokumenty do rozwoju przemysłu w b. guberni kaliskiej, przede wszystkim zaś do historii ruchu robotniczego. Niestety, zespół ten nie istnieje i nic bliższego o jego losie nie wiadomo. Przypuszczalnie był ewakuowany w r. 1914 do Rosji, lub wywieziony później przez okupanta niemieckiego do Rzeszy. Faktem jest, że na jego ślady nie natrafiła państwowa służba archiwalna w latach 1919/20 w czasie organizowania Archiwum Państwowego w Kaliszu, ani też nie wpłynął on do Archiwum Poznańskiego w roku 1926 przy przejmowaniu całości archiwaliów kaliskich po zlikwidowaniu tamtejszego Archiwum.

W związku z potrzebami nauki w zakresie badań nad dziejami ruchu robotniczego nasuwa się konieczność wskazania materiałów zastępczych. Będą nimi zachowane akta Rządu Gubernialnego Kaliskiego i Kancelarii Gubernatora Kaliskiego. W pierwszym z wymienionych zespołów znajduje się korespondencja Inspekcji Fabrycznej w sprawie nadzoru nad kotłami parowymi, w drugim — raporty o przebiegu strajków na podłożu ekonomicznym, w czasie których interweniowała Inspekcja Fabryczna. Są to raczej luźne sprawozdania, nie dające ani pełnego obrazu działalności urzędu, ani jego struktury organizacyjnej.

Z zachowanych ułamkowych wiadomości wynika, że Starszy Inspektor Fabryczny rozpoczynając urzędowanie w r. 1894 nie przejął w spadku żadnych akt dawniejszych władz, wykonujących funkcje nadzorcze nad rozwijającym się w guberni przemysłem. Zajęty pilnymi sprawami bieżącymi, rzadko sięgał do źródeł starszych. W wyjątkowych wypadkach

korzystał z akt magistratów, lub akt władz wojewódzkich (gubernialnych). Jeżeli chodzi o stan uprzemysłowienia terenu, podległego Inspekcji Fabrycznej Kaliskiej, to jedynie dwa ośrodki odegrały poważniejszą rolę: Ozorków i Zduńska Wola. Do połowy 19 w. znaczniejsze fabryki, zatrudniające po kilkuset robotników, posiadał Kalisz, Opatówek, Sieradz i Wieluń. Próby zaszczepienia przemysłu w innych miastach nie powiodły się. Znaczenie Ozorkowa i Zduńskiej Woli wzrosło dopiero w związku z rozbudową przemysłu bawełnianego w Łodzi. Wówczas pomniejsi fabrykanci łódzcy nie posiadając środków na zmechanizowanie swoich zakładów rywalizowali z zakładami zmechanizowanymi w ten sposób, że część przędzy oddawali drobnym zakładom w Ozorkowie i Zduńskiej Woli. Odtąd zaczęły się tu gwałtownie mnożyć zakłady chałupnicze, obejmując swym zasięgiem i okoliczne wioski. Liczba robotników wynosiła łącznie do 15 tys. ludzi. Z uwagi na bliskość Łodzi obie te osady stanowiły właściwie jej filie, będąc gospodarczo całkowicie uzależnione od konjunktury panującej na rynkach łódzkich. Podobnie i wystąpienia robotników zależne były od ośrodka łódzkiego. W czasie strajków powszechnych w Zduńskiej Woli przerywało pracę do 7 tys. robotników, a w Ozorkowie ponad 3 tysiące. Środowisko ozorkowskie, aczkolwiek liczebnie słabsze, wymagało równie czujnego dozoru Inspekcji Fabrycznej, ponieważ władze obawiały się, że z pomocą mogą pośpieszyć robotnicy z pobliskiej Łodzi, pochodzący z powiatu łęczyckiego.

W aktach Kancelarii Gubernatora Kaliskiego spotykamy pierwszy raport Inspektora Fabrycznego guberni kaliskiej z lipca 1895 r. Wybuchł wówczas strajk powszechny w Zduńskiej Woli. Wezwany z Piotrkowa Starszy Inspektor Fabryczny Setnicki nie doprowadził stron do ugody. Przybył wtedy z Kalisza Inspektor Fabryczny radca Żekow, któremu udało się załagodzić spory. Fakt powyższy wskazuje na to, że Inspekcja Fabryczna Kaliska była dopiero w stadium organizacji i prawdopodobnie uzależniona była od Piotrkowa. W następnych 3 latach wspomniany inż. Żeków podpisuje raporty jako „p. o. Starszego Inspektora guberni Kaliskiej". Nominację i pełny tytuł uzyskał w kwietniu 1900 r. Ponieważ od tego czasu spotykamy się z działalnością także „Inspektora Fabrycznego guberni Kaliskiej", możemy przyjąć, że od tego mniej więcej czasu urząd rozpoczął prace w pełnej obsadzie.

Pierwszą — w świetle akt zastępczych — czynnością Inspektora Fabrycznego w r. 1894 było wprowadzenie w fabrykach ustawy o wzajemnych stosunkach między robotnikami a fabrykantami oraz przej-

mowanie większych zakładów pod nadzór Inspekcji. W ślad za podjęciem czynności w terenie rosła i produkcja kancelarii. Do połowy lipca 1895 r. załatwiła ona już 709 pism. W ciągu następnych 3 miesięcy przybyło ich do 1000. Należy zwrócić uwagę, że tylko niektóre pisma są krótkimi doniesieniami. W większości wypadków raporty inż. Żekowa są wyjątkowo obszerne i dokładne. Jego raport z listopada 1895 r. liczy 33 strony pisma i jest właściwie zarysem rozwoju przemysłu w całej gubernii kaliskiej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków w Zduńskiej Woli i Ozorkowie. Wskazując w nim na przyczyny stałych zatargów, często powodujących strajki, Inspektor nie ukrywa bynajmniej, że przyczyną tą jest nadmierny wyzysk robotnika. Mówiąc o przemyśle chałupniczym w Zduńskiej Woli i Ozorkowie dodaje, że oba te ośrodki stały się terenem eksploatacji i wyzysku robotnika. Według niego cały łańcuch pośredników żerował na zarobkach tkacza. „Właściciel-przedsiębiorca oddaje w Łodzi przędzę agentowi komiwojażerowi, ten oddaje ją liwerantowi, liwerant lenmajstrowi, ostatni chałupnikowi lub uczniowi, przy czym zarobki liweranta są najwyższe". W dalszym ciągu raportu czytamy, że pogoń za tanim robotnikiem pchnęła spekulantów do wykorzystywania pracy ucznia tkackiego. Los tych ostatnich był jak najbardziej żałosny. „Osłabiony od wczesnej młodości — czytamy dalej — zwykle z 14 rokiem życia 12—14 a nawet 16-godzinną pracą na dobę w dusznej i smrodliwej atmosferze, odżywiany najgorszą strawą, niekiedy o głodzie, nocuje zimą w dusznych izbach tkackich lub zimnych pomieszczeniach poddasza wspólnie z dorosłymi robotnikami. ... Pod koniec terminu (uczniowie) są niedorozwinięci fizycznie z zaczątkiem chorób zawodowych". Z dalszych wywodów Inspektora dowiadujemy się o różnych formach wyzysku. W latach 1889—95 najczęstszą formą eksploatacji tkacza, panującą nagminnie, zwłaszcza w okresie dobrej koniunktury, były potrącenia za błędnie wykonaną robotę, wynoszące połowę zarobku.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy próbował Żekow ukrócić samowolę przedsiębiorstw, oczywiście bez rezultatu. Wydawało mu się wówczas, że należałoby zmienić Ustawę Przemysłową z r. 1893 w punktach dotyczących najmu robotników i egzekucji kar i w tym duchu apelował do władz nadrzędnych. Równocześnie wskazywał na konieczność rozciągnięcia ustawy także na przedsiębiorstwa mniejsze. Twierdził on, że i w mniejszych przedsiębiorstwach rzemieślniczo-przemysłowych odbywa się wyzysk robotnika na wielką skalę, że właściciele tych zakładów dopuszczali się poważnych nadużyć przy wypłacie zarobków i eksploatowali małoletnich przy 12 i więcej godzinnym dniu pracy. Z tego

powodu domagał się włączenia tego typu przedsiębiorstw pod nadzór Inspekcji Fabrycznej. W najdrażliwszym punkcie ściągania kar Inspektor Fabryczny był zdania, ażeby narastający z tego tytułu kapitał obracać na korzyść robotników, a nie jak dotąd, właścicieli przędzy.

W swoim pierwszym, obszernym i wnikliwym raporcie zamknął inspektor Żekow, własny, utopijny program działania, który w kapitalistycznym ustroju nie mógł być nigdy urzeczywistniony. Był przy tym rzecznikiem uprzemysłowienia podległego sobie terenu i w tym duchu apelował do właściwych władz o popieranie rozbudowy dróg bitych i połączeń kolejowych, twierdząc, że zaniedbania w tej dziedzinie zadecydują o upadku życia gospodarczego i przemysłu. Na ogół w pomysłach swych był dość samodzielny. Tylko w niektórych punktach wzorował się na wnioskach Inspekcji Fabrycznej Piotrkowskiej, z tym, że był przeciwnikiem stosowania środków represyjnych w stosunku do robotników, dopóki nie zostanie ukrócony wyzysk.

Także i w dalszych jego raportach spotykamy się niejednokrotnie z wypowiedziami i uwagami ogólnymi na temat stanu fabryk, stworzenia dogodniejszych warunków rozwoju dla przemysłu fabrycznego, uregulowania warunków najmu w przemyśle chałupniczym, wyzysku robotników i młodocianych. Większość jednak korespondencji jego związana jest z interwencją Inspekcji w czasie strajków i demonstracji robotniczych. Inspektor Żekow uważał strajki jako akt samoobrony robotników przed wyzyskiem. Dlatego też jego relacje w odróżnieniu od raportów władz administracyjno-policyjnych, uwzględniających głównie momenty polityczne, wysuwają na czoło zagadnienia ekonomiczne i stąd ich duża wartość dla badań naukowych.

Omawiając zarysowo przebieg i nasilenie akcji strajkowej w latach 1883—1894, wskazuje Inspektor Fabryczny na coraz bardziej zorganizowany charakter wystąpień robotniczych. Sąd jego i spostrzeżenia są zupełnie trafne. Nasilenie akcji strajkowej nastąpiło na skutek działalności zorganizowanej przez Waryńskiego pierwszej socjalrewolucyjnej partii „Proletariat". Punktem zapalnym była Zduńska Wola z okolicznymi wsiami, gdzie wynikały nieustanne zatargi pomiędzy dostawcami przędzy a chałupnikami. Do roku 1895 nieporozumienia kończyły się ugodą stron przy pośrednictwie władz lokalnych — burmistrza czy naczelnika powiatu. Później obowiązki te przejęła Inspekcja Fabryczna. Po raz pierwszy wypadło jej pośredniczyć w lipcu 1895 r. w strajku powszechnym w Zduńskiej Woli. „Wówczas robotnicy nazywający siebie

towarzyszami porzucali warsztaty, tłumnie chodzili po ulicach... niekiedy sprawa kończyła się odcinaniem osnów z warsztatów, manifestacjami przed Magistratem, groźbami pod adresem rozdawców surowca". Sytuację uważano za tak poważną, że w obawie rozruchów ściągnięto z Kalisza znaczniejsze oddziały żandarmerii.

Przyczyną strajku była nadmierna eksploatacja tkaczy, niska i nieregularna płaca, przy dowolnych potrąceniach za błędy w pracy. Inspektor Fabryczny wspólnie z delegatami obu stron przygotował tekst ugody, w której ustalił stałe ceny na wyrób poszczególnych asortymentów towarów i dopuszczalne kary za błędy w wykonaniu, zastrzegając przy tym, że zarobki winny być wypłacane niezwłocznie po wykonaniu zamówienia. Poważniejsze sprawozdania przesyłał do Departamentu Handlu i Przemysłu w Ministerstwie Finansów.

Z dalszych raportów Inspekcji Fabrycznej wynika, że fabrykanci i przedsiębiorcy nie przestrzegali dobrowolnych umów i solidarnie dążyli do wyeksploatowania robotnika. Tak było w Kaliszu w r. 1899, gdy tamtejsi fabrykanci zawarli pomiędzy sobą tajną umowę o nieprzyjmowaniu do swych zakładów tych robotników, którzy w poprzednim zakładzie nie przepracowali przynajmniej roku. W nieprzejednanym stanowisku fabrykantów upatrywał Inspektor Fabryczny „organiczną przyczynę" strajków, manifestacji i tajnych zebrań „otwierających drogę robotnikom do socjalizmu".

W Zduńskiej Woli strajki ponawiały się tak często, że Inspektor uważał za wskazane zorganizować na miejscu komitet mieszany dla rozstrzygania sporów, licząc na odciążenie Inspekcji Fabrycznej. Okazało się, że i w tym wypadku fabrykanci uchylali się od udziału w posiedzeniach.

Tymczasem z roku na rok pogarszał się stan materialny robotników. Nawet gubernator kaliski (w raporcie z 25 maja 1900 r.) przyznał, że „z zarobków tkacze obarczeni rodziną nie mogli się utrzymać". Stwarzało to podatny grunt dla propagandy rewolucyjnej. Od czasu objęcia kierownictwa ruchem robotniczym przez S. D. K. P. i L. zaostrzyła się walka klasowa, wystąpienia robotników stały się śmielsze, lepiej zorganizowane i bardziej solidarne. Strajki wybuchały z podwójną siłą. Inspekcji Fabrycznej udaje się tu i ówdzie zażegnać nieporozumienia, ale nie na długo. Inspekcja Fabryczna zepchnięta została na dalszy plan. Do walki z ruchem robotniczym mobilizował rząd carski cały aparat administracyjno-policyjny, przydając mu do pomocy silne oddziały woj-

skowe. Wbrew opinii Inspekcji Fabrycznej przystąpiono za przykładem Piotrkowa do aresztowań i deportowania aktywistów w głąb Rosji.

W miarę wzmagania się agitacji socjalno-rewolucyjnej przydzielono Inspekcji Fabrycznej dodatkowe czynności policyjne śledzenia nastrojów rewolucyjnych w skupiskach robotniczych w okresie przygotowań do obchodu 1 maja. Chodziło tu głównie o śledzenie przybywających z Łodzi i Pabianic agitatorów i aktywistów robotniczych. Począwszy od 1901 roku Inspekcja Fabryczna obowiązana była w porozumieniu z naczelnikami powiatu do wydawania skutecznych zarządzeń przeciwko pochodom i manifestacjom w dniu 1 maja. Szczególniejsze środki przedsięwzięto w r. 1904 w związku z wojną na Dalekim Wschodzie i bezrobociem, spowodowanym zastojem w przemyśle. Po wszystkich miastach przemysłowych trzymano w ostrym pogotowiu patrole żandarmerii i oddziały wojskowe.

Rok 1905 — wybuch rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Rosji — był niezwykle ciężki dla Kaliskiej Inspekcji Fabrycznej. Na wieść o „krwawej niedzieli" w Petersburgu poprzez całą gubernię kaliską przeszła pierwsza fala rewolucyjna. Mnożyły się strajki powszechne z masowymi demonstracjami ulicznymi. Aczkolwiek wystąpienia robotników były aktem solidarności z robotnikami rosyjskimi i nosiły charakter polityczny, rewolucyjny, skierowany przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, to jednak zawsze połączone były z żądaniami natury ekonomicznej, zmuszając tym samym Inspekcję Fabryczną do interwencji. Tymczasem znalazła się ona w uszczuplonym składzie. Inspektora Fabrycznego Kudelińskiego powołano do wojska, wobec czego na posterunku pozostał tylko inż. Żekow. Wprawdzie przybył na zastępstwo z Inspekcji warszawskiej inż. Smirnow, ale ten jako specjalista w dziedzinie produkcji szkła nie mógł oddać większych usług na terenie o przewadze zakładów włókienniczych. Cały ciężar obowiązków spadł na Starszego Inspektora Fabrycznego.

Do połowy lutego zdołał on podać do wiadomości we wszystkich zakładach pracy „obwieszczenie" Ministra Finansów, zapowiadające z woli cara opracowanie ustaw w sprawie ubezpieczeń na wypadek starości i choroby oraz skrócenia czasu pracy. Te jego czynności zagłuszone zostały strajkami. Wyjeżdża do Ozorkowa, Zduńskiej Woli, ale wobec potężnych demonstracji jest bezradny. Jedynie w jednej z fabryk kaliskich przy współudziale gubernatora kaliskiego udaje mu się doprowadzić do ugody, po uwzględnieniu żądań robotników (podwyżka zarobków,

zakaz ściągania kar, usunięcie majstra, niezwalnianie z pracy za udział w strajku). Niebawem inż. Żekow rozchorował się i w końcu lutego wyjechał na 3-tygodniowy urlop kuracyjny zagranicę. Jak dużą wagę przykładano do roli Inspekcji Fabrycznej, świadczy fakt, że gubernator kaliski niezwłocznie wysłał alarmującą depeszę do Ministerstwa Finansów o delegowanie z Warszawy Inspektora Fabrycznego, dobrze obeznanego z przemysłem włókienniczym. Na teren guberni kaliskiej przybył wówczas inż. technolog Łanisow i udał się wprost do Zduńskiej Woli, a następnie, na żądanie naczelnika powiatu łęczyckiego, podążył do Ozorkowa. Łanisow trafił na słabsze nasilenie ruchu robotniczego, załagodził przeto nieporozumienia i w nadziei, że niebezpieczeństwo zaburzeń minęło, odjechał do Warszawy. Wkrótce wrócił do służby inż. Żekow.

Wrzenie rewolucyjne wzmagało się jednak mimo zbrojnego pogotowia wojska, osiągając punkt kulminacyjny w maju i w czerwcu 1905 r. W Kaliszu w czasie pochodu w dniu 1 maja patrol dragonów oddał salwę do tłumu, zabijając 1 osobę. W połowie czerwca doszło do strzelaniny w Ozorkowie, w czasie której kozacy ranili 6 osób. Podobnie wrzało w Zduńskiej Woli. Starszy Inspektor kursował nieomal bez przerwy między Zduńską Wolą i Ozorkowem. W drugiej połowie maja robotnicy ozorkowscy wspierani przez robotników rolnych wysunęli żądania wypłaty zarobków za czas strajku w styczniu i lutym, podwyżki płac o 30%, usunięcia 2 znienawidzonych majstrów, urządzenia szkoły dla dzieci robotników i codziennego wizytowania fabryki przez felczera. Żądania te zostały nieomal w całości uwzględnione dopiero pod naciskiem władz administracyjnych, obawiających się, że do Ozorkowa podobnie jak w lutym mogą przybyć z pomocą robotnicy łódzcy.

Nie ma potrzeby dodawać, że w większości wypadków pośrednictwo Inspekcji Fabrycznej zawodziło. Fabrykanci, korzystając z ochrony wojskowej, nie godzili się na żadne ustępstwa. W wielu wypadkach władze policyjne dokonywały aresztowań czynniejszych robotników. W związku z tym coraz częściej podnosiły się zarzuty przeciwko Inspekcji Fabrycznej o to, że współpracuje ona solidarnie z fabrykantami i władzami administracyjnymi z uszczerbkiem dla klasy robotniczej. Zarzuty te, mimo osobistego taktu inż. Żekowa, były oczywiście słuszne.

Masowe strajki i demonstracje w jesieni 1905 r., skierowane przeciwko wydanej konstytucji i poborowi do wojska, były natury politycznej i zwalniały Inspekcję Fabryczną od interwencji. Dławiła je prze-

moc policyjno-wojskowa. Podobnie i w r. 1906 przeważały demonstracje polityczne. Dopiero rok 1907 zmusił Inspekcję Fabryczną do interwencji. Fabrykanci czując się pewniejszymi pod osłoną ustaw i bagnetów, odrzucali z reguły żądania robotników podwyżki płac. W wypadku strajków zwalniali masowo robotników zamykając równocześnie fabryki.

Inspekcja Fabryczna uznawała żądania robotników za słuszne, ponieważ w międzyczasie wzrosły znacznie koszty utrzymania. Z drugiej strony kierował nią o wiele ważniejszy powód, niedopuszczenia do „zakłócenia porządku i bezpieczeństwa". Stanowisko Inspekcji w tej sprawie może najlepiej zilustruje list inż. Żekowa do przebywającego w Dreźnie właściciela fabryki w Opatówku, Ferdynanda Nitsche, z 11 września 1907 r. Nitsche na wieść o żądaniach robotników polecił zamknąć fabrykę na czas nieograniczony. W liście Żekowa skierowanym do niego czytamy: „Robotnicy Pańskiej fabryki oznajmili obecnie swe żądania podwyższenia płacy, prosząc o sprzedanie im węgla po cenach fabrycznych, tańszych sort sukna na ubrania itd. Od Pańskiej decyzji zależeć będzie dalszy los fabryki, istnienie kilkuset robotników i ich rodzin, co więcej, ogólny spokój całej osady i okolicznych wsi, a może być że i duchowy Pański... Panu nie łatwo przyjdzie patrzeć, jak całe setki robotników, pracujących dla Pana przez dziesiątki lat, pozostaną bez chleba, cierpiąc skutki bezrobocia. Raz zamkniętą fabrykę trudno będzie w przyszłości uruchomić, gdyż potrzeba na to nowej decyzji władz i jej przebudowy. Prócz tego poczytuję sobie za obowiązek powiadomić, że niezadowolenie robotników Pańskiej fabryki (mające swe podstawy, bo zarobki pozostały według dawnych lat, a utrzymanie o wiele wzrosło) zwróciło szczególną uwagę kierowników władz w gubernii kaliskiej, odpowiedzialnych za utrzymanie spokoju, co należy uznać za okoliczność bardzo poważną. Od Pana należy oczekiwać sprawiedliwego odnoszenia się do potrzeb robotników, dotrzymywania umów, a nie masowego uwalniania robotników. Podczas ostatniej mej bytności w fabryce 9 września robotnicy wyrażali się wobec administracji fabryki, że straty i podwyższenie kosztów administracji powodują nie oni, lecz majstrowie i zły styl pracy (odrzuca się dużo wełny i przędzy itp.). Dlatego my — twierdzili robotnicy — mamy odpowiadać za winy innych"...

Nie ulega wątpliwości, że kancelaria Inspekcji posiadała tego rodzaju korespondencji z fabrykantami duże ilości. Przytoczony list, zachowany w aktach Kancelarii Gubernatora jako jedyny przykład, wskazuje na

bogactwo materiałów dowodowych, ilustrujących wyzysk i krzywdę robotników w okresie kapitalizmu.

W latach reakcji, po rewolucji 1905—1907 r. raporty Inspektora Fabrycznego urywają się. Występuje natomiast produkcja kancelaryjna Komisji Gubernialnej do spraw fabrycznych i górniczych oraz Komisji do spraw ubezpieczenia robotników. W obu tych Komisjach zasiadał m. in. Starszy Inspektor Fabryczny, ale przeważali tam przedstawiciele władz administracyjno-policyjnych. Zmieniła się też całkowicie obsada personalna. Stanowisko Starszego Inspektora Fabrycznego objął inż. Mikołaj Górecki, a Inspektora Fabrycznego inż. Wasil Połujektow. Obowiązki referenta pełnił Łucjan Zabawski. W tym składzie Inspekcja Fabryczna Kaliska urzędowała aż do wybuchu wojny 1914 r.

Przegląd działalności Inspekcji Fabrycznej Kaliskiej, oparty na bardzo szczupłym materiale, wskazuje dowodnie, że w zaginionym zespole nauka polska straciła ważny materiał źródłowy do historii rozwoju przemysłu włókienniczego na terenie b. guberni kaliskiej i do kształtowania się rewolucyjnego oblicza klasy robotniczej w ogniu walki z kapitalizmem.

## Zestawienie źródeł archiwalnych

Do dziejów uprzemysłowienia b. guberni kaliskiej wchodzą w rachubę z zespołów centralnych władz kaliskich, oznaczonych wspólną sygnaturą „Kalisz II", następujące nr-y: 406, 421, 454, 464, 3076, 3055, 3107, 2753, 3108.

Do działalności Inspekcji Fabrycznej Kaliskiej z zespołu akt Kancelarii Gubernatora Kaliskiego należy wymienić następujące nr-y, oznaczone sygnaturą „Kalisz II": 496 (strajk tkaczy w Zduńskiej Woli z r. 1895, gdzie znajduje się cytowany w artykule raport Inspektora Żekowa), 729, 810, 903, 1023, 1097, 1148, 1209, 1210, 1214—5, 1254, 1409. Wykaz ten nie obejmuje wielu innych poszytów z materiałami do ruchu robotniczego (sprawozdania władz administracyjno-policyjnych), ponieważ brak w nich materiałów do działalności Inspekcji Fabrycznej.

Ze źródeł drukowanych cenne usługi oddaje „Pamiatnaja Kniżka Kaliszskoj Gub.". Z braku kompletu autor korzystał jedynie z tomików za lata: 1890, 1891, 1913 i 1914.

**Władysław Prawdzik**
Archiwum Państw. w Radomiu

# MATERIAŁY ARCHIWALNE DO KIELECKIEJ INSPEKCJI FABRYCZNEJ W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W KIELCACH

Dzieje Inspekcji Fabrycznej w guberni kieleckiej w pierwszym okresie jej działania ściśle wiążą się z dziejami Inspekcji Fabrycznej Piotrkowskiej.

Na skutek porozumienia pomiędzy Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych gubernia kielecka w roku 1893 w zakresie nadzoru nad fabrykami i zakładami przemysłowymi, a przede wszystkim w zakresie przepisów prawnych o pracy, zatrudnieniu i nauce małoletnich oraz kobiet, pracujących w zakładach przemysłowych, została włączona do II-go Piotrkowskiego Okręgu Fabrycznego, obejmującego swym zasięgiem 5 guberni — piotrkowską, kielecką, radomską, lubelską i kaliską. W okręgu tym gubernia kielecka razem z guberniami radomską i lubelską podlegała pierwszemu rejonowi, na czele którego stał pomocnik Inspektora Fabrycznego Burcew, mający swą siedzibę urzędową w Częstochowie.

W 1894 r. powstała Inspekcja Fabryczna w Kielcach. Na stanowisko Inspektora od dnia 9 sierpnia 1894 r. został mianowany inżynier-technolog Dymitr Reszotkin, podlegający służbowo okręgowi piotrkowskiemu. W trzy lata później na mocy decyzji Ministerstwa Finansów — Departamentu Handlu i Manufaktur — dnia 1 lipca 1897 r. powstaje Komisja (Urząd) Gubernialna do Spraw Fabrycznych w Kielcach (Kieleckoje Gubiernskoje po Fabrycznym Diełam Prisutstwije). Inspektor Reszotkin zostaje mianowany Starszym Inspektorem Fabrycznym. Od r. 1899 Komisja Gubernialna do Spraw Fabrycznych zostaje przemianowana na Komisję Gubernialną do Spraw Fabrycznych i Górniczych (Kieleckoje Gubiernskoje po Fabricznym i Gornozawodskim Diełam Prisutstwije).

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach brak materiałów bezpośrednich, dotyczących działalności Kieleckiej Inspekcji Fabrycznej, gdyż nie zachowały się akta tej Inspekcji. Posiada natomiast Archiwum Kieleckie materiał zastępczy, drukowany i materiał rękopiśmienny, znajdujący się w aktach innych zespołów. Są to jednak źródła bardzo skąpe, fragmentaryczne, naprowadzające na ślady działalności Inspekcji Fabrycznej na terenie guberni kieleckiej, ale nigdy nie odzwierciadlające całokształtu działalności tej Instytucji.

Materiał zastępczy dają wydawane corocznie przez władze gubernialne roczniki statystyczno-informacyjne, jak: „Pamiatnaja Knižka" za lata 1893—1914 i „Obzor Kieleckoj Gubiernii" z tegoż okresu, a poza tym akta trzech zespołów: Rządu Gubernialnego Kieleckiego z lat 1894—1902 (4 wol.), Kancelarii Gubernatora Kieleckiego z lat 1897—1908 (5 wol.) oraz akta Kieleckiego Urzędu Powiatowego z lat 1894—1897 (3 wol.).

Materiał zastępczy znajdujący się w kilkunastu woluminach wymienionych trzech zespołów stanowią:

1) przepisy prawne regulujące zakres działania Inspekcji Fabrycznej,
2) okólniki i zarządzenia Ministerstwa Finansów — Departamentu Handlu i Manufaktur — i gubernatora kieleckiego, dotyczące Inspekcji Fabrycznej,
3) zarządzenia Inspektora Fabrycznego wydawane zakładom przemysłowym za pośrednictwem władz administracyjnych i samorządowych,
4) zarządzenia w sprawie kotłów parowych,
5) zestawienia statystyczne.

Przepisy prawne określające zakres działania Inspekcji Fabrycznej zawarte są w dwóch woluminach zespołu „Rząd Gubernialny Kielecki" Nr 29/1894 i Nr 38/1900. Pierwszy wolumin dotyczy reorganizacji Inspekcji Fabrycznej i urzędu mechaników gubernialnych, drugi zaś ma tytuł: „Do wiadomości i stosowania". W każdym woluminie jest wszyty drukowany „Nakaz organam Fabrycznoj Inspekcji". Pierwszy „Nakaz" wydany w r. 1894 przez Ministerstwo Finansów w porozumieniu z Ministerstwami Spraw Wewnętrznych i Oświaty, podzielony na 88 paragrafów, obejmuje następujące grupy zagadnień:

I. Postanowienia ogólne,
II. Prawa i obowiązki Starszych Inspektorów Fabrycznych,

III. Prawa i obowiązki funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej: a) ogólne, b) w zakresie nadzoru nad wykonywaniem przepisow specjalnych o wzajemnych stosunkach pomiędzy fabrykantami i robotnikami oraz przepisów o najmie robotników, c) w zakresie nadzoru nad wykonywaniem przepisów o pracy kobiet i małoletnich i o ich nauce szkolnej,

IV. Sprawozdawczość Inspekcji Fabrycznej. Do „Nakazu" jest dołączona drukowana odezwa do Inspektorów Fabrycznych, datowana 11. VI. 1894 i podpisana przez Ministra Finansów **Wittego**. W odezwie tej minister, zwracając się do funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej, wylicza ich „skomplikowane i odpowiedzialne obowiązki" i na zakończenie oświadcza, że w osobach Inspektorów Fabrycznych pragnie widzieć „żywych i mądrych wykonawców prawa".

Drugi „Nakaz", wydany w 1900 r. przez Główny Urząd do Spraw Fabrycznych i Górniczych, z ukazaniem się którego tracił swą moc obowiązującą „Nakaz z r. 1894, jest podzielony na 71 paragrafów i zawiera działy.

I. Ogólne wskazówki o nadzorze nad prawidłowym urządzeniem i porządkiem w fabrykach i zakładach przemysłowych,

II. Ogólne obowiązki funkcjonariuszy,

III. Przepisy ogólne o funkcjonariuszach Inspekcji Fabrycznej,

IV. Stosunek funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej do lokalnej władzy gubernialnej,

V. Wzajemne stosunki Inspekcji Fabrycznej i policji,

VI. Obowiązki i prawa Okręgowych Inspektorów Fabrycznych,

VII. Obowiązki i prawa Starszych Inspektorów Fabrycznych,

VIII. Obowiązki i prawa Inspektorów Fabrycznych,

IX. Regulamin czynności służbowych funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej w zakresie nadzoru nad zakładami przemysłowymi: a) oddanie zakładów przemysłowych pod nadzór, b) zbieranie wiadomości o zakładach przemysłowych, c) wydawanie dokumentów i poświadczeń ksiąg, d) stwierdzanie stosowania przepisów prawnych w zakładach przemysłowych, e) wizytowanie zakładów przemysłowych, f) nadzór nad kotłami parowymi, g) nadzór nad wykonywaniem postanowień obowiązujących, h) nadzór nad nauką szkolną młodocianych, i) sposób postępowania przy wykryciu pogwałcenia prawa, k) wypadki przy pracy, l) sprawozdania funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej.

Do „Nakazu" jest dołączona drukowana „Instrukcja kancelaryjna dla Urzędu do Spraw Fabrycznych i Górniczo-Przemysłowych".

Na problemy i zagadnienia interesujące funkcjonariuszy Inspekcji Fabrycznej rzuca światło protokół narady Inspektorów Fabrycznych, odbytej w dniach 12—15 lutego 1902 r. w Warszawie pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Fabrycznego Okręgu Warszawskiego. Omówiono wtedy 68[1]) zagadnień, nastręczających się przy stosowaniu w praktyce przepisów „Nakazu", Ustawy Przemysłowej i innych zarządzeń. W naradzie brali udział wszyscy Starsi Inspektorzy Fabryczni 10-ciu guberni b. Królestwa Polskiego oraz gub. grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej.

O organizacji Inspekcji Fabrycznej na terenie gub. kieleckiej prócz danych, znajdujących się w „Pamiatnych Kniżkach", daje pewne wiadomości korespondencja urzędowa, znajdująca się w aktach Kieleckiego Urzędu Powiatowego z r. 1894 i Kancelarii Gubernatora Kieleckiego z r. 1897. Sprawie zorganizowania Komisji (Urzędu) Gubernialnej do Spraw Fabrycznych jest poświęcony cały wolumen akt Kancelarii Gubernatora Kieleckiego Nr 153/1897. Zawarta w nim jest korespondencja gubernatora kieleckiego z Ministerstwem Finansów, naczelnikiem żandarmerii w Kielcach, naczelnikami powiatów i kandydatami na członków Komisji spośród fabrykantów.

Z nielicznych akt, w których są poruszane sprawy kieleckiej Inspekcji Fabrycznej, da się zaczerpnąć tylko skąpe wiadomości o działalności tej Inspekcji. W ich świetle polegała ona przeważnie na wydawaniu zarządzeń i nakazów właścicielom fabryk, najczęściej za pośrednictwem władz administracyjnych, gubernialnych i powiatowych oraz zarządów gminnych.

Treścią tych zarządzeń było zalecenie powiadamiania Inspektora Fabrycznego o powiększaniu lub zamknięciu fabryki, zmianie kierownika lub właściciela fabryki, podawanie obowiązujących godzin pracy, zakaz pracy nocnej dla kobiet i młodocianych w zakładach przerabiających jutę i konopie. Dalej były wydawane fabrykantom polecenia niezwłocznego meldowania telegraficznie lub przez posłańca o przygotowywanych lub wynikających wśród robotników zaburzeniach i strajkach.

Polecenia Inspekcji Fabrycznej dotyczyły też kotłów parowych. Ustawianie kotłów, reparacja, wymiana starych na nowe — wszystkie te czynności nie mogły być wykonywane bez wiedzy i aprobaty Inspektora Fabrycznego. Na polecenie Inspekcji Fabrycznej za pośrednictwem władz

---

[1]) K. Konarski w pracy o Inspekcji Fabrycznej Płockiej wymienia ich 73.

powiatowych i gminnych były dostarczane dane statystyczne, dotyczące różnych fabryk i zakładów przemysłowych na terenie guberni.

Znajdująca się w aktach statystyka jest skąpa i nie daje obrazu stanu uprzemysłowienia guberni. Szczegółowsze dane statystyczne były umieszczone w „Pamiatnych Knižkach" i tzw. „Obzorach", to znaczy rocznych sprawozdaniach statystycznych, wydawanych drukiem przez władze gubernialne.

Według tych statystyk w roku powstania Inspekcji Fabrycznej w Kielcach, tj. w r. 1894 na terenie guberii kieleckiej było czynnych 839 fabryk i zakładów przemysłowych, w których pracowało 5.446 robotników. Wartość rocznej produkcji wynosiła 5.258,059 rubli. Na pierwszym miejscu stała przeróbka surowców roślinnych, której wartość roczna wynosiła 4.153.624 rubli, dalej szła przeróbka surowców mineralnych z roczną wartością 654.607 rubli, na ostatnim miejscu stały zakłady, przerabiające surowce o wartości rocznej 109.117 rubli.

W r. 1901 liczba fabryk i zakładów przemysłowych wynosiła 842. Pracowało w nich 6.918 robotników. Wartość produkcji w tym roku wynosiła 7.633.457 rubli. Z ośmiu powiatów wchodzących w skład guberni kieleckiej na pierwszym miejscu pod względem uprzemysłowienia stał powiat olkuski, jako powiat górniczo-przemysłowy. Na terenie powiatu było czynnych 160 zakładów przemysłowych, zatrudniających 2.812 robotników produkujących na sumę 2.881.228 rubli. Stanowi to 19% ogólnej liczby zakładów przemysłowych, 40% zatrudnionych pracowników i 38% wartości produkcji z terenu całej guberni kieleckiej.

Statystyka za rok 1908 podaje czynnych na terenie guberni 836 fabryk, zatrudniających 5.051 robotników, o produkcji rocznej wartości 8.000.000 rubli. Zmniejszenie liczby zakładów i zatrudnionych robotników tłumaczy się tym, że do statystyki tej nie zostały włączone gorzelnie, których liczba wynosiła 37. W dalszym ciągu pierwsze miejsce zajmował powiat olkuski ze 162 fabrykami i zakładami przemysłowymi, 3.325 robotnikami i wartością rocznej produkcji, wynoszącą 4.616.930 rubli. Za powiatem olkuskim kroczył powiat kielecki ze 161 zakładami przemysłowymi, zatrudniającymi 2.402 robotników o wartości produkcji rocznej 3.276.330 rubli. Z powyższej statystyki widać, że cały prawie przemysł gub. kieleckiej skupiał się w powiatach olkuskim i kieleckim.

Na ogólną liczbę 5.851 zatrudnionych robotników w r. 1908 pracowało małoletnich (do lat 15) chłopców i dziewcząt — 34 i młodocianych (do lat 17) chłopców i dziewcząt — 796. Liczba pracujących małoletnich stale

zmniejszała się ze względu na przepisy, zabraniające zatrudniania ich ponad 8 godzin na dobę. Pomiędzy godzinami pracy obowiązywała czterogodzinna przerwa na naukę w szkole. Istnienie tego prawa było niekorzystne dla właścicieli zakładów przemysłowych i dlatego coraz mniej korzystano z pracy małoletnich.

Średni zarobek robotnika niewykwalifikowanego wynosił dziennie nie więcej jak 60—65 kopiejek i to tylko w powiatach najbardziej uprzemysłowionych, jak olkuski i kielecki. W innych powiatach zarobek dzienny robotnika nie wynosił nawet 50 kopiejek. Długość dnia roboczego prawie we wszystkich większych fabrykach i zakładach przemysłowych nie przekraczała 10 i pół godzin na dobę. W drobnych zakładach przemysłowych, szczególnie związanych z rolnictwem, długość dnia roboczego dochodziła do 11 i pół godzin.

W zakresie pomocy lekarskiej fabryki i zakłady przemysłowe w guberni stały bardzo nisko.W wypadkach przy pracy udzielana była tylko pomoc lekarska doraźna. Podczas choroby robotnicy nie mieli żadnego zabezpieczenia materialnego. Do Inspektora Fabrycznego często wpływały skargi robotników na właścicieli zakładów przemysłowych, zwalniających robotników z pracy, nagle, bez wypowiedzenia. Dużo było skarg przeciwko samowolnej obniżce zarobków robotniczych w fabrykach.

*

Materiały źródłowe dotyczące Inspekcji Fabrycznej na terenie b. gu-
wym w Kielcach:
berni kieleckiej, przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwo-

## A. Akta

### I. Rząd Gubernialny Kielecki

1) Nr 29/1894. O reorganizacji Inspekcji Fabrycznej i urzędu mechaników gubernialnych,
2) Nr 21/1896. O współdziałaniu policji miejscowej z organami Inspekcji Fabrycznej w zakresie nadzoru nad zakładami przemysłowymi,
3) Na 38/1900. Do wiadomości i stosowania,
4) Nr 10/1902. Do wiadomości i stosowania.

### II. Kancelaria Gubernatora Kieleckiego

1) Nr 34/1896. O sporządzeniu sprawozdania o stanie guberni za 1895 rok,

2) Nr 153/1897. Korespondencja w sprawie Gubernialnego Urzędu fabrycznego,
3) Nr 2/1898. Dane statystyczne o kamieniołomach czynnych w 1897 r.,
4) Nr 177/1899. Korespondencja ogólna o fabrykach i zakładach przemysłowych guberni kieleckiej,
5) Nr 120/1907. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego w Królestwie Polskim.

III. Kielecki Urząd Powiatowy

1) Nr 6/1894. Cyrkularze do wiadomości i stosowania,
2) Nr 27/1896. Cyrkularze i zarządzenia w różnych sprawach,
3) Nr 40/1896. Cyrkularze do wiadomości i stosowania.

**B. Wydawnictwa Rządu Gubernialnego**

1. „Pamiatnaja Knižka Kieleckoj Gubiernii", roczniki 1893—1914.
2. „Obzor Kieleckoj Gubiernii", roczniki 1893—1912.

**Władysław Prawdzik**
Archiwum Państw. w Radomiu

## MATERIAŁY ARCHIWALNE DO RADOMSKIEJ INSPEKCJI FABRYCZNEJ W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W RADOMIU

Archiwum Państwowe w Radomiu nie posiada akt Radomskiej Inspekcji Fabrycznej. Nie było tego zespołu w Archiwum Radomskim od chwili jego powstania, tj. od roku 1923. Najprawdopodobniej akta Inspekcji Fabrycznej zaginęły w zawierusze wojennej podczas pierwszej wojny światowej.

Pewne, bardzo nikłe, wiadomości o Inspekcji można zaczerpnąć z akt innych zespołów, jak: Kancelaria Gubernatora Radomskiego i Rząd Gubernialny Radomski oraz z wydawanych przez władze gubernialne roczników informacyjno- statystycznych: „Pamiatnaja Kniżka Radomskoj Gubiernii" (kalendarz-informator) i „Obzor Radomskoj Gubiernii" (przegląd statystyczny). Wiadomości znajdujące się w wymienionych wyżej zespołach są bardzo skąpe, stanowią one zaledwie kilka zestawień statystycznych, składanych przez Inspektora Fabrycznego władzom gubernialnym. Nie dają one obrazu działalności Inspekcji Fabrycznej, raczej potwierdzają istnienie tej Inspekcji na terenie guberni. Dane zawarte w „Obzorach" — to podawana coroczna statystyka o stanie uprzemysłowienia guberni. „Pamiatnyje Kniżki" natomiast przynoszą garść wiadomości o organizacji Radomskiej Inspekcji Fabrycznej i o jej składzie personalnym.

Dzieje Inspekcji Fabrycznej na terenie gub. radomskiej przedstawiają się przeto w świetle powyższych źródeł lakonicznie. Obowiązująca na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego ustawa fabryczna z dnia 3. VI. 1886 r. „O najmie pracowników fabryk, zakładów przemysłowych i manufaktur oraz o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników" na terenie guberni radomskiej zaczęła działać od r. 1893. Terytorium guberni zostało wówczas włączone do II-go Okręgu Fabrycznego w Piotrkowie, stano-

wiąc w tym okręgu część pierwszego rejonu, na czele którego stał pomocnik Inspektora Fabrycznego Burcew, mający swą siedzibę urzędową w Częstochowie. W roku 1894 utworzono Inspekcję Fabryczną, obejmującą gubernie kielecką i radomską z siedzibą Inspektora w Kielcach. Na stanowisko Inspektora Fabrycznego został mianowany inżynier-technolog Dymitr Reszotkin.

W r. 1897 została utworzona Komisja Gubernialna do Spraw Fabrycznych w Radomiu (Radomskoje Gubiernskoje po Fabricznym Diełam Prisutstwije). Jednocześnie utworzono odrębną Inspekcję Fabryczną dla obszaru guberni radomskiej, ale do roku 1899 obowiązki Inspektora radomskiego sprawował Inspektor kielecki. W r. 1899 Komisja Gubernialna do Spraw Fabrycznych została przemianowana na Komisję Gubernialną do Spraw Fabrycznych i Górniczych (Radomskoje Gubiernskoje po Fabricznym i Gornozawodskim Diełam Prisutstwije). Od r. 1899 Inspekcja Radomska ma już Starszego Inspektora Fabrycznego, któremu został też powierzony bezpośredni nadzór nad kancelarią Komisji Gubernialnej. Do roku 1905 Inspekcja Fabryczna podlegała Ministerstwu Finansów, od tej daty Ministerstwu Handlu i Przemysłu.

Gubernia radomska pod względem wartości produkcji rocznej w fabrykach i zakładach przemysłowych na przełomie wieku XIX i XX zajmowała jedno z pierwszych miejsc w byłym Królestwie Polskim. Według statystyki z r. 1897, zaczerpniętej z powyższych źródeł, stała ona pod tym względem na trzecim miejscu po gub. piotrkowskiej i warszawskiej. Wartość rocznej produkcji tych trzech guberni stanowiła 91,25% wartości produkcji w całym kraju, reszta — 8,75% przypadała na siedem innych guberni. Stałemu rozwojowi wielu gałęzi przemysłu na terenie guberni radomskiej sprzyjały korzystne warunki, w jakich znajdowała się gubernia, a więc: bogate złoża mineralne, rozległe obszary leśne, urodzajna gleba na terenach południowych i wschodnich, centralne położenie w kraju, dogodne połączenie kolejowe z Dąbrowskim Zagłębiem Węglowym, bliska odległość od Warszawy, największego krajowego rynku zbytu.

Stan rozwoju przemysłu na terenie guberni, uzasadniający potrzebę istnienia i sprawnego funkcjonowania Inspekcji Fabrycznej, najlepiej zilustruje niżej podana tabelka, opracowana na podstawie danych za-

czerpniętych z „Pamiatnych Knižek“ i „Obzorów“. Podane cyfry dotyczą zarówno zakładów podlegających Inspekcji Fabrycznej, jak i władzy inżyniera okręgowego Radomskiego Okręgu Górniczego.

| rok | liczba fabryk i zakł. przem. | wartość wytwórcz. rocznej w rublach | liczba zatr. robotników |
|---|---|---|---|
| 1891 | 806 | 7.724.388 | 6902 |
| 1893 | 1003 | 10.880.509 | 8841 |
| 1898 | 1392 | 16.943.406 | 13517 |
| 1904 | 1583 | 19.065.205 | 12493 |
| 1909 | 1753 | 18.815.568 | 13997 |
| 1912 | 1904 | 21.821.264 | 16331 |

Z powyższego zestawienia cyfrowego widać, że w ciągu 21 lat od r. 1891 do r. 1912 liczba fabryk i zakładów przemysłowych wzrosła o 235%, wartość rocznej produkcji o 283% a liczba zatrudnionych robotników o 236%.

Według gałęzi przemysłu pierwsze miejsce zajmował przemysł metalowy hutniczy, w którym w roku 1908 roczna wartość produkcji siedmiu zakładów wynosiła 7.635.145 rubli przy zatrudnieniu 6457 robotników. Stanowiło to 36,3% produkcji wszystkich gałęzi przemysłu w tym roku i 42,1% ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle robotników. Wartość produkcji samych Zakładów Ostrowieckich stanowiła 18,7% wartości całej produkcji przemysłowej w guberni przy zatrudnieniu 12,6% ogólnej liczby robotników. W przemyśle metalowym jeden robotnik pracował przeciętnie 301 dni w ciągu roku, a średni zarobek robotnika wynosił dziennie 1,25 rubla. Drugie miejsce zajmowały zakłady przerabiające surowce roślinne z wartością produkcji rocznej 5.085.065 rubli przy zatrudnieniu 1655 robotników, co stanowiło 24,4% wartości całej produkcji przemysłowej rocznej oraz 10,8% ogólnej liczby robotników. Na trzecim miejscu stały zakłady przerabiające surowce zwierzęce.

Na 7 powiatów guberni radomskiej najbardziej uprzemysłowione były — opatowski, konecki i iłżecki. Według wartości produkcji rocznej pierwsze miejsce po powiecie opatowskim (39,8%) zajmowało miasto Radom (20,8%). Na ostatnim miejscu pod względem uprzemysłowienia stały powiaty — kozienicki i opoczyński.

Zatrudnienie robotników według wieku i płci, podlegających Inspekcji Fabrycznej, może zobrazować następująca tabelka, oparta na tych samych źródłach.

| wiek | r. 1905 | | | r. 1910 | | | r. 1911 | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | mężcz. | kobiet | razem | mężcz. | kobiet | razem | mężcz. | kobiet | razem |
| dorośli | 3373 | 615 | 3988 | 6536 | 978 | 7514 | 7114 | 1182 | 8296 |
| młodociani | 458 | 156 | 614 | 872 | 404 | 1276 | 826 | 364 | 1191 |
| małoletni | 34 | 12 | 46 | 54 | 29 | 83 | 53 | 60 | 113 |
| razem | 3865 | 783 | 4648 | 7462 | 1411 | 8873 | 7993 | 1607 | 9600 |

Powyższe zestawienie wskazuje, że w latach 1905—1911 w zakładach przemysłowych podlegających Inspekcji Fabrycznej liczba robotników dorosłych procentowo zwiększała się (77—79,1%), natomiast malała liczba zatrudnionych młodocianych (13—12,4%) oraz małoletnich (10—8,5%).

Rozpiętość zarobków robotniczych była bardzo duża i wahała się od 20 kopiejek do 1,5 rubla dziennie. Najczęściej spotykane w statystyce stawki zarobkowe wynoszą dziennie 40—50 kopiejek. Najwyższe stawki były płacone w zakładach metalowych i garbarskich, najniższe — w zakładach przerabiających surowce roślinne.

Liczba kotłów parowych, zainstalowanych w zakładach przemysłowych na dzień 1 stycznia 1911 roku, według sprawozdania Starszego Inspektora Fabrycznego wynosiła 221.

Innych danych, dotyczących działalności Inspekcji Fabrycznej na terenie b. guberni radomskiej, nie da się ustalić z powodu braku odpowiednich źródeł.

Materiały źródłowe do Inspekcji Fabrycznej na terenie b. guberni radomskiej, przechowywane w Archiwum Państwowym w Radomiu, są następujące:

## A. Akta

### I. Kancelaria Gubernatora Radomskiego

1) Nr 692. Dane statystyczne o zakładach przemysłowych w 1895 r.
2) Nr 1077. Dane statystyczne o zakładach przemysłowych w guberni radomskiej (1902 r.),
3) Nr 1405. O Dumie Państwowej (1905—1906 r.),
4) Nr 2128. Dane statystyczne o stanie guberni w 1910 r.

5) Nr 2132. Dane statystyczne o fabrykach sukna i płótna oraz o zakładach garbarskich, poruszanych za pomocą parowych i ręcznych motorów i o wartości produkcji fabrycznej w 1910 r.

6) Nr 2205. Dane statystyczne do sprawozdania o stanie guberni za rok 1911.

II. Rząd Gubernialny Radomski

Nr 3/1912. Spisy robotników, pracujących w zakładach fabrycznych, górniczych i innych zakładach przemysłowych, mających prawo udziału w wyborach do Dumy Państwowej.

**B. Wydawnictwa Rządu Gubernialnego**

1) „Pamiatnaja Knižka Radomskoj Gubiernii", roczniki: 1891—1893, 1896—1914.

2) „Obzor Radomskoj Gubiernii", roczniki: 1893, 1901, 1905, 1907, 1909, 1912.

* * *

Szkic o aktach Inspekcji Fabrycznej guberni piotrkowskiej ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Archeionu" *(przyp. red.)*.

**Maria Bielińska**
Nacz. Dyrekcja Archiwów Państwowych

## AKT JAKO OBIEKT ARCHIWALNY W KANCELARII URZĘDU I W SKŁADNICY AKT

Temat omawiany w niniejszym artykule należy do tak zwanych tematów niewdzięcznych. Dla archiwisty obejmuje on zbyt wiele problemów związanych z pracą administracyjno-kancelaryjną; dla specjalisty administracyjno-kancelaryjnego — zbyt wiele w nim archiwistyki. Może dlatego nie cieszył się powodzeniem. Na temat składnic akt za mało pisano i za mało zajmowano się nim w praktyce. Z archiwistów pisał o składnicach Gustaw Kaleński[1]), a z pozostawionej przez niego literatury archiwalnej odnosimy wrażenie, że temat ten był mu bliski i żywo go interesował. Jemu też głównie zawdzięczamy opracowanie przepisów o przechowywaniu akt, które zostały wprowadzone jako obowiązujące uchwałą Prezydium Rady Ministrów z 21. XII. 1931 r. (Mon. Pol. Nr 2 z 1932 r. poz. 3).

Przedstawiciel służby administracyjnej Stefan Stosyk napisał komentarz do cytowanych przepisów o przechowywaniu akt w urzędach[2]), który niemało dopomógł kierownikom składnic w ich pracach, a urzędom w opracowaniu instrukcji dla organizowanych przez nie składnic.

Znał również doskonale potrzeby i trudności składnic akt i udzielał wielu porad, chociaż nie wydał drukiem żadnej na ten temat rozprawy, znawca zagadnienia brakowania i wydzielania akt — dr Aleksy Bachulski. Jako dyrektor Archiwum Miejskiego w Warszawie udzielał on porad instytucjom miejskim przy organizowaniu przez nie własnych składnic akt.

---

[1]) Gustaw Kaleński. Prowadzenie składnicy akt, wskazówki praktyczne, Sekcja Archiwalna TMH., Warszawa, 1937 r.

[2]) Stefan Stosyk. Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej (komentarz). Wyd. Kursów Arch. Nr 7, Warszawa, 1936 r.

Zarówno przepisy z r. 1931, jak i sporadyczne porady archiwistów w tym zakresie okazały się jednak niewystarczające wobec potrzeby urzędów po roku 1945 i zadań, jakie stanęły przed archiwami.

Dlatego też służba archiwalna od pierwszej chwili po wyzwoleniu kraju wzięła w opiekę nie tylko rozproszone przez wojnę cenne materiały przeszłości, lecz również akta istniejących urzędów i instytucji, doceniając rolę dokumentacji najnowszej, jako materiału mówiącego o dźwiganiu się kraju ze zniszczeń, o budownictwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i o wzrastającej jej sile.

Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz. U. R. P. 1951, Nr 19 poz. 149) stał się podstawą do zorganizowania na terenie całego kraju sieci archiwalnej, która swym zasięgiem ma objąć cały państwowy zasób archiwalny. A zasób ten stanowią wszelkie materiały archiwalne, które powstały i powstają w wyniku i w czasie działalności władz i organów administracji, instytucji, banków, zrzeszeń i przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielczych — słowem, wszelkie akta kancelarii dawnych i obecnie istniejących.

Archiwa wojewódzkie i im podległe archiwa powiatowe nie spełniłyby swej roli należycie, jeżeliby nie zorganizowały opieki nad aktami już od momentu ich powstawania w urzędach. Opiekę taką gwarantują aktom składnice akt, które są najmniejszymi komórkami archiwalnymi i które przygotowują akta dla archiwów.

Musimy jednak stwierdzić, że administracja nasza kładzie większy nacisk na organizację kancelarii i daje opiekę aktom do momentu załatwienia spraw w nich wyłuszczonych, natomiast nie posiadała i nie posiada jeszcze dzisiaj odpowiednio wykwalifikowanego personelu, który by sprostał wymogom właściwego przechowywania akt do chwili przekazania ich archiwom.

Wszelkie więc wysiłki muszą zmierzać do usunięcia niedociągnięć w organizacji kancelarii i składnicy akt, jako komórek usługowych urzędów. W tym celu ostatnio organizuje się kursy i szkolenie pracowników administracyjnych i kancelaryjnych. Służba zaś archiwalna, oderwawszy się od pracowni i magazynów archiwalnych, nawiązała żywy kontakt z urzędami i wspólnie z nimi organizuje szkolenie kierowników składnic akt, walczy o zrozumienie zagadnienia przechowywania akt w urzędach i stara się wpoić przekonanie, że akta te, a w każdym razie część z nich, po załatwieniu zawartych w nich spraw, nie stają się stertą zbędnego pa-

pieru, lecz mówią o historii i roli tego urzędu, do którego należą, a w przyszłości stanowić będą materiał dokumentarny, historyczny.

Organizacja i prowadzenie składnic akt opierały się dotychczas, jak już powiedziano, na przepisach o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej z 21. XII. 1931. Przepisy te miały swą rację bytu przed rokiem 1939, gdy administracja państwowa była stosunkowo mało rozbudowana, a składnice akt — prowadzone przez absolwentów uniwersytetu, lub ludzi o zamiłowaniach archiwalnych z ukończoną szkołą średnią, nie mogących z powodu klęski bezrobocia, a tym samym odpowiednich dla nich posad, pracować w obranym przez nich zawodzie nauczyciela, prawnika itp.

Produkcja akt była o wiele niższa niż dzisiaj, a tym samym podział akt na kategorie i ich wydzielenie w składnicy nie nasuwały większych trudności.

Sytuacja dzisiejsza zmieniła się pod każdym względem. Wprowadzenie planowej gospodarki państwowej oraz objęcie przez państwo ludowe wszystkich dziedzin życia dało nowe podejście do zadań i zakresu działania aparatu administracyjnego, który należało odpowiednio rozbudować. Wynikiem tego stała się konieczność przebudowy struktury urzędów i ich kancelarii, oraz reorganizacja prac w składnicach.

Do czerwca 1950 r. nie szkolono kadr dla składnic akt, a w urzędach i instytucjach na kierowników tych składnic wysuwano ludzi mało energicznych o nieodpowiednich kwalifikacjach, często „wybrakowanych" z uprzednio zajmowanego stanowiska. To powodowało, że w wielu urzędach do dziś jeszcze nie zorganizowano składnic, a tam, gdzie one są, kierownicy ich często nie stoją na wysokości zadania. Należy liczyć się z faktem, iż przez dłuższy okres nie będziemy jeszcze mieli w pełni wyszkolonego personelu składnic, a jednocześnie liczba składnic akt będzie stale wzrastała. Musimy więc wprowadzić takie przepisy o przechowywaniu akt, które zagwarantują nam ich bezpieczeństwo i właściwą selekcję aż do końcowego etapu przejścia ich do archiwum.

Przepisy z roku 1931 wobec potrzeb i wymagań dzisiejszej administracji w założeniu swym były błędne i utrudniały selekcję akt, stawiając zagadnienie akt kat. A i B i ich wydzielania z gruntu fałszywie.

W § 1 przepisów, przy określeniu kat. A i B mamy tam następujące sformułowanie końcowe: „Zaliczenie akt do jednej lub drugiej kategorii odbywa się przy wydzielaniu akt ze składnicy".

Na takie sformułowanie nie możemy się dzisiaj zgodzić, a zatem również § 7 (wydzielanie akt) musiał być zmieniony. Kierownik składnicy nie może bowiem stanowić o zaliczeniu akt do danych kategorii, ani decydować o ich niszczeniu.

Nie możemy także prowadzić brakowania w obrębie teczek. Nie dawałoby to nigdy pewności, czy wydzielanie zostało przeprowadzone słusznie, a ostateczna ocena przez archiwistę luźnych, wydzielonych akt byłaby wielce utrudniona, co z kolei mogłoby doprowadzić do zagubienia istotnych materiałów w masie nieważnych akt.

Nie do przyjęcia jest również, przy dzisiejszych kompetencjach i zakresie działania instytucji i urzędów, zapewnienie paragrafu 5, iż „składnica akt może być wspólna dla większej ilości urzędów". Przeciwnie — musimy podkreślić, że każdy urząd powinien posiadać własną składnicę akt.

Wreszcie błędne jest stwierdzenie w paragrafie 8, że „jeżeli w ciągu 2 miesięcy archiwum nie podniesie zastrzeżeń... co do zniszczenia akt kategorii B..., akta te możemy zniszczyć", gdyż w każdym wypadku zniszczenie akt wymaga zgody czynników archiwalnych i zgoda ta musi być wyrażona zawsze, nawet wówczas, gdy archiwum nie wnosi żadnych sprzeciwów przy wnioskach niszczenia akt kat. B. Mówi o tym p. 3 art. 4 dekretu o archiwach państwowych.

Przepisy z r. 1931 miały charakter ramowy, jednak zbyt mało powiedziano w nich na temat techniki pracy w składnicy.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyrażone tu zastrzeżenia, odczuwano konieczność znowelizowania przepisów i przystosowania ich do potrzeb dzisiejszych.

Prace podjęte nad nowelizacją przepisów o przechowywaniu akt szły początkowo jedynie w kierunku zbierania materiału do tego zagadnienia. Materiału tego szukano na miejscu w składnicach, przy prowadzeniu wizytacji i to zarówno przez delegatów Naczelnej Dyrekcji Archiwów — w urzędach i instytucjach centralnych, jak również przez terenową służbę archiwalną. Zebrane spostrzeżenia i wnioski omawiano na kwartalnych konferencjach dyrektorów archiwów. Dyskusje dostarczały nowego materiału i dały podwaliny pod projekt ramowych wytycznych o prowadzeniu składnic akt, które wprowadzono drogą wskazówek przy organizowaniu prac na tym odcinku.

Dopiero jednak w r. 1951, po przeprowadzeniu szeregu kursów dla kierowników składnic akt we wszystkich województwach, można było —

przy bezpośrednim z nimi zetknięciu — nakreślić szczegółowe ramy techniki pracy w składnicy.

Pozostawało zagadnienie najtrudniejsze — podziału akt na kategorie, ustalenia czasokresów przechowania akt kategorii B oraz zasad postępowania przy wydzielaniu ze składnicy akt, których termin przechowania upłynął.

Przy tych zagadnieniach nie wystarczyło jedynie doświadczenie; potrzebne były również wypowiedzi urzędów i nieodzowne uwzględnienie ich potrzeb a przede wszystkim — ustalenie typów produkowanych przez nie akt.

Materiał taki zebrano dopiero w I półroczu 1952 roku dzięki odbytym konsultacjom ze wszystkimi resortami. Konsultacje te wskazywały, które rodzaje akt należy przechowywać stale, a które czasowo, uczyły też urzędy, jak powinny przechowywać swoją produkcję aktową. Owocem tych narad i konsultacji stały się w urzędach centralnych zarządzenia poszczególnych ministrów w sprawie przechowywania i brakowania akt danych resortów. Dzięki nim Naczelna Dyrekcja mogła też opracować projekty dwóch rozporządzeń Rady Ministrów, które zamkną cykl przepisów o państwowej służbie archiwalnej, jej uprawnieniach i zadaniach, mianowicie — rozporządzenie w sprawie zabezpieczania i przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych oraz rozporządzenie w sprawie organizacji i prowadzenia składnic akt.

Projekty te oparte zostały na potrzebach urzędów i instytucji i dają gwarancję, że po wejściu w życie będą mogły być rzeczywiście stosowane.

Jak ważnym zagadnieniem w ogólnej gospodarce państwowej jest właściwe przechowywanie i brakowanie akt w urzędach, okazało się to przy stosowaniu uchwały nr 385, zmienionej następnie uchwałą nr 463 Prezydium Rządu, w sprawie gospodarki makulaturą. Wówczas to zwrócono uwagę na wielkie rozmiary akt zarówno sprzed roku 1945 jak i z okresu pierwszych czterech lat istnienia Polski Ludowej, akt, z którymi urzędy nie wiedziały, co począć i jak je uporządkować, aby po odsegregowaniu z nich akt o zasadniczym znaczeniu przekazać na potrzeby gospodarki państwowej surowiec papierowy, nie mający ani znaczenia historycznego ani praktycznego. Wówczas też przyszła urzędom z pomocą państwowa służba archiwalna, udzielając w indywidualnych konsultacjach wskazówek zarówno w zakresie organizowania i prowadzenia składnic akt, jak i w zakresie brakowania akt. Pomocy tej udzielała i udziela nie tylko Naczelna Dyrekcja, ale i wszystkie archiwa.

Rozważania o sposobie przechowywania i brakowania należy poprzedzić podaniem definicji samego aktu, tworzenia akt przez urząd, ich podziału na grupy i narastania akt w kancelarii, a następnie w składnicy.

Należy — słowem — śledzić dzieje aktu od jego powstania, gdyż jedynie taka droga doprowadzić może do wyczerpania zagadnienia. Dlatego też zarówno we wszystkich przepisach i dawniejszych i najnowszych jak i w archiwistyce stawiamy sobie pytanie — co to są akta i jak je można klasyfikować.

Aktem nazywamy, zgodnie z definicją przyjętą przez archiwistykę nowożytną, pismo utrwalające czynność urzędową, powstałe jako jej produkt uboczny. Niemniej stwierdzić trzeba, że w mowie potocznej administracji państwowej często za określeniem „akt" kryją się również „dokumenty", tj. pisma uwierzytelnione, sporządzone z zachowaniem obowiązujących — w danym okresie i miejscu — form zewnętrznych i wewnętrznych, stwierdzające lub ustalające pewien stan prawny.

Akta produkowane przez poszczególne kancelarie dzielą się, jak wiemy, na 2 grupy — jedną z nich stanowią akta o trwałej wartości, którą posiadają już w trakcie ich tworzenia lub z czasem nabierają wagi naukowej i historycznej, a które wiek XX określa jako akta „kat. A". Druga grupa obejmuje akta produkowane przede wszystkim dla potrzeb praktycznych tworzącej je osoby, urzędu czy instytucji, akta pomocnicze ułatwiające gospodarowanie wewnętrzne i szybką obsługę aparatu administracyjnego. Akta te, których odsetek jest znacznie większy niż grupy pierwszej, nazywamy aktami czasowego przechowywania i oznaczamy je jako „kat. B".

Te właśnie akta stanowią materiał, który wydzielony z urzędu idzie jako masa papierowa dla produkcji, idzie tam szybciej lub później w zależności od treści i znaczenia tych akt, a w następstwie tego w zależności od ustalonych czasokresów ich przechowania.

W pracach nad ustaleniem generalnego podziału akt na obie omawiane kategorie, przy określeniu akt trwałego przechowywania, można było czerpać z doświadczeń urzędów nie tylko doby obecnej, ale również i czasów dawniejszych. Wyodrębniały się tu zawsze grupy, które bez zastrzeżeń musiały być traktowane jako akta kat. A, a więc wszelkie akta prawotwórcze (projekty i materiały do ustaw, dekretów, rozporządzeń, instrukcji, statutów i okólników), akta dotyczące organizacji i zakresu działania urzędu, instytucji, czy przedsiębiorstwa, korespondencja związana z istotnymi zadaniami urzędu, protokóły posiedzeń organów kole-

gialnych, podstawowe planowanie i sprawozdawczość urzędu, preliminarze roczne i roczna sprawozdawczość finansowa, akta ważniejszych wynalazków i usprawnień, wreszcie mapy, plany, szkice terenowe i budowlane. Przy takim sprecyzowaniu w zasadzie możemy mieć pewność, że w grupie tej znajdą się wszystkie akta, które w przyszłości stanowić będą materiał dla badacza. Z tego określenia wynika też, że do akt czasowego przechowywania zaliczyć należy wszelkie akta pozostałe, których nie objęły zacytowane grupy akt kat. A.

Samo więc wydzielanie akt kat. B nie powinno nasuwać trudności, a jednak piętrzą się one nieskończenie. Wypływają zaś stąd, że akta czasowego przechowania stanowią materiał praktyczny dla urzędu i dlatego w zależności od ich wagi, potrzeby wykorzystywania krótszego lub dłuższego, urząd musi je dłużej lub krócej przechować. Ta więc kategoria akt okazała się w praktyce trudna do podzielenia na jakiekolwiek grupy, gdyż poza ustaleniem zagadnień należy również określić dokładnie terminy przechowywania poszczególnych rodzajów akt w grupach. Kwestii tej nie można rozwiązać definitywnie, musimy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że liczyć się tu należy z dwojakim faktem: a) z istnieniem szeregu zagadnień o charakterze ogólno-resortowym, jak dokumentacja i korespondencja finansowa, inwestycyjna, techniczna, sprawy personalne, planowania i sprawozdawczości, które znajdują ślad w aktach kancelarii wszystkich urzędów, instytucji czy przedsiębiorstw i które muszą być unormowane zarządzeniami ogólnymi, ustalającymi równocześnie terminy przechowania akt poszczególnych grup, b) z faktem, że każdy urząd czy instytucja posiadają własne, związane ściśle z ich zakresem działania, zagadnienia znajdujące swój obraz w aktach, których część, jako mającą znaczenie praktyczne dla urzędu, należy zaliczyć do akt kat. B z terminami określonymi ściśle tylko i wyłącznie przez urząd, który je produkuje.

Należy więc tutaj od razu sprostować mylne mniemanie urzędów, jakoby terminy przechowywania akt kat. B mogła ustalać służba archiwalna. Czynność ta należy wyłącznie do kompetencji urzędów. Pragnąc jednak przyjść z pomocą urzędom Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nakreśliła tymczasowy podział akt kat. B na 3 główne grupy, związane z 2-letnim, 6-letnim i dłuższym niż 10 lat terminem ich przechowywania.

W podziale tym do grupy pierwszej zaliczono akta o charakterze typowo manipulacyjnym (listy obecności, zapotrzebowania materiałowe, księgi

rewersałowe, karty wyjazdów samochodowych i wszelką korespondencję typu manipulacyjnego).

Do grupy 6-letniego przechowania zaliczono akta, dotyczące czynności administracyjnych, które dotychczas nie zostały objęte przepisami prawnymi ustalającymi dla nich terminy przechowania (np. okresowe planowanie i sprawozdawczość ogólna) oraz tę część dokumentacji finansowej, która rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 502) została zaliczona do przechowania przez okres lat sześciu.

Grupa zaś trzecia objęła akta, których okres przechowania normują specjalne przepisy prawne, a które należy przechowywać powyżej lat 10. W grupie tej znalazła się też część dokumentacji finansowej wszystkich organów, prowadzących rachunkowość budżetową z 10-letnim terminem jej przechowania, zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z 4 grudnia 1951 r. (Mon. Pol. Nr A-101 poz. 1477). Zaliczono tu również akta osobowe oraz dokumenty osobiste obywateli złożone w aktach i terminy ich przechowywania ustalono w granicach do 50 lat.

Podkreślić tu wypada raz jeszcze, że podział ten jest bardzo ramowy i w miarę ukazujących się przepisów normujących terminy przechowania poszczególnych rodzajów akt będzie się stawał nieaktualny.

Aby ułatwić sobie korzystanie z akt w kancelarii i zapewnić planowe ich przechowywanie, każdy urząd powinien posiadać stały rzeczowy plan akt, tzw. wykaz akt urzędu. Wykaz ten jest niczym innym, jak spisem rzeczowym haseł, które pozwalają sprawy jednego typu przydzielać do jednej teczki, a drugiego do innej.[1])

Wykaz akt jest znowu narzędziem pomocniczym w omawianej przez nas sprawie. Jeśli bowiem wiele trudności sprawia i zawsze budzi rozliczne zastrzeżenia zaliczenie akt do odpowiednich kategorii, to przy właściwie opracowanym wykazie akt trudność ta całkowicie odpada. Wzorowy wykaz akt ma bowiem tak ułożone pozycje, że każda z nich obejmuje akta tylko jednej kategorii A lub B, np.:

Zarządzenia i przepisy ogólne:
1. własne urzędu — kat. A,
2. urzędów obcych — kat. B.

Podobnie akta planowania i sprawozdawczości należy umieszczać w 2-ch grupach. Sprawozdawczość roczna czy kwartalna — o ile brak

[1]) Por. artykuł prof. Manteuffla: Wykaz akt w kancelarii urzędu. „Archeion", zeszyt XIX—XX, 1951 r.

rocznej — zalicza się do kat. A, a sprawozdawczość miesięczna i tygodniowa do kat. $B_6$ lub kat. $B_2$.

Jak już powiedziano, każdy resort powinien opracować własne przepisy w sprawie terminów przechowania akt, spraw wchodzących w zakres jego kompetencji i kompetencji podległych mu urzędów, nakładając obowiązek przygotowania takich przepisów na komórki prawną i organizacyjną, jako najbardziej do tych prac powołane.

W pracach tych podstawą i oparciem musi być wykaz akt. Brak jego poważnie prace utrudni, a nawet może je udaremnić. Wykaz akt bowiem, dzięki swym hasłom rzeczowym, obejmującym całokształt zakresu działania i kompetencji urzędu staje się podstawą do podziału akt na kategorie w obrębie poszczególnych haseł. Pracą wtórną jest tutaj określanie czasokresów przechowania akt, zaliczonych do kat. B.

W wypadku więc braku wykazu akt urząd powinien podjąć prace nad jego opracowaniem, gdyż będzie to jedyna droga postępowania z aktami w kancelarii własnej, a następnie ich wydzielania ze składnicy akt.

Przy opracowywaniu wykazu akt — najlepiej w oparciu o system dziesiętny — należy tak ustawić grupy, aby objęły zagadnienia urzędu centralnego i poprzez instancje podległe również te, które występują w najniższych jednostkach podległych w terenie.

Pracownicy archiwów, powołani do oceny opracowanych przez urzędy wykazów akt, powinni sobie zdawać sprawę z różnorodności materiału aktowego, wytwarzanego przez urzędy należące do różnych gałęzi gospodarki i administracji państwowej. Przykładowo urzędy te dają się podzielić pod względem produkowanych akt na 3 zasadnicze grupy:

I-szą grupę stanowią urzędy administracyjne, w których przeważa korespondencja.

II-gą grupę stanowią instytucje gospodarcze, banki, fabryki, przedsiębiorstwa handlowe, o przewadze dokumentacji finansowo-handlowej i magazynowej.

III-cią grupę tworzą instytucje techniczne o przewadze dokumentacji technicznej materiału projektowego.

Prócz tych 3 grup zasadniczych wyodrębnić można jeszcze pewne typy instytucji, produkujących akta specyficznego charakteru, ale w ilościach nieco mniejszych. Będą to:

a) instytucje sądowe, w których przeważa dokumentacja typu protokółu, zeznania, orzeczenia;

b) instytucje związane z wydawnictwami i prasą, w których przewagę stanowić będzie materiał drukowany typu dokumentarnego.

Podział ten ma znaczenie systematyzacji zasadniczej, ale należy pamiętać, że istnieć tu mogą typy pośrednie czy mieszane, obrazuje on nam różnorodność materiałów archiwalnych i wskazuje z góry na istnienie w każdej z grup masowego materiału charakteru czysto manipulacyjnego, który przy przeprowadzaniu brakowania akt nie nasuwa wątpliwości w zaliczeniu go do tzw. makulatury bezspornej. Ważne tu będzie również spostrzeżenie, że procent tej makulatury wzrasta w najniższych instancjach, a maleje, im instancja wyższa.

Ażeby uwagi te nie były gołosłowne, zobrazujemy je przykładami: W I grupie — urzędów administracji państwowej — zasada wzrastania udziału makulatury w całości produkcji aktowej w zależności od instancji zaznacza się w sposób wyjątkowo jasny. Np. akta Prezydium Rady Ministrów — Drugiego Zespołu, obrazujące kierowanie, administrowanie i kontrolowanie prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli, będą powtarzały się w formie setek okólników, zarządzeń i poleceń w registraturach, a następnie składnicach akt wszystkich wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych. Wtórniki korespondencji związanej z szeregiem zagadnień, a przejmowanej i przechowywanej w aktach Drugiego Zespołu, pozostaną w registraturach poszczególnych rad narodowych. Biorąc pod uwagę fakt, że w składnicy akt Drugiego Zespołu P. R. M. będą zachowane jako kategoria A akta zasadniczej działalności i spraw większej wagi, możemy stwierdzić, że gminne rady narodowe, produkując w ogóle niewielką stosunkowo ilość akt, wytwarzają znikomy procent akt kategorii A, resztę produkcji aktowej przekazując z czasem na makulaturę.

Praktyka wykazuje, że wśród grupy urzędów administracyjnych i instytucji społecznych istnieją najczęściej wąskie gardła, hamujące z różnych przyczyn odpływ makulatury bezspornej przez nie produkowanej, a mogącej zasilić państwową gospodarkę papierem. Np. cały szereg instytucji społecznych i związków zawodowych nie wykazuje należytego stosunku do sposobu brakowania akt, przy równoczesnej masowej produkcji akt kat. B, charakteru manipulacyjnego. Żeby tu dać przykład najjaskrawszy, wymienię formularze skierowań wczasowych czy lecz-

niczych. Jako makulaturę bezsporną należy traktować również trzecie i następne egzemplarze tych samych pism, zestawień, raportów, okólników itp.

W grupie urzędów administracji będzie najdobitniej występowała zasada różnych terminów przechowywania tych samych rodzajów akt w zależności od szczebla organizacyjnego urzędów wiążących się ze sobą w jednym resorcie.

Inaczej przedstawia się sprawa przy określaniu terminów przechowywania akt w instytucjach gospodarczych zaliczonych do drugiej grupy. Tu bowiem występować będzie we wszystkich instancjach materiał bardzo zbliżonego typu dokumentacji finansowo-handlowej, magazynowej i produkcyjnej. Centrala handlowa, przedsiębiorstwo, zakład produkcyjny, spółdzielnia produkcyjna, będą wytwarzać w ogromnym procencie tę właśnie dokumentację, a procent akt administracyjnych będzie tu stosunkowo niewielki. Przeważający typ materiału finansowego i ogólno-statystycznego czy magazynowego musi być przechowywany, zgodnie z przepisami finansowymi, przez 6 lub 10 lat.

Wprawdzie § 7 zarządzenia Min. Finansów z 20-go stycznia 1951 r. w sprawie przechowywania dokumentów oraz ksiąg rachunkowych w przedsiębiorstwach państwowych, centralach spółdzielczo-państwowych i spółdzielniach (Monitor Pol., Nr A-14, poz. 195) przewiduje, że skrócenie okresu przechowania dokumentacji finansowej wymaga każdorazowej zgody właściwego ministra w porozumieniu z przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministrem Finansów — a więc dopuszcza możliwość skracania tych terminów — jednak w praktyce zgoda taka jest trudna do przeprowadzenia, życie natomiast wymaga rewizji i skrócenia terminów przechowania pierwiastkowej dokumentacji finansowej i materiału pomocniczego do niej. Przykładem mogą tu być zestawienia i kwity magazynowe, paragony sklepowe (o skróconym terminie przechowania do lat 2-ch) itp., z których po pewnym okresie nikt nie jest w stanie korzystać ze względu na ich masowość. Nowelizacja przepisów może wyjść jedynie od Ministra Finansów.

Instytucje techniczne opracowują ogólne zasady terminów przechowania projektów, dokumentacji technicznej i im pokrewnych materiałów, a instytucje sądowe mają generalnie ustalone przepisy w sprawie podziału akt na kategorie oraz — terminów przechowywania akt spraw karnych i cywilnych, zaliczanych do kategorii B.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1937 r. w sprawie przechowywania i niszczenia akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 375) jest również przestarzałe i wymaga nowelizacji, którą częściowo, w stosunku do akt spraw cywilnych, przyniosło zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie przekazania z archiwów (składnic) sądowych na makulaturę akt w sprawach cywilnych, zakończonych przed 1. IX. 1939 (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedliwości Nr 8 poz. 80 z dnia 30. XI. 1951). Podobnie rozwiązano sprawę z aktami spraw administracyjnych, zakończonych przed 1. IX. 1939 r. (zarządzenie dotychczas nie ukazało się w druku).

Zatrzymaliśmy się dłużej nad zagadnieniem podziału akt na kategorie i nad klasyfikacją akt na grupy dlatego, że brak zrozumienia ze strony urzędów w tych właśnie sprawach musi być konsekwentnie wyrównywany przez służbę archiwalną, a odpowiednie ich naświetlenie ułatwi pracę na odcinku akt najnowszych.

Tu od razu należy podkreślić, że służba archiwalna, zdając sobie sprawę z potrzeb państwa w zakresie gospodarki makulaturą, może naprowadzać urzędy na drogę właściwego i systematycznego wydzielania z akt makulatury bezspornej. Głównym jednak jej zadaniem jest ochrona materiałów cennych dla nauki. Często też urzędy spotykają się z faktem zakwestionowania przez archiwa i pozostawienia do dalszego przechowania akt, które ich zdaniem będą mogły być przekazane na zniszczenie. Inne bowiem kryteria stosuje urząd, a inne archiwum — i dlatego służbie archiwalnej powierzył dekret o archiwach państwowych (p. 3 artykułu 4) opiekę nad wszystkimi materiałami archiwalnymi, zastrzegając, że bez jej zgody nie wolno żadnych akt brakować ani niszczyć.

Dlatego też obowiązkiem archiwisty jest ekspertyza brakowanych przez urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa akt i ona musi być jedyną drogą do zatwierdzania ich zgłoszeń, dopóki części tej pracy nie odejmie archiwom ogólno-państwowy wykaz akt, opracowany przez Naczelną Dyrekcję Archiwów przy udziale wszystkich resortów. Wykaz ten, oparty na wzorach radzieckich[1]), nie umniejszy jednak poważnej odpowiedzialności archiwisty przy każdorazowym zatwierdzaniu brakowania akt.

Dokładna charakterystyka obu kategorii akt wyjaśnia nam ich rolę i potrzebę właściwego ich przechowania nie tylko w kancelarii, do czasu

---

[1]) Por. artykuły: R. Gerber. Archiwa radzieckie, Archeion, nr XIX—XX, str. 327, 328 i Al. Bachulski. Brakowanie akt. Tamże, str. 248 i nast.

gdy są stale potrzebne i aktualne dla bieżących potrzeb urzędu, ale również w składnicy akt, w której wykorzystywane w miarę potrzeby, dojrzewają bądź do materiału nabierającego wartości naukowej i kwalifikującego się z czasem do przekazania do archiwum, bądź też tracąc swe znaczenie i przydatność praktyczną są wydzielane na niszczenie.

Akt — w jakiejkolwiek postaci, czy to notatki, projektu pisma, czy pisma zaakceptowanego, szkicu, planu, kwitu, zaświadczenia itp. — powstaje w momencie stworzenia go przez referenta. Akt ten po załatwieniu zostaje złożony w teczce w kancelarii, aby tutaj czekać na dalsze narastanie nowych akt tej samej sprawy lub na wykorzystanie. Przyjęto, że akt traci swą aktualność i dojrzewa do przekazania do składnicy akt po 2-ch latach od chwili złożenia go w kancelarii. Brak składnicy i zaniedbywanie jej zorganizowania sprawia, że we wszystkich szafach i biurach urzędu piętrzą się akta, których nikt nie porządkuje i o które nikt nie dba. Urząd taki nie docenia ani wagi dokumentu i dokumentacji własnej działalności, ani też nie spełni należycie nałożonego nań obowiązku planowego odprowadzania zbędnej masy aktowej na makulaturę.

Istnienie w każdym urzędzie właściwie zorganizowanej składnicy akt zapewni skupienie w jej magazynach całego dorobku aktowego urzędu i zlikwiduje niepokojący dzisiaj fakt istnienia w wielu urzędach masowych, często zapomnianych materiałów archiwalnych nie tylko własnych, ale również odziedziczonych w różny sposób, czasem wprost „podrzuconych" przez obce, nieistniejące obecnie urzędy.

Przekazywanie akt przez poszczególne komórki organizacyjne urzędu do składnicy i przyjmowanie ich przez tę ostatnią należy do poważnej czynności, której nie można lekceważyć, gdyż od tego, w jakim stanie składnica przejmie akta, zależeć będzie późniejsza nad nimi praca, zwłaszcza przy wydzielaniu z nich akt kat. A w celu przekazania ich archiwom. Funkcja przyjmowania akt nie powinna ograniczać się tylko do przyjęcia i umieszczenia akt w magazynie. Dobry kierownik składnicy akt utrzymuje stały kontakt ze wszystkimi komórkami organizacyjnymi urzędu i instruuje personel kancelaryjny, przygotowujący akta do przekazania ich składnicy, o sposobie porządkowania ich w obrębie teczek i o sporządzaniu wykazów zdawczo-odbiorczych. Powinien on również żądać kwalifikowania akt na kategorie w obrębie całych teczek. Przyjmowanie akt powinno mieć swój ustalony termin, najodpowiedniejszy jest tu pierwszy kwartał roku. Ponadto poszczególne komórki organizacyjne urzędu powinny ustalać ścisły termin przekazywania przez nie

akt, gdyż ułatwi to pracę obu stronom. Przekazywane składnicy akta należy po uporządkowaniu włożyć w jednakowe teczki, co sprawia estetyczne wrażenie i pozwala łatwo rozpoznać przynależność ich do danej komórki. Wskazane jest ponadto zaopatrywanie teczek w języczki czyli wypustki z wypisanym na nich symbolem komórki organizacyjnej urzędu, tytułem teczki i datami skrajnymi. Akta kat. A muszą być trwale szyte, akta kat. B — wiązane lub spinane klamrami, które po wybrakowaniu tych akt będą mogły służyć następnym aktom kat. B. W zasadzie przekazywane akta powinny być ułożone według wykazu akt urzędu. Układ ten obowiązuje również w sporządzanym w 3-ch egzemplarzach wykazie zdawczo-odbiorczym akt, gdyż wówczas kierownik składnicy orientuje się, które akta odpowiadające pozycjom wykazu otrzymał, a które dana komórka jeszcze zatrzymała ze względu na aktualność zawartych w nich spraw i ich dalszy, niezakończony bieg.

Przy przejmowaniu akt kierownik ma obowiązek sprawdzać każdą pozycję wykazu i identyfikować odpowiadającą jej teczkę lub teczki. Dopiero po dokładnym i całkowitym sprawdzeniu wykazów przyjmujący i przekazujący podpisują je. Dwa wykazy zdawczo-odbiorcze zatrzymuje składnica, trzeci wraca do przekazującego.

Przy nadaniu teczkom lub tomom sygnatury, czyli znaku składnicy, który odtąd stanowić będzie ich cechę archiwalną, należy ją wpisać w prawym dolnym rogu teczki, biorąc jako jej elementy numer wykazu zdawczo-odbiorczego łamany przez numer pozycji wykazu, odpowiadający danej teczce. Kolejny numer wykazu zdawczo-odbiorczego otrzymujemy z księgi inwentarzowej składnicy, tj. ze spisu wykazów zdawczo-odbiorczych. Spis wykazów służy do określenia w każdej chwili stanu posiadania składnicy w zakresie objętości aktowej, którą wykazuje nam rubryka, podająca stan liczbowy teczek lub tomów akt, znajdujących się w magazynie. Każdy wykaz zdawczo-odbiorczy, wpływający do składnicy wraz z aktami, zostaje wpisany do spisu wykazów zdawczo-odbiorczych, otrzymując swą kolejną liczbę. Ta właśnie kolejna liczba stanowi numer wykazu zdawczo-odbiorczego. Spis wykazów, jak każda księga inwentarzowa, musi zachowywać ciągłość numeryczną i nie zamyka się w obrębie poszczególnych lat.

Niektóre składnice akt opatrują również teczki pieczęcią składnicy. Odtąd sygnatura obowiązuje w składnicy i według niej czyni się poszukiwania akt w magazynie.

Przed umieszczeniem akt na półkach można teczki układać w stosy, nieprzekraczające 15 do 20 cm wysokości, i wiązać je w paczki, zabezpieczone papierem, lub mające boki i grzbiety obłożone tekturą. W magazynie można umieszczać akta w dwojaki sposób, co jest uzależnione od wielkości i pojemności magazynów. Jeżeli magazyny są obszerne, należy wprowadzić podział półek na tyle części, ile komorek organizacyjnych liczy urząd, i akta składać zgodnie z podziałem funkcjonalnym urzędu. Natomiast w małych magazynach, gdy zależy nam na każdym centymetrze miejsca, akta należy umieszczać w kolejności napływu ich do składnicy. W tym wypadku, oczywiście, podział na komórki organizacyjne musi być zarzucony. Sposób układania akt na półkach zależy także od rodzaju tych półek. Jeżeli składnica wyposażona jest w półki typu bibliotecznego, tj. wymiarów 40×35×100 cm, teczki najlepiej układać grzbietami na zewnątrz, systemem książkowym. Jeżeli akta nie są szyte i w miękkich obwolutach, wówczas trzeba je wiązać w cienkie wiązki. Przy wyposażeniu składnicy w półki przegrodowe rozmiaru 40×40×35 cm akta układa się jedne na drugich; wskazane jest tu również wiązanie ich w paczki. Godnym polecenia jest już raz cytowany sposób zabezpieczenia akt przed kurzem — tekturami. Tektury te powinny stanowić nie tylko ochronę wierzchnią dla akt, lecz również boczną i mogą być wiązane sznurami lub tasiemkami. Na grzbiecie zewnętrznym należy umieścić sygnatury skrajne zawartych w paczce teczek. Jeżeli urząd nie może sobie pozwolić na wyposażenie składnicy akt w większy zapas tektury lub kartonu, wówczas należy sobie radzić wiązaniem akt w paczki, opakowane papierem. System ten jest jednak niewygodny i niepraktyczny, gdyż papier przy częstym rozwiązywaniu paczek drze się i ostateczne koszta opakowania nie są wcale niższe od kosztów jednorazowego zakupu tektury. Na półkach bibliotecznych najlepiej jest składać akta od strony lewej ku prawej, rozpoczynając umieszczanie ich od góry ku dołowi. Półki przegrodowe powinny być wykorzystywane również od strony lewej ku prawej, lecz wiązki akt układa się jedną na drugiej od dołu półki ku górze.

Znakowanie półek dopomaga w szybkiej orientacji przy wyszukiwaniu akt, jednak należy wystrzegać się umieszczania zbyt wielu znaków orientacyjnych w magazynie i zbyt skomplikowanego ich systemu, gdyż może to spowodować wręcz przeciwne skutki — zagubienie się w znakach. W każdym wykazie zdawczo-odbiorczym należy zaznaczyć miejsce złoże-

nia wykazanych w nim akt i adnotacja ta powinna wystarczająco informować, jak do akt tych trafić.

Wykazy zdawczo-odbiorcze należy przechowywać w osobnych teczkach, gromadząc je według komórek organizacyjnych.

Umiejętne prowadzenie pomocy ewidencyjnych składnicy, przy równocześnie wzorowym przyjmowaniu i przechowywaniu akt w magazynie, ułatwia kierownikowi składnicy prace, związane z udostępnianiem akt (wypożyczaniem).

Przy wypożyczaniu akt na zewnątrz składnicy należy pamiętać o zabezpieczeniu ich i dlatego szyte i paginowane akta dają najpewniejszą gwarancję, że wrócą na miejsce do magazynu bez braków. Najwłaściwszą metodą stosowaną przy wypożyczaniu akt jest udostępnianie ich na miejscu w składnicy i z tych też powodów składnica powinna dysponować pokojem biurowym, w którym znalazłoby się przygotowane miejsce dla korzystających z akt. Warunkiem, od którego nie można odstąpić, jest zakaz wstępu do magazynów składnicy osobom korzystającym z akt, a nie należącym do personelu składnicy.

Należy zawsze pamiętać, że akta w przeważnej swej części są unikatami i zaginięcie ich lub zniszczenie, zwłaszcza gdy miały znaczenie specjalne, jest niezastąpioną stratą dla nauki i przyszłych badaczy. Dlatego też właściwe stosowanie ich udostępnienia gwarantuje im bezpieczeństwo. Stały dozór pracowni, w której korzystają z akt wypożyczający, przestrzeganie wszelkich przepisów, związanych z czynnością udostępniania akt — oto obowiązki kierownika składnicy, które powinien dokładnie wypełniać.

Najtrudniejszą, bo odpowiedzialną funkcją kierownika składnicy jest proces wydzielania akt. Ma on na celu typowanie akt zarówno kategorii A jak i B, celem usunięcia ich ze składnicy do archiwum państwowego lub na makulaturę, co jest ściśle związane z przygotowaniem nowego miejsca dla akt, które napłyną z poszczególnych komórek urzędu w latach następnych.

Wydzielanie akt kat. A celem przekazania ich do archiwum państwowego terenowo właściwego nie może nasuwać specjalnych trudności. Ułatwieniem jest tu m. in. fakt, że czynność tę urząd powtarza, w zależności od swego ustawienia, co 5 lub 10 lat.

Akta kat. A należy spisać w obrębie komórek organizacyjnych chronologicznie, a do spisu dołączyć historię urzędu, opis jego struktury organizacyjnej i systemu kancelaryjnego oraz wykaz akt urzędu. Wszystkie

te dane, łącznie z analizą przekazanych akt, ułatwią archiwum opracowanie historii zespołu i wskażą badaczom drogę do właściwego jego wykorzystania.

Inną procedurę stosuje się przy corocznym wydzielaniu ze składnicy akt kat. B. Zachodzi tu bowiem trojaka czynność:

Po pierwsze — kierownik składnicy musi na podstawie wykazów zdawczo-odbiorczych wytypować te akta kat. B, których terminy przechowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami i wskazaniami wykazu akt urzędu, minęły.

Po drugie — wytypowane w ten sposób akta bada i ocenia powołana przez urząd komisja, złożona z przewodniczącego i 3-ch lub 2-ch członków. Uznane przez komisję akta, jako kwalifikujące się do wybrakowania, kierownik składnicy wydziela z ogólnej masy akt, spisuje i poprzez swą władzę nadrzędną spis ten przedstawia właściwemu terenowo archiwum państwowemu.

Po trzecie — na zasadzie przedłożonego przez urząd wniosku właściwe archiwum państwowe przeprowadza ekspertyzę wybrakowanych akt i w wypadku wadliwie przeprowadzonego brakowania ma prawo zgłosić zastrzeżenia i żądać zmian kwalifikacji akt. Archiwum, po uzgodnieniu wszelkich zastrzeżeń, udziela zezwolenia na przekazanie akt na makulaturę.

Dopiero po otrzymaniu takiego zezwolenia kierownik składnicy ma prawo przekazać wybrakowane akta organom skupu makulatury.

Należy również dla pełności obrazu omówić wydzielanie akt w przypadkach, jakie jeszcze dzisiaj tu i ówdzie mogą mieć miejsce. Chodzi mianowicie o sytuację, gdy urząd nie posiada lub nie posiadał do pewnego czasu wykazu akt, a w kancelarii jego nie był przeprowadzany podział akt na kategorie, akta zaś przekazano do składnicy w stanie nieuporządkowanym. Wypadki takie, niestety, zdarzają się. Będziemy mieć je zwłaszcza w okresie od 1949 do 1950 roku, ponadto spotkamy je przy gwałtownych likwidacjach urzędów, kiedy likwidator otrzymuje akta w stanie nieuporządkowanym i musi doprowadzić je do właściwego stanu przed przekazaniem do archiwum. W takich wypadkach kierownik składnicy lub wyznaczony pracownik musi przeprowadzić sam uporządkowanie, spisanie i wydzielanie akt. Odpowiedzialność za wydzielanie nie może spadać na jedną osobę. Jeżeli zdarzy się przypadek wydzielania akt z równoczesnym ich zakwalifikowaniem do kat. A lub B w urzędach istniejących, wówczas należy zwrócić się o wydelegowanie pracownika

komórki, której akta wydzielamy i łącznie z nim klasyfikować je na odpowiednie kategorie, starając się w miarę możności klasyfikować całe teczki. Jeżeli w teczce znajdują się akta obu kategorii, lecz akta kat. A przeważają, wówczas wskazane jest zaliczać całą teczkę do kategorii A. Przy porządkowaniu i brakowaniu akt urzędów likwidowanych likwidator powinien udzielać stałych rad prowadzącemu prace porządkowe. Po ostatecznym zakwalifikowaniu akt i sporządzeniu osobnych spisów dla akt kategorii A i B powołuje się komisję w składzie ustalonym przez zwierzchnika składnicy lub likwidatora, do której powinien wchodzić również delegat służby archiwalnej. Po zaaprobowaniu przez nią spisów dalszy tok prac podobny jest do omówionych powyżej.

Musimy sobie jasno zdawać sprawę, że przedstawiony tu tok prac urzędu nad własnym zasobem akt, sposób przechowywania, klasyfikowania i zabezpieczania tych akt uzależniony jest w znacznym stopniu od tego, kto będzie się nimi opiekował, i od warunków, w jakich będą przechowane. Ważną więc jest sprawą zarówno wybór osoby na kierownika składnicy akt, jak i przygotowanie dla składnicy odpowiedniego lokalu.

Kierownik składnicy jest zazwyczaj niedoceniany. Nie ceni go urząd i co gorsze — nie chcą go cenić archiwiści, jedni i drudzy zresztą z tych samych powodów, uważają bowiem jego pracę za nieprodukcyjną. Niejednokrotnie można stwierdzić, że np. lokalowi składnicy poświęca się więcej uwagi, że zorganizowaniem składnicy i opracowaniem dla niej instrukcji zajmują się prawnicy. Z momentem jednak utworzenia składnicy zainteresowanie nią słabnie, a dobór personelu dla niej odbywa się albo przypadkowo, albo zupełnie nieumiejętnie. Utarło się przekonanie, że na kierownika składnicy akt można wyznaczać starszego urzędnika, który nie może nadążyć za tokiem dzisiejszego urzędowania. Tymczasem odpowiedzialną tę pracę, szczególnie w urzędach o dużej produkcji akt, najlepiej wykonuje młody, energiczny pracownik. Od kierownika składnicy należy wymagać odpowiednich kwalifikacji, gdyż powinien on więcej wiedzieć niż przeciętny kierownik kancelarii. Winien on znać nie tylko system kancelaryjny obowiązujący w urzędzie, lecz również jego strukturę organizacyjną. Musi być również zdrowy fizycznie ze względu na warunki, w jakich stale się znajduje (pył aktowy), i wykazywać potrzebną energię przy przejmowaniu i wydzielaniu akt. Kierownika składnicy musi cechować systematyczność i zamiłowanie do porządku. Na stanowisko to należy wyznaczać pracownika ze średnim wykształceniem lub —

jeśli takiego nie możemy uzyskać — odpowiednio przeszkolonego fachowo.

Kierownik składnicy akt, zwłaszcza niewyszkolony, podchodzi często do swojej pracy nad aktami niechętnie, nieraz nawet wrogo. Sądzi, że zamyka mu się drogę do kariery urzędniczej, i nie rozumie pietyzmu dla akt, wyrażanego przez służbę archiwalną. Jeśli jednak ten sam pracownik przejdzie kurs archiwalny lub choćby praktykę archiwalną, zrozumie istotę akt i konieczność opieki nad nimi, a jeśli jeszcze będzie posiadał staż kancelaryjny, stanie się wtedy dobrym kierownikiem składnicy i będzie z pożytkiem dla niej pracował.

Szkolenie kierowników składnic akt może przebiegać dwojako. Kierownicy składnic akt urzędów o dużej produkcji aktowej, ustaleni etatowo i pracujący wyłącznie na tym stanowisku, powinni odbyć conajmniej 100-godzinny kurs archiwalny. Natomiast kierownicy składnic powiązanych z kancelarią główną, często zmieniający swe funkcje, co, niestety, do czasu wprowadzenia do państwowej tabeli stanowisk stanowiska kierownika składnicy akt — będzie miało stale miejsce, powinni przechodzić szkolenie krótkie, od 1 do 3 dni (7—21 godzin wykładów i ćwiczeń). Szkolenie takie określane jako kurso-konferencje, praktykowane jest z powodzeniem przez wojewódzkie archiwa państwowe.

Dla przykładu podaje się programy obu kursów.

Program 1-szy zastosowany był na kursie, przeprowadzonym w Warszawie w okresie od 31. V. do 24. VI. 1950 r., a zorganizowanym dla 70 kierowników składnic akt urzędów i instytucji centralnych. Objął on następujące wykłady, ćwiczenia i pokazy:

1) Kancelaria i obieg pism w urzędach (7 godzin wykładów, 5 godzin ćwiczeń, 3 godziny pokazów). Na wykłady złożyły się następujące zagadnienia: a) typowa struktura urzędu państwowego, b) kancelaria, registratura, pismo, sprawa akt, c) rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich, d) obecne systemy kancelaryjne, e) charakterystyka wykazu akt, f) pokaz kancelarii systemu bezdziennikowego.
2) Organizacja i prowadzenie składnicy akt: a) rola i znaczenie archiwów dla państwa, b) wiadomości wstępne o składnicy akt, przepisy i instrukcje o jej prowadzeniu, c) składnica akt, d) podstawowe zagadnienia archiwistyki, e) porządkowanie akt, f) podział akt na kategorie A i B, brakowanie akt, g) prowadzenie pomocy ewidencyjnych, h) po-

kaz archiwum, 2-ch wzorowych składnic akt, szycia akt, i) wypożyczanie akt ze składnicy, przyjmowanie i wydzielanie akt (łącznie 10 godzin wykładów, 20 godzin ćwiczeń i pokazów).

3) Ustrój Polski Ludowej (4 godziny wykładów, 4 godziny ćwiczeń).

4) Wybrane zagadnienia o Polsce i świecie współczesnym (11 godzin wykładów i 11 godzin ćwiczeń).

Przy organizowaniu następnych kursów powiększono liczbę ćwiczeń wszystkich przedmiotów oraz dano więcej godzin na pokazy składnic (6); przy czym wprowadzono zajęcia praktyczne, czego na pierwszym kursie w ogóle nie prowadzono.

Praktyka na powyższych kursach wykazała, że wskazane jest również zmniejszenie liczby słuchaczy kursu do 20—30 osób, gdyż przy zbyt licznym gronie nie można zwrócić uwagi na wybitniejsze jednostki, ani poświęcić więcej czasu na podciągnięcie słabszych.

Drugi podany tu z kolei program trzydniowego kursu był zastosowany przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi i obejmował:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Ogólne zagadnienia archiwalne | 2 | godziny |
| 2. | Prowadzenie składnicy akt (zagadnienie teoretyczne) | 2 | ,, |
| 3. | Porządkowanie akt:<br>w tym zagadnienia teoretyczne — 2 godz.<br>ćwiczenia — 2 godz. | 4 | ,, |
| 4. | Inwentaryzacja akt:<br>w tym zagadnienia teoretyczne — 2 godz.<br>ćwiczenia — 2 godz. | 4 | ,, |
| 5. | Brakowanie akt:<br>w tym zagadnienia teoretyczne — 2 godz.<br>ćwiczenia — 3 godz. | 5 | ,, |
| 6. | Sprawa makulatury | 1 | ,, |
| 7. | Szycie akt — ćwiczenia praktyczne | 3 | ,, |

Najtrudniejszą do pokonania przeszkodą przy właściwym ustawieniu kierownika składnicy akt i jego pracy jest fakt płynności kadr składnicowych, brak stanowiska kierownika składnicy w tabeli etatów i niewłaściwy, jak dotychczas, stosunek urzędów do własnych składnic akt. Jakkolwiek stan dzisiejszy w porównaniu ze stanem z roku 1948 czy

1949 radykalnie się już poprawił, wymaga jednak wielu jeszcze zmian i ulepszeń.

Nie mniej zastrzeżeń nasuwają lokale, przeznaczane na składnice akt. Powinny one być w każdym urzędzie dostosowane pojemnością do przyjęcia określonej produkcji akt, a więc urzędy władz naczelnych i centralnych powinny mieć magazyny pozwalające pomieścić ich 10-letnią produkcję akt, natomiast organa władzy terenowej lub administracji państwowej, instytucje, zrzeszenia i przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze muszą w swych składnicach pomieścić akta produkowane przez 5 do 10 lat.

W pierwszym więc wypadku oczekujemy odpowiednio urządzonych lokali, czasem o kilku pomieszczeniach magazynowych, posiadających osobny pokój biurowy, który służy również jako pracownia dla korzystających z akt. W przypadku drugim rozpiętość rodzaju lokalu składnicy akt jest bardzo rozmaita, może bowiem obejmować magazyn i biuro, przystosowane do potrzeb posiadanej ilości akt, a może również mieścić się w lokalu kancelarii — i wobec minimalnej produkcji akt — taka składnica akt zmieści się w jednej lub kilku odpowiednio zabezpieczonych szafach.

W każdym wypadku na lokal składnicy akt musi być przeznaczone pomieszczenie suche i widne, odpowiednio zabezpieczone od ognia i włamania, mieszczące się zdala od stołówek, magazynów materiałów wybuchowych, łatwopalnych, mieszkań prywatnych itp.

Musi być ono wyposażone w konieczny sprzęt biurowy, a przede wszystkim — w półki żelazne lub drewniane odpowiednio rozmieszczone.

Na podstawie doświadczeń i dokonywanych wizytacji trzeba jednak stwierdzić, że stan rzeczywisty lokali, przeznaczonych na składnice akt, odbiega całkowicie od przedstawionego tu dezyderatu.

W praktyce wielkość lokalu przeznaczonego na składnicę z reguły jest niewystarczająca, często lokal ten składa się z jednego pokoju zabudowanego zwarto półkami z pozostawioną wolną przestrzenią tylko na stół i biurko. Przeważnie sam kierownik składnicy nie orientuje się, ile metrów bieżących półek musi zarezerwować dla każdej jednostki organizacyjnej urzędu na jej 10- lub 5-letnią produkcję akt.

Często lokal składnicy odstrasza mających w nim pracować, gdyż bywa niewłaściwie wybierany. I chociaż słusznie składnicę umieszcza się w suterenie, to nie należy jednak w najgorszej z nich często bez okien i wentylacji, wilgotnej i niskiej, urządzać magazynu i wprowadzać w fatalne

warunki pracy kierownika składnicy lub pracownika, któremu powierza się pieczę nad aktami.

W rozumieniu potrzeb oszczędnej gospodarki państwowej służba archiwalna nie będzie dążyła do wyolbrzymiania zagadnienia składnic akt i obciążania budżetu Państwa utrzymywaniem nadmiernej ilości składnic akt, stać jednak będzie na stanowisku, że o ile małe urzędy przechowywać będą swe akta bez szkody nawet w szafie kancelaryjnej, o tyle duże instytucje spełnią postulaty stawiane przez służbę archiwalną jedynie przez prowadzenie wzorowych składnic akt.

Prowadzenie stałych wizytacji składnic akt wszystkich urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, z wyjątkiem podległych Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, wypływające z uprawnień dekretu o archiwach państwowych, przekształca się w ożywioną współpracę urzędów z archiwami wojewódzkimi i powiatowymi. Wizytacje te, jak można stwierdzić z ich wyników, nie są dla archiwistów jedynie formalnym i narzuconym balastem lub ciężkim obowiązkiem, lecz przeciwnie, aktem dobrowolnej pomocy niesionej setkom składnic akt, tym najmniejszym komórkom archiwalnym, z których co kilkanaście lat wpływać będą zaczątki lub fragmenty przyszłych zespołów archiwalnych. Przez urzędy zaś i kierowników składnic akt wszystkie wizytacje archiwalne powinny być traktowane jako pomoc niesiona w żmudnej nieraz pracy nad aktami. Urzędy powinny zrozumieć i ocenić wagę własnych akt, które mają historyczne, może niedostrzegane w chwili obecnej znaczenie, ale przez sam fakt niedostrzegania tego znaczenia, waga ta w niczym nie maleje i nie może być pomniejszana. Rok 1950 i początek 1951 r. przyniosły przełom w zagadnieniu składnic akt i ich prowadzenia. Do wielu jeszcze miast nie dotarli archiwiści, ale w składnicach wszystkich miast wojewódzkich i tych miast, w których istnieją już powiatowe archiwa państwowe, posuwa się praca nad właściwym postawieniem zagadnienia prowadzenia i organizowania składnic. Sporządzane przy wizytacjach państwowej służby archiwalnej protokóły wskazują na usterki i braki; ale podane zwierzchnikowi przez kierownika składnicy uwagi, poczynione przez delegatów archiwalnych, odnoszą w wielu wypadkach skutek. Większy lub lepszy lokal, łatwiejsze warunki pracy, odpowiedniejsze zabezpieczenie akt — oto wyniki przeprowadzanych wizytacji i sporządzanych z nich

protokółów. O wynikach tej ciężkiej nieraz pracy w terenie mówią nam rosnące z tygodnia na tydzień kartoteki urzędów prowincjonalnych, w których zorganizowano składnice akt, lub przeprowadzono w nich wizytacje.

Wkład pracy nad właściwym postawieniem zagadnienia składnic akt, obok satysfakcji, że dzięki pracom „dzisiaj" archiwa „jutra" przejmą uporządkowane i oczyszczone z balastu makulatury akta, daje nam również i doświadczenia, tak potrzebne, obecnie, gdy stoimy w pierwszym okresie reorganizacji archiwów i przestawienia ich na nowe tory.

**Janina Tokarska**
Woj. Archiwum Państw. we Wrocławiu

# STAN SKŁADNIC AKT NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO

Na podstawie protokółów z wizytacji przeprowadzonych w 1951 r. w województwie wrocławskim można stwierdzić, że stan składnic akt i sposób ich prowadzenia na tym terenie przedstawia się bardzo różnorodnie. Składnic wzorowych znajduje się tu niewiele, ale jednocześnie niewiele jest i zupełnie zaniedbanych. Dużą stosunkowo liczbę stanowią składnice, których usterki dają się względnie łatwo usunąć, najliczniejsze jednak są te, które posiadają znaczne braki, tak pod względem uporządkowania i zabezpieczenia akt, jak i pod względem warunków lokalowych. Najpoważniejsze zarzuty można tu postawić w pierwszym rzędzie radom narodowym miejskim i powiatowym i to na kilku odcinkach. Niedociągnięcia występują tu przede wszystkim:

## A. — W dziedzinie warunków lokalowych

a) Pomieszczenia składnic są na ogół suche i widne, posiadają zwykle światło elektryczne, a nierzadko — centralne ogrzewanie. Ich wielkość natomiast przeważnie nie jest dostosowana do zasobu aktowego. Zwykle jest to jeden pokój, który może pomieścić zaledwie 3—4-letnią produkcję aktową danego zakładu, podczas gdy wielkość składnicy powinna być obliczona na dziesięcioletnią produkcję.

b) Niektóre zakłady pracy nie posiadają zorganizowanej składnicy akt, chociaż duża ilość produkcji aktowej bezwarunkowo tego wymaga. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać — albo w ograniczonych możliwościach lokalowych danego zakładu, które nie pozwalają na wydzielenie osobnego pomieszczenia na składnicę — albo też w braku zainteresowania się sprawą konserwacji akt ze strony kierownictwa.

c) Wiele składnic nie posiada odpowiedniego urządzenia wewnętrznego. Niedostateczna ilość regałów jest prawdziwą bolączką składnic.

Akta, dla których zabrakło miejsca na półkach, składa się w stosach na podłodze, co uniemożliwia utrzymywanie w porządku zawartości aktowej składnicy. Nie zwraca się też uwagi na przepisowe wymiary półek, ani na materiał, z którego należy je budować.

d) Na brak dbałości o składnicę wskazuje fakt, że nieraz przechowuje się tam przedmioty nie należące do jej mienia.

e) Do nieodzownych warunków należytego zachowania akt należy zabezpieczenie ich pomieszczenia przed ogniem i włamaniem. Tymczasem sprzęt przeciwpożarowy umieszcza się zwykle w jakimś korytarzu lub pokoju biurowym, a często w ogóle go nie ma.

f) Do rzadkości należą drzwi obite blachą, czy też zaopatrzone, w zasuwy. Niekiedy posiadają one kłódki, ale najczęściej są zamknięte jedynie na klucz. Okratowane okna można spotkać w składnicach znajdujących się w suterenach, ale nie uważa się za potrzebne zabezpieczyć ich na wyższych kondygnacjach.

Protokóły z wizytacji składnic wykazują, że brakuje w nich zabezpieczenia drzwi albo okien, lub też jednego i drugiego jednocześnie. W zakładach, w których produkcja aktowa jest ilościowo mała i akta składa się w pokojach biurowych w szafach, daje się w tych wypadkach zauważyć brak jakiegokolwiek zabezpieczenia.

### B. — W zakresie przekazywania i przechowywania akt

a) Referenci poszczególnych komórek organizacyjnych, czy to wskutek braku odgórnych zarządzeń, czy nieznajomości rzeczy, czy też z powodu braku czasu, nie dzielą akt spraw zakończonych na kategorie „A" i „B" i w stanie nieuporządkowanym przekazują je do składnicy. Na skutek tego kierownik składnicy albo staje wobec zadania przekraczającego jego umiejętność i kompetencje — albo jest zmuszony staczać walkę z referentami o przekazywanie akt w stanie określonym przepisami. Brak poparcia ze strony kierownictwa zakładu jeszcze w wyższym stopniu utrudnia mu wykonywanie obowiązków. Zdarzało się, że kierownik zakładu zakazywał sporządzania wykazów, tłumacząc swoje stanowisko koniecznością zachowania tajemnicy państwowej.

b) Niewiele lepiej przedstawia się sprawa przekazywania akt na podstawie wykazów zdawczo-odbiorczych i w zakresie prowadzenia ewidencji składnicy.

W połowie wypadków, jeżeli nawet nie częściej, referaty urzędów i instytucji nie sporządzają wykazów przy odsyłaniu do składnicy akt spraw zakończonych. Pociąga to za sobą dalsze konsekwencje dotyczące ewidencji akt. Wobec braku wykazów zdawczo-odbiorczych składnica nie sporządza spisu wykazów, nie oznacza sygnaturą teczek oraz nie może w sposób przepisowy prowadzić kartoteki wypożyczania akt.

c) W wielu wypadkach, chociaż akta są przekazywane na podstawie wykazów zdawczo-odbiorczych, kierownik składnicy wskutek braku dostatecznego wyszkolenia nie prowadzi ewidencji składnicy.

d) Karty wypożyczenia spotyka się wyjątkowo, przeważnie zaś zapisuje się wypożyczone akta na świstkach papieru albo wydaje ze składnicy bez żadnej kontroli. Nie przestrzega się też obowiązku uzyskania zgody kierownika komórki organizacyjnej na wypożyczenie akt. W ten sposób należyty nadzór nad zawartością aktową składnicy staje pod znakiem zapytania.

Z całokształtu przepisów o przechowywaniu akt, najczęstsze, prawie zadawalające, zastosowanie znajduje przepis o przekazywaniu i układaniu akt w składnicy według komórek organizacyjnych, a w ich ramach chronologicznie.

Nie licząc akt tajnych i poufnych, które przechowuje się oddzielnie, zakłady ze specjalną dbałością przechowują księgi kasowe.

Na podkreślenie zasługuje, że instytucje takie, jak: sądy, banki, poczta, komunikacja i szereg wielkich przedsiębiorstw państwowych, wykazują dużą staranność w sposobie przechowywania akt, toteż tam można spotkać wzorowo prowadzone składnice.

Z zestawienia spostrzeżeń dokonanych przez pracowników Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Archiwów Powiatowych wynika, że sposób przechowywania akt na terenie województwa wrocławskiego pozostawia jednak jeszcze wiele do życzenia. W odpowiedzi na pytanie, co jest powodem tego stanu rzeczy, nasuwają się następujące wnioski:

### 1. Nieznajomość przepisów

Władze naczelne nie informują podległych im urzędów i instytucji o konieczności właściwego przechowywania akt. Wytyczne zaś Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych o sposobie prowadzenia składnic zostały niedawno opracowane i nie od razu dotarły do wiadomości władz kierowniczych w terenie. Często odnośnych informacji udzielała dopiero wizytująca służba archiwalna. Toteż zdarzały się wypadki, że kierownik

urzędu z powodu braku odgórnych instrukcji przeciwstawiał się przeprowadzeniu wizytacji. Również urzędnicy, którym powierza się nadzór nad aktami, nie wykazują dostatecznej znajomości przepisów, a referenci poszczególnych komórek organizacyjnych często nie orientują się, jakie akta do jakiej kategorii należy zaliczyć.

### 2. Niedocenianie roli składnic

Obserwacje, dokonane przez pracowników archiwów, jak również uwagi niektórych kierowników składnic wskazują, że władze kierownicze, pochłonięte bieżącą działalnością urzędu, nie zawsze doceniają znaczenie składnic. Akta spraw zakończonych, niepotrzebne do bieżącego urzędowania, traktuje się jako materiał bezwartościowy, nie przywiązując wagi do należytego ich porządkowania, przechowywania i zabezpieczania. W tych wypadkach odpowiedzialny za składnicę kierownik, mimo najlepszych chęci, staje wobec przeszkód trudnych do pokonania.

### 3. Trudności lokalowe

W większych miastach urzędy i instytucje odczuwają brak dostatecznie przestronnych lokali, potrzebnych dla działalności zakładu, nie mówiąc już o składnicach.

Wobec tego akta spraw zakończonych składa się w nieodpowiednich pomieszczeniach, co oczywiście wpływa ujemnie na stan akt.

### 4. Trudności finansowe

Brak funduszów jest poważnym powodem niedomagań w składnicach akt. Niektóre urzędy nie dysponują kredytami na urządzenie składnic i ich zabezpieczenie, inne nie posiadają etatów dla stałych, fachowo wyszkolonych kierowników składnic. Tymczasem, tak jedno jak i drugie jest nieodzownym warunkiem, żeby składnica należycie spełniała swoje zadanie.

### 5. Niedostatecznie wyszkolony personel składnic

Z powodu braku kredytów składnice na ogół nie posiadają stałych kierowników. Opiekę nad składnicą oddaje się zwykle któremuś z urzędników zakładu, który zajmuje się nią pobocznie i dorywczo, o ile czas mu na to pozwala. Poza brakiem czasu, główną przeszkodą we właściwym prowadzeniu składnicy jest brak odpowiedniego przygotowania u osób odpowiedzialnych za jej prowadzenie. W ogólnym zestawieniu wyróż-

niają się zazwyczaj składnice prowadzone przez fachowo wyszkolony personel.

* * *

Wyżej wymienione przyczyny niedociągnięć i braków na odcinku składnic akt wskazują, z jakimi trudnościami musi walczyć służba archiwalna województwa wrocławskiego. Zdając sobie z tego sprawę, w trosce o właściwe przechowywanie i zabezpieczenie akt, Wojewódzkie Archiwum Państwowe wszystkimi dostępnymi mu środkami stara się postawić składnice akt na przepisowym poziomie.

W roku 1951 Archiwum zainicjowało kurso-konferencje szkoleniowe dla kierowników składnic akt z całego terenu województwa wrocławskiego. Z uwagi na płynność personelu składnic oraz duże koszta związane z urządzaniem kilkudniowych lub kilkutygodniowych kursów, Wojewódzkie Archiwum uznało na razie za właściwsze organizowanie kilkugodzinnych konferencji dla miasta Wrocławia, powiatu wrocławskiego i sąsiednich powiatów, a jednodniowych — dla ośrodków powiatowych w Kłodzku, Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy. W tych ostatnich biorą udział zaproszeni kierownicy składnic akt sąsiednich powiatów.

W myśl wskazań Wojewódzkiego Archiwum kierownicy powiatowych archiwów organizują jednodniowe kursy szkoleniowe na terenie Kłodzka, Wałbrzycha, Ząbkowic, Dzierżoniowa i Brzegu. Należy przy tym podkreślić, że wydajna pomoc rad narodowych, a w szczególności Wojewódzkiej Rady Narodowej, ogromnie ułatwia pracę służbie archiwalnej.

Kurso-konferencje połączone są z zasady z pokazami praktycznymi we wzorowo prowadzonych składnicach. Przedmiotem wykładów i ćwiczeń są przede wszystkim zagadnienia związane z organizacją i prowadzeniem składnic akt, brakowaniem i przekazywaniem akt na makulaturę.

Niezależnie od wyżej wymienionych kurso-konferencji odbyły się w Miejskiej Radzie Narodowej we Wrocławiu trzy konferencje szkoleniowe połączone z pokazem praktycznym. Jak się okazało, kurso-konferencje są ważnym czynnikiem poprawy stosunków na odcinku składnic akt. Liczni uczestnicy zapoznają się teoretycznie i praktycznie ze sposobem prowadzenia składnic i — jak stwierdzono — w następstwie starają się wywiązywać ze swych obowiązków w myśl otrzymanych pouczeń.

Niemniejsze znaczenie mają wizytacje składnic przeprowadzane przez pracowników archiwów. Przy tej sposobności służba archiwalna pogłębia wiadomości personelu składnic, omawia z ich pracownikami dostrzeżone błędy, poucza władze kierownicze o znaczeniu składnic akt i udziela praktycznych wskazówek. Ponadto wydaje zalecenia, na zasadzie których kierownictwo zakładu może uzyskać potrzebne fundusze, oraz kontroluje, czy zalecenia władz archiwalnych zostały wykonane. Dużą korzyść przyniosły referaty, wygłoszone w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na odprawie kierowników wydziałów ogólnych powiatowych rad narodowych, w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych na odprawie sekretarzy powiatowych rad związków zawodowych oraz na Zjeździe metalowców dolnośląskich.

Akcja referatowo-instrukcyjna Wojewódzkiego Archiwum Państwowego nie ogranicza się tylko do wyżej wymienionych czynności.

Archiwum udziela poza tym indywidualnych informacji kierownikom składnic, pomaga w ich organizowaniu, prowadzi w tych sprawach korespondencję z kierownikami zakładów pracy, interweniuje u władz przełożonych itd.

W rezultacie wysiłków służby archiwalnej daje się ostatnio zauważyć dużą poprawę w funkcjonowaniu składnic. Pogłębiają się fachowe wiadomości personelu odpowiedzialnego za składnice oraz zwiększa się jego umiejętność w ich prowadzeniu. Władze kierownicze zakładów z coraz większym zrozumieniem i dbałością podchodzą do sprawy właściwego przechowywania akt. Wyrazem tego są nadchodzące zawiadomienia o częściowym lub całkowitym wykonaniu zaleceń służby archiwalnej.

Niemniej jednak dokładna analiza istniejących stosunków, przeprowadzona na podstawie około 200 sprawozdań z dokonanych wizytacji w obrębie województwa wrocławskiego, wskazuje na konieczność wprowadzenia w życie następujących postulatów:

1. Wydanie ogólnie obowiązujących przepisów o prowadzeniu składnic akt dla wszystkich resortów na terenie R. P.
2. Stała kontrola wykonywania zarządzeń powizytacyjnych przez delegatów służby archiwalnej.
3. Mianowanie stałego kierownika składnicy w tych zakładach, w których służba archiwalna uzna to za potrzebne.
4. W zakładach, w których odpowiedzialnym za składnicę jest jeden z pracowników, przyznanie mu w planie pracy określonego czasu na prace związane z jej prowadzeniem.

5. Dopilnowanie przez kierownictwo zakładów pracy, by referenci poszczególnych komórek organizacyjnych przeprowadzali klasyfikację akt przed przekazaniem ich do składnicy.
6. Kontrolowanie składnic akt przez władze nadrzędne poszczególnych urzędów i instytucji, niezależnie od wizytacji przeprowadzanych przez służbę archiwalną.
7. Przyznanie przez władze nadrzędne kredytów na urządzenia wewnętrzne oraz na zabezpieczenie składnic przed ogniem i włamaniem.
8. Odpowiednie zabezpieczenie szaf i lokalu biurowego w zakładach, w których produkcja aktowa nie wymaga osobnego pomieszczenia.

**Marcin Dragan**
Woj. Archiwum Państw. w Gdańsku

# RECESY GDAŃSKIE I ICH WARTOŚĆ ZASTĘPCZA W STOSUNKU DO UTRACONYCH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH

Spomiędzy ocalonych z pożaru Gdańska w r. 1945, zgromadzonych w ciągu okresu powojennego z terenu całego Pomorza oraz rewindykowanych z Niemiec w r. 1947 archiwaliów b. gdańskiego „Staats", — potem „Reichsarchiv" — największe niewątpliwie znaczenie jako podstawowe źródło historyczne do dziejów Gdańska, Prus Królewskich i Polski przedrozbiorowej przedstawiają księgi tzw. „recesów" gdańskich, w szczególności zaś trzech oddzielnych ich grup, a mianowicie: recesów Stanów Zachodnio-Pruskich, recesów Ordynków i recesów Rady miasta Gdańska.

Wobec tego, że — jak to niżej wypadnie bliżej wyjaśnić — wymienione grupy recesów gdańskich stanowią i same przez się pierwszorzędny materiał źródłowy do badań historycznych i to w zakresie różnych zagadnień, a jednocześnie przedstawiają niemałą wartość jako materiały źródłowe zastępcze w wypadkach niemożności dysponowania innymi, bardziej bezpośrednimi i właściwymi zbiorami źródeł, wydaje się rzeczą wskazaną, aby poświęcić nieco uwagi tej właśnie znajdującej się szczęśliwie w naszych rękach kategorii źródeł dla celów i potrzeb polskiej nauki historycznej. Potrzebę tę tłumaczy też m. in. fakt, że sprawy znaczenia recesów jako archiwalnego materiału źródłowego dotychczas w dyskusji naukowej polskiej nieomal zupełnie nie poruszano, w niemieckiej zaś nauce bardzo niewiele o nich pisano, i to tylko na marginesie prac specjalnych, przeważnie z zakresu stosunków gdańskich i gdańsko-polskich[1]).

[1]) por. m. i.: R. Damus. Die Stadt Danzig gegenüber der Politik Friedrichs des Grossen und Friedrichs Wilhelms II. (Zeitschrift des Westpreuss. Geschichts-Vereins. XX, 1887, str. 172 n.): Ferdinand Hirsch. Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669. (Zeitschr. d. W. Gesch. Ver. XXV, str. 24 n.); P. Simson. Westpreussens und Danzigs Kampf gegen die polnischen Unionsbestrebungen in den letzten Jahren des Königs Sigismund August. (Zeitschr. d. W. Gesch. Ver. XXXVII, str. 4 n.).

Dlatego będzie rzeczą właściwą rozpatrzyć chociażby pokrótce zagadnienie recesów i od strony terminologicznej, a więc omówić pochodzenie i znaczenie nazwy „reces", a następnie ustalić treść przedmiotową tego terminu w ogólności, a w rozumieniu obiektu archiwalnego w szczególności. W dalszej zaś części wypadnie scharakteryzować jednolitą na ogół konstrukcję układu materiałów rzeczowych w poszczególnych grupach recesów, uzasadnić na niektórych szczegółach znaczenie źródłowe recesów gdańskich, a zarazem też i ich wartość zastępczą za nieodzyskane dotychczas, a może i utracone na zawsze cenne źródła archiwalne gdańskie.

**Pochodzenie i znaczenie terminu „reces"**

Jest na ogół rzeczą wiadomą, że istnieje zarówno w słownictwie prawnym, jako też i w słownictwie kancelaryjno-archiwalnym wyrażenie: „r e c e s". Pomimo częstości występowania tego terminu, a może właśnie skutkiem tej częstości, zwłaszcza w znaczeniu obiektu archiwalnego, zauważyć można pewną płynność, względnie rozmaitość w rozumieniu i ujmowaniu znaczenia tego wyrazu. Przedmiotem niniejszych uwag nie jest jakieś wszechstronne, zwłaszcza pod względem naukowo-językowym, na materiale źródłowym oparte, omówienie tej sprawy. Nie wydaje się to nawet potrzebnym, gdyż nie ulega wątpliwości, że wszelkie warianty znaczeniowe tego terminu sprowadzić się dadzą do wyrazu łacińskiego „r e c e s s u s", pochodnego od słowa „recedo", a pokrewnego znaczeniowo wyrazom: d i g r e s s u s, r e g r e s s u s (od digredior wzgl. regredior). Wszystkie te wyrazy oznaczają najogólniej: ustępowanie, odstępowanie od czegoś, cofanie się, oddalanie, odwrót. Zgodnie z tym znaczeniem ściśle językowym znalazł wyraz „reces" prawo obywatelstwa w słownictwie prawnym i potocznym na oznaczenie różnych aktów i czynności prawnych, oznaczających: odstąpienie od jakiejś sprawy, odłożenie jej na inny termin, lub przed inne forum („puścić w reces"), np. w dawnym prawie publicznym polskim: przekazanie jakiejś materii do rozpatrzenia przyszłemu sejmowi, który znów od rozpatrzenia recesów miał się zacząć.

Dalej wyraz ten oznacza często odstąpienie od posiadanych praw, zrzeczenie się prawa do czegoś (sprawy własności, spadkowe), w zakresie też dawnego prawa sądowego polskiego: odstąpienie od procesu, zaniechanie go. Zgodnie też na ogół z zakreśloną powyżej wykładnią mówi się o re-

cesie w znaczeniu umowy, układu na piśmie, wreszcie też w znaczeniu ogólnym jakiegoś aktu, jakiejś czynności, prowadzenia sprawy przez adwokata w sądzie itp.

Po wyłuszczeniu tu w największym skrócie różnych znaczeń wyrazu „reces" w słownictwie prawnym wypada z kolei zająć się bliżej znaczeniem i pochodzeniem tego terminu w słownictwie kancelaryjno-archiwalnym.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że brak jest w dotychczasowych rozważaniach terminologicznych w słownictwie archiwalnym bardziej wnikliwego rozpatrzenia sprawy znaczenia wyrazu „reces" w rozumieniu obiektu archiwalnego. Jedyną prawdopodobnie (poza informacjami słownikowymi) wykładnię znaczenia i pochodzenia terminu „reces" znajdujemy we wstępie do wielkiego niemieckiego wydawnictwa tzw. „recesów hanzeatyckch"[1]). Jeśli zważymy, że zbiory recesów, będących obecnie w posiadaniu polskich archiwów, stanowią poważną część ogólnych zbiorów recesów, które umiejscowić trzeba pod względem ich pochodzenia w bałtyckim obszarze zlewiskowym, do którego w przebiegu dziejów wchodziły i dawna niemiecka Hanza i ogniska polityczno-gospodarczego życia na obszarze dzisiejszego Wielkiego Pomorza — Polski, to rozumienie i tłumaczenie terminu „reces" przez wydawców recesów hanzeatyckich uznać będzie można za przedmiotową podstawę i punkt wyjścia do określenia znaczenia tego terminu i w polskim słownictwie archiwalnym.

Otóż wydawca I tomu recesów hanzeatyckich, K. Koppman, zajmuje się w przedmowie do tego wydawnictwa pokrótce sprawą znaczenia i pochodzenia terminu „reces". Rozważania jego obracają się, oczywiście, w kręgu zainteresowań niemieckich i opierają się na materiale, odnoszącym się przede wszystkim do zebrań przedstawicieli miast hanzeatyckich. Pomijając stronę czysto etymologiczną, stwierdza Koppman, że wyraz „reces" oznacza w rozumieniu dawnych miast północno-niemieckich późnego średniowiecza uchwały, powzięte przez przedstawicieli różnych interesów w trybie wspólnych obrad z tym, że rozumie się tu uchwały uzgodnione i powzięte przez strony równouprawnione, względnie współuprawnione do podejmowania decyzji („Beschlüsse" — statuta) w odróżnieniu od uchwał i decyzji, podejmowanych autorytatywnie przez jednostronne kolegium (Willkür — arbitrium).

---

[1]) Hansarecesse. B. I., Leipzig, 1870, Einleitung.

W słownictwie niemieckim przyjmuje się powszechnie, że wyraz „reces" odpowiada zarówno pod względem językowym, jak i pod względem znaczenia, wyrazowi „Abschied". Ten bowiem wyraz oznacza też między innymi końcowe wyniki różnych rodzajów obrad, powzięte uchwały i decyzje[1]). Z uchwał tych końcowych z czasem przeniesiono, zdaniem Koppmana, znaczenie wyrazu „reces" na protokóły, sprawozdania z toku tych wspólnych obrad łącznie z powziętymi tam uchwałami. I w tym właśnie przenośnym znaczeniu (protokółów, sprawozdań z obrad) używano później przeważnie tego terminu w zakresie niemieckiego słownictwa kancelaryjno-archiwalnego.

Koppman ustalił też, że termin „reces" pojawił się po raz pierwszy w tekście datacji wyroku sądu rozjemczego w Lubece w r. 1354, a to w notatce dotyczącej sporu pomiędzy miastami Stralsundem, Rostokiem i Wismarem z miastem Kampen, w której zapisano po raz pierwszy wyrazy: „actus est iste recessus in Lubeke anno Domini 1354"[2]).

Dawniej spotkać można w omawianym znaczeniu wyrażenia: Beschluss — statutum, lub Willkür — arbitrium.

Streszczone tu wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w określeniach znaczenia terminu „reces" w całym słownictwie niemieckim; zgadzają się też one z interpretacją słownika Du Cange'a, gdzie pod „recessus" czytamy następujące objaśnienia: „Codex deliberationum in dietis seu conventibus habitarum, ideo sic dictus, quod scribi, soleat antequam a conventibus recedant proceres congregati. Maxime dicitur de Codice deliberationum in dietis imperialibus habitarum, vulgo Recessus imperii"[3]).

W polskim piśmiennictwie naukowym nie spotykamy żadnych bliższych wyjaśnień pochodzenia i znaczenia terminu „reces". St. Kutrzeba omawiając w „Historii źródeł dawnego prawa polskiego" (tom II, str. 35), w rozdziale o prawie pruskim, recesy, jako źródło historyczno-prawne, mówi o nich tylko krótko, jako o protokółach z obrad sejmów pruskich, jakby krótkich diariuszach sporządzonych ze strony miast reprezentowanych na tych sejmach.

---

[1]) por.: Brinckmeier, Glossarium diplomaticum, B. I. S. 11; także: J. und W. Grimm, Deutsches Wörterbuch, I, 99, pod „Abschied" następujące wyjaśnienie: „ . . . ebenso der bei feierlicher Entlassung einer Versammlung, beim Ausgang eines Handels gefasste und bekannt gemachte Beschluss, Bescheid, Reichsabschied, Landtagsabschied, recessus von recedere, weggehen."

[2]) Hansarecesse, B. 1, S. 121.

[3]) Du Cange, Glossarium Manuale, V, 607.

Przytoczone powyżej wyjaśnienia terminologiczne uzupełnić się dadzą przy bliższym wglądzie w zawartość różnych grup recesów, dostępnych chociażby tylko na terenie gdańskiego archiwum.

I tu zaraz stwierdzić wypada, że mówiąc o recesach w znaczeniu obiektu archiwalnego, jako o protokółach z obrad, trzeba przyjąć dwojakie znaczenie tego terminu, a mianowicie po pierwsze: w rozumieniu zbioru protokółów i uchwał końcowych wraz z należącymi do poszczególnych przedmiotów obrad dokumentami, po drugie: w rozumieniu pojedyńczych relacji z odbytych zjazdów, przeprowadzonych obrad i powziętych uchwał. Nazywa się zatem recesami zarówno skodyfikowane zbiory większej ilości protokółów z obrad (por. Du Cange: Codex deliberationum) jako też i pojedyńcze, zamieszczone w księgach recesów (Recessbücher) sprawozdania z odbytych zjazdów, posiedzeń (np. sejmów walnych, sejmów i sejmików pruskich, Rady m. Gdańska, lub Ordynków i in.). Uwaga ta dotyczy zatem wszystkich rodzajów skodyfikowanych recesów — ksiąg, zawierających w swej treści mnogie pojedyńcze recesy-protokóły z poszczególnych zjazdów i obrad wraz z uchwalonymi tam konstytucjami, statutami, laudami, czy też wilkierzami.

Wspomniane na wstępie trzy grupy gdańskich recesów, będące w swej zachowanej postaci kodeksowej produktem tego samego organu, a mianowicie kancelarii Rady Miasta Gdańska, wykazują jednak pewne, acz nieznaczne różnice w charakterze, układzie materiału i formie sprawozdawczej. Najważniejszą zaś cechą charakteryzującą wszystkie grupy recesów gdańskich, jako źródła archiwalnego, jest włączenie do nich materiału dokumentarnego (w poważnym procencie oryginałów), co w znacznej mierze podnosi ich wartość naukowo-badawczą, a zarazem odróżnia je poniekąd od szeregu innych tego rodzaju zbiorów recesów pozagdańskich (jak elbląskie lub toruńskie). Jest też faktem niejednokrotnie już stwierdzonym, że recesy gdańskie wyróżniają się szczególniejszą starannością i dokładnością zamieszczanych tam sprawozdań, protokółów i relacji i że kancelaria Rady dawnego miasta Gdańska szczególną przywiązywała wagę do należytego przechowywania tych cennych ksiąg urzędowych[1]).

---

[1]) por.: St. Kutrzeba, Historia źródeł dawnego prawa polskiego, tom II, str. 36; G. Lengnich Ius publicum Civ. Ged. passim.

### Recesy gdańskie jako źródło historyczne bezpośrednie i zastępcze

Aby w sposób właściwy ocenić i wartość źródłową i znaczenie zastępcze gdańskich recesów, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na wyjątkową pozycję Gdańska w obrębie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, na jego stanowisko prawno-polityczne w Polsce, a zarazem też i na wybitne znaczenie Gdańska w całokształcie życia gospodarczego kraju, doniosłość pośrednictwa handlowego Gdańska, a jednocześnie olbrzymie korzyści, ciągnione przez patrycjat kupiecki Gdańska od producenta polskiego. Elementy polityczno-ustrojowe, społeczne i gospodarcze zazębiają się w sposób szczególnie dobitny, a zarazem dramatyczny w dziejach gdańsko-polskich i znajdują wyraz zarówno w dyskusjach prowadzonych na zebraniach Ordynków gdańskich, na landtagach Prus Królewskich, w wystąpieniach przedstawicieli miasta Gdańska w Radzie Pruskiej, w zakulisowej akcji Gdańszczan na terenie walnych sejmów koronnych, czy wobec królów Polski, gdy będzie szła gra o salwowanie korzyści materialnych Gdańska i jego przywilejowych uprawnień.

Obfita korespondencja urzędowa i prywatna rezydentów i posłów gdańskich, ich relacje poufne z obrad sejmów, także o ogólnej sytuacji w Polsce, włączone w całości do ksiąg recesów gdańskich, muszą być rozważane i oceniane jako materiał źródłowy wysokiej klasy i to w skali ogólno-państwowej nie tylko ze stanowiska lokalnych interesów gdańskich, czy pruskich. Znajdą się w księgach recesów gdańskich częstokroć wartościowe materiały źródłowe, mogące być trafnym uzupełnieniem informacji źródłowych polskiej proweniencji, lub wypełnieniem braków w wypadkach utraty materiałów źródłowych polskich.

Wszystkie grupy recesów, znajdujących się wśród zespołów archiwum m. Gdańska, tak z racji wspólnej dla nich proweniencji kancelaryjnej, jak i z racji właściwości ustrojowych dawnego Gdańska (od XVI w. współrządy w Gdańsku trzech ordynków), stanowią przedmiotową, trudną do rozłączenia całość źródłową. Materiał dokumentarny jest rozmieszczony we wszystkich grupach recesów gdańskich, zawartość treściowa i przedmiotowa recesów Stanów Zachodnio-Pruskich, recesów Ordynków gdańskich i recesów Rady uzupełnia się rzeczowo i musi być w toku badań źródłowych łącznie uwzględnianą.

Wzgląd na ogólno-państwowy zasięg treści źródłowej wysuwa na czołowe miejsce recesy Stanów Zachodnio-Pruskich („Ständische Recesse", sygn. arch. 300, 29).

Jest to bogaty zbiór, liczący ogółem 425 pozycji ksiąg i wiązek akt, korespondencji i załączników-dokumentów, zbiór zawierający w swej treści i składzie nieomal kompletny materiał do życia parlamentarnego Prus Królewskich, a wraz z nimi i całej Polski na przestrzeni lat 1416 do 1775[1]). Skodyfikowano i zszyto w księgach tego zbioru sporządzane stale przez sekretarzy i pisarzy gdańskich protokóły-recesy sejmów (generałów) i sejmików zachodnio-pruskich wraz z uchwalonymi tam laudami oraz, co na szczególniejszą zasługuje uwagę, recesy-diariusze ze 100 sejmów walnych Rzeczypospolitej. W sejmach walnych brali udział wysłańcy Gdańska wespół z rezydentami przy dworze królewskim (internuncii), udział przeważnie nieoficjalny, zakulisowy, w oparciu po roku 1569 o posłów pruskich w izbie poselskiej. Nie zasiadali sami w sejmach walnych Rzeczypospolitej. „, . . denn solche Ehre die Stadt Danzig niemals verlanget hat“ [2]). Kompletny zbiór protokółów-recesów z wszystkich landtagów zachodnio-pruskich, recesy-diariusze z walnych sejmów wraz z obfitym materiałem korespondencji wysłańców Gdańska i jego stałych od roku 1621 rezydentów w Polsce z Radą m. Gdańska, pisma legacyjne królewskie na sejmy pruskie, instrukcje Gdańska dla jego przedstawicieli i w Radzie Pruskiej i dla wysłańców na sejmy walne Rzeczypospolitej, liczne oryginalne pisma królów Polski do Rady m. Gdańska w częstych potrzebach finansowych i sporach prawnych, zaproszenia pod adresem Rady m. Gdańska na sejmy elekcyjne i koronacyjne, jedynie przez oporny Gdańsk respektowane i obsyłane oficjalnie — wszystko to pieczołowicie pielęgnowano przez kancelarię Rady, wiązano w księgi i przekazywano do archiwum[3]).

Z załączonego do niniejszych uwag wykazu diariuszy-recesów[4]), zamieszczonych w gdańskich księgach recesów Stanów Zach.-Pruskich i w „Rękopisach“ Biblioteki Archiwum (300 R), można z łatwością, choć

---

[1]) Datę początkową możnaby cofnąć do r. 1376, gdyż 4 najstarsze księgi miejskie gdańskie (Stadtbücher, sygn. 300,59) są też właściwie księgami recesów ze zjazdów delegatów miast pruskich od r. 1376. W księgach tych znajdziemy też liczne sprawozdania delegatów Gdańska ze zjazdów hanzeatyckich.

[2]) Ironiczna wypowiedź G. Lengnicha: Ius Publ. Civ. Ged. p. 419.

[3]) 90% ksiąg recesów Stanów Zachodnio-Pruskich odnaleziono w r. 1946 z pomocą Milicji Obywatelskiej w Polanowie, powiecie sławneńskim, na Pomorzu Zach. Nie odnaleziono dotychczas recesów St. Zach.-Pr. z lat 1608/9, 1613, 1614, 1618, 1628/9, 1658/9, 1692—7, 1708—10, 1763 w łącznej ilości 13 ksiąg. Odzyskano natomiast 111 tomów i tek instrukcji, akt i pism delegatów m. Gdańska na sejmiki pruskie i sejmy walne, 73 teki korespondencji między Elblągiem, Toruniem i Gdańskiem z XVI—XVIII w., oraz 10 tomów współczesnych indeksów rzeczowych i osobowych do całego zbioru recesów.

[4]) Wykaz został sporządzony przez dra Marię Sławoszewską, kustosza W. A. P. w Gdańsku w ramach kwerendy zorganizowanej przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych.

w przybliżeniu, stwierdzić bogactwo tego źródłowego materiału do dziejów parlamentaryzmu Prus Królewskich i całej Polski. Jest wśród nich pokaźna liczba diariuszy sejmowych, znanych obecnie jedynie z rękopiśmiennych zapisów w recesach gdańskich[1]).

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tekstach diariuszy, spisywanych przez Gdańszczan na sejmach walnych Rzeczypospolitej, przeważają zapisy obszerniejsze o sprawach, dotyczących ziem pruskich, w szczególności trzech wielkich miast: Gdańska, Torunia i Elbląga[2]). Inne zagadnienia i tematy, poruszane w dyskusjach sejmowych, są podawane w diariuszach gdańskich w mniejszych lub obszerniejszych skrótach. Natomiast diariusze z sejmów i sejmików pruskich, zwłaszcza poprzedzających terminy walnych sejmów Rzplitej, i diariusze sejmików relacyjnych posejmowych są redagowane przeważnie bardzo dokładnie i zaopatrywane skrzętnie w należące do spraw dokumenty[3]).

Do ksiąg gdańskich recesów włączono też w kancelarii Rady liczne relacje rezydentów przy dworze królewskim w Polsce i specjalnych wysłańców Gdańska na sejmy elekcyjne i koronacyjne, relacje specjalne-prywatne (recessus speciales, privati) o charakterze poniekąd poufnych sprawozdań z załatwianych przez nich wszystkich publicznych i zleconych prywatnych czynności w Polsce. W sprawozdaniach tych specjalnych zamieszczali rezydenci swe spostrzeżenia i otrzymywane prywatne informacje o wydarzeniach ważniejszych i o ogólnej sytuacji w państwie.

Jeśli się zważy, że na rezydentów-przedstawicieli interesów Gdańska w Polsce byli przez Radę wyznaczani ludzie o gruntownym przygotowaniu prawniczym i przeważnie już obyci w służbie dyplomatycznej za granicą, trzeba traktować ich sprawozdawcze relacje jako wartościowy

---

[1]) M. i. do sejmów walnych z lat 1609, 1634, 1635, 1642, 1645, 1650, 1654 5, 1661, 1667; (por.: Chronologia sejmów polskich, wyd. Arch. Kom. Hist. P. A. U.).

[2]) Np. sprawy dotyczące unii Prus i Gdańska z Polską, przeprowadzenia egzekucji dóbr na terenie Prus. Król., świadczeń finansowych na rzecz Rzplitej.

[3]) Do wszystkich ksiąg recesów Stanów Zach.-Pruskich istnieją szczegółowe wyciągi z recesów-diariuszy sejmikowych i sejmów walnych do okresu lat 1456—1768, wykonane przez G. Lengnicha w związku z pisaną przez niego znaną historią Prus Królewskich. Tytuł tego 2-tomowego dzieła opiewa: „Auszüge aus den Preussischen Land-Tags und Polnischen Reichs-Tags Recessen seit dem Jahr 1456 bis 1768 zum eigenen Gebrauch zusammengetragen und allen, die sich derselben bedienen wollen mitgeteilet von G. L." sygn. 300/29. Nr 237—238. Wyciągi te ułatwiają pracę nad poszukiwaniem potrzebnych materiałów źródłowych, są jednak częstokroć jednostronnie konstruowane z wyraźnym pruskim, przeciwunijnym w stosunku do Rzplitej nastawieniem. Dlatego ta praca Lengnicha może tylko służyć krytycznemu badaczowi jako klucz do poszukiwań w labiryncie recesów. Tylko pełne krytyczne opracowanie całego materiału tekstowego recesów S. Z. P. może dać wystarczającą podstawę do ustalania prawdy historycznej.

materiał źródłowy, pochodzący od postronnego, krytycznego obserwatora życia polskiego w jego różnorodnych przejawach.

Nie sposób oprzeć się twierdzeniu, że włączane do recesów relacje rezydentów gdańskich w Polsce były w bardzo poważnym procencie poprostu sporządzanymi w kancelarii Rady odpisami wysyłanych regularnie 2 razy tygodniowo do Gdańska relacji jego przedstawicieli w Polsce. Wysoko przez polską naukę historyczną cenione i od pierwszych lat bieżącego stulecia skrzętnie przez licznych polskich badaczy poszukiwane i wykorzystywane w Gdańsku „Acta Internunciorum Civitatis Gedanensis", których nie odzyskaliśmy dotychczas, posiadamy w dużej ilości zachowane dzięki dokonanym na drodze urzędowej i włączonym do recesów odpisom. Są więc recesy Stanów Zachodnio-Pruskich w pełnym tego słowa znaczeniu źródłem historycznym zastępczym za nieistniejące już może Acta Internunciorum. Ponieważ zaś są w recesach tych zamieszczane też w odpisach pisma Rady do rezydentów w Polsce, pisma zawierające odpowiedzi na otrzymywane od rezydentów relacje z Polski, możemy z pełną racją uważać też recesy za źródło historyczne zastępcze w stosunku do nieodzyskanych dotychczas przez nas zbiorów korespondencji dyplomatycznej Rady Gdańska z jej przedstawicielami w Polsce — owych sławnych gdańskich „Missivów"[1]).

D r u g ą g r u p ę r e c e s ó w gdańskich stanowią wspomniane już wyżej „Recesy Ordynków m. Gdańska" (Ordnungsrecesse) sygn. 300,10. Wielki ten, prawdopodobnie kompletny, zbiór 344 ksiąg obejmuje okres czasu od roku 1545 do 1814. Głównym zrębem zawartości treściowej jest tu wymiana pism pomiędzy Radą a dwoma pozostałymi wydziałami (ordynkami) m. Gdańska. Ze strony Rady wychodziły „propositiones", wnioski w sprawach wewnętrznych i polityki zagranicznej miasta, ordynki zaś przesyłały Radzie swoje „Einbringen" (opinie, odpowiedzi) na podstawie uprzednich narad z kollegium Ławy (II wydział-ordynek) i w czterech kwaterach (obwodach) miejskich (III wydział-ordynek). „Propositiones" Rady i „Einbringen" ordynków stanowiły następnie podstawę do rozstrzygnięć-uchwał Rady (Ratschlüsse).[2]) Wymiana pism, skodyfi-

[1]) Poważny też materiał źródłowy zastępczy za nieodzyskane „Missiva" stanowią kopiariusze z odpisami korespondencji, wysyłanej przez Radę Gdańska do rezydentów w Polsce i zagranicą, znajdujące się w naszym posiadaniu w dziale rękopisów Archiwum (syng. 300 R, Dd).

[2]) Tych uchwał-rozstrzygnięć Rady m. Gdańska (sygn. 300/11) również nie posiadamy dotychczas, mnogie jednak odpisy tych uchwał znajdują się w posiadanym przez nas zbiorze rękopisów Archiwum m. Gdańska, mianowicie w grupie rękopisów, oznaczonej sygnaturą literową „O" (300 R-O).

kowanych w księgach recesów Ordynków, dotyczyła wszystkich spraw bieżących ze zdecydowaną przewagą problemów społeczno-gospodarczych i finansowych, a także polityki zagranicznej.

Od czasów „Statutów" Zygmunta I Starego zaczęły ordynki II i III współdecydować wraz z Radą o instrukcjach dla przedstawicieli Gdańska, wysyłanych do króla, względnie na walne sejmy oraz do państw ościennych. Obfita korespondencja rezydentów i wysłańców Gdańska z Radą i pozostałymi Wydziałami, włączona do recesów ordynków, spełnia i tu rolę zastępczą w stosunku do nieistniejących „Acta Internunciorum" i „Missiva". Poza tym, zawierając w protokółach narad ordynków, decyzjach Rady i we włączonej w księgi recesów korespondencji bogaty materiał informacyjny do roli Gdańska w ramach organizmu gospodarczego Rzplitej i w stosunku do państw zachodniej i wschodniej Europy, są te recesy znowu w poważnej mierze źródłem zastępczym w stosunku do nieodzyskanych przez nas ważnych grup archiwaliów gdańskich, jak np.: „Handel" (sygn. 300,24) i „Hanza" (sygn. 300,28).

W równym też stopniu, jak recesy Stanów Zach.-Pruskich, są i recesy ordynków szczególnie cennym obiektem źródłowym dzięki zawartemu w nich bogatemu materiałowi dokumentów i korespondencji, szczególnie do czasów dwóch ostatnich Jagiellonów, do okresu zatargów unijnych gdańsko-polskich w latach 1568—72, do czasów trudnej polityki morsko-celnej Władysława IV, do czasów pobytu Jana III w Gdańsku i do gdańskiej polityki Augusta III. Nigdzie więcej nie spotkamy się z tyloma dowodami demokratyzującej polityki interwencyjnej Polski w stosunku do Gdańska, jak w statutach-ordynacjach królewskich na rzecz mas pracujących dawnego Gdańska, skupionych w III Ordynku, które wielokrotnie przez udział w poselstwach do Polski i drogą bezpośredniej apelacji do przybywających królów Polski zdobywały stopniowo coraz większy wpływ na losy miasta.

Inaczej poniekąd rzecz się ma z trzecią z kolei grupą recesów gdańskich, znajdujących się w naszym posiadaniu, w ilości 70 pozycji ksiąg i tek pod nazwą: „Recesy Rady" (Ratsrecesse), sygn. 300,31. Mamy tu mianowicie do czynienia z urzędowymi, w kancelarii Rady m. Gdańska spisanymi, współczesnymi relacjami o ważnych wydarzeniach z dziejów wewnętrznych Gdańska i w związku z jego przynależnością do Polski oraz stosunkami z innymi państwami Europy. Obfity zbiór dokumentów, częściowo w oryginałach, częściej w odpisach, włączono do poszczególnych tomów relacji. Ramy chronologiczne 1570—1793. Ta grupa rece-

sów opisowych stanowi dopełnienie materiału źródłowego, zawartego w recesach „Stanów Zachodnio-Pruskich“ i „ordynków“, a skupionego przedmiotowo około doniosłych dla Gdańska a wraz z Gdańskiem — dla Polski wydarzeń natury politycznej, jak np.: zatargi i układy Gdańska ze Szwecją w okresie wielkiej wojny północnej 1704 r., abdykacja Augusta II, elekcja Stanisława Leszczyńskiego, wojna sukcesyjna polska, oblężenie Gdańska w roku 1734, pertraktacje Gdańska z Prusami po I rozbiorze i in.[1]).

Wyszczególnione powyżej i scharakteryzowane najogólniej pod względem bezpośredniej i zastępczej źródłowej wartości trzy grupy recesów gdańskich były wraz z innymi ważniejszymi archiwaliami gdańskimi obficie przez naukę niemiecką wykorzystywane — rzecz charakterystyczna — w odniesieniu przeważnie do stosunków gdańsko-polskich, trudnych i krytycznych dla strony polskiej. Dość przerzucić zeszyty czasopisma historycznego gdańskiego: „Zeitschrift d. Westpreus. Geschichtsvereins“. Znajdziemy tam swoiste ujęcie polityki polskiej w stosunku do Gdańska z lat 1526 i następnych, 1568—72, 1576—77, 1668—69, 1773—4. Ponowne opracowanie omówionych grup gdańskich recesów przyczyni się w poważnym stopniu do sprostowania dotychczasowych wyników historiografii niemieckiej, in puncto faktycznego przebiegu spraw dotyczących przeszłości gdańsko-polskiej oraz dziejów Prus Królewskich w obrębie dawnej Rzplitej Polskiej.

Polska nauka historyczna, zwłaszcza w obecnym okresie powojennym, wkracza coraz żywiej i śmielej w labirynt źródeł dziejowych, tkwiących w gdańskich zbiorach recesów. Polskie zainteresowania naukowo-badawcze skupiają się — i słusznie — około zagadnień polskiej polityki morskiej w przeszłości (Bodniak, Czapliński), dla której mimo strat poniesionych w gdańskich zasobach archiwalnych skutkiem ostatniej wojny, mamy bogate, niewykorzystane jeszcze lub wykorzystane opacznie przez naukę niemiecką, bezpośrednie i zastępcze źródła historyczne, a to w pierwszym rzędzie w recesach gdańskich.

---

[1]) Ta trzecia, najskromniejsza cyfrowo, grupa gdańskich „recesów Rady“ poszerza jeszcze nasze poprzednie określenie zakresu przedmiotowego terminu „reces“. Tam mieliśmy do czynienia z recesami-protokółami, tu zaś z recesami-urzędowymi, opisami-relacjami wraz z dokumentacją.

**Wykaz recesów (diariuszy) sejmów walnych, zawartych w recesach Stanów Zachodnio-Pruskich**

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,29/56 | Reces Sejmu Walnego w Krakowie | 6. II. — 22. III. 1595 | tekst niemiecki |
| ,, 58 | ,, ,, ,, w Warszawie | 26. III. — 13. V. 1596 | ,, |
| ,, 74 | ,, ,, ,, ,, ,, | 15. I. — 26. II. 1609 | ,, |
| ,, 75 | ,, ,, ,, ,, ,, | 26. IX. — 7. XI. 1611 | ,, |
| ,, 89 | ,, ,, ,, ,, ,, | 26. IV. — 7. VI. 1616 | ,, |
| ,, 100 | ,, ,, ,, ,, ,, | 24. I. — 5. III. 1623 | ,, |
| ,, 102 | ,, ,, ,, ,, ,, | 11. II. — 28. II. 1624 | fragment<br>tekst polski |
| ,, ,, | ,, ,, ,, ,, ,, | 20. I. — 29. I. 1625 | fragment<br>tekst polski |
| ,, 103 | ,, ,, ,, ,, ,, | 20. I. — 24. I. 1625 | fragment<br>tekst polski |
| ,, 106 | ,, ,, ,, ,, ,, | 12. X. — 27. XI 1627 | tekst niemiecki |
| ,, 107 | ,, ,, ,, ,, ,, | 27. VI. — 18. VII. 1628 | ,, |
| ,, 110 | ,, ,, ,, ,, ,, | 11. III. — 3. IV. 1632 | ,, |
| ,, 112 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 22. VI. — 20. VII. 1632 | ,, |
| ,, ,, | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 27. IX. — 15. XI. 1632 | ,, |
| ,, 113 | ,, ,, Koronacyjnego w Krakowie | 31. I. — 17. III. 1633 | ,, |
| ,, 114 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 19. VII. — 7. VIII. 1634 | ,, |
| ,, 115 | ,, ,, ,, ,, ,, | 31. I. — 17. III. 1635 | ,, |
| ,, ,, | ,, ,, ,, ,, ,, | 21. XI. — 6. XII. 1635 | ,, |
| ,, 118 | ,, ,, ,, ,, ,, | 20. I. — 3. III. 1637 | ,, |
| ,, ,, | ,, ,, ,, ,, ,, | 5. VI. — 19. VI. 1637 | ,, |
| ,, 121 | ,, ,, ,, ,, ,, | 10. III. — 6. V. 1638 | ,, |
| ,, ,, | ,, ,, ,, ,, ,, | 10. III. — 24. IV. 1638 | tekst A<br>tekst niemiecki<br>tekst B |
| ,, 122 | ,, ,, ,, ,, ,, | 5. X. — 16. XI. 1639 | tekst niemiecki |
| ,, 123 | ,, ,, ,, ,, ,, | 19. IV. — 1. VI. 1640 | ,, |

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,29/124 | Reces Sejmu Walnego w Warszawie | 20. VIII. — 4. X. 1641 | tekst niemiecki |
| ,, ,, | ,, ,, ,, ,, ,, | 11. II. — 27. II. 1642 | ,, |
| ,, 125 | ,, ,, ,, ,, ,, | 12. II. — 29. III. 1643 | ,, |
| ,, 126 | ,, ,, ,, ,, ,, | 13. II. — 27. III. 1645 | ,, |
| ,, 127 | ,, ,, ,, ,, ,, | 25. X. — 10. XII. 1646 | ,, |
| ,, 128 | ,, ,, ,, ,, ,, | 2. V. — 27./28. V. 1647 | ,, |
| ,, 129 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 16. VII. — 29. VII. 1648 | ,, |
| ,, 130 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 6. X. — 23. XI. 1648 | ,, |
| ,, 131 | ,, ,, Koronacyjnego w Krakowie | 19. I. — 9. II. 1649 | ,, |
| ,, 133 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 22. XI. 1649 — 17. I. 1650 | ,, |
| ,, 134 | ,, ,, ,, ,, ,, | 5. XII. — 24. XII. 1650 | ,, |
| ,, 136 | ,, ,, ,, ,, ,, | 26. I. — 14. III. 1652 | ,, |
| ,, 137 | ,, ,, ,, ,, ,, | 23. VII. — 20. VIII. 1652 | ,, |
| ,, 139 | ,, ,, ,, ,, ,, | 24. III. — 17. IV. 1653 | ,, |
| ,, 140 | ,, ,, ,, ,, ,, | 11. II. — 28. III. 1654 | ,, |
| ,, 141 | ,, ,, ,, ,, ,, | 9. VI. — 22. VII. 1654 | ,, |
| ,, 142 | ,, ,, ,, ,, ,, | 19. V. — 19. VI. 1655 | ,, |
| ,, 147 | ,, ,, ,, ,, ,, | 1. VIII. — 5. VIII. 1658 | fragment<br>tekst polski |
| ,, 149 | ,, ,, ,, ,, ,, | 16. IV. — 25. IV. 1659 | fragment<br>tekst niemiecki |
| ,, 151 | ,, ,, ,, ,, ,, | 2. V. — 17. VII. 1661 | tekst polski |
| ,, 153 | ,, ,, ,, ,, ,, | 20. II. — 2. III. 1662 | fragment<br>tekst niemiecki |
| ,, 157 | ,, ,, ,, ,, ,, | 7. III. — 13. V. 1667 | ,,<br>brak końca |
| ,, 158 | ,, ,, ,, ,, ,, | 24. I. — 7. III. 1668 | tekst niemiecki |
| ,, 159 | | 27. VIII. — 17. IX. 1668 | ,, |
| ,, 160 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 5. XI. — 5. XII. 1668 | ,, |
| ,, 162 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 2. V. — 7. VII. 1669 | ,, |

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,29/163 | Reces Sejmu Koronacyjnego w Krakowie | 1. X. — 12. XI. 1669 | tekst niemiecki |
| ,, 164 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 5. III. — 19. IV. 1670 | ,, |
| ,, 165 | ,, ,, ,, ,, ,, | 9. IX. — 31. X. 1670 | ,, |
| ,, 167 | ,, ,, ,, ,, ,, | 26. I. — 14. III. 1672 | ,, |
| ,, 168 | ,, ,, ,, ,, ,, | 18. V. — 29. VI. 1672 | ,, |
| ,, 172 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 15. I. — 22. II. 1674 | ,, |
| ,, 173 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 20. IV. — 3. VI. 1674 | ,, |
| ,, 176 | ,, ,, Koronacyjnego w Krakowie | 28. I. — 4. IV. 1676 | ,, |
| ,, 179 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 14. I. — 26. IV. 1677 | ,, |
| ,, 182 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 15. XII. 1678 — 4. IV. 1679 | ,, |
| ,, 185 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 14. I. — 23. V. 1681 | ,, |
| ,, 188 | ,, ,, ,, ,, ,, | 16. II. — 30. V. 1685 | tekst łaciński |
| ,, 189 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 27. I. — 5. III. 1688 | tekst niemiecki |
| ,, 191 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 17. XII. 1688 — 2. IV. 1689 | ,, |
| ,, 193 | ,, ,, ,, ,, ,, | 16. I. — 1 V. 1690 | ,, |
| ,, 194 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 31. XII. 1692 — 11. II. 1693 | ,, |
| ,, 200 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 16. VI. — 30. VII. 1699 | ,, |
| ,, 202 | ,, ,, ,, ,, ,, | 30. V. — 18. VI. 1701 | ,, |
| ,, 206 | ,, ,, ,, zw. „Walna Rada" w Warszawie | 4. II. — 16. IV. 1710 | tekst polski |
| ,, 208 | ,, ,, ,, w Warszawie | 5. IV. — 19. IV. 1712 | ,, |
| ,, 210 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 3. X. — 14. XI. 1718 | tekst niemiecki |
| ,, 210 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 30. XII. 1719 — 23. II. 1720 | ,, |
| ,, 210 | ,, ,, ,, ,, ,, | 30. IX. — 5. XI. 1720 | ,, |
| ,, 211 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 28. IX. — 9. XI. 1726 | ,, |
| ,, 212 | ,, ,, ,, ,, ,, | 22. VIII. — 29. VIII. 1729 | ,, |
| ,, 213 | ,, ,, ,, ,, ,, | 2. X. — 16. X. 1730 | ,, |
| ,, 214 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 18. IX. — 2 X. 1732 | ,, |
| ,, 215 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 27. IV. — 23. V. 1733 | ,, |
| ,, 216 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 25. VIII. — 12. IX. 1733 | ,, |
| | | | brak kart końcowych |

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,29/217 | Reces Sejmu Walnego w Warszawie | 27. IX. — 8. XI. 1735 | tekst niemiecki |
| ,, 218 | ,, ,, ,, ,, ,, | 6. X. — 4. XI. 1738 | ,, brak końca 3 karty wyrwane |
| ,, 218 | ,, ,, ,, ,, ,, | 3. X. — 12. XI. 1740 | tekst niemiecki |
| ,, 218 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 5. X. — 16. XI. 1744 | ,, |
| ,, 219 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 3. X. — 14. XI. 1746 | ,, |
| ,, 219 | ,, ,, ,, ,, ,, | 30. IX. — 9. XI. 1748 | ,, |
| ,, 219 | ,, ,, ,, ,, ,, | 4. VIII. — 18. VIII. 1750 | ,, |
| ,, 219 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 2. X. — 26. X. 1752 | ,, |
| ,, 219 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 30. IX. — 31. X. 1754 | ,, |
| ,, 220 | ,, ,, ,, ,, ,, | 2. X. — 11 X. 1758 | ,, |
| ,, 220 | ,, ,, ,, ,, ,, | 27. IV. — 2. V. 1761 | ,, |
| ,, 221 | ,, ,, ,, ,, ,, | 4. X. — 8. X. 1762 | ,, |
| ,, 225 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 27. VIII. — 7. IX. 1764 | ,, |
| ,, 226 | ,, ,, Koronacyjnego w Warszawie | 3. XII. — 20. XII. 1764 | tekst łaciński |
| ,, 229 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 6. X. — 29. XI. 1766 | tekst niemiecki |
| ,, 230 | ,, ,, ,, ,, ,, | 5. X. — 12. X. 1767 | ,, |
| ,, 231 | ,, ,, ,, ,, ,, | 1. II., 26. II. — 5. III. 1768 | ,, |
| ,, 233 | ,, ,, ,, ,, ,, | 19. IV. 1773 — 11. IV. 1775 | tekst polski, franc., niem. süpplementa — 300,29/234—236a |

**Recesy sejmów dawnej Rzeczypospolitej zawarte w „Rękopisach“ Biblioteki Archiwum (300, R)**

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,R/Ee,14 | Reces Sejmu Konwokacyjnego w Warszawie | 16. VII. — 2. VIII. 1648 | tekst niem. |
| „ 32 | „ „ „ „ „ | „ „ | „ |
| „ 14 | „ „ Elekcyjnego w Warszawie | 6. X. — 2. XI. 1648 | brak końca |
| „ 15 | „ „ Koronacyjnego w Krakowie | 19. I. — 13. II. 1649 | tekst niem. |
| „ 24 | „ „ Walnego w Warszawie | 22. XI. — 15. XII. 1649 | „ |
| „ 19 | „ „ „ „ „ | 2. V. — 16/17. VII. 1661 | tekst pol. |
| „ 17 | „ „ „ „ „ | 24. I. — 7. III. 1668 | tekst niem. |
| „ 17 | „ „ „ „ „ | 27. VIII. — 17. IX. 1668 | „ |
| „ 21 | „ „ „ „ „ | 27. VIII. — 16. IX. 1668 | tekst pol. |
| „ 21 | „ „ Konwokacyjnego w Warszawie | 5. XI. — 5. XII. 1668 | „ |
| „ 17 | „ „ Elekcyjnego w Warszawie | 2. V. — 29. V. 1669 | tekst niem. fragment |
| „ 20 | „ „ „ „ „ | 2. V. — 7. VII. 1669 | tekst pol. |
| „ 21 | „ „ „ „ „ | 2. V. — 7. VII 1669 | „ |
| „ 16 | „ „ Koronacyjnego w Krakowie | 1. X. — 12. XI. 1669 | tekst niem. |
| „ Ff,51 | „ „ „ „ „ | 1. X. — 9. XI. 1669 | tekst pol. |
| „ Ee,22 | „ „ Walnego w Warszawie | 14. IX. — 31 IX. 1670 | „ |
| „ Ll,83 | „ „ „ „ „ | 27. I. — 10. II. 1683 | tekst niem. fragment |
| „ Ff, 1 | „ „ „ „ „ | 31. XII. 1712 — 18. II. 1713 | tekst pol. |
| „ 2 | „ „ „ „ Grodnie | 3. X. — 14. XI. 1718 | tekst niem. |
| „ 3 | „ „ „ „ Warszawie | 30. XII. 1719 — 23. II. 1720 | tekst franc. |
| „ 4 | „ „ „ „ „ | 30. XII. 1719 — 23. II. 1720 | tekst niem. |
| „ 5 | „ „ „ „ „ | 5. X. — 16. XI. 1722 | „ |
| „ Ee,24 | „ „ „ „ „ | 2. X. — 13. XI. 1724 | tekst pol. |
| „ Ff,14 | „ „ „ „ „ | 2. X. — 13. XI. 1724 | tekst niem. |
| „ 6 | „ „ „ „ Grodnie | 28. IX. — 9. XI. 1726 | „ |

| sygn. | tytuł — treść | daty | uwagi |
|---|---|---|---|
| 300,R/Ee,24 | Reces Sejmu Walnego w Grodnie | 28. IX. — 10. XI. 1726 | tekst niemiecki |
| ,, Ff,54 | ,, ,, ,, ,, ,, | 28. IX. — 10. XI. 1726 | ,, |
| ,, 10 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 27. IX. — 8. XI. 1735 | tekst pol. |
| ,, 11 | ,, ,, ,, ,, ,, | 3. X. — 12. XI. 1740 | tekst niem. |
| ,, 12 | ,, ,, ,, ,, Grodnie | 5. X. — 16. XI. 1744 | ,, |
| ,, 15 | ,, ,, ,, ,, Warszawie | 3. X. — 14. XI. 1746 | tekst pol. |
| ,, 16 | ,, ,, ,, ,, ,, | 30. IX. — 9. XI. 1748 | ,, |
| ,, 17 | ,, ,, ,, ,, ,, | 4. VIII. — 18. VIII. 1750 | ,, i tłum. niem. |
| ,, 18 | ,, ,, ,, ,, ,, | 30. IX. — 31. X. 1754 | tekst pol. |
| ,, 19 | ,, ,, ,, ,, ,, | 2. X. — 11. X. 1758 | początek niem., dalszy ciąg — tekst polski |
| ,, 20 | ,, ,, ,, ,, ,, | 6. X. — 13. X. 1760 | tekst pol. |
| ,, 21 | ,, ,, ,, ,, ,, | 27. IV. — 2. V. 1761 | ,, rękopis i druk |
| ,, 22 | ,, ,, ,, ,, ,, | 4. X. — 8. X. 1762 | tekst pol. brak początku V. sesji |
| ,, 23 | ,, ,, Konwokacyjnego w Warszawie | 7. V. — 23. VI. 1764 | tekst pol. |
| ,, 24 | ,, ,, Elekcyjnego w Warszawie | 27. VIII. — 7. IX. 1764 | ,, |
| ,, 25 | ,, ,, Koronacyjnego w Warszawie | 3. XII. — 20. XII. 1764 | ,, |
| ,, 26 | ,, ,, Walnego w Warszawie | 6. X. — 29. XI. 1766 | ,, i francuski |
| ,, 27 | ,, ,, ,, ,, ,, | 5. X. — 12. X. 1767 | tekst pol. |
| ,, 27 | ,, ,, ,, ,, ,, | 1. II., 20. II., 26. II.— 5. III. 1768 | tekst niem. |
| ,, 28 | ,, ,, ,, ,, ,, | 19. IV. 1773 — 11. IV. 1775 | tekst niem. supplementa nr 29—47 |

Ponadto w aktach podworskich Waplewskich znajduje się Diariusz Sejmu Elekcyjnego z 1697 r. (sygn. 359,31/1).

**Kazimierz Konarski**
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

# WSTĘP DO INWENTARZA ZESPOŁU ARCHIWALNEGO. ZASADY OPRACOWANIA

Wstęp do inwentarza nie jest rzeczą nową. Wprawdzie w inwentarzach rękopiśmiennych starego typu wstępów takich z reguły nie spotykamy, ale za to od czasu do czasu, gdy pojawią się pierwsze inwentarze drukowane, poprzedza je niemal zawsze dłuższy czy krótszy syntetyczny wstęp. Przykładów można byłoby tu przytoczyć cały szereg, wystarczy chyba przypomnieć wstępy Wierzbowskiego do poszczególnych tomów wydawnictwa „Monumenta Iuris“ Archiwum Głównego.

Owe dawne wstępy drukowane różnią się wszakże nieco od tych, jakie sporządzamy dziś. Już sam stosunek liczebny inwentarzy drukowanych do rękopiśmiennych przesądzał o tym, że inwentarze zaopatrzone we wstępy stanowiły niezmiernie nikły odsetek istniejących w danym archiwum pomocy archiwalnych. Sprowadzał się on, jak sądzę, do ułamków procentu. Dziś odsetek ten wzrasta do 100%.

Poza różnicą ilościową jest i bardzo istotna jakościowa. Owe dawne wstępy opracowane były nie tyle przez archiwistów, co przez badaczy historyków, jak Kutrzeba czy Piekosiński. Badacze pisali wstępy i inwentarze dla badaczy. Naturalną konsekwencją tego było, że interes historyka wysuwał się w takim inwentarzu na pierwszy plan, pomijając zupełnie lub spychając na szary koniec momenty archiwalne.

Dzisiejszy program inwentaryzacji akt, rzucony przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, stawia tę sprawę na innej płaszczyźnie. Wstęp staje się w inwentarzu — w myśl tych dyrektyw — integralną jego częścią składową, a opracowanie jego — obowiązkiem, regułą każdej pracy inwentaryzacyjnej. Z drugiej strony samo wciągnięcie do tej pracy wszystkich inwentaryzujących akta archiwistów daje gwarancje, że pierwiastek archiwalny będzie tam należycie honorowany. Przed zsunięciem się w drugą ostateczność — inwentarz tylko dla archiwistów — bronić

będzie naczelna teza, że archiwa i archiwistyka są pomocniczą służbą nauk historycznych, która to służba może i powinna stawiać sobie własne cele badawcze.

Archiwista tedy, reprezentujący obydwa kierunki studiów, jest najbardziej powołany do opracowywania inwentarza i wstępu do niego w sposób bezstronny i ujmujący syntetycznie całokształt zagadnienia.

Zasadniczym celem wstępu winno być ułatwienie orientacji w budowie i zawartości grupy akt zwanej zespołem archiwalnym. Dając wstęp do inwentarza należy baczyć, by praca nasza z przewodnika po zespole nie przekształciła się w monografię zespołu. Wstęp nie może mieć własnych założeń, problemów, koncepcji czy rozwiązań naukowych, jego jedynym celem winno być jasne, plastyczne zobrazowanie materiału aktowego, jego układu i zawartości oraz metod, które zostały zastosowane przy jego systematyzacji.

Nie wyklucza to bynajmniej historyczno-naukowego stosunku archiwisty do owej systematyzacji, ale nie powinno to przesłaniać roli wstępu jako drogowskazu po zespole. Winna to być mapa zespołu. Jak mapa geograficzna już na pierwszy rzut oka orientuje nas w terenie, tak wstęp winien na pierwszy rzut oka zapewnić orientację w zespole. Nie w samym tylko inwentarzu, ale w zespole.

Wszystko, co może ułatwić tę orientację, winno znaleźć zastosowanie przy redakcji wstępu. Jak najbardziej tedy wskazane tu jest używanie wykresów, schematów organizacyjnych, tablic genealogicznych (w archiwach rodowych) itd.

Tam, gdzie w grę wchodzą zespoły seryjne pochodzące z szeregu urzędów o ściśle analogicznej budowie wewnętrznej, np. zarządy powiatowe danego województwa, szkoły jednego typu itd., tam oczywiście powtarzanie wstępu w całej jego rozciągłości przy każdym nowym zespole byłoby rzeczą zbędną. W serii takiej należy wybrać jeden z zespołów jako najbardziej typowy czy kompletny i opracować dla niego normalny pełny wstęp. W pozostałych ograniczymy się tylko do wstępów skróconych, zawierających jedynie cechy czy elementy danego zespołu, wyróżniające go od norm wskazanych w pełnym wstępie. Generalia zastąpimy odsyłaczem do tegoż pełnego wstępu.

W skład wstępu wchodzić winny:

I Dzieje ustrojowe urzędu.

II Dzieje zespołu.

III Charakterystyka archiwalna zespołu.

IV Zawartość zespołu.

V Analiza metod porządkowania i inwentaryzacji zespołu.

W zakończeniu winien wstęp zawierać podsumowanie prac porządkowych i inwentaryzacyjnych przeprowadzonych nad zespołem.

Kolejność poszczególnych części składowych wstępu jest oczywiście ramowa i może ze względów konstrukcyjnych ulegać pewnym zmianom, nie można natomiast pominąć żadnego z wymienionych wyżej pięciu momentów.

### I Dzieje ustrojowe urzędu

W zasadzie należałoby je ująć w postaci jak najzwięźlejszego skrótu. Obszerniejsze, bardziej wyczerpujące dane, zwłaszcza przy większych, bardziej znanych zespołach znajdziemy z łatwością we właściwych podręcznikach ustrojowych. Powtarzanie tych danych we wstępie byłoby bezcelowe i rozsadzałoby jego ramy, podczas gdy wstęp winien być przykładem zwięzłości i przejrzystości. Łatwa dostępność danych ustrojowych jest źródłem chronicznego niemal błędu archiwistów, którzy idąc drogą najmniejszego oporu wypełniają tym tematem niekiedy całą prawie zawartość wstępu. Odstępstwo od zasady zwięzłości należałoby stosować tam, gdzie w grę wchodzą urzędy podrzędne, pominięte lub po macoszemu potraktowane przez literaturę. Tam wydobycie, o ile to możliwe, z akt zespołu jego momentów ustrojowych będzie bardzo cennym wkładem do wstępu. Wyjątek ten urasta wręcz do znaczenia reguły w okresach takich, jak epoka międzywojenna. Literatura ustrojowa nie objęła tych czasów, a akta zespołów tej epoki, urwane w roku 1939 i zdewastowane przez okupację hitlerowską, nie mają najczęściej innego oparcia ustrojowego, jak własna treść akt, którą też jak najskrupulatniej pod tym ustrojowym kątem widzenia zanalizować należy. We wszystkich innych wypadkach winnaby obowiązywać zasada, że im zespół jest bardziej znany i im większą ma literaturę, tym krócej należy mówić o jego ustroju we wstępie do inwentarza.

W charakterystyce ustrojowej podkreślić trzeba głównie to, jakie były kompetencje urzędu i — o ile materiał aktowy daje na to odpowiedź — starać się wykazać, które z tych kompetencji zostały istotnie przez urząd wprowadzone w życie, a które pozostały jedynie martwą literą prawa.

## II Dzieje zespołu

Na odmienne, bardziej wnikliwe i wyczerpujące potraktowanie zasługują dzieje zespołu.

Normami ustrojowymi interesuje się z jednej strony prawodawstwo, które je tworzy, z drugiej historia, która je bada. Dane w tej dziedzinie dadzą się prawie zawsze odnaleźć, jeśli nie w literaturze, to w źródłach prawa.

Dziejów zespołu nie zna, nie notuje poza archiwistą nikt. Jeśli on ich nie wydobędzie z akt i nie utrwali, będą stracone na zawsze. A przecież znajomość przeszłości zespołu jest niezbędna dla zrozumienia jego teraźniejszości. Trudno sobie wyobrazić archiwistę, który ma podjąć rekonstrukcję zespołu, a który nie wie i nie chce wiedzieć nic o jego losach, przeżyciach, wstrząsach, przekształceniach, podziałach, sukcesjach martwych czy żywych, odstąpieniach akt, rewindykacjach i ekstradycjach, dopływach, zrostach, brakowaniach itd.

Bywają okoliczności, że znajomość dziejów zespołu ma zupełnie konkretne praktyczne znaczenie, przynosi realne korzyści. W latach trzydziestych przy pertraktacjach o wydanie nam akt Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego ważkim pozytywnym atutem prawnym był fakt, że Sekretariat Stanu nie bezpośrednio z Drezna został przewieziony do Petersburga, ale że z Drezna przejechał do Warszawy, a dopiero po paru latach z Warszawy do Petersburga. Fakt ten ustalił Iwaszkiewicz w artykule o dziejach zespołów władz Księstwa Warszawskiego, umieszczonym w II zeszycie „Archeionu".

Wszystko tedy, co się tylko da wydobyć z akt o dziejach zespołu, należy uwzględnić we wstępie. Niestety, materiału tego jest prawie zawsze bardzo mało.

## III Charakterystyka archiwalna zespołu

Najważniejszą, wymagającą przeto najbardziej wyczerpującego opracowania częścią wstępu jest charakterystyka archiwalna zespołu. Zacząć się ona winna od generaliów, od ujęcia zespołu jako całości.

### 1. Tytuł zespołu

Na czoło wysuwa się tu zagadnienie tytułu zespołu. Nie zawsze jest to sprawa prosta. Mogą zajść okoliczności, które będą wymagały

sięgnięcia aż po genezę tytułu, zbadania ewolucji jego kolejnych form, nawarstwień, momentów językowych, ewentualnych sprzeczności w brzmieniu, kryteriów wyboru tej czy innej nazwy. Pamiętać trzeba o tym, że tytuł raz nadany zespołowi w inwentarzu uciera się drogą nawyku i przyjmuje w terminologii archiwoznawczej, że tedy archiwista sugeruje następnym pokoleniom archiwalnym dane brzmienie nazwy zespołu; winien on więc traktować tę sprawę z należytym krytycyzmem.

### 2. Granice chronologiczne

Zespół nie może zawisnąć w czasie i w przestrzeni, stąd też zaraz po tytule wypadnie określić jego granice chronologiczne i terytorialne. I jedne i drugie są niezmiernie rozciągłe. Zespół Archiwum Koronnego liczy kilka wieków trwania, Dyktatura Chłopickiego — kilka dni, niemniej zarówno jedna, jak i druga grupa akt w pełni zasługuje na miano zespołu. Zwrócić trzeba uwagę na częste rozbieżności granic chronologicznych zespołu z datami krańcowymi urzędu. Organy likwidacyjne Komisji Rządowej Wojny trwały trzydzieści lat (1831—1860), a więc dwa razy dłużej, niż sama Komisja (1815—1830). Rozbieżności te należy nie tylko stwierdzić, ale i umotywować.

### 3. Granice terytorialne

Granice te nie występują zawsze w formie wyraźnej. Zespół akt gminy Jabłonna będzie oczywiście związany z całym terytorium tej gminy, a Metryka Mazowiecka — z terytorium Mazowsza, ale zespół akt Towarzystwa Przyjaciół Nauk nie posiada, przez sam charakter swoich akt, wyraźnego właściwego sobie terytorium, tak jak nie będzie go miał z innych względów zespół akt Komitetu Obrońców Pokoju czy Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża.

### 4. Rozmiary zespołu

Rozmiary należy podać zarówno w jednostkach archiwalnych (liczba pozycji inwentarza), jak i w metrach bieżących, każda bowiem z tych cyfr może być potrzebna do innych celów, a ich wzajemny stosunek ilustruje przeciętne objętościowe rozmiary jednostki archiwalnej, co również może stać się przedmiotem specjalnego zainteresowania.

### 5. Procentowy stan zachowania akt

Ten trudny zazwyczaj problem rozwiązywać należy w miarę możności z zachowaniem dwojakiego kierunku: a) w stosunku do momentu powstawania zespołu (archiwalizacji jego akt), b) w stosunku do stanu posiadania zespołu w roku 1939.

### 6. Struktura archiwalna zespołu

Jest to najważniejszy moment całego wstępu. Tutaj winna by być zwrócona jak najbaczniejsza uwaga, by nie zagubić się w szczegółach, dać przejrzysty obraz, mapę struktury zespołu. Stosowanie wykresów i schematów graficznych wydaje się tu szczególnie wskazane. Materiał można by omówić w następujący sposób:

a) Typ kancelarii. Zaznaczyć w kilku słowach, czy jest to archiwum dokumentów, ksiąg wpisów... czy też porozbiorowa kancelaria o bardziej współczesnym typie i układzie akt rzeczowym, chronologicznym, alfabetycznym lub mieszanym. Przy kancelariach porozbiorowych zwrócić uwagę, do jakiego typu — kancelaria polska (Królestwo Polskie), niemiecka, rosyjska czy austriacka — należy lub zbliżona jest kancelaria danego zespołu. Np. kancelarie pierwszych urzędów polskich roku 1918/19 są w wielu wypadkach oparte o wzory kancelarii austriackiej.

b) Komplikacje własne zespołu. Tu należy dać wyjaśnienie, czy budowa danego zespołu jest prosta czy też skomplikowana przez zrosty z fragmentami innych akt odziedziczonych przez zespół. Czy zespół posiada sukcesje martwe czyli depozyty? Czy zachodzą w zespole luki powstałe na skutek odstąpień akt innym urzędom? W punkcie tym ograniczyć się należy do stwierdzenia tych czy innych śladów dziedziczenia akt czy też innych komplikacji w budowie zespołu (podziały, gwałtowne likwidacje, reorganizacje wewnętrzne urzędów itd.). Samego procesu rekonstrukcyjnego omawiać tu nie należy. Poświęcona temu tematowi jest osobna (V) część wstępu.

c) Części składowe zespołu. Podać ile ich jest, wymienić je, zaznaczyć ich wzajemny stosunek ilościowy, ustalić ich hierarchię czy ciężar gatunkowy; stwierdzić, gdzie leży punkt ciężkości zespołu.

d) Serie ksiąg, dokumentów, akt określonego typu. Omówić ich typy, charakter, formę, ich częstotliwość i liczebność (sumarycznie, bez wdawania się w obliczenia statystyczne). Oddzielnie traktować serie

ksiąg i akt formalnych, jak rejestry kancelaryjne, księgi kasowe, buchalteryjne itd., oddzielnie zaś księgi i akta merytoryczne, jak protokóły obrad, rodowody wojskowe, personalia, opisy miast itd.

e) Pomoce archiwalne. Podsumować wszystkie posiadane wiadomości o dawnych inwentarzach zachowanych i niezachowanych, aktualnych i martwych oraz o skorowidzach wszelkiego typu, choćby fragmentarycznych. Zaznaczyć, czy akta posiadają spisy rzeczy (rotulusy). Wyjaśnić ewentualne szczególne cechy skorowidzów i sposoby posługiwania się nimi.

f) Zagadnienie sygnatury. Zaznaczyć, jaki typ sygnatury dominuje w zepsole, czy jest to numerus currens, biegnący jednym ciągiem przez cały zespół, czy też sygnatury wydziałowe, referatowe, roczne itd. W aktach typu austriackiego zaznaczyć, czy figuruje na aktach niezależnie od numeru dziennika podawczego fascykulatura, czyli znak przydziału pisma do określonego referatu.

### 7. Charakterystyka techniczna materiału aktowego

Omówić techniczne elementy zespołu: dokumenty, księgi, poszyty, fascykuły, mapy, ich wzajemny sumaryczny stosunek ilościowy, ewentualne odchylenia od przeciętnego stanu w wymiarze akt, ich oprawie itd.

### 8. Fizyczny stan zachowania akt

Omówić różne formy uszkodzeń, występujące ewentualnie w aktach zespołu. Pleśń, robactwo, uszkodzenia mechaniczne, procent dissolutów i destruktów. Stwierdzić, czy w aktach tych były przedsiębrane zabiegi konserwacyjne i jakie (chemiczne, introligatorskie) i wskazać najbardziej pilne postulaty w tej mierze na przyszłość.

### 9. Stan zmikrofilmowania akt

Ustalić i stwierdzić, czy i jakie działy zespołu były zmikrofilmowane, względnie, jakie są jeszcze luki w tej dziedzinie.

### 10. Brakowanie akt zespołu

Scharakteryzować bądź na podstawie konkretnych danych w aktach, bądź na podstawie wnioskowania z luk w pozycjach inwentarza, czy i jakie części zespołu uległy przebrakowaniu. Jeśli nie, to stwierdzić, czy i jakie części zespołu nadawałyby się do brakowania.

Wszystko razem winno być ujęte rzeczowo i zwięźle. Szereg punktów zajmie we wstępie znacznie mniej miejsca, niż zajęło omówienie ich w niniejszej instrukcji. Granice chronologiczne zespołu i urzędu, to zazwyczaj dwie daty. Granice terytorialne dadzą się zamknąć w dwoch wierszach. Nie przeładowywać wstępu szczegółami. Nie dać mu się rozrosnąć. Wstęp, który przekracza 50 stron pisma maszynowego, przestaje być wstępem.

## IV Zawartość zespołu

O tej ważnej części wstępu najmniej jest do powiedzenia. Problem jest trudny, polega na podchwyceniu i uwypukleniu w ciasnych ramach wstępu istotnej treści akt zespołu. Najlepszą wskazówkę podsunie sam materiał aktowy — on będzie tu miał głos decydujący. Generalnej recepty na sposób ujęcia dać tu nie można, poza przytaczaną już kilkakrotnie radą, by nie gubić się w szczegółach, dawać rzuty perspektywiczne, operować kategoriami akt, a nie pojedyńczymi pozycjami. Teren jest podobnie jak i ustrojowe dzieje podatny do metod najmniejszego oporu. Widywało się we wstępach istne inwentarze — suche wyliczenia tytułów akt, zamiast podsumowań.

Należy wszelako przy charakterystyce zawartości zespołu rozróżniać dwa kierunki. Inaczej postępować będziemy z aktami urzędów o specjalnej tematyce, powołanych do życia dla załatwienia pewnych określonych, jednolitych czynności, jak np. Heroldia Królestwa Polskiego, Dyrekcja Ubezpieczeń czy Urząd Patentowy, inaczej zaś z aktami urzędów o szerokim zakresie kompetencji, silnym rozgałęzieniu funkcji i skutkiem tego o wielkim zróżnicowaniu akt, jak np. władze administracyjne II i III instancji, ośrodki ustawodawcze, Rada Stanu, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego itd. Rzeczą oczywistą jest, że charakterystyka zawartości obu tych kategorii akt pójdzie rozbieżnymi drogami. W pierwszym wypadku trzeba będzie dać ogólny obraz treści zespołu, uproszczony przez jednolity skład jego akt, w drugim dać przegląd zasadniczych kategorii akt występujących w zespole.

I w jednym i w drugim wypadku należy notować skrupulatnie, nie oglądając się na oszczędność miejsca we wstępie, materiał aktowy nieoczekiwany — owe przypadkowe wtręty, zdarzające się w każdym zespole, wyłamujące się treścią z tytułowych jego haseł. Jeśli nie ujaw-

nimy ich we wstępie, może to uczynić tylko przypadek. Drogą logicznego rozumowania niepodobna dotrzeć do nich, gdyż niepodobna przewidzieć ich istnienia.

### V Analiza metod porządkowania i inwentaryzacji zespołu

Ostatnia część wstępu winna być poświęcona omówieniu całego przebiegu prac, prowadzonych ostatnio zarówno w dziedzinie porządkowania jak inwentaryzacji. Przytoczyć tu należy wszystkie problemy, jakie wysunęły się w toku pracy, trudności przy ich rozwiązywaniu, począwszy od wstępnych stadiów, jak rozpoznanie akt zespołu, ich segregacja według kryteriów formalnych, bądź klasyfikacja oparta na wnikaniu w treść akt, bądź wreszcie jedna i druga. Materiał do zagadnienia rekonstrukcji winien być już przygotowany w archiwalnej charakterystyce zespołu (p. 6-b), tam, gdzie mowa jest o śladach dziedziczenia i komplikacjach w budowie zespołu. Tutaj będzie miejsce na podsumowanie decyzji powziętych w związku z rekonstrukcją i na omówienie przebiegu samej rekonstrukcji. Przy opisie inwentaryzacji nie pominąć odpowiedzi na pytanie, czy odbywała się ona w trybie jednostronnym, czy też dwustronnym przez wstępne sporządzenie inwentarza kartkowego. Jeżeli z inwentaryzacją połączone były inne prace, jak np. kwalifikowanie akt do brakowania lub indeksowanie akt, to czynności te należy protokułować łącznie z opisem inwentaryzacji.

Wszystkie powyższe uwagi dotyczące wstępu traktują o generaliach, o cechach pospolitych zespołu. Należy wszakże pamiętać o tym, że tak, jak nie ma dwóch identycznych urzędów, tak nie ma też dwóch identycznych zespołów akt. Każdy zespół jest odbiciem życia na pewnym jego odcinku i nieprawdopodobne bogactwo i rozmaitość form życia sprawiają, że każdy zespół ma swe własne indywidualne oblicze i każdy wymaga odmiennego traktowania. Ten element indywidualizmu zespołu musi odegrać rolę przy jego inwentaryzacji, musi na tej inwentaryzacji położyć swe piętno.

Przykładów można byłoby cytować mnóstwo. Wystarczy przypomnieć niesłychaną barwność zespołów akt prywatnych, z których każdy jest inny. Są zespoły wzorowe, prowadzone prawidłowo i nieprawidłowo, zespoły o budowie postępowej albo konserwatywnej, zespoły dostojne, władcze, gdzie sama forma zewnętrzna daje już na pierwszy rzut oka ich charakterystykę — papier welinowy, tytulatura adresów i podpisów,

cyzelerka tekstów w wytwornej francuszczyźnie i wzorowej kaligrafii, przeznaczonej dla monarszych oczu i z drugiej strony — zespoły biedne, szare, zastraszone, o ubogiej formie i pokornej treści.

Wydobycie cech indywidualnych zespołu archiwalnego z zachowaniem należytego umiaru, tj. bez ich wyolbrzymiania i przejaskrawień, stanowi cenny wkład do charakterystyki zespołu.

Miejsce na podkreślenie indywidualnych cech zespołu znajdzie się w tych częściach wstępu, w których one wystąpią najbardziej intensywnie.

Do opracowania wstępu przystępujemy w końcowej fazie prac inwentaryzacyjnych. Materiały wszakże, które nam mogą być przydatne do jego redakcji, gromadzić należy od pierwszych momentów zetknięcia się z aktami. Tylko wtedy wstęp nasz będzie mógł dać pełną charakterystykę zespołu.

Pozostaje do omówienia bibliografia, którą można zresztą równie dobrze uwzględnić na początku, jak i na końcu wstępu.

Dzielić się ona winna na dwie grupy:

a) wydawnictwa źródeł zawartych w samym zespole,

b) ,, opracowań dotyczących zespołu.

Epilogiem wstępu winno być krótkie zaprotokółowanie czynności porządkowych i inwentaryzacyjnych (włącznie z opracowaniem samego wstępu) z podaniem dat (miesiąc i rok) ich rozpoczęcia i zakończenia oraz nazwiska autora (autorów, jeżeli praca była zespołowa).

Podobnie jak karta inwentarzowa zespołu, tak i wstęp do inwentarza winien zachować charakter dokumentów żywych. W miarę zachodzenia jakichś faktów dotyczących zespołu lub ujawniania nowych danych przy bliższym zbadaniu akt dane te będziemy wprowadzać w postaci uzupełnień do wstępu. Rewindykacja może zmienić zupełnie skład liczebny akt zespołu, badania mogą przynieść nowe dane o losach zespołu itd. Dlatego też pisać wstępy należy jednostronnie z pozostawieniem dużych marginesów dla późniejszych uzupełnień.

**Alfred Kucner**
Woj. Archiwum Państw. we Wrocławiu

# BYŁE ARCHIWUM MIASTA WROCŁAWIA ORAZ NAJSTARSZE WROCŁAWSKIE KSIĘGI MIEJSKIE

Powstanie Archiwum Miejskiego we Wrocławiu wiąże się z początkiem organizacji miejskiej tego miasta. Pierwsze przywileje i akta działalności władz miejskich tworzyły podstawę archiwum. Jak wiemy, stare miasto zostało zburzone podczas najazdu Mongołów w roku 1241. Po odwrocie Mongołów przystąpiono do jego odbudowy i wówczas powstało „Nowe Miasto". Dokument lokacyjny dla starego miasta zaginął. Pozostała jedynie wzmianka z roku 1242 o tym, że Bolesław II powołał się na dokument lokacyjny przy odbudowie zniszczonego miasta. W roku 1241 przepadły prawdopodobnie też najstarsze archiwalia i zniszczone zostało pierwotne archiwum miejskie. Po odbudowie miasta zawiązało się nowe[1]). Archiwum miejskie w owej dobie było miejscem przechowywania dokumentów, ksiąg i akt posiadających bieżącą, praktyczną wartość.

W miarę rozwoju miasta powiększało się również archiwum. Od XIV wieku można było już w nim wydzielić trzy grupy archiwaliów, które kolejno narastały: 1) najdawniejsze księgi i przywileje miejskie, 2) księgi ławnicze, sądowe, protokólarne i rachunkowe, 3) akta stanowiące registraturę. Już w XVI wieku istniały wśród władz miejskich tendencje do oddzielenia kancelarii od archiwum miejskiego, zawierającego najstarsze księgi i przywileje miejskie. Nie przeprowadzono jednak tego rozdziału przed rokiem 1741.

Zajęcie Śląska wraz z Wrocławiem przez Prusy w roku 1741 było dla władz miejskich momentem przełomowym, od którego zaczęła się nowa karta dziejowa w odmiennym ustroju miejskim.

W nowych warunkach oddzielono nareszcie archiwum miejskie od kancelarii. Archiwum to powiększyło się w XIX wieku wydatnie, gdy

[1]) Herm. Markgraf. Geschichte des staedtischen Urkundenarchivs zu Breslau. Archivalische Zeitschrift, t. 3. Odbitka.

kościoły i szpitale, znajdujące się na terenie miasta, złożyły w nim swe archiwalia.

Jeśli chodzi o oznaczenie miejsca, w którym znajdowało się w najdawniejszych czasach archiwum wrocławskie, to była nim izba w ratuszu. W „Libri signaturarum et excessuum“ znajdujemy wykaz radnych miejskich, którzy „habent claves ad privilegia“[1]). Kopiarze przywilejów i dokumenty od roku 1310 przechowywano „in cista civium“[2]), czyli w skrzyni, do której składano także pieniądze. Skrzynia ta znajdowała się w izbie rady miejskiej. Początkowo przechowywano ją w izbie w wieży ratuszowej, na co wskazuje fakt rozbicia skrzyni z dokumentami w r. 1418 podczas zaburzeń czeladniczych we Wrocławiu, gdy uczestnicy ich wdarli się do wieży ratuszowej. W tym czasie archiwalia miejskie nie były ani uporządkowane ani też nie posiadały sygnatur. Składano księgi, dokumenty i listy w kolejności ich powstawania i napływania, nie odczuwając potrzeby porządkowania, zasób ich bowiem nie był wielki, a urzędnik, sprawujący pieczę nad nimi, orientował się z łatwością w tym „archiwum“. Jedynie dla ochrony i zabezpieczenia oryginałów sporządzano kopie i kopiariusze. Pierwszy najstarszy kopiariusz przywilejów miejskich — kodeks pergaminowy — pochodzi z 1306 r.[3]). W wieku XV dokumenty i listy były już uporządkowane i złożone w szufladach oznaczonych literami i w kolejności oznaczonej liczbami porządkowymi, jak o tym wspomina zapiska w „Liber Buculatus“ na odwrocie drugiej strony[4]). Układ był rzeczowy, o czym decydowało pochodzenie dokumentu lub listu, zresztą niezbyt ściśle przestrzegany. W szczegółach przedstawiał się ów układ następująco: w szufladach oznaczonych lit. A i B znajdowały się dokumenty książęce, pod lit. C — bulle papieskie, pod lit. D — listy króla czeskiego Jana, pod lit. E i F — listy Karola IV, pod lit. G — listy i dokumenty Wacława czeskiego, pod lit. H — korespondencja Zygmunta Luksemburskiego, pod lit. J — Alberta, pod lit. K — Władysława oraz pod lit. L — Macieja. W szufladach pod lit. M składano dokumenty i listy dotyczące szkół i kościołów, do których z czasem włączono także inne materiały. Począwszy od szuflady oznaczonej literą N

[1]) H. Markgraf. O. c. str. 5. Podział funkcyj pojawił się w „Lib. sign.“ pierwszy raz w r. 1438.

[2]) Ibidem.

[3]) b. Archiwum m. Wrocławia. (rkp. D 1.).

[4]) Tamże — rkp D 20, H. Markgraf. O. c. str. 8.

zacierał się coraz bardziej porządek. Oznaczenie alfabetyczne doprowadzono do litery Z.

Z ciekawszych dalszych grup wymienić jeszcze wypada listy królewskie dotyczące spraw pieniężnych, które zgromadzono w szufladzie z lit. R, dalej dokumenty i korespondencję z okresu panowania Jerzego z Podiebradu, umieszczone w szufladzie pod lit. S, listy ławnicze pod lit. V i wreszcie listy czynszowe pod lit. Z. Materiały archiwalne złożone w szufladach były numerowane bez specjalnego porządku, tak, jak przypadły z kolei porządkującemu. Dopiero w 1484 r. Piotr Credil, przewodniczący komisji dla uporządkowania zasobu archiwalnego, zaprowadził w szufladach układ chronologiczny. Często jednak pod jednym numerem porządkowym znajdowało się kilka dokumentów, a jednocześnie całe pliki i wiele dokumentów pojedyńczych czekało na złożenie do szuflad[1]).

Nadzór nad dawnym archiwum miejskim sprawował prawdopodobnie skarbnik miejski. Urzędnicy tacy, ,,qui habent claves ad sigillia", istnieli we Wrocławiu od 1400 r. Wskazuje na to przechowywanie archiwaliów w skrzyni, do której składano także pieniądze, a prócz tego jeszcze fakt, że w komisji przeprowadzającej rewizję w dawnym archiwum miejskim w r. 1484 zasiadał pisarz skarbca miejskiego Bartłomiej Buchwald. On to też prawdopodobnie jest autorem pierwszego repertorium zwanego ,,Liber Buculatus", które wówczas powstało[2]). Przyjąć zatem możemy, że archiwum miejskie stanowiło w tym czasie część skarbca miejskiego. Znajdowało się ono prawdopodobnie już w owym czasie w izbie narożnej od strony południowo-wschodniej ratusza, na ten cel specjalnie przygotowanej przez zmontowanie odpowiednich szaf w ścianach. Po roku 1484 powstały w szafach nowe szuflady, oznaczone w odróżnieniu od poprzednich podwójnym dużym alfabetem. Coraz bardziej powiększający się materiał archiwalny nie mieścił się już w dawnych szufladach. Przy porządkowaniu napływających archiwaliów stosowano nadal układ rzeczowy, umieszczając np. w szufladzie oznaczonej lit. AA dokumenty i listy od 1491 r. Dokumenty i korespondencję z okresu humanizmu i reformacji składano od 1515 r. do szuflady oznaczonej lit. BB. Bulle papieskie od 1613 r. umieszczano w szufladzie pod lit. CC.

W okresie humanizmu i reformacji obudziło się zainteresowanie dla Archiwum Miejskiego nie tylko wskutek potrzeb ze strony władz miej-

[1]) H. Markgraf. O. c., str. 10.
[2]) Tamże, str. 9.

skich, ale i jako dla źródła cennych wiadomości dla badań historycznych. Od 1524 r., gdy zaczęli występować w administracji miejskiej prawnicy, czyli syndycy, to coraz częściej poczęto się zwracać do archiwum w związku ze sporami o prawa miejskie.

W pierwszej połowie XVI wieku, jak na to wskazują źródła historyczne, Archiwum Miejskie pozostawało pod opieką pisarza miejskiego, któremu podlegała „stara i nowa kancelaria". W początku XVI w. pisarzem miejskim był Jerzy Mohrenberg, wykazujący szczególne zainteresowanie dla zbiorów archiwalnych, autor kroniki Wrocławia — „Annales Magistratus Vratislaviensis" oraz inwentarza pt. „Index privilegiorum tum etiam variarum rerum", odnalezionego w 1545 r. przy Koekeritza[1]).

Pierwszym jednak, który przystąpił do wykorzystania wrocławskiego Archiwum Miejskiego na szerszą skalę dla celów naukowych, był wyżej wspomniany pisarz miejski Koekeritz, zwany Faber, urodzony w końcu XV wieku w Odmuchowie na Śląsku, a zmarły w 1565 r. W roku 1542 przeszedł on ze służby miejskiej w Świdnicy do Wrocławia na stanowisko pisarza miejskiego. Urząd ten sprawował przez 23 lata i w tym czasie wykonał poważną pracę przy porządkowaniu archiwum, wydając kilka cennych zbiorów źródeł. W 1549 r. wyszedł spod jego pióra alfabetyczny spis przywilejów i ksiąg miejskich, tzw. „Privilegiorum index" w oparciu o znaleziony indeks Mohrenberga[2]). Następnie sporządził wykaz radnych począwszy od 1289 r., zwany „Liber Consulum", uzupełniając go zapiskami kronikarskimi. Jego też autorstwa są dwie kroniki: „Origines Vratislavienses" i „Chronicon"[3]). W tym ostatnim znajdowały się zapiski do najdawniejszych dziejów Śląska, jak to „od Polski odłączył się i przypadł Czechom". Tenże Faber zapoczątkował prawdopodobnie „Liber Magnus" w obecnej jego postaci z tym uzupełnieniem, że autor wykorzystał księgę założoną już w XIV wieku i prowadzoną przez wiek XV, ale za jego czasów zupełnie zniszczoną. Wreszcie, prawdopodobnie pod jego wpływem, ale w każdym razie za jego kadencji, drugi pisarz miejski Jan Sturm sporządził wykaz miejskich majątków, podając dochody z nich płynące od 1562 r.[4]).

Następcą Fabera w urzędzie pisarza miejskiego był Andrzej Reuss w latach 1571—1603. Reuss dokonał również przeglądu archiwum i po-

---

[1]) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp A 7 i D 7.
[2]) Tamże — rkp L 74.
[3]) Tamże — rkp E 20.
[4]) Tamże — rkp L 16.

zostawił po sobie repertorium „starej i nowej kancelarii" z 1577 r. W tym roku przeprowadzili przegląd zawartości Archiwum Miejskiego miejscy skarbnicy Hans Puecher i Adam Rhoedinger w obecności pisarza miejskiego Reussa[1]). Reuss był też współautorem zapoczątkowanych przez Fabera „Collectane'ów", czyli zbioru repertoriów, roczników i wiadomości historycznych do dziejów Śląska i Wrocławia od 1555 roku i doprowadzonych do 1603 r. Tom drugi tego zbioru zawierał kronikę Wrocławia za panowania Ferdynanda I[2]).

W wieku XVII, wskutek wojny trzydziestoletniej oraz ogólnego upadku ekonomicznego i kulturalnego, osłabło także zainteresowanie dla Archiwum Miejskiego. W drugiej połowie tego stulecia zarząd archiwum objął syndyk miejski Andrzej Assig, który sprawował tę funkcję w latach 1657—1670. Assig był prawnikiem i radcą dworu książąt legnickich, a od 1655 r. syndykiem miejskim[3]). Jego dziełem były dwa cenne zbiory źródeł do dziejów miasta: „Singularia Vratislaviensia"[4]), zbiór zawierający materiały do majątków miejskich, cechów, władz księstwa wrocławskiego oraz kronikę miasta od czasów Mieszka aż do Leopolda I, zwaną „Breslauische Chronica", oraz „Ad iurisdictionem civitatis Vratislaviensis pertinentia" — czyli zbiór praw, spraw spornych i orzeczeń[5]).

Mimo swej pracy nie zdołał Assig uporządkować ostatecznie Archiwum Miejskiego, czemu nie można się dziwić, jeśli się zważy, że w wieku XVII nie było nikogo poza nim, ktoby odpowiednio umiał opiekować się archiwum.

Dopiero w 1699 r., gdy zbyt głośne stawały się skargi na stan zaniedbania zbiorów, przystąpili z polecenia władz miejskich do ich porządkowania skarbnicy miejscy Jerzy Seidel i Magnus Antoni Goetz[6]). W roku 1700 wydali oni nowe repertorium, w którym zostały umieszczone dokumenty i listy, nieobjęte przez Andrzeja Reussa w repertorium z 1577 roku[7]). Nowe zinwentaryzowane dokumenty umieścili oni w odrębnych szufladach, doprowadzając alfabetyczną sygnaturę do lit. JJ. W 1700 r. wystąpiła też pierwszy raz nazwa „Archiwum Miejskiego" (Stadtarchiv) w odróżnieniu od kancelarii miejskiej (Cancelaria Senatus), w której

---

[1]) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp D 27.

[2]) Tamże — rkp E 25.

[3]) H. Wendt — Der Breslauer Syndicus dr Andreas Assig (1618—1676). Archivalische Zeitschr. t. 3. Odbitka (Bibl. Uniw. Wrocł.).

[4]) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp E 2.

[5]) Tamże — rkp J 34.

[6]) Markgraf O. c. str. 19.

[7]) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp D 30. Rękopisy w przyp. 4 i 5 zaginęły w r. 1945.

znajdowały się bieżące księgi, dokumenty i korespondencja. Kancelaria miejska miała też odrębne pomieszczenie, na parterze obok dawnej izby rady miejskiej, od strony podwórza.

W 1741 r,. po zajęciu Śląska przez Prusy, odbyło się ostatnie uroczyste zatwierdzenie przywilejów miejskich przez króla, a w roku 1746 polecił Fryderyk II dokonać przeglądu Archiwum Miejskiego przez „Kriegs- und Domaenen-Kammer" we Wrocławiu. W tym celu wydelegowany został jej urzędnik, sekretarz Goldemer, któremu ówcześni miejscy skarbnicy Fryd. Wilh. Sommerberg i Kryst. Gottlieb Riemberg odmówili wyjaśnień, tłumacząc się nieznajomością stosunków w archiwum. Goldemer sam znalazł przypadkowo inwentarz z 1577 r., na tej podstawie dokonał powierzchownego przeglądu zasobu archiwalnego i sporządził krótki, nowy inwentarz. Jednocześnie zarządził ostateczne oddzielenie archiwum od kancelarii[1]).

Od roku 1791 zarząd nad archiwum objął syndyk miejski. Konieczność sporządzenia nowego wykazu miejskich majątków ziemskich zmusiła władze miejskie do zarządzenia nowego przeglądu archiwum. Pracę tę powierzono prawnikowi Samuelowi Benjaminowi Klosemu, który jednocześnie otrzymał do pomocy Jana Karola Roppana, w przyszłości swego następcę. Klose porządkował głównie materiał archiwalny, potrzebny miastu dla uzasadnienia jego praw do majątków ziemskich. Materiał ten, liczący ca 7000 dokumentów, spisano w trzytomowym repertorium. Klose podzielił repertorium na działy alfabetycznie i doprowadził w pierwszej fazie porządkowania do potrójnej litery G.

W toku dalszych poszukiwań natrafił on na korespondencję królewską z czasów od Ferdynanda I do Karola IV (ogółem 3000 listów), którą zinwentaryzował pod potrójną lit. E i F. W 1794 roku powstał jeszcze czwarty tom repertorium, doprowadzony do potrójnej litery J, pod którą spisano materiał dotyczący zakonu jezuitów, a obejmujący 334 pozycje. Następnie Klose zgromadził i uporządkował archiwalia odnoszące się do handlu, prawa składu, ceł i organizacji kupieckiej we Wrocławiu, które to materiały obejmujące około 1000 pozycji umieścił pod potrójnymi literami M i N.

Klose właściwie pierwszy sporządził tak obszerne repertorium, składające się na czterotomowe dzieło o 250 foliałach, a zawierające zbiór odpisów i wyciągów z dokumentów, korespondencji i różnych rękopisów,

[1]) H. Markgraf. O. c. str. 23 i n.

cenne przede wszystkim dlatego. że dochowały się w nim streszczenia dokumentów zaginionych w późniejszych czasach lub uszkodzonych i nieczytelnych, a przy obecnych pracach porządkowych niekiedy bardzo przydatnych.

Późniejsze repertoria z XIX wieku pozostały tylko uzupełnieniem repertorium Klosego. Klose zmarł, nie kończąc swej pracy, w roku 1798, W jego mieszkaniu pozostała duża ilość archiwaliów jeszcze niezinwentaryzowanych.

Po Klosem objął archiwum Jan Karol Roppan i kontynuował prace porządkowe, zbierając jednak materiały głównie o wartości historycznej. Jego repertorium objęło około 2000 nowych dokumentów z XV wieku, zwłaszcza całą korespondencję miasta z Kurią Rzymską za panowania Jerzego z Podiebradu. Uporządkowany zbiór umieszczał Roppan w pudłach, oznaczając je liczbami arabskimi, a materiał zebrany w pudłach w kolejności alfabetycznej i w ten sposób doprowadził do usiedmiokrotnienia alfaoetu.

Również i po Roppanie pozostało jeszcze sporo archiwaliów niezinwentaryzowanych. Prace porządkowe po nim kontynuował od roku 1831 dr Kryst. Fryd. Paritius. Zinwentaryzował on do roku 1835 jeszcze 1000 pozycji, porządkując dokumenty z XVI i XVII wieku. Zebrany przez Paritiusa materiał dotyczył przeważnie stanu posiadania zamożnych rodzin mieszczańskich i w nielicznych wypadkach zawierał treść polityczną. Przy oznaczaniu sygnatur posługiwał się Paritius liczbami rzymskimi dla określenia szuflady i arabskimi dla określenia kolejności ułożonego materiału w szufladzie.

W roku 1837 wydobyto jeszcze cały plik „starych i zapomnianych dokumentów" i powierzono ich inwentaryzację Scheinigowi, urzędnikowi kancelaryjnemu. W ten sposób powstało ostatnie repertorium o zawartości 4300 dokumentów numerowanych bieżąco, z bardzo skąpym regestrem. Była to przeważnie korespondencja z XVII wieku oraz nieliczne listy z XVI i XVIII stulecia. Znalazły się w tym materiale cenne zabytki średniowieczne, np. księgi i najstarsze statuty rzemieślnicze, regestra exactionis z lat 1403 i 1404 i koncept do „Liber Buculatus". Niektóre z nich zaginęły wkrótce po roku 1837.

Po Klosem i Roppanie archiwum znajdowało się w rękach osób nieprzygotowanych do prac archiwalnych. Powierzano je bowiem urzędnikom registratury, którzy jedynie wykazywali „zainteresowanie dla starych papierów" (np. Scheinig).

Takim był też Lindenberg, któremu powierzono kierownictwo archiwum w 1855 r. Znalazł on jeszcze kilka tysięcy dokumentów, nieznanych poprzednikom, jak akta rady miejskiej, urzędu starościńskiego księstwa Wrocławskiego, listy ławnicze i korespondencję. Lindenberg nie zinwentaryzował wspomnianych archiwaliów. Ograniczył się on jedynie do wydania regestrów do repertoriów Klosego, Roppana, Paritiusa i Scheiniga. Za Lindenberga nastąpiło połączenie archiwum z miejską biblioteką, utworzoną w latach 1863—1865 po złączeniu trzech bibliotek: prywatnej biblioteki Rhoedigera i dwóch kościelnych — św. Bernarda i św. Marii Magdaleny.

Organizację Archiwum Miejskiego i stan archiwaliów poddał ostrej krytyce ówczesny archiwista prowincjonalny we Wrocławiu, Wilhelm Wattenbach. Krytyka jego spowodowała przeprowadzenie zasadniczych zmian. Archiwum poddano fachowemu kierownictwu i udostępniono dla badań naukowych w roku 1865. W tymże roku umieszczono obie instytucje miejskie — bibliotekę i archiwum — w nowym gmachu ratusza, wybudowanym w latach 1860—1865. Kierownikiem obu instytucji został dr Fryderyk Pfeiffer, który prowadził w okresie swego urzędowania zawzięte targi z władzami miejskimi o fundusze dla archiwum i biblioteki. Zniechęcony zatargami ustąpił w 1876 roku, gdy go powołano na katedrę do uniwersytetu kilońskiego.

Następcą po Pfeifferze był Herman Markgraf, który studiował historię w Jenie i w Berlinie i był uczniem Droysena, co mu dało odpowiednie przygotowanie do prowadzenia archiwum. Archiwum powiększyło się w tym czasie znacznie, gdyż szpitale i kościoły przekazały mu swe archiwalia. Wówczas znalazł się też w Archiwum Miejskim najstarszy dokument wrocławski — akt fundacyjny dla szpitala św. Ducha z r. 1214.

Markgraf zdołał pozyskać przychylność rady miejskiej, udzielając jej bardzo pożytecznych informacji w związku z licznymi sporami o grunta podmiejskie, cła i podatki. Uzyskał on potrzebne fundusze i pomoc przy katalogowaniu i porządkowaniu księgozbioru i zasobu archiwalnego. Dzięki tej pomocy ukończono prace porządkowe i inwentaryzacyjne jeszcze przed przeniesieniem obu instytucji z ratusza do nowego gmachu przy ul. Rossmarkt 7—8 (obecnie ul. Szajnochy 10) w roku 1892[1]).

Markgraf, podobnie jak jego poprzednicy, przyjął układ rzeczowy za

---

[1]) Ottf. Schwarzer. H. Markgraf und die breslauer stadtgeschichtliche Forschung seiner Zeit. Beiträge z. Gesch. d. Stadt Breslau. 1939 z. 7. str. 5—38. E. Wermke. Zur Entstehung der bresl. Stadtbibliothek. Tamże z. 7. str. 39—47.

podstawę porządkowania zasobu archiwalnego. Dział ksiąg rękopiśmiennych podzielił na grupy poznaczone dużym alfabetem, a każda z nich zawarła w sobie archiwalia o określonym zakresie rzeczowym lub terytorialnym. W szczegółach przedstawia się ów porządek następująco: litera A obejmuje archiwialia dotyczące całości Śląska, jego stosunku do Polski, Czech, Austrii i Prus, a między innymi ustawy krajowe, patenty cesarskie, memoriały i diariusze sejmów stanowych i wiadomości statystyczne od XV do XVIII wieku.

Pod literą B umieszczono archiwalia poszczególnych księstw śląskich i biskupstwa wrocławskiego, jak przywileje, ustawy kościelne dla dóbr biskupich, przepisy o dziedziczeniu i zawieraniu małżeństw, urbaria, wykazy czynszów, przepisy sądowe, akta sprzedaży i dzierżaw, korespondencję, statuty, inwentarze itp., od XIV do XVII wieku.

Litera C obejmuje materiały archiwalne księstwa Wrocławskiego, jak przywileje, statuty, akta sądowe, księgi ławnicze, regestry dóbr i urbaria od XIV do XVIII stulecia.

Od litery D zaczynają się archiwalia miejskie m. Wrocławia, podzielone rzeczowo według działów administracji. Pod literą D znalazły się kopiarze przywilejów miejskich i najstarsze repertoria począwszy od XIV wieku. Pod literą E złożono archiwalia o treści historycznej, jak „Liber Magnus", „Singularia Vratislaviensia", „Collectanea" i inne dokumenty w kopiach z XIII wieku, a w oryginałach z wieku XV. Literą F objęto koncepty i kopie listów i pism rady miejskiej do książąt, szlachty i miast oraz wykazy lub odpisy pism do rady miejskiej, pochodzące również z XV—XVIII wieku.

Pod literą G umieszczono księgi miejskie, jak np. ławnicze, ingrosacyjne, traditionum, immissionum, księgi protokólarne miejskich notariuszy, księgi hipoteczne, libri signaturarum, regestry i dzienniki od XV do początku XIX wieku.

Pod literą H złożono księgi rady miejskiej, spisy urzędników, diariusze, regulaminy, spisy obywateli miejskich i członków cechów z okresu od końca XIII wieku do XIX w. włącznie.

Litera J objęła księgi sądowe, orzeczenia sądu magdeburskiego, kodeks wrocławski prawa krajowego, akta dotyczące sporu o jurysdykcję rady miejskiej, wykazy przestępców, formuły przysięgi, księgi rachunkowe i tym podobne materiały od XIV do XVIII stulecia.

Finanse miasta objęła litera F, a więc — najstarsze księgi rachunkowe, wykazy nieruchomości, rent i czynszów, długów i zobowiązań różnego rodzaju od XIII wieku do r. 1906.

Literą L objęto materiały archiwalne dotyczące miejskich majątków i gospodarki lasów miejskich i młynów. Materiał obejmował okres od XV do XIX wieku.

Litera M obejmuje archiwalia dotyczące budownictwa miejskiego, oświetlenia ulic i budowy dróg, pochodzące z okresu od XVII wieku do XIX stulecia.

Pod literą N znalazły się militaria, a więc inwentarze zbrojowni, miejska instrukcja wojskowa, wykazy osobowe chorągwi miejskich od końca XVI do XVIII wieku.

Pod literą O umieszczono archiwalia dotyczące rzemiosła, handlu i przemysłu na terenie miasta i bardzo ciekawe materiały odnoszące się do stosunków handlowych z Polską. Ta grupa archiwaliów obejmowała okres od XIV do XVIII wieku.

Pod literą P znalazły się archiwalia dotyczące szkolnictwa miejskiego, budowy uniwersytetu wrocławskiego i archiwalia kościelne z terenu miasta, pochodzące od XVI wieku do początku XX.

Pod literą Q umieszczono archiwalia odnoszące się do szpitalnictwa i opieki społecznej oraz więziennictwa miejskiego, fundacji na rzecz szpitali i zakładów dobroczynnych, księgi rachunkowe i wykazy czynszów wieczystych. Materiały te pochodzą z wieku XVI—XX.

Markgraf zakończył inwentaryzację ksiąg archiwalnych na literze Q. Po roku 1906 powstały dalsze trzy grupy, oznaczone literami R, S i Z. Litera R objęła materiały dotyczące portu miejskiego na Odrze, tramwajów miejskich, dróg i placów, zakładu dezynfekcyjnego i instytutu chemicznego. Litera S objęła materiały odnoszące się do teatrów miejskich i muzeów, a pod literą Z umieszczono prywatne rękopisy.

Prace porządkowe i inwentaryzacyjne ograniczył Markgraf tylko do działu ksiąg, zaś działy dokumentów i akt pozostawił nienaruszone, czyli w takim układzie, jaki im nadali jego poprzednicy.

Omawiając dział ksiąg, należy jeszcze wspomnieć o najstarszych księgach miejskich, które obecnie już nie istnieją, za wyjątkiem kilkunastu rękopisów.

Najstarszymi dokumentami miejskimi Wrocławia, znajdującymi się w zasobie b. Archiwum m. Wrocławia, są kopiarze przywilejów miejskich. Najwcześniejszy kopiariusz pochodzi z 1306 roku i zawiera przy-

wileje z lat 1261—1323[1]). Z drugiej połowy XIV wieku zachowały się dwa kopiariusze z roku 1350 i z roku 1360 i wreszcie wymienić jeszcze należy najstarsze repertorium „Liber Buculatus"[2]). Chronologicznie prawie równorzędny i treściowo pokrewny wspomnianym kodeksom był rękopis zwany „Hirsuta Hilla Vetus", składający się z 8 kart pergaminowych o wymiarach 25×17 cm[3]). Posiadał on 19 różnych charakterów pisma, przeważnie bardzo niedbałego. Obejmował lata 1312—1331 z licznymi lukami chronologicznymi i powstał przypuszczalnie w roku 1324[4]). Połowę rękopisu zapełniały statuty wrocławskich cechów, a w dalszej jego części znajdowały się zapiski o czynszach, w sprawach spadkowych i uchwały rady miejskiej. Była to księga miejska prowadzona dla potrzeb rady i ławników. Nazwa „Hirsuta Hilla", używana od 1361 r., pochodziła prawdopodobnie od kształtu i rodzaju rękopisu: zwój z miękkiej, chropowatej skóry[5]). Rękopis zaginął dość wcześnie, nie wiadomo jednak dokładnie kiedy.

Dalszym ciągiem „Hirsuty Hilli Vetus" była kięga miejska założona w 1361 r., a nazwana „Nudus Laurentius", o wymiarach 29×22 cm, doprowadzona do 1380 r. Przeważał w niej język łaciński. Zawierała ona także zapisy sprzed 1361 roku, dokonane później[6]). Prowadzili ją pisarze miejscy, zawierała zaś różnolitą treść: umowy z miastem, wyroki, prawne zobowiązania osób prywatnych, sprzedaże, zastawy oraz statuty.

Wcześniejszą od poprzednio wspomnianych ksiąg była księga rachunkowa, zwana „Henricus pauper" Założona w 1299 roku, zawierała wpisy rachunków do roku 1358. Nazwa jej pochodziła od imienia pisarza, który ją prowadził. Rehme uważa, że przydomek „pauper" nadał jej sam pisarz z ironii, uwzględniając wysokie sumy wpisane do niej w porównaniu ze swą zamożnością[7]). Z późniejszych ksiąg rachunkowo-kasowych najwcześniejsza pochodziła z 1387 r., Prócz niej zachowały się do ostatniej wojny światowej księgi z lat 1445, 1468 i 1469[8]). Obok ksiąg rachunkowo-kasowych prowadzono od połowy XIV wieku księgi podatkowe (libri exactionis) i czynszowe (libri censuum) oraz wykazy długów miej-

---

1) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp D 1.
2) Tamże — rkp D 2, D 3 i D 20.
3) P. Rehme. Ueber die Breslauer Stadtbücher. Halle a. d. S. 1909. str. 1.
4) P. Rehme. O. c. str. 9.
5) Rkp. zaginął w r. 1945.
6) P. Rehme. O. c. str. 8—9. Rkp. zaginął w 1945 r.
7) P. Rehme. O. c. str. 42 i n.
8) Z wymienionych rękopisów znajduje się obecnie tylko ostatni z r. 1469.

skich (libri obligationum). Z regestrów czynszowych i podatkowych zachował się tylko jeden regestr czynszowy z 1354 r.[1]) i księga zwana ,,Antiquarius" czyli wykaz w zastaw oddanych czynszów, obejmujący lata 1354—1381, oraz dalszy ciąg jego, ,,liber censuum", obejmujący lata 1381—1425[2]).

W miarę rozrostu administracji miejskiej powstawały nowe księgi miejskie. Z ważniejszych wymienić wypada ,,Libri excessuum et signaturarum"[3]). Liczyły one 336 tomów i rozpoczynały się od 1385 r., obejmując okres do 1805 r. Już dawniej istniały w tym zbiorze luki w kolejności lat, a po ostatniej wojnie owe luki znacznie powiększyły się, przepadły bowiem przede wszystkim wszystkie najstarsze księgi do początku XVI wieku. Początkowe zawarte w nich zapiski dotyczyły spraw administracyjnych Wrocławia, prawnych stosunków osób prywatnych i wykroczeń. W dalszych tomach zmniejsza się ilość zapisków o wykroczeniach, a przeważają cesje, zobowiązania płatności i poręczenia oraz orzeczenia sądowe w sprawach spornych. Od r. 1673 nie wpisywano już do ,,Liber signaturarum" orzeczeń sądu ławniczego w sprawach spornych, a założono w tym celu nową księgę, zwaną ,,Liber sententiarum" i prowadzono ją do 1747 roku[4]).

Następnie wspomnieć należy o wykazach radnych, ławników i urzędników miejskich, czyli ,,Index-consules et scabini reipublicae Vratislaviensis ab anno 1287 eorumdemque iuramenta nec non sindicorum et notariorum". Indeks ten sięgał do 1741 r. i zawierał także formuły przysięgi służbowej, najstarsze z XV wieku[5]). Istniały również spisy obywateli Wrocławia, czyli ,,Libri annotationum civium", zwane też ,,Catalogi civium". Najstarsze pochodziły z 1381 r. Obok spisu obywateli miejskich prowadzono wykazy członków cechów, zwane ,,Catalogi collegiorum civitatis", z których najstarszy pochodził z roku 1470[6]).

Miejskie władze sądowe prowadziły księgi sądowe, których było dwa rodzaje: a) wykazy osób pozbawionych praw miejskich, zwane ,,Libri proscriptorum" i b) wykazy przestępców, zwane ,,Libri annotationum raptorum". Jeśli chodzi o ,,Libri proscriptorum", to było ich także we Wrocławiu dwa rodzaje — ,,Libri proscriptorum" z lat 1357—1549, za-

---

[1]) B. Archiwum m. Wrocławia — rkp. K 113.
[2]) Tamże — rkp K 115. 1—2.
[3]) Zachowała się z bardzo licznymi brakami po ostatniej wojnie.
[4]) P. Rehme. O. c. str. 24 i n. Zaginęły w r. 1945.
[5]) Zaginęły w roku 1945.
[6]) Zaginęły w r. 1945.

wierające wykazy zbiegłych przestępców, wyjętych spod prawa oraz „Libri proscriptorum et exuluum“ z lat 1526—1800, które nazwano później także „Malefizbücher“, a do których wpisywano osoby wydalone karnie z obszaru miasta lub księstwa Wrocławskiego. Do tej grupy należała też księga nazwana „Schwarzer Register“, założona w roku 1820 i doprowadzona do 1880 r., do której wpisywano osoby pozbawione prawa miejskiego[1]).

Do drugiej kategorii ksiąg sądowych należały „Libri annotationum raptorum, predonum et ceterorum malefactorum“ (najstarsza z 1446 r., z zapiskami do 1509 r.), a które nazywano też „Hirsuta Hilla nova“, oraz „Confessionale super reatibus maleficorum“, przezwane „Hirsuta Hilla tertia“, a zawierająca ostatnie zapiski z 1523 roku i stanowiąca dalszy ciąg poprzedniej. Obie zawierały zeznania przestępców i opisy przestępstw oraz adnotacje o rodzaju kary[2]).

Od XIV wieku istniały odrębne wykazy statutów miejskich. Do tego czasu wpisywano statuty do ksiąg miejskich, jak „Hirsuta Hilla vetus“, „Nudus Laurentius“ lub „Liber civitatis“. W Archiwum Miejskim znajdowały się trzy księgi statutowe: „Statuta edita per consules antiquos“ z 1400 r., „Liber decretorum“ doprowadzona do 1566 r. oraz „Kaiserliche Stadt Breslau neue Statuta und Ordnungen“ z 1577 r.[3]).

Również do XIV wieku sięgały regestry listów ławniczych — „Regestra litterarum scabinorum“ z zapiskami do połowy XVI wieku[4]). Sąd ławniczy prowadził protokóły z posiedzeń, które wpisywano do osobnej księgi, zwanej „Schoeffenprotocollbuch“ lub „Scheppenbuch“. W Archiwum Miejskim przechował się do ostatniej wojny tylko jeden tom tego rękopisu z zapiskami z lat 1543—1545[5]).

Odrębną grupę tworzyły księgi z zapisami o zmianie własności, czyli „Libri ingrossatoris“. Sięgały one w dwóch częściach od XV do początku XIX wieku. Pokrewne im były „Libri traditionum“ z zapisami o zmianach własności nieruchomej z tytułu zapisów testamentarnych lub dziedziczenia bez testamentu. Powstały nieco później od poprzednich, prowadzone były do roku 1815 [6]). W związku z wydaną przez Karola VI

[1]) Zaginęły w 1945 r.
[2]) Zaginęły w 1945 r.
[3]) Zaginęły w 1945 r. Zbiór statutów z 1400 r. wydany w opracowaniu Klosego w Script. Rer. Sil. t. 3. r. 1847. P. Rehme. O. c. str. 47.
[4]) Zaginęły w 1945 r.
[5]) Zaginęły w 1945 r.
[6]) Obie księgi zaginęły w 1945 r.

sankcją pragmatyczną i na podstawie dekretu cesarskiego o obowiązku uzyskania zatwierdzenia praw dziedzicznych do nieruchomości przez władzę administracyjne, władze miejskie we Wrocławiu założyły odrębne księgi, nazwane „Libri immissionum"[1]).

Straty najstarszych, wymienionych tu ksiąg miejskich Wrocławia pozostaną dla b. Archiwum Miejskiego i badań naukowych najbardziej dotkliwymi.

Największe straty poniosło b. Archiwum Miejskie we Wrocławiu za dyrekcji dr Schwarzera, gdy pod koniec 1944 r., na skutek działań wojennych, postanowiono ewakuować zasób archiwum i rozmieszczono go w pięciu miejscowościach na terenie Dolnego Śląska, przeważnie u wielkich właścicieli ziemskich, chcąc go w ten sposób ochronić przed zniszczeniem podczas bombardowania lotniczego miasta. Po zakończeniu działań wojennych, w maju 1945 r. przystąpiły Biblioteka Uniwersytecka i Archiwum Państwowe we Wrocławiu do gromadzenia i zabezpieczania również archiwaliów miejskich. Gdy w 1948 r. powstało b. Archiwum Akt Dawnych m. Wrocławia, przejęło ono od Biblioteki Uniwersyteckiej i Archiwum Państwowego zgromadzony zasób i przystąpiło do porządkowania go. Ogólnie biorąc straty w poszczególnych działach przedstawiały się następująco: w dziale ksiąg wyniosły ca 20%, w dziale dokumentów pergaminowych i papierowych — 47%, a w dziale akt tworzących dawny zasób archiwum — 60%. Uwzględnić jednak trzeba, że zarówno spośród ksiąg jak i dokumentów zaginęły najcenniejsze, bo najstarsze rękopisy, powtóre w pewnych grupach przepadły wszystkie rękopisy (pod lit. J, O, Z), w innych straty wyniosły od 50—90% (pod lit. E, F, G, H, K, L, M i N). Celem prac porządkowych było przywrócenie stanu, jaki istniał w Archiwum Miejskim przed ewakuacją. Odtworzenie bowiem dawnego układu umożliwiało orientację w brakach i pozwalało na przeprowadzenie zmian względnie uzupełnień, jeśli tego konieczność wymagała. Dział ksiąg i akt uporządkowano na podstawie sygnatur, podobnie zostały ułożone dokumenty jeszcze w Archiwum Państwowym. W 1949 r. znalazł się 3-tomowy inwentarz dla działu ksiąg, z którym porównano zachowane księgi i w inwentarzu zaznaczono braki. Dla działu dokumentów i akt nie zachowały się żadne pomoce archiwalne. Dla działu akt, obejmujących XVII i XVIII wiek, utworzono nowy inwentarz na podstawie prowizorycznej inwentaryzacji.

---

[1]) Zaginęły w 1945 r.

Dokumenty pergaminowe zachowały się z lat 1401—1839, a papierowe z lat 1067—1886 z czego oczywiście najstarsze są kopiami, a oryginały pochodzą poczynając od drugiej połowy XVI wieku. Korespondencja zachowała się z lat 1404—1735. Jeśli chodzi o treść dokumentów, to przeważają potwierdzenia zaciągniętych pożyczek, zapisy i fundacje, akty sprzedaży i kupna, pokwitowania ze spłaty długów i listy czynszowe.

Dział akt miejskich składa się z poszytów z różnych resortów miejskiej adminstracji Wrocławia z XVII i XVIII stulecia, w przeważającej mierze z zakresu szkolnictwa, administracji finansowej, budownictwa miejskiego i szpitalnictwa oraz odnoszących się do rzemiosła i cechów.

Poza tym b. Archiwum m. Wrocławia przejęło w 1948 r. registraturę niemiecką b. magistratu m. Wrocławia składającą się z poszytów akt z XIX i XX wieku. Do tej grupy nie było przez długi czas żadnych indeksów ani regulaminów, które pozwoliłyby zapoznać się z organizacją registratury i układem akt. Dopiero w jesieni 1950 r. znalazł się regulamin registratury b. magistratu m. Wrocławia z 1918 r. Do tego czasu prowadzono inwentaryzację akt na prowizorycznych kartkach, aby umożliwić zorientowanie się w rodzaju akt i stworzyć podstawy do późniejszego ich porządkowania. Z chwilą odnalezienia regulaminu registratury miejskiej porównano sygnatury z wykazem układu akt w regulaminie. Na tej podstawie dokonano próby odtworzenia układu akt w registraturze. Okazało się, że w układzie registraturalnym istnieją sygnatury dwu- trój- i czteroznakowe. Rozróżniano dwa rodzaje akt: Hauptakten“ i „Sonderakten“. Pierwsze obejmowały wszelkie sprawy dotyczące ustroju, praw i przywilejów miejskich, kościołów znajdujących się w obrębie miasta, szkół, instytutów i korporacji miejskich, prawodawstwa oraz innych zasadniczych kwestii. Druga grupa obejmowała wszelkie tzw. „Sammelakten“, czyli akta zbiorcze oraz te akta, które dotyczyły spraw administracyjnych o wartości nietrwałej.

Akta z kancelarii po upływie określonego czasu przekazywano do registratury z wykazami w podwójnym wykonaniu, z czego jeden egzemplarz pozostawał w registraturze, a drugi otrzymywała kancelaria, jako dowód przekazania akt. Wypada zaznaczyć, że układ kancelaryjny nie odpowiadał układowi akt w registraturze. W kancelarii obowiązywał układ według biur, których było w b. magistracie m. Wrocławia przed wojną światową w 1914 r. — dziewiętnaście, po roku zaś 1933 powiększono znacznie administrację miejską i wprowadzono w organizacji biur układ dziesiętny podobny do układu bibliotecznego. Tymczasem w registraturze było początkowo 58 sekcji a później powiększono ich ilość do 62. W re-

gistraturze otrzymywały akta odrębną sygnaturę i tam dzielono je na grupy rzeczowe czyli sekcje, a te z kolei — na rozdziały i tytuły. Poza tym każdy poszyt miał swój numer bieżący w obrębie tytułu.

Układ akt w registraturze nie odpowiadał też układowi akt w Archiwum Miejskim. Zachowany częściowy spis akt w Archiwum Miejskim wykazuje pewne podobieństwo rzeczowe między grupami akt, ale przy tym także ogromne różnice zarówno w układzie, a więc w podziale na grupy rzeczowe (istnieje sekcja i tytuł, ale brak rozdziału), jak i treściowej zawartości poszczególnych grup. Sekcje w archiwum i registraturze nie pokrywają się rzeczowo. Akta przyjmowane do archiwum otrzymywały nalepkę białą z bieżącym numerem i pieczątkę „Stadsarchiv", czyli układane były w archiwum według numerus currens. Na podstawie przeprowadzonej analizy i porównań stwierdzić należy, że za podstawę przy porządkowaniu akt z XIX i XX wieku można przyjąć jedynie układ akt miejskich w registraturze, ponieważ brak jakichkolwiek wykazów uniemożliwia odtworzenie układu akt w kancelarii, a wobec gruntownych zmian, jakie zaszły w organizacji biurowości b. magistratu m. Wrocławia, pozostawał układ akt w registraturze z r. 1908 bez zasadniczych zmian do 1944 r.

W zakończeniu wspomnieć jeszcze wypada, że księgi miejskie znajdujące się w grupach z literami A—C nie stanowią ściśle związanej całości z resztą archiwaliów miejskich. Częściowo są one kolekcją i pochodzą z dawnej biblioteki Rhoedigera, jak na to wskazują pieczątki. W części znalazły się one w b. Archiwum m. Wrocławia w wyniku sprawowania przez b. magistrat m. Wrocławia funkcji zwierzchnika księstwa Wrocławskiego w pewnym okresie czasu.

W grupie oznaczonej literą B mamy do czynienia z fragmentami poszczególnych kancelarii książęcych, śląskich i biskupstwa Wrocławskiego, a pod literą C posiadamy materiały do kancelarii księstwa Wrocławskiego. Są to właściwie zespoły szczątkowe, posiadające od kilku do kilkudziesięciu ksiąg różnego rodzaju. Podobnie natrafiamy w grupach pod literą P i Q na ślady odrębnych zespołów, jakie kiedyś tworzyły akta kościołów św. Elżbiety, św. Marii Magdaleny, św. Barbary, św. Krzysztofa, Zbawiciela, św. Bernarda wraz ze szpitalem, 11-tysięcy Dziewic wraz ze szpitalem, św. Ducha wraz ze szpitalem oraz poszczególne szpitale: św. Hieronima, św. Grobu, Wszystkich Świętych i Trójcy św. Były to parafie i kongregacje, względnie instytucje, które posiadały swoje księgi, dokumenty i akta. Wspomniane zespoły zostały wskutek

podziału rzeczowego do tego stopnia rozbite, że zanikła zupełnie dawna ich struktura kancelaryjna i odtworzenie jej pozostaje rzeczą niemożliwą.

Sprawą, która sprawia poważne kłopoty przy porządkowaniu zasobu, jest niemiecki system sygnatur. Księgi, a zwłaszcza dokumenty, posiadają bardzo skomplikowaną sygnaturę. Sygnatura na księgach składa się zasadniczo z litery dużej na oznaczenie grupy rzeczowej, z liczby arabskiej określającej pozycję w inwentarzu i następnej liczby arabskiej oznaczającej tom, jeśli rękopis składa się z paru tomów. W układzie rzeczowym wprowadzano z czasem coraz ściślejszą specyfikację i tworzono poddziały, które oznaczano małym alfabetem, podobnie jak części tomów. W ten sposób sygnatura na księgach składa się niekiedy z czterech, pięciu, a nawet i więcej symboli.

Jeszcze bardziej skomplikowany był system sygnatur na dokumentach, gdzie potrojono duży alfabet i usiedmiokrotniono mały wskutek coraz szczegółowszej specyfikacji rzeczowej. Wspomniany zawiły sposób sygnowania utrudnia niepomiernie uporządkowanie a badaczowi orientację w inwentarzu i odszukanie odpowiedniego rękopisu. Już Niemcy zrozumieli tę trudność i za dyrekcji Schwarzera, prawdopodobnie w ostatnich latach (1939—1944), przystąpili do zmiany sygnatury na dokumentach i ułożyli większą część dokumentów pergaminowych i wszystkie papierowe chronologicznie oraz przyjęli oznaczenie chronologiczne za sygnaturę. Pracy tej jednak nie ukończyli wskutek działań wojennych i ewakuacji Archiwum Miejskiego. Dokończenie tej pracy przypadło już polskiej służbie archiwalnej.

**Maria Bielińska**
Nacz. Dyrekcja Archiwów Państwowych

# DZIAŁALNOŚĆ NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W LATACH 1950 i 1951

## 1. Organizacja służby archiwalnej

Prowadzone od roku 1949 prace nad znowelizowaniem przepisów o państwowej służbie archiwalnej znalazły swój wyraz w dekrecie z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 149). Dekret ten, uchylający równocześnie dekret z dnia 7 lutego 1919 r., o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, ustalił główne linie rozwojowe i podstawowe zadania archiwów, związane ściśle z potrzebami Państwa Ludowego. Postawił on Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w szeregu centralnych urzędów administracji państwowej, podporządkowując ją Prezesowi Rady Ministrów, a jej archiwa państwowe, wojewódzkie i powiatowe uznał jako pełnoprawne urzędy w terenie.

Dalszym uzupełnieniem i rozwinięciem przepisów dekretu były rozporządzenia wykonawcze: zarządzenie Nr 88 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1951 r. w sprawie tymczasowego statutu Naczelnej Dyrekcji Archiwów (Mon. Pol. Nr A-55, poz. 722) i zarządzenie Nr 9 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1952 r. w sprawie sieci archiwal- (Mon. Pol. A-9, poz. 87).

Równocześnie Naczelna Dyrekcja Archiwów opracowała i złożyła w Komisji Prawniczej Prez. R. Min. uzgodniony merytorycznie z poszczególnymi resortami projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie państwowego zasobu archiwalnego.

## 2. Rozbudowa państwowej sieci archiwalnej

Realizując nowe przepisy prawne, Naczelna Dyrekcja Archiwów zorganizowała w okresie sprawozdawczym nowy, nieistniejący dotychczas typ archiwów — Archiwa Powiatowe.

Archiwa te, jako ośrodki opieki nad zabezpieczonymi archiwaliami w terenie oraz nad organizowanymi przez urzędy składnicami akt, powstały w pierwszym etapie ich tworzenia przede wszystkim w okręgach przemysłowych i w tych miastach, w których istniał niezabezpieczony, a znajdujący się w dużych rozmiarach, materiał archiwalny narażony na zniszczenie.

I tak z zorganizowanych 54 Powiatowych Archiwów Państwowych, 9 powstało na terenie województwa katowickiego (Będzin, Bielsko, Bytom, Częstochowa, Gliwice, Lubliniec, Pszczyna, Tarnowskie Góry i Zawiercie), 12 w województwie łódzkim (Kutno, Łęczyca, Łowicz, Opoczno, Pabianice, Piotrków, Radomsko, Rawa Mazowiecka, Sieradz, Skierniewice, Tomaszów Mazowiecki i Wieluń), a 5 w województwie poznańskim (Jarocin, Kalisz, Koło, Konin i Leszno). Reszta archiwów powiatowych została zorganizowana na terenie województwa bydgoskiego w liczbie 2 (Grudziądz i Włocławek), województwa gdańskiego w liczbie 3 (Elbląg, Gdynia, Wejherowo), województwa kieleckiego w 4 powiatach (Końskie, Radom, Sandomierz, Starachowice), województwa krakowskiego w 4 powiatach (Bochnia, Chrzanów, Nowy Sącz, Tarnów), w województwie lubelskim w liczbie 3 (Puławy, Tomaszów Lubelski, Zamość), w województwie warszawskim w liczbie 3 (Mława, Płock, Siedlce), na terenie województwa wrocławskiego w liczbie 5 (Brzeg, Jelenia Góra, Kłodzko, Wałbrzych i Zgorzelec), w 3 powiatach województwa opolskiego (Opole, Niemodlin, Racibórz) i 1 w powiecie województwa zielonogórskiego (Gorzów).

Równocześnie, wykonując zarządzenie nr 91 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 czerwca 1951 w sprawie przejęcia b. archiwów miejskich przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych (Mon. Pol. Nr A-55, poz. 723) dokonano w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów (Zespół II) przejęcia 18 archiwów miejskich, których działalność została dostosowana do ogólnych wytycznych dla państwowej służby archiwalnej. W następstwie przejęcia tych archiwów państwowy zasób archiwalny wzrósł o cenne materiały miast i gmin miejskich. Przejęte archiwa miejskie to: Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy oraz Archiwa Miejskie w Toruniu, Gliwicach, Bytomiu, Opolu, Częstochowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Płocku, Wrocławiu, Jeleniej Górze i Bielsku.

Dążąc do zorganizowania pełnej sieci archiwów wojewódzkich, utworzono ponadto w Rzeszowie Wojewódzkie Archiwum Państwowe. (Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 10. XI. 1950 r. Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 1 poz. 1 z 1951 r.).

W końcu więc roku 1951 istniały na terenie kraju następujące archiwa państwowe: 2 centralne (Archiwum Główne Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych) oba z siedzibą w Warszawie, 12 wojewódzkich oraz 54 powiatowe.

### 3. Państwowy zasób archiwalny

Opieka ze strony Naczelnej Dyrekcji nad przechowywanym przez Archiwa Państwowe zasobem archiwalnym znalazła m. in. wyraz w pracy nad systematyzacją kartoteki zespołów, która pod koniec roku 1951 liczyła około 5000 kart; jednocześnie dokonano porównania tejże kartoteki ze scontrum akt we wszystkich magazynach archiwalnych (poza archiwami miejskimi). Prace te, trwające czas dłuższy, ukończono w I półroczu 1951. Jednocześnie prowadzono również prace nad nadaniem kartotece zespołów układu ustrojowego.

W trosce o scalenie państwowego zasobu archiwalnego na terenie całego kraju Naczelna Dyrekcja w wyniku porozumienia z Centralnym Zarządem Muzeów przejęła w ciągu r. 1951 około 450 mb. akt z 58 muzeów okręgowych i powiatowych oraz z Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie (część archiwaliów), z Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie. Wśród przejętych materiałów największy procent stanowiły akta proweniencji państwowej oraz akta miejskie (najcenniejsze: Archiwum Miasta Cieszyna z XVIII w., Archiwum miasta Zielonej Góry) i akta cechowe i prywatne.

Wreszcie poważny wzrost zasobu archiwalnego uzyskano dzięki rewindykacji z Czechosłowacji około 1400 mb. akt polskich, wywiezionych przez Niemcy hitlerowskie w r. 1939. Prace wstępne nad segregacją materiałów z Czechosłowacji przeprowadziła grupa ekspertów — archiwistów (4 osoby) w r. 1950.

### 4. Współpraca z archiwami

Naczelna Dyrekcja Archiwów koordynowała prace Archiwów poprzez analizę i zatwierdzanie ich planów prac (rocznych i kwartalnych) oraz udzielała wskazówek metodycznych za pośrednictwem wizytatorów.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 177 wizytacji archiwów centralnych, wojewódzkich, miejskich i powiatowych.

Celem usprawnienia planowania i sprawozdawczości poszczególnych archiwów opracowano „Schemat planów i sprawozdań", który ułatwił w dużym stopniu koordynację obu tych czynności i usprawnił wykonywanie planowania.

Główny jednak nacisk w zakresie współpracy z terenem położyła Naczelna Dyrekcja na wzajemną wymianę doświadczeń między archiwami oraz na uzgadnianie metod pracy archiwów, jedno i drugie — podczas organizowanych kwartalnych konferencji dyrektorów archiwów centralnych i wojewódzkich.

W roku 1950 odbyły się 4 tego rodzaju konferencje, w roku zaś 1951 — 5.

Na program tych konferencji poza sprawami organizacji terenu, omawianiem wytycznych do planów rocznych i do sprawozdań z przebiegu prac złożył się szereg referatów metodycznych, które objęły takie zagadnienia, jak: inwentaryzacja specjalna (materiałów do historii ruchu robotniczego w Polsce i materiałów do dziejów wsi), prowadzona w archiwach z inicjatywy i pod nadzorem Naczelnej Dyrekcji (por. sprawozd. z działalności archiwów), porządkowanie archiwaliów podworskich, porządkowanie i inwentaryzacja akt registratur państwowych pruskich oraz zagadnienie brakowania akt najnowszych i opieka nad składnicami akt urzędów i instytucji.

Nadzór nad pracami porządkowo-inwentaryzacyjnymi i nad brakowaniem akt w poszczególnych archiwach prowadzono poprzez analizę stosowanych przez nie metod pracy. W zakresie działalności naukowej koordynowano tematykę zebrań naukowych w archiwach wojewódzkich i przeprowadzano analizę wygłaszanych na miesięcznych posiedzeniach referatów. W ciągu dwuletniego okresu sprawozdawczego Naczelna Dyrekcja otaczała szczególną opieką stypendystów archiwalnych, uzgadniając z poszczególnymi archiwami sposób ich szkolenia.

### 5. Szkolenie kadr

W ramach szkolenia kadr przeprowadzono w ciągu dwóch lat następujące kursy:

a) dla młodszych pracowników naukowych archiwów centralnych i wojewódzkich 1 kurs (100 godzin) w Jarocinie w okresie od 19. XI. do 3. XII. 1950 r. dla 25 słuchaczy;

b) dla kierowników powiatowych archiwów państwowych trzy kursy 50-godzinne:
w Krakowie dla 17 słuchaczy od 9 do 14. VII. 1951 r.,
w Warszawie dla 16 słuchaczy od 8 do 12. VIII. 1951 r.,
w Gdańsku dla 19 słuchaczy od 8 do 12. X. 1951 r.

c) kurs paleografii i neografii niemieckiej w ośrodku szkoleniowym w Jarocinie w okresie od 3 do 19 listopada 1950 r. dla 22 osób (125 godzin);

d) kurs kartograficzny w Warszawie w okresie od 3 do 15 grudnia 1951 r. dla 19 słuchaczy (100 godz.).

Ponadto w okresie od 17 do 30 września 1951 r. odbyła się pierwsza ogólno-polska konferencja metodyczna dla wysoko kwalifikowanych pracowników naukowych archiwów centralnych, wojewódzkich i miejskich. W konferencji wzięło udział 96 osób. Miała ona na celu wymianę doświadczeń między archiwami w zakresie metod prac archiwalnych oraz omówienie wytycznych, które pomogły w opracowaniu instrukcji, normujących prace nad porządkowaniem akt miejskich, fabrycznych i przemysłowych, nad brakowaniem akt najnowszych oraz inwentaryzacją materiałów do dziejów wsi w księgach grodzkich i ziemskich. Na konferencji tej wygłoszono 25 referatów, ujętych w 2 grupy zagadnień: ideologiczną i metodyczno-archiwalną.

### 6. Prace naukowo-wydawnicze i popularyzacja archiwów

W ciągu roku 1950 prowadzono nadzór nad inwentaryzacją materiałów do historii ruchu robotniczego w Polsce, systematyzując inwentarze kartkowe tych materiałów (ogółem 7,600 kart). Końcowym etapem tych prac było opracowanie i wydanie w roku 1951 I tomu „Inwentarza materiałów do historii ruchu robotniczego w Polsce", znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Równocześnie rozpoczęto prace przygotowawcze do II tomu, który obejmie materiały przechowywane w archiwach: łódzkim, lubelskim, piotrkowskim, kieleckim i radomskim.

W pierwszym roku sprawozdawczym opracowano instrukcję do inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi i ruchów chłopskich, na podstawie której archiwa przystąpiły w roku 1951 do inwentaryzacji powyższych materiałów.

W ciągu okresu sprawozdawczego przygotowywano do druku materiały do „Przewodnika po zespołach zniszczonych w czasie wojny

1939—1945", mającego objąć straty w archiwach, jak i w działach rękopisów w bibliotekach naukowych. Ponadto gromadzono materiały do I tomu „Tek Archiwalnych".

Archiwa Wojewódzkie w Lublinie, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Poznaniu zorganizowały z inicjatywy i przy współudziale Naczelnej Dyrekcji wystawy archiwalne, które dały możność szerokim masom społeczeństwa i młodzieży szkolnej poznania bogactw przeszłości narodowej, przechowywanych w archiwach (por. sprawozdanie z działalności archiwów).

## 7. Opieka nad składnicami akt

Kontynuując wysiłki lat poprzednich Naczelna Dyrekcja Archiwów prowadziła nadal prace nad instruowaniem urzędów o roli, jaką odgrywają właściwie zorganizowane składnice własnych ich akt. W tym celu wydano, po uzgodnieniu z Prezydium Rady Ministrów, wytyczne w sprawie prowadzenia składnic akt urzędów, instytucji i przedsiębiorstw.

Wytyczne te stały się podstawą do szeregu dalszych zarządzeń i instrukcji.

Równocześnie Naczelna Dyrekcja Archiwów prowadziła nadzór nad składnicami akt urzędów i instytucji centralnych w Warszawie, przeprowadzając w r. 1950 — 53 wizytacje, a w roku 1951 — 71 wizytacji składnic akt już zorganizowanych, względnie — udzielając pomocy w ich organizowaniu.

Pomoc ta szła również w kierunku szkolenia kierowników składnic akt urzędów centralnych. W ramach tego szkolenia w roku 1950 zorganizowano wspólnie z Prezydium Rady Ministrów kurs dla 75 słuchaczy w okresie od 31. V. do 24. VI., obejmujący 75 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych. W roku 1951 kurs taki przesłuchało 40 słuchaczy w okresie od 20. X. do 2. XII.

## 8. Lokale archiwalne

W związku z planowaną budową gmachu archiwów centralnych w Warszawie i potrzebą wprowadzenia do projektów budowy istotnych założeń współczesnego budownictwa archiwalnego wyjeżdżał do Czechosłowacji i na Węgry w r. 1950 Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych (wrzesień-październik) celem zwiedzenia nowoczesnych gmachów archiwalnych w tych państwach.

W zakresie archiwów prowincjonalnych — nastąpiła pewna poprawa warunków lokalowych.

W roku 1951 Woj. Archiwum Państwowe w Poznaniu objęło w posiadanie całkowicie wykończony gmach przy ul. 23 Lutego. Dzięki nowemu pomieszczeniu kubatura posiadanych magazynów i biur wzrosła prawie czterokrotnie.

W tymże roku dzięki staraniom Naczelnej Dyrekcji i przychylnemu stanowisku władz lokalnych przystąpiono w Kielcach do odbudowy zabytkowej synagogi, którą w 1953 ma przejąć na swój użytek Wojewódzkie Archiwum Państwowe.

Centralne Archiwa Państwowe w Warszawie opuściły w okresie sprawozdawczym zajmowane pomieszczenia na Forcie im. Sokolnickiego, otrzymując na swój użytek na mocy decyzji Prezydium Rządu, część gmachu pałacu Raczyńskich przy ul. Długiej 7.

Dzięki tej decyzji akta, przechowywane dotychczas w zawilgoconych magazynach, znalazły właściwe pomieszczenie, a pracownicy naukowi — odpowiednie warunki pracy.

**Eugenia Brańska**
Nacz. Dyrekcja Archiwów Państwowych

# DZIAŁALNOŚĆ ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W LATACH 1950—1951

W okresie sprawozdawczym zakres działalności archiwów państwowych zwiększył się znacznie. Poza normalną, a zasadniczą dotychczas działalnością w zakresie prac porządkowych i inwentaryzacyjnych, prowadzonych we właściwych ośrodkach archiwalnych, archiwa rozwinęły i rozwijają coraz większą działalność na zewnątrz na terenie im podległym. Sprawozdanie niniejsze omawia najpierw działalność wewnętrzną, a część drugą poświęca akcji archiwów w terenie.

## A. Archiwa i ich działalność wewnętrzna

### I. Zasoby archiwalne i zmiany w ich zawartości

W okresie sprawozdawczym wzrastał stale zasób poszczególnych archiwów. Było to wynikiem prowadzonej w dalszym ciągu akcji zabezpieczania archiwaliów w terenie, gromadzenia materiałów archiwalnych w magazynach oraz przejmowania akt po urzędach i instytucjach zlikwidowanych, w której to akcji, w okresie sprawozdawczym pomagały archiwom wojewódzkim nowotworzone archiwa powiatowe. Kontynuowana była w dalszym ciągu akcja rewindykacyjna, w wyniku której nowe partie akt wywiezionych z Polski przez okupanta hitlerowskiego wróciły do swych archiwów. W roku 1951 na powiększenie, i to w wielu wypadkach bardzo znaczne, zasobu archiwów wpłynęło przejęcie przez państwową służbę archiwalną dotychczasowych archiwów miejskich wraz z ich bogatym zasobem aktowym. Przejmowanie w r. 1951 archiwaliów z muzeów również zwiększyło zasób archiwów państwowych. Na zmianę wielkości zasobu poszczególnych archiwów wpłynęła również akcja scalania międzyarchiwalnego i przekazywanie akt wybrakowanych na makulaturę. Zmiany w zawartości archiwów ilustruje podana tabela:

| l. p. | archiwa centralne i wojewódzkie (wraz z archiwami powiatowymi) | stan zawartości archiwów w stosunku do stanu z r. 1949 wzrósł | |
|---|---|---|---|
| | | w roku 1950 o % | w roku 1951 o % |
| 1 | Arch. Gł. Akt. Dawnych | 13 | 15,2 |
| 2 | Arch Akt Nowych | 9,5 | 15 |
| 3 | Bydgoszcz | 11 | 86.8 |
| 4 | Gdańsk | 6,6 | 31,2 |
| 5 | Katowice | 1,5 | 15 |
| 6 | Kielce (Radom) | 15 | 23.7 |
| 7 | Kraków | 2,8 | 21 |
| 8 | Lublin | 3 | 23 |
| 9 | Łódź | — | 268 |
| 10 | Olsztyn | 109 | 309 |
| 11 | Poznań | — | 13 |
| 12 | Rzeszów (Przemyśl) | — | — |
| 13 | Szczecin | 5,4 | 11 |
| 14 | Warszawa | — | — |
| 15 | Wrocław | 9,5 | 10,9 |

## II. Systematyzacja

Ponieważ w pierwszych latach powojennych archiwa kładły duży nacisk na wyszukiwanie w terenie rozproszonych przez wojnę archiwaliów i gromadzenie ich w swych magazynach, powstała w okresie sprawozdawczym konieczność zdania sobie sprawy z jakościowego i ilościowego stanu poszczególnych archiwów. W tym celu na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych archiwa rozpoczęły z końcem 1949 r. scontrum swych magazynów, które zakończone zostało mniej więcej w połowie roku 1950. Scontrum to pozwoliło archiwom zorientować się w stanie ilościowym i jakościowym posiadanych zespołów i stwierdzić różne niewłaściwości w ich rozmieszczeniu w magazynach. To ostatnie pociągnęło za sobą między innymi konieczność scalania rozrzuconych w różnych częściach magazynów rozbitych zespołów. Nie wszystkie jednak archiwa akcję tę doprowadziły do końca. Niektóre z nich w związku z wykryciem we własnym magazynie zespołów należących do zasobu innego archiwum podjęły już w okresie sprawozdawczym akcję scalania międzyarchiwalnego.

W wyniku przeprowadzonego scontrum archiwa na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów przeprowadziły ewidencję posiadanych zespo-

łów, sporządzając na opracowanych w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych wzorach kart kartotekę zespołów. Sporządzone w r. 1950 przez archiwa kartoteki pozwoliły ująć całość zasobu archiwalnego w Polsce, podlegającego władzy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Sporządzone kartoteki zespołów były i są w dalszym ciągu uzupełniane napływającymi do archiwów, lub wykrywanymi w czasie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych, nowymi zespołami. Pod koniec okresu sprawozdawczego liczba zespołów w archiwach centralnych, wojewódzkich i powiatowych zamyka się cyfrą 4.842.

## III. Porządkowanie i inwentaryzacja

Jak w latach poprzednich tak i w okresie sprawozdawczym zasadniczymi pracami każdego archiwum były prace porządkowo-inwentaryzacyjne. W doborze nowych zespołów, nad którymi pracowano w okresie sprawozdawczym, kierowały się archiwa w większym niż dawniej stopniu potrzebami współczesnej nauki polskiej. Starały się więc do prac porządkowo-inwentaryzacyjnych brać przede wszystkim takie materiały archiwalne, które w Polsce przedwrześniowej nieznane były zupełnie badaczom naukowym, gdyż albo leżały jako zbiory prywatne ukryte po dworach magnackich albo, jak archiwa fabryczne, znajdowały się w rękach właścicieli zakładów przemysłowych, skrzętnie ukrywane przed okiem niepowołanych. A w tych to właśnie archiwach magnackich i fabrycznych znajduje się bogaty i zasadniczy materiał do poznania stosunków społeczno-gospodarczych dawnej Polski. Znajduje się w nich również cenny materiał do wyświetlania naszych dziejów politycznych, będący uzupełnieniem tych źródeł archiwalnych, których dostarczają archiwa państwowe. Nowy ten materiał archiwalny, odmienny swym charakterem od archiwaliów władz i urzędów państwowych, wymagał właściwych sobie metod porządkowania. Metody te musiały dopiero archiwa ustalać w toku prac nad zespołami podworskimi i fabrycznymi. Porządkowaniem i inwentaryzacją archiwaliów podworskich zajmowały się w okresie sprawozdawczym prawie wszystkie archiwa centralne i wojewódzkie, nad archiwaliami zaś fabrycznymi pracowali głównie pracownicy archiwów łódzkiego i katowickiego, jako że w tych archiwach zgromadzone były przede wszystkim tego typu materiały archiwalne. Porządkowaniem i inwentaryzacją objęły również archiwa w okresie sprawozdawczym większość zespołów akt administracji państwowej,

których stan uporządkowania sprzed września 1939 r. przez wojnę został zburzony.

Pracownicy archiwów na Ziemiach Zachodnich porządkowali i inwentaryzowali głównie akta władz administracji państwowej niemieckiej z XVIII—XX-go wieku oraz takie zespoły, w których znajdował się bogaty materiał dotyczący polskości tych ziem. W jednym tylko roku 1951 archiwa uporządkowały 12.750 mb. akt, a zinwentaryzowały 156.135 jednostek archiwalnych. Ilość ta w połączeniu z ilością akt uporządkowanych i zinwentaryzowanych w latach ubiegłych daje już pokaźną ilość materiału archiwalnego, i to w przeważnej części zupełnie nowego i nieznanego, udostępnionego dopiero teraz badaczom naukowym.

Poza inwentaryzacją zwykłą archiwa na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych prowadziły w okresie sprawozdawczym inwentaryzację materiałów specjalnych. Zapoczątkowana w roku 1949 inwentaryzacja materiałów do dziejów ruchu robotniczego w Polsce została zakończona w r. 1950. Poszukiwania zleconego materiału prowadzone były w tych tylko archiwach, w których znajdować się mógł odpowiedni materiał źródłowy.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań sporządzono 7.595 kart inwentarzowych do ruchu robotniczego w Polsce, udostępnionych badaczom naukowym. Najwięcej i najcenniejszego materiału dostarczyły: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi.

Wyniki przeprowadzonych poszukiwań ilustruje podana poniżej tabela:

| l. p. | archiwa centralne i wojewódzkie | sporządzono kart inwentaryzacyjnych |
|---|---|---|
| 1. | Archiwum Gł. Akt Dawnych | 3.880 |
| 2. | Bydgoszcz | 170 |
| 3. | Katowice | 184 |
| 4. | Kielce (Radom) | 470 |
| 5. | Kraków | 885 |
| 6. | Lublin | 379 |
| 7. | Łódź | 980 |
| 8. | Poznań | 278 |
| 9. | Wrocław | 369 |
| | razem | 7.595 |

W tablicy powyższej wymienione są tylko te archiwa, w których prowadzone były poszukiwania.

Po zakończeniu inwentaryzacji materiałów do dziejów ruchu robotniczego w Polsce, archiwa państwowe przystąpiły w r. 1951, również na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, do inwentaryzacji materiałów archiwalnych do dziejów wsi w Polsce. Poszukiwania prowadzone były w okresie sprawozdawczym w księgach grodzkich i ziemskich. Przez kilka pierwszych miesięcy 1951 r. prowadzono w 4 archiwach, tj. w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w Wojewódzkich Archiwach Państwowych w Poznaniu, Krakowie i Lublinie jedynie inwentaryzację próbną, w wyniku której opracowana została instrukcja, ustalająca szczegółowo tematykę prowadzonych poszukiwań, jak również i metodę ewidencjonowania wskazanego przez instrukcję materiału.

Po okresie próbnym do pracy tej wciągnięte zostały niemal wszystkie archiwa, nawet takie, które w swych zasobach nie posiadały ksiąg grodzkich i ziemskich. Do tych ostatnich przesyłane były całe partie ksiąg z archiwów, posiadających materiał źródłowy do prowadzonej kwerendy. Poszukiwania materiałów do dziejów wsi przeprowadzali w archiwach wszyscy pracownicy naukowi znający język łaciński, przeznaczając na tę pracę 4 godz. dziennie. Ponadto inwentaryzacja materiałów do dziejów wsi prowadzona była również jako praca zlecona i w godzinach popołudniowych celem jak najszybszego udostępnienia jej wyników badaczom naukowym.

Równocześnie z inwentaryzacją materiałów do dziejów wsi, prowadzoną na podstawie ksiąg grodzkich i ziemskich, część pracowników prowadziła inwentaryzację próbną materiałów do tychże dziejów na podstawie akt administracji państwowej z wieku XIX i na podstawie akt podworskich. Wyniki wstępne przeprowadzone na tym materiale źródłowym dadzą podstawę do opracowania instrukcji do inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi, znajdujących się w aktach XIX-towiecznych i podworskich, do której to pracy przystąpią archiwa po zakończeniu inwentaryzacji w zakresie ksiąg grodzkich i ziemskich.

Zamieszczona poniżej tabela ilustruje wyniki przeprowadzonej w ciągu 1951 roku kwerendy materiałów do dziejów wsi na podstawie ksiąg grodzkich i ziemskich.

| l. p. | archiwa centralne i wojewódzkie | liczba pracowników | przejrzano ksiąg | wypełniono kart inwentaryzacyjnych |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Archiwum Gł. Akt Dawnych | 17 | 296 | 4.043 |
| 2. | Bydgoszcz | 5 | 21 | 335 |
| 3. | Gdańsk | 6 | 110 | 1.653 |
| 4. | Kielce | 1 | 10 | 69 |
| 5. | Kraków | 11 | 166 | 4.000 |
| 6. | Lublin | 8 | 115 | 1.785 |
| 7. | Łódź | 4 | 84 | 1.157 |
| 8. | Olsztyn | 3 | 21 | 409 |
| 9. | Poznań | 8 | 146 | 2.839 |
| 10. | Wrocław | 5 | 67 | 973 |
| | razem | 68 | 1.036 | 17.263 |

## IV. Brakowanie akt

Zabezpieczanie, a następnie gromadzenie archiwaliów w magazynach prowadzone na wielką skalę w pierwszych latach powojennych, oraz stały dopływ nowych akt doprowadziły do częściowego zapełnienia magazynów archiwalnych materiałami, jak się okazało z czasem, nie mającymi ani praktycznego ani naukowego znaczenia. W związku z tym przed archiwami w okresie sprawozdawczym w większym stopniu niż w latach poprzednich stanęło zagadnienie brakowania akt zbędnych. W okresie sprawozdawczym archiwa podejmowały i tę pracę, w wyniku której zakwalifikowano na makulaturę 1.178 mb. akt, z czego znaczna część przekazana już została zbiornicom odpadków użytkowych. Brakowaniem objęte były przeważnie akta nowsze, zawierające dość duży procent makulatury.

## V. Konserwacja akt

Poza pracami wyżej omówionymi archiwa państwowe w większym niż dotychczas stopniu zwróciły uwagę na konserwację posiadanych archiwaliów. Uszkodzone mniej lub więcej przez wojnę, wydobywane tu i ówdzie spod gruzów, przechowywane przez dłuższy czas w wilgotnych nieraz magazynach, zbiory archiwalne wymagały troskliwej opieki. Brak

odpowiednich środków konserwacji akt, niedostateczna znajomość właściwych metod postępowania z aktami zagrożonymi pleśnią lub innymi bakteriami oraz brak przeszkolonego w tym zakresie personelu archiwalnego były powodem, że początkowo praca nad konserwacją akt w archiwach ograniczała się do odizolowywania akt zagrożonych bakteriami od akt zdrowych. Dopiero zorganizowana pod koniec roku 1949, a uruchomiona na dobre w r. 1950, pracownia mikrobiochemiczna przy Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zajęła się poważnie, w oparciu o naukowe badania, sprawą konserwacji akt i nadała jej właściwy kierunek. Wspomniana pracownia mikrobiochemiczna, współdziałająca z Głównym Instytutem Chemii Przemysłowej (obecnie Instytutem Barwników i Półproduktów) przeprowadziła w okresie sprawozdawczym szereg eksperymentalnych badań naukowych. Badania te sprowadzały się do: a) wynalezienia odpowiednich środków do dezynfekcji i dezynsekcji akt zagrożonych przez pleśń i owady, b) otrzymania błon celuloidowych do konserwacji rękopisów zbutwiałych, c) badania mechanicznego papierów gazowanych „Cartoxem", d) otrzymania masy do restauracji starych pieczęci, e) wyprodukowanie nieszkodliwych dla akt klejów, używanych do opraw i podklejania uszkodzonych archiwaliów, f) wynalezienia odpowiednich środków do odkażania półek.

Osiągnięte wyniki przeprowadzonych badań, opracowane przez personel tejże pracowni, zostaną w niedługim czasie ogłoszone drukiem w pracy pt. „Konserwacja materiałów archiwalnych". Opierając się na osiągniętych wynikach pracowni mikrobiochemicznej, niektóre archiwa prowadzą już dezynsekcję i dezynfekcję półek w magazynach oraz stosują próby dezynsekcji akt poprzez opakowanie ich odpowiednio odkażonym papierem. Zabiegi te i próby stosowane były przede wszystkim w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Oddział w Wilanowie).

Personel naukowy pracowni mikrobiochemicznej przeprowadzał również wizytacje archiwów wojewódzkich, udzielając na miejscu wskazówek w zakresie konserwacji akt oraz zabezpieczając doraźnie zakażone akta. Pionierską zdobyczą w zakresie konserwacji akt było uruchomienie w IV kwartale 1951 r. pierwszej w Polsce komory gazowej do odkażania akt, działającej przy Archiwum Głównym Akt Dawnych, która przystąpiła już do masowej dezynsekcji archiwaliów.

W trosce o zabezpieczenie akt przed zniszczeniem na skutek częstego ich używania w pracowniach naukowych podjęto w okresie sprawozdaw-

czym akcję mikrofilmowania materiałów archiwalnych, zwłaszcza najcenniejszych partii dokumentów. Po raz pierwszy w dziejach archiwów polskich uruchomiono nowoczesną pracownię mikrofilmową w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Pracownia ta wyposażona została w 2 aparaty do mikrofilmowania („Watson“, „Micro-Jumma“), 2 lektory, 3 suszarki oraz odpowiednio urządzone laboratorium. Na rok 1950 przypadły raczej prace związane z organizacją i uruchomieniem pracowni, a dopiero w r. 1951 rozpoczęła pracownia mikrofilmowa właściwą swą pracę, polegającą na mikrofilmowaniu akt, osiągając w okresie sprawozdawczym pokaźne wyniki: 279.975 zdjęć na 8.892 m. błony. Mikrofilmowaniem objęte były przede wszystkim księgi działu staropolskiego, dokumenty pergaminowe i papierowe oraz cenniejsze zespoły akt XIX-towiecznych, zarówno administracji państwowej, jak i prywatnych. Wykonano również 2.686 fotokopii. Na razie zasięgiem działania pracowni mikrofilmowej były zespoły Archiwum Głównego Akt Dawnych, w przyszłości jednak pracownia prowadzić będzie również mikrofilmowanie cenniejszych akt, znajdujących się w archiwach wojewódzkich.

## VI. Udostępnianie akt

Udostępnianie akt odbywało się w archiwach w trojakiej postaci: 1) w pracowniach naukowych, istniejących przy archiwach centralnych i wojewódzkich, 2) poprzez napływające do archiwów kwerendy, 3) przez organizowane wystawy archiwalne.

Pracownie naukowe przy archiwach dostarczały badaczom naukowym potrzebnego do ich badań materiału aktowego, pochodzącego przeważnie z własnego zasobu. Niekiedy archiwa sprowadzały potrzebny badaczowi materiał z innych archiwów. Pracownie czynne były w godzinach przedpołudniowych. W r. 1951 Archiwum Główne Akt Dawnych uruchomiło swą pracownię naukową i w godzinach popołudniowych, co spotkało się z wielkim uznaniem ze strony naukowców i zwiększyło znacznie frekwencję korzystających z pracowni.

W okresie sprawozdawczym w porównaniu do lat poprzednich zwiększyła się we wszystkich archiwach znacznie liczba osób korzystających z materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych, zwiększyła się również znacznie liczba jednostek archiwalnych wydanych do przejrzenia. Stan ten ilustruje podana niżej tabela:

| l. p. | archiwa centralne i wojewódzkie | liczba osób korzystających | | liczba udostępnionych jednostek archiwalnych | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | 1950 | 1951 | 1950 | 1951 |
| 1. | Arch. Gł. Akt Dawn. | —[1]) | — | 2.055 | 3.787 |
| 2. | Arch. Akt Nowych | — | 3 | — | 17 |
| 3. | Bydgoszcz | 13 | 29 | 80 | 142 |
| 4. | Gdańsk | 81 | 86 | 2.674 | 2.458 |
| 5. | Katowice | 10 | 26 | 69 | 256 |
| 6. | Kielce (Radom) | 20 | 84 | 192 | 278 |
| 7. | Kraków | 67 | 452 | 548 | 7.803 |
| 8. | Lublin | — | 95 | — | 563 |
| 9. | Łódź | 3 | 107 | 102 | 391 |
| 10. | Olsztyn | — | 13 | — | 216 |
| 11. | Poznań | — | 111 | — | 1.435 |
| 12. | Rzeszów (Przemyśl) | — | — | — | — |
| 13. | Szczecin | — | 9 | — | 23 |
| 14. | Warszawa | — | 232 | — | 3.157 |
| 15. | Wrocław | 26 | 60 | 589 | 1.485 |
| | razem | 220 | 1.307 | 6.309 | 21.994 |

Poza udostępnianiem akt w pracowniach naukowych, pracownicy archiwów załatwili dla potrzeb naukowych, służbowych i prywatnych szereg kwerend, wśród których nie brak było i kwerend zagranicznych. Przeprowadzane kwerendy dotyczyły różnych zagadnień i odnosiły się do różnych epok historycznych. Kwerendy te polegały na sporządzaniu wypisów z akt, odpisów lub udzielaniu ustnych informacji na temat prowadzonych poszukiwań.

Liczba załatwionych kwerend również wzrosła w stosunku do lat poprzednich. Sytuacja na tym odcinku w okresie sprawozdawczym przedstawia się w załączonej tabeli na str. 235.

Jedną z form udostępniania ciekawszych zabytków rękopiśmiennych, zgromadzonych w archiwach, formą wiążącą się jednocześnie ściśle z popularyzacją wśród szerokich mas zbiorów archiwalnych, były organizowane przez archiwa wystawy. W okresie sprawozdawczym poza dwiema wystawami zorganizowanymi jeszcze w r. 1949 otwarto 5 nowych. W drugiej połowie roku 1951 zamknięto 2 wystawy. Wszystkie wystawy

[1]) Kreski oznaczają brak danych statystycznych.

| l. p. | archiwa centralne i wojewódzkie. | kwerendy ogólna liczba | | w tym kwerend naukowych | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | 1950 | 1951 | 1950 | 1951 |
| 1. | Arch. Gł. A. Dawnych | 59 | 54 | — | 51 |
| 2. | Arch. Akt Nowych | 29 | 52 | — | — |
| 3. | Bydgoszcz | 38 | 31 | 3 | — |
| 4. | Gdańsk | 37 | 22 | 22 | 17 |
| 5. | Katowice | 23 | 73 | 15 | 37 |
| 6. | Kielce (Radom) | 34 | 60 | 17 | 23 |
| 7. | Kraków | 27 | 16 | 5 | 14 |
| 8. | Lublin | — | 89 | — | 31 |
| 9. | Łódź | — | 579 | — | 1 |
| 10. | Olsztyn | 19 | 13 | — | 2 |
| 11. | Poznań | 21 | 25 | 2 | 3 |
| 12. | Rzeszów (Przemyśl) | — | — | — | — |
| 13. | Szczecin | 30 | 24 | — | 7 |
| 14. | Warszawa | — | 103 | — | 66 |
| 15. | Wrocław | 23 | 47 | 14 | 36 |
| | razem | 340 | 1.188 | 78 | 288 |

| l. p. | archiwa, w których były zorganizowane wystawy: | nazwa wystawy | liczba zwiedzających |
|---|---|---|---|
| 1. | Arch. Gł. Akt Dawnych | Przeszłość Warszawy w dokumencie. | 81.754 |
| 2. | Gdańsk | Wystawa dokumentów polskości Gdańska. | 9.100 |
| 3. | Kraków | Kraków i ziemia krakowska w dokumencie archiwalnym. | 21.614 |
| 4. | Lublin | Lublin i Lubelszczyzna w dokumencie archiwalnym. | 19.417 |
| 5. | Łódź | Łódź w dokumencie archiwalnym. | 29.902 |
| 6. | Poznań | Wielkopolska i Poznań w dokumencie historycznym. | 2.880 |
| 7. | Wrocław | Polskość Śląska w dokumencie. | 13.567 |

spełniły swe zadania propagandowo-naukowe i społeczno-oświatowe, przyczyniając się do popularyzacji archiwów. Poza osobami pojedyńczymi zwiedzały wystawę liczne wycieczki, wśród których przeważały wycieczki szkolne, ale nie brak było wycieczek, organizowanych dla pracowników fizycznych przez związki zawodowe i instytucje. Jak bardzo wystawy te były potrzebne i jak skutecznie spełniły swoją rolę, świadczą o tym najlepiej liczby zwiedzających, podane w załączonej tabeli na str. 235.

## VII. Życie naukowe archiwów

Do zasadniczych form i przejawów działalności archiwów w okresie sprawozdawczym, a zwłaszcza w r. 1951, należy również działalność naukowo-wydawnicza, która podobnie jak w latach poprzednich biegła w kilku kierunkach z tendencją do dalszego rozwoju. Rozwój ten znalazł między innymi wyraz w zwiększeniu zastępu pracowników naukowych, których liczba pod koniec okresu sprawozdawczego wynosiła 170 osób.

Prace naukowo-wydawnicze, ujęte w ramy ustalonego planu, były następujące:

1) Miesięczne zebrania naukowe, na których w specjalnie przygotowanych referatach omawiano zagadnienia, dotyczące aktualnych problemów z archiwistyki, archiwoznawstwa, a przede wszystkim — zagadnienia związane z bieżącą pracą archiwalną. Na tym odcinku wykonały swój plan w całej rozciągłości (12 referatów rocznie) i przodowały: Archiwum Główne Akt Dawnych oraz archiwa wojewódzkie w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu. W pozostałych archiwach liczba zebrań naukowych i wygłoszonych referatów była niższa od zaplanowanej. Niepełna ich liczba tłumaczy się już to szczupłym w okresie sprawozdawczym personelem naukowym, jak np. w Szczecinie i Olsztynie, już to przewagą młodych pracowników, nieprzygotowanych jeszcze do samodzielnych wystąpień naukowych, jak w Kielcach, Lublinie i Bydgoszczy, przede wszystkim jednak — włączeniem w ciągu roku 1951 znacznej liczby archiwistów do inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi, inwentaryzacji absorbującej ich i w godzinach popołudniowych. To ostatnie musiało odbić się w pewnym stopniu również i na mniejszej intensywności prac naukowych i na innych odcinkach działalności naukowej.

2) Zespołowa działalność wydawnicza. Z wyjątkiem archiwów w Bydgoszczy, Lublinie, Kielcach i Szczecinie, wszystkie pozostałe archiwa prowadziły zespołową akcję w tym zakresie. Polegała ona z jednej strony na przygotowaniu do druku materiałów źródłowych, z drugiej — na opracowywaniu studiów i rozpraw, opartych na źródłach archiwalnych.

Do prac przygotowanych do druku w okresie sprawozdawczym należą:

a) „Polski Słownik Archiwalny" — jako zespołowa praca grona archiwistów z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie przy współudziale archiwistów ze wszystkich archiwów,
b) „Konserwacja materiałów archiwalnych" — praca przygotowana przez zespół pracowników naukowych pracowni mikrobiochemicznej przy Archiwum Głównym Akt Dawnych,
c) „Przewodnik po Gdańskiej Wystawie Archiwalnej" — opracowany przez zespół pracowników wojewódzkiego archiwum państwowego w Gdańsku,
d) „Przewodnik po Wystawie Archiwalnej w Krakowie", opracowany przez pracowników wojewódzkiego archiwum w Krakowie.

Spośród prac zbiorowych będących w latach 1950—1951 w toku należy wynienić:

1) gromadzenie akt konstytutywnych R. P. dla Gdańska (Woj. Arch. Państw. w Gdańsku),
2) badanie ksiąg podatkowych i kryminalnych m. Krakowa z w. XV i XVI (Woj. Arch. Państw. w Krakowie),
3) przygotowywanie tablic paleograficznych i neograficznych niemieckich (Woj. Arch. Państw. w Poznaniu),
4) gromadzenie źródeł dokumentacyjnych o polskości Śląska,
5) gromadzenie materiałów do niemieckiej terminologii kancelaryjnej na Śląsku (te dwie ostatnie prace w Woj. Arch. Państw. we Wrocławiu),
6) przygotowywanie wydawnictwa tablic w języku ruskim i rosyjskim,
7) Przewodnik po zespołach ocalałych,
8) Przewodnik po archiwach zniszczonych (trzy ostatnie prace — Archiwum Główne Akt Dawnych),
9) Materiały do słownika osób i rzeczy warszawskich (Woj. Arch. Państw. w Warszawie).

3) Znaczny zastęp archiwistów prowadził i prowadzi badania indywidualne. W tej dziedzinie przodują: Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk, Olsztyn, Wrocław. Między innymi przygotowali w okresie sprawozdawczym do druku indywidualne prace:

a) dyr. A. Stebelski (AGAD) — „Lustracja kwarty koronnej z r. 1766".
b) dyr. K. Konarski (AGAD) — „Podstawowe zasady archiwistyki",
c) dyr. T. Grygier (WAP w Olsztynie) — „Porządkowanie landratur".
d) mgr. Fr. Paprocki (WAP w Poznaniu) — „Inspekcja Fabryczna w Kaliszu",
e) mgr A. Stojanowska (WAP we Wrocławiu) — „Ocalałe pomoce archiwalne w Archiwum Państwowym we Wrocławiu",
f) dyr. K. Kaczmarczyk (WAP w Poznaniu), dr A. Wolff (AGAD) i dr J. Karwasińska (AGAD) — „Opracowanie dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum".

Niektóre z tych prac przeznaczone zostały do druku i ukazały się w XIX—XX zeszycie „Archeionu". Do prac indywidualnych już opublikowanych w okresie sprawozdawczym należą m. in.:

a) dr M. Tyrowicz (WAP w Krakowie) — „Pamiętniki Janowskiego",
b) dyr. K. Kaczmarczyk (WAP w Poznaniu) — „Katalog dyplomów pergaminowych Uniwersytetu Jagiellońskiego",
c) dr Wł. Budka (WAP w Krakowie) — dwie prace o dawnych papierniach w Polsce,
d) dr J. Bielecka (WAP w Poznaniu) — „Zespoły archiwum poznańskiego",
e) dyr T. Grygier (WAP w Olsztynie) — „Sprawa polska w Prusach Wschodnich".

4) Poważne grono archiwistów naukowców współpracowało z innymi instytucjami naukowymi, m. in.:

a) pracownicy warszawscy — z Instytutem Urbanistyki i Architektury, z Millenium i z Komisją do Badań nad Starą i Nową Warszawą,
b) krakowscy — z Polską Akademią Umiejętności,
c) poznańscy — z Komisją Atlasu Wczesnodziejowego i z kolektywem naukowym PZPR,
d) gdańscy — z Instytutem Zachodnim.

5) Inny typ pracy naukowej został podjęty przez archiwistów w okresie sprawozdawczym na terenie Oddziałów Polskiego To-

warzystwa Historycznego, gdzie niektóre archiwa powołały na nowo do życia — po długoletniej przerwie — sekcje archiwalne (Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań, Szczecin, Wrocław).

## VIII. Kształcenie zawodowe

Kształcenie zawodowe w archiwach w okresie sprawozdawczym sprowadzało się do szkolenia stypendystów archiwalnych i do kształcenia pracowników archiwalnych, a w szczególności — kierowników archiwów powiatowych. Praca szkoleniowa stypendystów obejmowała zarówno szkolenie teoretyczne, jak i praktyczne w zakresie porządkowania, inwentaryzacji i brakowania zespołów archiwalnych. Dla pogłębienia nabywanych wiadomości stypendyści brali udział w miesięcznych zebraniach naukowych archiwów i przygotowywali na nie referaty naukowe. W okresie sprawozdawczym do dnia 31. VIII. 1951 r. praktykę odbywało w archiwach państwowych 28 stypendystów, którym przyznano w roku akademickim 1950/51 naukowe stypendia specjalizacyjne. 12 stypendystów, którzy bądź przeszli 2-letnią praktykę archiwalną, bądź też wyróżnili się uzdolnieniem i zainteresowaniem do pracy archiwalnej, zaangażowano na stałe do służby archiwalnej. 9 stypendystom przedłużono stypendia na rok akademicki 1951/52. Spośród pozostałych 3 osoby zrezygnowały ze stypendiów, 4 zaś zostały skreślone z listy stypendystów.

Szkolenie zawodowe nieprzygotowanych na ogół do służby archiwalnej kierowników archiwów powiatowych prowadzone było systematycznie przez personel naukowy archiwów centralnych i wojewódzkich na miesięcznych odprawach szkoleniowych i podczas przeprowadzanych wizytacji w terenie.

Niektóre archiwa zajmowały się dokształcaniem własnego, młodszego personelu naukowego w zakresie paleografii łacińskiej i ruskiej.

Ponadto kształceniem naukowego personelu archiwalnego zajmowała się Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, organizując specjalne konferencje i kursy (zob. spraw. z dział. NDAP).

## IX. Gmachy i lokale archiwalne

Na 15 archiwów centralnych i wojewódzkich tylko pięć archiwów miały lokale przygotowane w większym lub mniejszym stopniu do potrzeb archiwalnych. Pozostałe archiwa mieściły się nadal w lokalach

w wielu wypadkach zupełnie na ten cel nieodpowiednich. Złe warunki lokalowe ujemnie wpływały i wpływają na przechowywane w nich zbiory rękopiśmienne, utrudniają również pracę personelowi naukowemu i administracyjnemu. Każde z archiwów w okresie sprawozdawczym w ramach uzyskanych kredytów przeprowadzało remont bądź pomieszczeń magazynowych, bądź biurowych, wyposażając lokale w miarę możliwości finansowych w niezbędny sprzęt biurowy i magazynowy.

## B. Działalność archiwów na zewnątrz

W zakres działalności zewnętrznej archiwów wchodziły czynności, związane z archiwami powiatowymi, składnicami akt i zbiornicami odpadków użytkowych. W roku 1950 na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych archiwa wojewódzkie przystąpiły do organizowania w terenie archiwów powiatowych, które miały zająć się zabezpieczaniem akt w powiatach, gromadzeniem ich w archiwum, pracami porządkowo-inwentaryzacyjnymi nad własnym zasobem oraz sprawowaniem ogólnego nadzoru na podległym sobie terenie nad sprawami związanymi z potrzebami i interesami państwowej służby archiwalnej. Zorganizowanie archiwów powiatowych napotykało na duże trudności, zwłaszcza w związku z wyszukaniem odpowiedniego lokalu, zaopatrzeniem go w niezbędny sprzęt, a często i z wyszukaniem odpowiedniego personelu. Mimo tych trudności w okresie sprawozdawczym powstało i działało na terenie państwa 54 archiwa powiatowe. Do obowiązków archiwów wojewódzkich należało również przeszkolenie nieprzygotowanego do pracy w archiwach personelu archiwów powiatowych. Szkolenie kierowników tych archiwów z reguły odbywało się w archiwach wojewódzkich na miesięcznych odprawach oraz podczas przeprowadzanych przez delegatów archiwów wojewódzkich wizytacji w terenie. Szkoleniem kierowników archiwów powiatowych zajęła się również i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, organizując specjalne dla nich kursy (zob. sprawozdanie NDAP).

Pracownicy archiwów wojewódzkich, a po odpowiednim przeszkoleniu i kierownicy archiwów powiatowych, roztaczali opiekę nad składnicami akt władz i urzędów państwowych I i II instancji, przeprowadzając liczne ich wizytacje i udzielając pomocy i wskazówek przy ich organizowaniu. W okresie sprawozdawczym archiwa przeprowadziły 4.295 wizytacji składnic akt. Niektóre archiwa wojewódzkie zajęły się również szkoleniem personelu składnic. Ogółem archiwa zorganizowały 40 cało-

dziennych konferencji szkoleniowych z wydelegowanymi przez urzędy i instytucje pracownikami, przewidzianymi na kierowników składnic akt. Nie wszędzie jednak przedstawiciele państwowej służby archiwalnej znajdowali zrozumienie dla swej pracy, napotykając na trudności ze strony niektórych miejskich lub powiatowych rad narodowych, spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i związków zawodowych.

Roztaczając opiekę nad aktami w terenie, archiwa wojewódzkie i powiatowe zajmowały się przeprowadzaniem kontroli w zbiornicach, podzbiornicach i punktach skupu odpadków użytkowych. Ogółem w okresie sprawozdawczym przeprowadzono 915 kontroli, w wyniku których zostały uratowane od zniszczenia bardzo cenne archiwalia. W związku z tą akcją archiwa przeprowadziły szereg konferencji z przedstawicielami C. O. U. Przy tej pracy archiwa spotykały się z niezrozumieniem i w wypadkach nieprzestrzegania przez urzędy i zbiornice przepisów o przekazywaniu akt na makulaturę musiały nawet uciekać się do ingerencji Najwyższej Izby Kontroli.

W działalności na zewnątrz archiwa centralne, wojewódzkie i powiatowe utrzymywały kontakt z władzami terenowymi. Kontakt ten dał w wielu wypadkach bardzo pozytywne wyniki.

# WNIOSKI

## ZESPOŁU PODSEKCJI: HISTORII, ARCHIWOZNAWSTWA I BIBLIOTEKOZNAWSTWA SEKCJI NAUK SPOŁECZNYCH I HUMANISTYCZNYCH I-GO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

**uchwalone w dniach 30 czerwca i 1 lipca 1951 r.**

## WNIOSKI PODSEKCJI HISTORII

### I. W sprawie powołania Instytutu Historii PAN

1. Wyrażając przekonanie, że nowym zadaniom i nowym założeniom metodologicznym nauki polskiej odpowiadać winny i w dziedzinie historii nowe formy organizacyjne,
   — uznając wyższość metod planowej i zespołowej pracy naukowo-badawczej,
   — stwierdzając, że brak centralnej instytucji naukowo-badawczej, planującej i koordynującej, hamuje dalszy rozwój polskiej nauki historycznej.

   Podsekcja Historii I-go KNP wypowiada przekonanie o konieczności powołania do życia Instytutu Historii jako jednego z instytutów naukowo-badawczych PAN.
2. Do zadań Instytutu Historii, jako naczelnej instytucji polskiej nauki historycznej, należeć winno m. in.:
   — we współpracy z odpowiednimi instancjami PAN z krajowymi ośrodkami nauki historycznej ustalanie narodowych planów prac naukowo-badawczych w zakresie nauk historycznych,
   — koordynowanie w skali krajowej prac naukowo-badawczych, archeo-
   — graficznych i wydawniczych w zakresie historii,
   — prowadzenie w ramach własnego planu pracy badań naukowych prac archeograficznych i wydawniczych w zakresie historii (w oparciu o Państwowe Wydawnictwo Naukowe — wydawnictwa źródeł, monograficzne i syntetyczne prace, uniwersyteckie podręczniki historyczne, periodyki itp.),
   — kształcenie w ramach aspirantury instytutowej kadry młodych specjalistów oraz inicjowanie dyskusji, narad, sesji naukowych itp. w ramach planu doskonalenia kadry czynnych historyków,
   — reprezentowanie polskiej nauki historycznej na zewnątrz w ramach statutu PAN.

3 Nie przesądzając struktury Instytutu Historii Podsekcja Historii I-go KNP wypowiada się za uwzględnieniem w jego organizacji — obok Rady Naukowej i Dyrekcji — siedmiu Sekcji, a mianowicie:

Sekcji Historii Polski średniowiecznej (do 1764 r.),
„ „ „ nowożytnej (1764—1917/18),
„ „ „ najnowszej (od 1918 r.),
„ „ ZSRR.
„ „ krajów demokracji ludowej (nazwa wymaga dalszego sprecyzowania),
„ „ powszechnej (z tendencją do dalszego podziału),
„ Archiwoznawstwa

oraz Komisji Archeograficznej (na prawie Sekcji), a ponadto następujących agend stanowiących kontynuację niektórych prac PAU, jak Komisja Atlasu Historycznego, Słownik Biograficzny, Bibliografia Historii Polskiej itp.

W sprawach Biblioteki Instytutu Historii Podsekcja Historii I-go KNP wyraża opinię, że należy dążyć do stworzenia na bazie wspólnej metodologii nauk społecznych Centralnej Biblioteki Nauk Społecznych PAN, obsługującej szereg pokrewnych instytutów naukowo-badawczych, m. in. również Instytut Historii.

### II. W sprawie planu badań naukowych w dziedzinie nauk historycznych

1. W dążeniu
   a) do najściślejszego powiązania nauk historycznych z życiem kraju i pracą narodu, z walką o pokój i Plan 6-letni,
   b) do najpełniejszego i społecznie najbardziej celowego wykorzystania warsztatów i kadr naukowych w dziedzinie historii,
   c) do opracowania w oparciu o materializm dialektyczny i historyczny nowej syntezy dziejów polskich,
   d) do powiązania pracy historyka — badacza z potrzebami praktyki, szkoły jednolitej, wyższych uczelni, najszerszego koła budowniczych socjalizmu, odbiorców produkcji historycznej.

Podsekcja Historii I-go KNP uchwala:

a) kontynuować podjęte w ramach prac przedkongresowych prace, nad ogólnym planem badań historycznych, w myśl wytycznych podanych niżej,
b) do czasu powołania Instytutu Historii powierzyć dalszę pracę nad planem komisji działającej w składzie dotychczasowym.

2. Wytyczne planu badań naukowych w zakresie historii:

A. — Założenia ogólne:

a) zbadanie polskiego procesu historycznego z punktu widzenia zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, jako historii mas ludowych, chłopskich i robotni-

czych, jako drogi dziejowej do ukształtowania się dziś narodu socjalistycznego,

b) wydobycia postępowych tradycji dziejów polskich i wkładu polskiego do dziejów i kultury powszechnej,

c) krytyczna analiza rozwoju i dorobku polskiej nauki historycznej, a w szczególności historiografii.

B. — Zadania najpilniejsze:

a) badania prowadzone nad węzłowymi zagadnieniami historii Polski (jak problem powstania klas i najdawniejszej państwowości na ziemiach polskich, proces feudalizacji, antyfeudalne ruchy chłopskie, polskie państwo feudalne i etapy jego rozwoju, specyfika polskiego feudalizmu, proces kształtowania układu kapitalistycznego, kwestia chłopska od schyłku XVIII w., postępowy charakter walk narodowo-wyzwoleńczych, miejsce i rola klasy robotniczej w dziejach polskich po r. 1864, problematyka ideologiczna polskiego ruchu robotniczego, problem rewolucji burżuazyjnej w Polsce, charakter i istota państwa polskiego w latach 1918—1939, specyfika polskiego imperializmu, walka z okupacją hitlerowską, problem obronności kraju, kształtowanie się demokracji ludowej, budownictwo socjalizmu w Polsce itp.).

W oparciu i w ramach tych badań:

b) opracowanie uniwersyteckiego podręcznika historii Polski,

c) zaopatrzenie szkół wyższych w komplet podręczników historycznych (oryginalnych, adaptowanych i tłumaczonych),

d) zaopatrzenie szkół jednolitych w konieczne pomoce naukowe w zakresie historii,

e) opracowanie popularno-naukowego wykładu historii Polski dla najszerszych kół odbiorców.

C. — Główne kierunki badań:

a) historia rolnictwa, wsi i chłopów,

b) historia przemysłu, miast i klasy robotniczej,

c) historia państwa polskiego,

d) miejsce i rola Polski w świecie na przestrzeni jej dziejów,

e) współpraca postępowych i rewolucyjnych sił w Rosji i w Polsce,

f) historia polskiej postępowej myśli społecznej,

g) historia historiografii i polskiej nauki historycznej,

h) periodyzacja historii Polski.

Uwaga: Rozwijanie prac naukowo-badawczych w dziedzinie nauk pomocniczych, zwłaszcza dla historii nowożytnej i najnowszej stanowi jeden z warunków realizacji planu.

D. — Środki wykonania zadań:

a) rozbudowa warsztatu naukowego (przewodniki archiwalne i wydawnictwa źródeł, centralny katalog bibliotek naukowych w zakresie historii, analityczny katalog czasopism, bibliografia ogólna i specjalne słowniki: geograficzny itd.),
b) podjęcie prac monograficznych i ustalenie planu prac zespołowych w ramach kluczowej problematyki historii Polski,
c) ustalenie wykazu reedycji i sposobu ich przygotowania,
d) ustalenie wykazu prac obcych wymagających przekładu na język polski.

**III. W sprawie kształcenia kadr naukowych w dziedzinie nauk historycznych**

1. Wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed polską nauką historyczną w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego, wymaga długofalowej planowej polityki w zakresie kadr historycznych.
2. W zakresie kształcenia nowych kadr:
   a) Podsekcja Historii I-go KNP wypowiada przekonanie, że zasadniczą drogą kształcenia nowych kadr historycznych winna być aspirantura co najmniej 2-letnia, oparta w zasadzie na uniwersyteckim studium historycznym. Zakładając kierownictwo indywidualne aspirantem, Podsekcja wypowiada się za związaniem aspirantury bądź z katedrą zespołową, bądź z instytutem naukowo-badawczym w zakresie historii;
   b) przy ustalaniu profilu, toku i form pracy aspirantury państwowej oraz tematyki prac dyplomowych aspirantów należy korzystać między innymi z doświadczeń IKKN przy KC PZPR;
   c) przy planowaniu aspirantur należy uwzględnić szeroki wachlarz specjalizacji z troską o dziedziny szczególnie słabo obsadzone (np. historia ZSRR, historia najnowsza, historia powszechna, nauki pomocnicze) jak i o liczne dziedziny nauk historycznych dotąd reprezentowane u nas sporadycznie lub wcale (np. historia poszczególnych krajów demokracji ludowej, historia krajów kolonialnych i zawisłych, historia poszczególnych nauk, historia techniki).

3. W zakresie doskonalenia czynnych kadr:

   a) Podsekcja Historii I-go KNP wypowiada się za stosowaniem systematycznej akcji doskonalenia kadr historycznych, zmierzającej zarówno do ciągłego podnoszenia ideowo-politycznego poziomu pracy jak i do pogłębienia specjalizacji. W tym celu należy organizować konferencje metodologiczne, sesje teoretyczne, akcje odczytowe oraz dodatkowe studia specjalizacyjne (delegacje krajowe i zagraniczne, organizowanie zespołów, konferencji i zjazdów specjalizacyjnych itp.);
   b) Szczególną troską należy otoczyć sprawę kontaktów kadr historycznych z szerokimi kołami odbiorców ich produkcji oraz sprawę wymiany doświadczeń pracy naukowo-badawczej, pedagogicznej i wydawniczej historyków;

c) podobnie dbać należy o coraz ściślejsze kontakty z nauką i naukowcami radzieckimi oraz o współpracę z historykami krajów demokracji ludowej (mieszane zespoły naukowo-badawcze i autorskie, wymiana doświadczeń i osiągnięć naukowych itp.);
d) w realizacji planu doskonalenia czynnych kadr historycznych poważną rolę odegrać powinno Polskie Towarzystwo Historyczne we współpracy z Instytutem Historii PAN.

* * *

## WNIOSEK
## PODSEKCJI ARCHIWOZNAWSTWA i BIBLIOTEKOZNAWSTWA

### I. W sprawach organizacyjnych

I. Uważając za niezbędne w przyszłości powołanie do życia samodzielnych instytutów Archiwoznawstwa i Nauki o Książce Podsekcja wnosi:
1. O utworzenie obecnie Sekcji Archiwoznawstwa w ramach Instytutu Historii oraz Sekcji Nauki o Książce w ramach Instytutu Badań Literackich.
2. Utworzenie przy wydziale I PAN Komitetu Nauk Pomocniczych oraz Komitetu Nauki o Książce jako związanych z szeregiem dyscyplin i instytutów.

II. Dla rozwoju obu dyscyplin koniecznym jest wprowadzenie studium wyższego i aspirantur w dziedzinie archiwoznawstwa i nauki o książce.

III. Podsekcja uważa za pożądane zainteresowanie władz PAN sprawą dokumentacji naukowej.

### II. Plan badań naukowych w dziedzinie archiwoznawstwa i nauce o książce

1. W dążeniu do:

a) rozwoju i ścisłego powiązania archiwów i bibliotek naukowych z życiem kraju i nauką polską oraz realizacją Planu 6-letniego rozwoju gospodarczego i upowszechnienia kultury,
b) powiązania archiwoznawstwa z naukami historycznymi oraz potrzebami administracji państwa socjalistycznego, nauki o książce zaś z szeregiem nauk zarówno humanistycznych jak przyrodniczych i technicznych oraz z bogatą siecią bibliotek powszechnych, bibliotekami specjalnymi i instytucjami dokumentacyjnymi,
c) rozwinięcia badań naukowych w obu dyscyplinach.

2. W zrozumieniu wagi nauk pomocniczych dla archiwoznawstwa Podsekcja Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa uchwala następujące wytyczne planu badań naukowych dla obu dyscyplin:
a) prace teoretyczno-metodyczne,
b) prace nad udostępnieniem zbiorów archiwów i bibliotek naukowych,
c) prace edytorskie.

Najważniejsza tematyka:

a) w dziedzinie archiwoznawstwa:
1) historia administracji państwowej, komunalnej i gospodarczej,

2) opracowanie metod porządkowania i inwentaryzacji archiwów instytucji państwowych, gospodarczych, społecznych, a także prywatnych ze szczególnym uwzględnieniem akt najnowszych,
3) opracowanie podręcznika archiwistyki ze szczególnym uwzględnieniem nauki o akcie,
4) opracowanie wzorcowego wykazu akt dla urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych,
5) przewodniki po archiwach,
6) przewodniki tematyczne dostosowane do potrzeb gospodarczych kraju oraz planu badań historycznych.

b) w dziedzinie nauki o książce:
1) słowniki: terminologiczny i encyklopedyczny.
2) podręczniki bibliotekarstwa dla bibliotek naukowych i powszechnych.
3) podręczniki nauki o książce,
4) podręczniki dokumentacji naukowej,
5) opis stanu bibliotek polskich,

c) w dziedzinie bibliografii:
1) dokończenie bibliografii polskiej Estreichera,
2) opracowanie bibliografii polskiej za okres 1901—50,
3) kontynuowanie i rozszerzanie bibliografii specjalnych, szczególnie bibliografii nauki o książce oraz technicznych.
4) przygotowane bibliografii czasopism polskich,
5) przygotowanie katalogów centralnych polskich bibliotek naukowych, w szczególności zbiorów specjalnych,

d) w zakresie dokumentacji naukowej: rozwój badań w dziedzinie metod jak najszerszego doprowadzenia dokumentacji fachowej bezpośrednio do użytkowania.

e) prace edytorskie:
1) wydawnictwa źródeł historycznych, literackich i innych przechowywanych w archiwach i bibliotekach,
2) wydanie czasopisma w zakresie nauki o książce.

**„Przeszłość Pomorza Zachodniego przemawia . . .“**

Opracowali: Kazimiera Chojnacka, Walerian Lachnitt, Irena Okoń, Alfred Wielopolski. Redaktor — Walerian Lachnitt. Wydane staraniem Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie, 1952, 16° s. 78, nlb. 3, tab. 1, ilustracji w tekście 18).

W dniu 3 sierpnia 1952 r. została otwarta w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie wystawa pt. „Pomorze Zachodnie w dokumentach historycznych“, będąca po kilku innych wystawach archiwalnych nowym poważnym osiągnięciem w dziedzinie upowszechnienia archiwów. Rola wystawy szczecińskiej nie ogranicza się jednak wyłącznie do popularyzacji nauki i kultury — jest ona również wymownym dowodem polskości Pomorza Zachodniego, o czym szersze rzesze czytelników w całej Polsce dowiedzą się właśnie z omawianej broszury. Broszura ta obejmuje w zwięzłym, popularnym, a jednocześnie na wysokim poziomie stojącym wykładzie, dzieje tej części Ziem Odzyskanych od czasów pierwszych Piastów aż po dzień dzisiejszy, przy czym — i to stanowi poważną wartość naukową pracy — autorzy oparli się nie tylko na literaturze przedmiotu, zarówno polskiej jak i niemieckiej, ale również na nieopublikowanych dotychczas dokumentach, znajdujących się na wspomnianej wystawie, a przechowywanych w zasobach Archiwum Szczecińskiego (np. dokument Kaźka Szczecińskiego z r. 1374, akta dotyczące pożyczki polskiej Loytza za czasów Zygmunta Augusta, list książąt pomorskich Bogusława i Barnima do Zygmunta III z 1600 r., protokóły cywilne i kryminalne dotyczące chłopów w parafii Kukułowo, akta dotyczące tajnych związków studentów uniwersytetów w Gryfii i Wrocławiu w połowie XIX w. i in.).

Rozdział pierwszy pracy zatytułowany „Pomorze jest polskie“ rozpoczęli autorzy cytatem z XVI-wiecznej kroniki Pomorza Tomasza Kantzowa, cytatem stwierdzającym bezsprzecznie słowiański charakter ziem

pomorskich na wschód od Odry. W dalszym ciągu pracy podkreślona jest polskość nazw miejscowych Pomorza, przy czym jednym z najnowszych źródeł, z których korzystano jest . . . niemiecka mapa turystyczna z 1929 r.

Do niewątpliwie najciekawszych fragmentów tej broszury należy rozdział pt. „W krzyżacko-brandenburskich kleszczach", świetnie obrazujący napór feudalizmu niemieckiego na wschód w XIII i XIV wieku, napór, który doprowadził do odcięcia Pomorza Szczecińskiego od Polski przez margrabiów brandenburskich i zakon krzyżacki.

W dalszych częściach swej pracy („Kogo oskarża historia", „Walcząc o ujście Dźwiny — Polska Szlachecka przegrała ujście Odry") podkreślają autorzy wyraźnie, iż winę za utratę Pomorza Zachodniego i ujścia Odry ponosi również Rzeczpospolita Szlachecka, która za cenę ekspansji wschodniej, walk o ujście Dźwiny, rezygnuje z obrony interesów Polski na zachodzie.

Dalsze ustępy broszury poświęcone są sprawom gospodarczo-społecznym, plastycznym opisom niedoli chłopa pomorskiego w jarzmie feudalnym. Ta część zakończona jest wymownym cytatem z księgi urzędowej starostwa drahimskiego z r. 1675, zdaniem pełnym wymowy, zapewniającym, że schwytany zbiegły chłop „obiecuje dzisiaj, że nigdy więcej nie ucieknie, w przeciwnym razie zgadza się być powieszonym".

Specjalny rozdział poświęcony jest ciekawym zagadnieniom XIX-wiecznym. Dowiadujemy się z niego o wspólnej walce rewolucyjnej studentów polskich i niemieckich w Gryfii i we Wrocławiu, o walce klasowej wsi pomorskiej przeciw uciskowi junkrów pruskich i o tym, że w aktach Rejencji Szczecińskiej znajduje się — jedyny bodaj w Polsce — oryginał odezwy Ludu Polskiego, Gromady Rewolucyjnej Londyn do Polaków z dnia 23 maja 1858 r.

I wreszcie zakończenie, będące jak gdyby podsumowaniem treści broszury — „Życie tworzy nowe dokumenty". Przypominają i podkreślają tu autorzy, że rozbicie faszyzmu hitlerowskiego i klęska junkrów pruskich w r. 1945 oraz powstanie w r. 1949 na zachód od Odry Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zmieniły całkowicie bieg historii, zwróciły Polsce zagrabione jej przed wiekami ziemie i stworzyły podwaliny pod nowe, przyjazne stosunki między narodami polskim i niemieckim.

Krótki przegląd treści broszury wykazuje chyba wyraźnie, jak pożytecznej pracy podjęli się pracownicy naukowi Archiwum Szczecińskiego

pod kierownictwem i przy współpracy Waleriana Lachnitta. Dziełko ich odegra niewątpliwie poważną rolę w popularyzacji zagadnień historii, kultury i polskości Ziem Odzyskanych, tak dla nas dziś ważnych.

Wydaje się, że powinna ona odegrać jeszcze jedną, bodaj czy nie najważniejszą rolę — powinna zainteresować historyków przedmiotu licznymi, nieopracowanymi i nieznanymi jeszcze faktami i zagadnieniami z przeszłości Pomorza Zachodniego.

*Zbigniew Wójcik*

## СОДЕРЖАНИЕ НОМЕРА

ВОЗЗВАНИЕ ЦЕНТРАЛЬНОГО КОМИТЕТА ПОЛЬСКОЙ ОБЕДИНЕННОЙ РАБОЧЕЙ ПАРТИИ. Совета Министров и Государственного Совета Польской Народной Республики к польскому народу по поводу кончины Иосифа Сталина.

ПИСЬМО ЦЕНТРАЛЬНОГО КОМИТЕТА ПОЛЬСКОЙ ОБ'ЕДИНЕННОЙ РАБОЧЕЙ ПАРТИИ. Совета Министров и Государственного Совета Польской Народной Республики к Центральному Комитету Коммунистической Партии Советского Союза, Совету Министров Союза ССР и Президиуму Верховнего Совета ССР — с выражением соболезнования по поводу кончины Иосифа Сталина.

ПИСЬМО С ВЫРАЖЕНИЕМ СОБОЛЕЗНОВАНИЯ ПОЛЬСКОЙ АКАДЕМИИ НАУК к Академии Наук Союза ССР.

Иосиф Сталин. РЕЧЬ ПРОИЗНЕСЕННАЯ НА XIX С'ЕЗДЕ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ СОЮЗА ССР.

Белеслав Берут. РЕЧЬ ПРОИЗНЕСЕННАЯ НА II ЗАСЕДАНИИ СЕЙМА ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКИ.

К. Конарский: А. БАХУЛЬСКИЙ, Е. Шванковский: Др А. БАХУЛЬСКИЙ — ДИРЕКТОР ГОРОДСКОГО АРХИВА И ЗНАТОК ПРОШЛОГО ВАРШАВЫ. Т. Мантейффель: Др А. БАХУЛЬСКИЙ КАК НАУЧНЫЙ РАБОТНИК. Три поименованные выше очерки посвящены памяти дра А. Бахульского, директора Городского Архива в Варшаве, умершего 6 мая 1951 г. Очерки эти принадлежат перу архивистов, связанных с покойным многими годами профессионального и научного сотрудничества. Очерк дра Конарского это личное воспоминание и в тоже время психологический силуэт человека с его личными достоинствами и моральными ценностями на первом плане. Второй очерк посвящен деятельности покойного в качестве директора Городского Архива в Варшаве, столь неожиданно прерванной его преждевременной кончиной. Благодаря его неутомимым усилиям архив, уничтоженный полностью гитлеровскими захватчиками, возродился и стал богатейшим собранием источников по истории Старой Варшавы, знатоком которой и ревнителем был покойный. Статья дра Мантейффля характеризует Бахульского как научного работника, писавшего сравнительно мало, но обладавшего в высокой степени способностью передавания своих богатых познаний путем живого слова в дискуссиях и разговорах. Бахульский, историк по образованию, очень рано занялся проблемами архивистики и в непродолжительное время стал одним из лучших знатоков финансовых и промышленных архивов. Научные достижения Бахульского нашли свое отражение в недавно изданном собрании его статей п. з. „Архивные очерки“.

Г. Альтман. ФАБРИЧНОЕ ЗАКОНОДАТЕЛЬСТВО И ФАБРИЧНАЯ ИНСПЕКЦИЯ

Поименованный в заглавии труд дир. Г. Альтмана является вступительной статьей к серии научных очерков, посвященных архивным делам Фабричной Инспекции в б. Царстве Польском, хранящимся в польских государственных архивах.

Первая часть статьи посвящена критической оценке основ и сущности фабричного законодательства в капиталистическом строе и дает краткий обзор истории этого законодательства в эпоху развития промышленного капитализма, в период перерождения его в империализм и в годы господства последнего вплоть до второй империалистической войны.

Так как Фабричная Инспекция в б. Царстве Польском была органом русской дореволюционной, государственной администрации, то во второй части статьи автор дает исторический очерк развития фабричного законодательства в России в конце XIX и в начале XX столетия, а затем знакомит читателя с организацией Фабричной Инспекции в тот же период времени.

В. Суходольский. ДЕЛА КАНЦЕЛЯРИИ СТАРШЕГО ФАБРИЧНОГО ИНСПЕКТОРА ВАРШАВСКОЙ ГУБЕРНИИ. Статья возглавляет цикл очерков, посвященных обзору и характеристике дел органов Фабричной Инспекции, действовавших на территории б. Царства Польского в конце XIX и начале XX века. Автор дает обзор архивного фонда Варшавской Фабричной Инспекции, установленной в 1891 году и ликвидированной в 1915, когда русские войска и власти в связи с ходом военных действий покинули территорию Царства Польского. Фонд состоит из свыше полторы тысячи архивных единиц. Статья обнимает: 1) историю фонда, который в период первой и второй мировой войны лишился свыше половины своего первоначального состава; 2) подразделение фонда на составные части, среди которых первое место по количеству дел занимает канцелярия Старшего Фабричного Инспектора, а именно, ведомственная переписка, дела отдельных промышленных предприятий, подлежащих надзору Фабричной Инспекции, а также много статистических материалов, касающихся промышленности в Варшавской губернии за годы 1910—1913. Чувствительным пробелом является недостаток большинства дел Губернского Присутствия по фабричным делам и Присутствия по страхованию рабочих; 3) общий анализ деятельности Старшего Фабричного Инспектора, которая в основном сводилась: а) к надзору за выполнением предписаний закона, б) к мерам предупреждения конфликтов между рабочими и фабрикантами, в случае возникновения коих Фабричный Инспектор должен был выступать в качестве посредника. Полное отсутствие дел за последние годы существования Фабричной Инспекции в Царстве Польском не даёт возможности восстановить историю возникновения Больничных Касс в Варшавской Губернии, введённых законом 1912 года, дело организации которых поручалось ведению Инспекции.

К. Конарский. ПЛОЦКАЯ ФАБРИЧНАЯ ИНСПЕКЦИЯ И ЕЯ ДЕЛА. Дел Плоцкой Фабричной Инспекции сохранилось всего около трёхсот. Об'ясняется это отчасти потерями, понесёнными фондом во время войны, отчасти причинами об'ективного характера: бывшая Плоцкая губерния отличалась весьма слабо развитой промышленностью и к концу существования Инспекции, в 1913 году, насчитывала всего около двухсот промышленных заведений, подлежавших надзору Инспекции, с 4.000—5.000 рабочих. В этом отнашении она занимала среди губерний б. Царства Польского пред последнее место. В сохранившихся делах Плоцкой Инспекции, в отличие от фонда Вар-

шавской Инспекции, почти совсем нет дел Старшего Инспектора, а также дел Губернского Присутсвия по фабричным делам, наоборот, сохранились почти полностою дела Присутствия по страхованию рабочих и устройству Больничных Касс. На основании этих именно архивных материалов автор даёт общий обзор деятельности Фабричного Инспектора в области организации Больничных Касс. Из этих же данных мы узнаем о сопротивлении, которое оказали рабочие делу организации касс в Плоцкой губ. Источником сопротивления была кампания, организованная двумя социалистическими партиями (СДЦПиЛ и ППС — левица), которые выработали образец статута Больничных Касс, известный под названием „красного статута". Другим типом материалов, сохранившихся почти исключительно в делах Плоцкой Инспекции, являются протоколы с'езда фабричных инспекторов варшавского фабричного округа, дающие возможность составить общую картину деятельности Фабричной Инспекции на территории страны.

П. Баньковский. ЛОМЖИНСКАЯ ФАБРИЧНАЯ ИНСПЕКЦИЯ, ЕЯ ДЕЛА И ОЧЕРК ДЕЯТЕЛЬНОСТИ. Статья посвящена фонду Ломжинской Фабричной Инспекции действовавшей на территории с крайне слабо развитой промышленностью. В то время как надзору Варшавской Фабричной Инспекции подлежало в 1914 году 902 промышленных предприятий с 84 тысячами рабочих, в Ломжинской губернии в том же году насчитывалось около ста промышленных предприятий с несколькими тысячами рабочих. Этому отвечает и значительно более скромный по об'ёму фонд дел. Вследствие понесённого во время войны урона фонд значительно уменьшился и ныне насчитивает всего немного более ста дел принадлежащих в подавляющем большинстве канцелярии Старшего Фабричного Инспектора, и лишь около десятка дел Губернского по фабричным делам Присутствия и Присутствия по страхованию рабочих. Особенно ценными надо считать дела первого из названных Присутствий, так как уцелели протоколы всех его заседаний с момента установления Присутствия в 1897 году, по 1914 год, последний год его существования. Подобную ценность имеет небольшая сравнительно группа дел второго Присутствия, установленного в 1912 году и имевшего своей главной задачей организацию упомянутых в предыдущей статье Больничных Касс.

М. Закржевская, ФАБРИЧНАЯ ИНСПЕКЦИЯ В МАТЕРИАЛАХ ГОСУДАРСТВЕННОГО АРХИВА В ЛЮБЛИНЕ Люблинская Фабричная Инспекция представлена весьма скудно в фондах Государственного Архива в Люблине. Собственно инспекторских дел сохранилось лишь несколько томов и все они принадлежат к канцелярии Старшего Инспектора, а по содержанию сводятся к переписке за последние годы существования Инспекции по надзору над установкой фабричных паровых котлов, подлежащих также ведению фабричных инспекторов. Материала для истории Люблинской Инспекции надо искать в делах Губернского Правления, да и здесь лишь в отдельных документах можно найти несколько подробностей на интересующую нас тему. Кроме упомянутых уже нескольких томов дел Люблинской Инспекции в Люблинском Архиве сохранилось сверх того несколько дел канцелярии органов Инспекции Седлецкой и Холмской губерний. Это найболее ценный фрагмент люблинских источников для истории Инспекции, так как заключает в себе годичные отчёты по состоянию нескольких фабрик, ярко отражающие тяжёлое положение рабочего класса в этих административных округах.

Ф. Папроцкий. КАЛИШСКАЯ ФАБРИЧНАЯ ИНСПЕКЦИЯ И АРХИВНЫЕ ИСТОЧНИКИ ДЛЯ ИСТОРИИ ЕЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ. В. Правдзик. АРХИВНЫЕ МАТЕРИАЛЫ ФАБРИЧНОЙ ИНСПЕКЦИИ В РАДОМЕ И КЕЛЬЦАХ. Последняя война повлекла за собой уничтожение всех дел Фабричной Инспекции губерний Калишской, Келецкой и Радомской. Утеря эта тем чуствительнее, что упомянутые губернии по степени индустриализации уступали в б. Царстве Польском только Варшавской и Петроковской, и по скольку можно судить по другим источникам, деятельность органов Инспекции напр. в Калишской губернии была весьма разнообразна. Некоторое хотя и слабое отражение деятельности названных трёх Инспекций историк может найти в делах Губернских Правлений, Канцелярий Губернаторов и в делах административных органов поведомственных им учреждений. Несколько десятков документов такого рода источников уцелело в Государственном Архиве в Калише. Лишь несколько их можно найти в Радомском и Келецком архивах. Материалы эти состоят: 1) из переписки фабричных Инспекторов с губернскими и уездными административными органами, 2) из рапортов и отчётов пересылаемых губернаторам к сведению. Среди рапортов особенный интерес представляют рапорты Калишской Инспекции, так как их предметом являестя забастовочное движение в крупных центрах калишской промышленности, в Здунской Воле и Озоркове. Материалы сохранившиеся в Келецком Архиве заключают несколько подробностей касающихся организации Келецкой Фабричной Инспекции составлявшей в первые горы своего существования одно административное целое с Инспекцией Радомской губернии. Аналогичный материал для Радомской губернии очень незначителен, а между тем губерния эта по развитию промышленности занимала третье место в б. Царстве Польском и вместе с Варшавской и Петроковской губернией доставляла свыше 91% продукции Царства. В сохранившихся единичных документах изследователь может найти некоторое количество цыфр иллюстрирующих постепенный рост фабрично-заводской промышленности в этой губернии, ея годовую продукцию, количество рабочих в разных отраслях промышленности, подробности о рабочей плате и т. п.

М. Белиньская. АКТЫ КАК АРХИВНЫЙ МАТЕРИАЛ В КАНЦЕЛЯРИИ УЧРЕЖДЕНИЯ И В ЕГО АКТОХРАНИЛИЩЕ. Автор дает анализ современных взглядов польской архивистики на хранение новейших актов в канцелярии и в актохранилище учреждения, противопоставляя их устаревшим архивным принципам и понятиям. Статья предназначена для архивистов, производящих осмотр актов в хранилищах, равно как и для заведующих актохранилищами. Приводя определение дел постоянного хранения (т. наз. категория „А“) и дел временного хранения (т. наз. категория „Б“), автор дает их подразделение на основные групы, причем подробно определяет хронологические границы хранения типичных групп категории „Б“. В дальнейшем дается анализ планового перечня дел, облегчающего классификацию и подразделение их на две категории с точки зрения срока хранения. В вопросе о разборе дел подчёркивается роль архивной экспертизы, как непременного условия утверждения архивами списков предназначенного к уничтожению актового материала. Последующие главы статьи посвящены вопросу о хранении дел в актохранилище, в частности о сроке хранения, их приемке, сохранности, пользованию для надобностей учреждения, наконец вопросу о передаче дел в архив, поскольку они не предназначены к уничтожению после предварительно выраженного согласия со стороны архивного ведомства. В заключительных замечаниях автор перечисляет условия, каким должны отвечать архивные помеще-

ния и указывает на необходимость повышения квалификации заведующих актохранилищами, подчёркивая особо важное значение периодических осмотров актохранилищ архивными властями.

Я. Токарская. СОСТОЯНИЕ АКТОХРАНИЛИЩ В ВРОЦЛАВСКОМ ВОЕВОДСТВЕ. Статья посвящена оценке актохранилищ в учреждениях на территории Вроцлавского воеводства. Согласно декрету о государственных архивах от 19 марта 1951 года вроцлавские актохранилища подлежат на общих основаниях для всей территории Народной Польши надзору со стороны органов государственного архивного ведомства.

Благодаря активности вроцлавских архивных органов актохранилища в Вроцлавском воеводстве развиваются всё успешнее. Характеризуя их деятельность, автор уточняет их задачи и роль надзора со стороны архивов, а в тоже время анализирует их недостатки и недочёты связанные чаще всего с несоответствующими надобностям помещениями и с все ещё неудовлетворительной подготовкой персонала.

М. Драган. ГДАНЬСКИЕ „РЕЦЕСЫ" И ИХ ЦЕННОСТЬ, КАК ИСТОЧНИКОВ ЗАМЕЩАЮЩИХ УНИЧТОЖЕННЫЕ АРХИВНЫЕ МАТЕРИАЛЫ Статья дра Драгана посвящена специальной группе дел, хранящихся в Государственном Архиве в Гданьске, а именно т. наз. „рецесам" (по нем. „Recesse"), т. е. переписке, диариям и отчётам, касающимся польско-гданьских отношений, а составляемым по поручению властей гор. Гданьска в период его зависимости от Польши. Автор характеризует по очереди три следующие типа рецесов 1) рецесы сословий Западной Пруссии (Ständische Recesse), заключающие в себе материалы из парламентской жизни Королевской Пруссии за годы 1418—1776; 2) рецесы сословий гор. Гданьска (Ordnungsrecesse) с перепиской Совета г. Гданьска с двумя его сословными корпорациями в 1545—1814 г. по вопросам социально-экономическим и финансовым; 3) рецесы Совета „Ratsrecesse"), в которых собраны оффициальные отчеты о событиях внутренней жизни Гданьска. Материалы эти обнимают период с 1576 по 1793 г. Свой очерк о упомянутых выше архивалиях автор дополняет двумя таблицами, заключающими перечень рецесов-диариев польских сеймов XVI—XVII в.

К. Конарский. ВСТУПЛЕНИЕ К ИНВЕНТАРНОЙ ОПИСИ АРХИВНОГО ФОНДА. Статья имеет инструктивный и методический характер. Автор даёт в ней указания как составлять вступления к архивным инвентарям. Такие вступления — согласно инструкции для польских архивов — сотавляют неотьемлемую часть всякого инвентаря и архивной описи и имеют своей задачей облегчить ориентировку в составе и содержании инвентаризованных групп дел. Автор даёт общую схему вступления, ея анализ и обоснование. Рекомендованная дром Конарским схема заключает в себе следующие основные элементы: 1) историю учреждения, которого дела приведены в порядок и инвентаризованы; 2) историю самого фонда; 3) архивную характеристику фонда, а именно его название, хронологические рамки, об'ём, архивную структуру, степень сохранности, вопрос микрофильма и разбора дел; 4) описание содержания фонда; 5) метод инвентаризации; 6) библиографические указания.

А. Куцнер. ОРГАНИЗАЦИЯ, СОСТАВ И ПРОШЛОЕ Б. АРХИВА ГОР. ВРОЦЛАВА. Труд дра Куцнера состоит из двух частей, из которых первая даёт очерк истории Архива гор. Вроцлава, вторая знакомит с его содержанием и даёт описание

наиболее древних и ценных городских книг. Описывая историю Архива, который до 1741 года был тесно связан с городской канцелярией а по окончании последней войны был включён в Государственный Воеводский Архив в Вроцлаве, автор обращает особенно внимание на первоначальный характер Архива, и на метод разборки городских архивалий в разные периоды его существования. В частности более широкому обсуждению подвергнуты методы разборки дел, применяемые в XIX веке и в начале нынешнего столетия.

Вторая часть посвящена описанию наиболее ценных книг и документов. Материалы эти в значительной степени подверглись уничтожению во время последней войны. Потери, понесённые Архивом в разных его частях, достигают от 20% до 90%. В заключительной части говорится о предпринятых за последние годы работах по приведению в порядок материалов, которые подверглись не только частичному уничтожению, но и полной дезорганизации.

М. Белиньская. ОТЧЕТ ГЕНЕРАЛЬНОЙ ДИРЕКЦИИ ГОСУДАРСТВЕННЫХ АРХИВОВ О ЕЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ЗА 1950—51 г. Первая часть отчёта посвящена декретам и распоряжениям, изданным в 1950—1951 г. Наиболее важным надо считать декрет от 29 марта 1951 г., определивший основы новой организации архивного ведомства в Польше. Часть вторая заключает сведения о развёртывании в Народной Польше архивной сети, в которую к концу 1951 г. входили 2 центральных архива, 12 воеводских, 18 городских и 54 уездных. Следующая часть характеризует состав польских архивов, их быстрый рост, вызванный м. пр. приобщением к ним городских архивов и архивных коллекций из музеев. В отчетном году особенное внимание Генеральная Дирекция уделяла подготовке архивного персонала, каковой цели служили организованные ею специально курсы, с'езды и совещания как архивных работников так и заведующих архивами. Одновременно в круг деятельности Генеральной Дирекции входили заботы о повышении уровня и расширения круга научных работ отдельных архивов. Заключительная часть отчета посвящена деятельности Дирекции по надзору актохранилищ в ведомствах и учереждениях.

Е. Браньская. ОТЧЕТ О ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ГОСУДАРСТВЕННЫХ АРХИВОВ ЗА ГОДЫ 1950—1951. Отчёт подчеркивает непрерывное и всё более многостороннее развитие деятельности государственных архивов, число которых за период отчёта значительно возросло в первую очередь благодаря возникновению 54 уездных архивов, представляющих новый тип архивных учреждений в Польше.

В 1949 году польские архивы насчитывали 55.637 метр. стеляжей, к концу 1951 г. — 71.542 м. Широкие размеры дезорганизации архивных фондов выдвинули необходимость организовать в большом масштабе работы по приведению в порядок и инвентаризации архивных материалов. В дополнение текущей нормальной инвентаризации была предпринята в отчетный период инвентаризация материалов по истории рабочего движения и истории польского крестьянства. Большие успехи были достигнуты в минувшем году в области консервации документов при помощи впервые оборудованной в Польше газовой дезинфекционной камеры. Новой совершенно областью деятельности архивов были архивные выставки, организованные в 7 архивах. Отчетный период был периодом подготовки материалов для проектированных изданий, реализация которых в значительном масштабе предвидится в ближайшие годы.

## ПРЕДЛОЖЕНИЯ ПОДСЕКЦИЙ ИСТОРИИ, АРХИВОВЕДЕНИЯ И БИБЛИОТЕКОВЕДЕНИЯ НА 1-ОМ КОНГРЕССЕ ПОЛЬСКОЙ НАУКИ

В заключительном заседании 1-го Конгресса Польской Науки состоявшимся в мае-июне 1951 г. в Варшаве, были приняты следующие решения, выдвинутые его подсекциями истории, архивоведения и библиотековедения:

1) об основании в составе Польской Академии Наук Исторического Института, в качестве центрального научно-исследовательского учреждения польской исторической науки;
2) об образовании в выше упомянутом Институте отделения архивоведения;
3) об образовании в составе Института Литературных Изследований отделения по книговедению;
4) о необходимости составления в области упомянутых наук нового плана научных изследований, связанного с текущими задачами страны, ея борьбой за мир и за выполнение 6-летнего плана;
5) о подготовке новых кадр научных работников и повышении квалификации старых.

## РЕЦЕНЗИЯ ИЗДАНИЯ „ГОВОРИТ ПРОШЛОЕ ЗАПАДНОЙ ПОМЕРАНИИ“

Книга эта является коллективной публикацией, изданной в 1952 г. Воеводским Комитетом Национального Фронта и Государственным Архивом в г. Щецине (З. Вуйцик).

# CONTENTS



The above three essays are devoted to the memory of Dr Alexy Bachulski, Head of the Warsaw Municipal Archives, who died on 6th. May, 1951. They were contributed by archivists who had, for many years, been connected with the Deceased by bonds of collaboration, both in the professional and in the scientific domains Dr Konarski's essay consists of personal reminiscences, and provides a psychological silhouette of a man whose personal qulities and high moral values have been put to the fore in this attempt at a characterisation. The second essay is devoted of the activities of the Deceased in his capacity of Head of the Warsaw Municipal Archives, in which post he was overtaken by a premature death. It was owing to Dr Bachulski's untiring efforts that these archives, destroyed by the Hitlerite invaders, have been lifted up from ruins and have become the richest collection of sources on the history of Old Warsaw, a subject of which the Deceased was one of the best connoisseurs and of the most fervent lovers. Dr Manteuffel's article gives an account of Dr. Bachulski as a scholar; he was the type of a scholar who, without writing a great deal, is nevertheless possessed of the gift of transmitting the rich stores of his knowledge to others by word of mouth, first and foremost by way of discussions and talks. A historian by training, Bachulski early devoted himself to the study of archival problems, soon coming to the fore as one of the leading specialists on Treasury, industrial and generally economic archives. Bachulski's scholarly attainments found their expression, among other things, in a collection of his articles, recently published under the title of „Szkice archiwalne" (Archival Essays).

## FACTORY INSPECTION IN THE FORMER KINGDOM OF POLAND AND ITS DOCUMENTS IN THE STATE ARCHIVES

### H. Altman. FACTORY LEGISLATION AND FACTORY INSPECTION

The above contribution is an introduction to a series of articles dealing with the Factory Inspection documents preserved in the Polish State Archives.

In the first part of his contribution the author presents the essence of labour legislation in the Capitalist system, and provides a concise outline of the development of this legislation in the period of full-blown industrial Capitalism, in the Imperialist period prior to the First World War, and in the inter-war period.

Since the Factory Inspectorates which operated in the Polish territories of the former Russian-occupied provinces were an organ of the Russian State administration of the pre-revolutionary period, the author, in Part Two, provides a historical outline of the factory legislation of Tsarist Russia in the years 1882—1917, while in Part Three he presents, from a historical point of view, the organisation of the Russian Factory Inspectorate in the same period.

### W. Suchodolski. THE OFFICIAL REGISTERS OF THE SENIOR FACTORY INSPECTOR FOR THE PROVINCE OF WARSAW IN THE YEARS OF TSARIST OCCUPATION

This article is the first of a series of essays, devoted to a survey and characterisation of the documents of the Factory Inspectorate authorities which acted on tre territory of the former Kingdom of Poland about the break of the nineteenth and twentieth centuries. The article discusses the set of documents which are left extant from the Warsaw Factory Inspectorate, organised in 1891, and liquidated in 1915, when the Russian armies and authorities had to leave the territory of the Kingdom of Poland as a result of hostilities. The above set contains upward of fifteen hundred archival units. The survey of archival materials, undertaken by the author of the article, comprises: 1) a history of the store of documents, which during the First and Second World Wars lost more than the half of its original contents; 2) a division of this store into groups, of which the most important, in so far as, numbers are concerned, are the documents which originated in the Senior Factory Inspector's Office, and which comprise official correspondence, the documents of the various industrial enterprises subjected to the Factory Inspectorate's supervision, as well as numerous statistical materials, concerning industry in the province of Warsaw in the years 1910—1913. On the other hand, a great gap is created by the lack of the documents connected with the so-called Provincial Commission for Factory Matters, as well as of those of another Commission, which dealt with matters of workers' insurance, both which authorities were superior organs with regard to the Factory Inspector; 3) a general outline of the Factory Inspector's activities in which the author distinguishes two principal functions. a) the Inspector's activities connected with his functions of supervising the observance of statutory rules by the industrial enterprises, and also with his right of applying penal sanctions for any infringement of such rules; and, b) his activities aiming at the prevention of conflicts between workers and factory owners; in those conflicts the Factory Inspectors assumed the part of umpires in the case of an open conflict or strike. The almost total absence of any documents from the

last years of the Inspectorate's existence makes it impossible for us to re-create the exact story of how the so-called Sick People's Health Stations (Kasy Chorych) came to be organised in the province of Warsaw; they were called into being by the Russian Act of 1912, which at the same time made over the duty of organising them to the Factory Inspectorates.

K. Konarski. THE PŁOCK FACTORY INSPECTORATE AND ITS REGISTERS

Al that is left from the Płock Factory Inspectorate is barely between three hundred and four hundred fascicles of documents; this is partly the result of losses sustained by this store of documents during the war, but also a reflection of the low degree of industrialisation of the province of Płock, which, towards the end of the Insepctorate's existence, i. e. in 1913 did not number more than between one and two hundred industrial establishments, subjected to the Inspectorate's supervision, and had a mere four to five thousand workers employed in those establishments. As far as industrialisation was concerned, this province stood at the very tail end of all the provinces of the former Kingdom of Poland, along with the province of Łomża, of which more will be said below. The registers of the Płock Inspectorate which are extant present this difference from those of the province of Warsaw, that they contain next to no registers of the Senior Inspector, or yet of the Workers' Affairs Commission; on the other hand, a practically complete set of the Commission for Matters of Workers' Insurance, and of the Sick People's Health Stations, has been preserved. Availing himself of the latter-mentioned archival sources, the author presents a general outline of the Factory Inspectors' attempts concerning the organisation of the Sick People's Health Stations. Owing to the Płock registers we learn that those attempts met with an attitude of resistance on the part of the workers, as a result of an action, centrally directed from Warsaw, by an organisation which the registers refer to as the „Workers' Committee", organised by the two Socialist Parties, i. e. the SDKPiL (Social Democratic Party of the Kingdom of Poland and of Lithuania), and the Left Wing of the Polish Socialist Party, which between between them worked out a pattern constitution for the Sick People's Health Stations, currently called the „Red Constitution". Another type of materials, preserved in the registers of the Płock Inspectorate, and one, moreover, which none of the other Inspectorates discussed here possess, are the „Minutes of Factory Inspectors' Conferences" of the entire Warsaw factory district, which allow us to attempt a synthesis in presenting the whole of the activities of all the Inspectorates in the area above-mentioned.

P. Bańkowski. THE ŁOMŻA FACTORY INSPECTORATE: ITS REGISTERS AND AN OUTLINE OF ITS ACTIVITIES

The article discusses the set of documents of the Łomża Factory Inspectorate, whose activities covered a province which belonged to the most feebly industrialised among all the provinces of the former Kingdom of Poland. While e. g. prior to the outbreak of the 1914 war, the Warsaw Inspectorate's supervision extended over nine hundred and two factories and other industrial establishments, together employing 84.000 workers, at the same time this supervision in the Łomża Province comprised barely between one and two hundred industrial enterprises, employing a few thousands of workers. Therefore the amount of documents of the Łomża

Inspectorate was correspondingly smaller, and the difference is a very considerable one. These archives have, moreover, been decimated by the war, and they now number between one and two hundred fascicles, of which the overwhelming majority have come from the Senior Factory Inspector's office, and but a mere fifteen or so — from the Factory Affairs Committee and the Workers' Insurances Committee. Particularly valuable material is provided by the documents of the first of the above-mentioned Committees, preserved in the Łomża archives, since it is in them that the minutes of all the meetings of that Committee have been preserved, right down from the year 1897, when the Łomża Insepctorate was created, to the year 1914, when its existence came to to an end. Equally valuable is the small group of documents of the second Committee, set up in 1912, whose main task, prior to the war, was the organising of the Sick People's Health Stations, mentioned in the preceding article.

## Dr M. Zakrzewska. THE MATERIALS PRESERVED IN THE LUBLIN STATE ARCHIVES CONCERNING FACTORY INSPECTORATES

The Lublin Factory Inspectorate is very poorly represented in the stores of registers of the Lublin State Archives. Of documents actually dealing with matters of the Inspectorate as such there are barely a few volumes there; all of them come from the Senior Inspector's office, they all concern the last few years of the Inspectorate's activities, and do not contain anything else than correspondence about matters connected with the installation of steam-boilers in the factories, since the supervision of such steam-boilers was among the Factory Inspector's duties. Materials for the history of the Lublin Factory Inspectorate must be sought in the registers of the Lublin Provincial Administration, but even there it is only a few scattered documents that may contribute a couple of details which may be useful for the elucidation of this history. Beside the few volumes of the Lublin Factory Inspectorate the Lublin archives still possess some fascicles which have come from the office of the inspectional authorities which acted on the territories of the provinces of Siedlce and Chełm. This is the most valuable section of all the Lublin sources, concerning Factory Inspectorates, for it is in them that annual reparts have been preserved of the state of several factories, and these reports provide a striking picture of the desperate plight of the working class in those administrative districts.

## F. Paprocki. THE KALISZ FACTORY INSPECTORATE AND THE ARCHIVAL SOURCES TO ITS ACTIVITIES. W. Prawdzik. ARCHIVAL MATERIALS CONCERNING THE RADOM AND KIELCE FACTORY INSPECTORATES

We now no longer possess any documents of the Factory Inspectorates which were active on the territories of the former provinces of Kalisz, Kielce and Radom. These documents were entirely destroyed during the late war. The loss is the more grievous as these provinces were second only to those of Warsaw and Piotrków, among all the areas of the former Kingdom of Poland, in so far as industrialisation was concerned. Besides, we also know from other sources that e. g. in the province of Kalisz the activities of the inspecting organs were particularly varied and widespread. A certain, though feeble, reflection of the activities of those three Inspectorates may be found by the historian in the registers of the Provincial

Administrations, in those of the Governors' offices, as well as in the registers left over by the administrative authorities of the lowest degree. Relatively the greattest number, i. e. a few dozens, of such documents have been preserved in the Kalisz State Archives. Barely a couple of them may be found in the archives of Radom and Kielce. Those materials are composed of: 1) the correspondence between Factory Inspectors, and provincial and district (powiat) authorities, 2) the reports and accounts of those same inspectors, which they submitted to the Provincial Governors for the latters' information. Particularly interesting among the reports are the letters of the Heads of the Kalisz Inspectorate, since they deal with strike movements, and, first and foremost, with those which took place in such industrial centres of the Province of Kalisz as the towns of Zduńska Wola and Ozorków. The materials, preserved in the Kalisz archives, bring us a handful of „details concerning the organisation of the Kielce Factory Inspectorate which, in the first years of its existence, formed one common administrative whole with the Inspectorate of the Province of Radom. Most modest of all is the range of substitutive materials, concerning the Inspectorate for the latter province, which, in so far as industrial development goes, occupied the third place in the former Kingdom of Poland, and together with the provinces of Warsaw and Piotrków, produced upward of 91% of the entire industrial output of the Kingdom. Out of the mere handful of documents extant the research worker may hardly glean anything more than a few figures, illustrating the gradual development of factories in this province, some data about their annual production, statistical information about the workers employed in he various branches of industry, details concerning the scale of wages, etc.

M. Bielińska, M. A. THE DOCUMENT AS ARCHIVAL OBJECT IN AN OFFICE SECRETARIAT AND IN A REGISTER STORE

The authoress discusses the views now prevailing in Polish archival science, concerning the problem of preserving the most recent documents, both in an office secretariat, and in a register store, and contrasts those views with older, now obsolete, principles and regulations. The article is destined for archivists who inspect register stores, as well as for the Heads of such stores. The authoress gives a definition of the documents which have to be preserved lastingly — these are described as category „A" documents and of those which are to be preserved but for some time only — these are described as category „B" documents — and gives, with either of those categories, a division into basic groups, dealing more in detail with the time limits, up to which the several typical groups of category „B" are to be preserved. Then she goes on to analyse the register plan, or the so-called „list" of documents, the purpose of which is to make it easier for the offices to classify, and simultaneously to divide into two categories, their documents. She brings out the multiplicity of the documents produced by the various offices, by dividing those offices into characteristic groups. She goes on to deal with the problem of destroying unnecessary documents, stressing the part to be played by the archival experts' report, which is indispensable every time that the archival authorities have to confirm a list of documents, preserved in the archives, of which documents the destruction is suggested. Further chapters of the article are devoted to the problems of the documents preserved in the archives, in particular to such

questions as the time limit of document preservation, the manner of taking them over, the care of registers, making them accessible in the store-room to the authorities which happen to need them, and finally — the selecting of documents from the store-room, either to be placed in the archives or else destroyed, after previously obtaining the consent of the archival authorities. In her final remarks Miss Bielińska deals with the person of the Head of the store-room, with the premises occupied by the latter, and stresses the particularly important part which the archives have to play in the question of inspecting store-rooms.

J. Tokarska. M. A. . THE STATE OF THE DOCUMENT STORE-ROOMS IN THE VOYEVODSHIP OF WROCŁAW

The authoress discusses the problem of document store-rooms throughout the territory of the voyevodship of Wrocław. In accordance with the State Archives Act of 29th. March, 1951, the Wrocław store-rooms, similarly to those situated in the remainder of the People's Poland's territory, have been placed, not only under the care, but also under the supervision, of the organs of the State Archival Service. Owing to the provisions of the above-mentioned Act, as well as to the activities of the Wrocław archival authorities, the document store-rooms throughout the voyevodship of Wrocław are developing more nad more successfully. In characterising their activities, the authoress describes more in detail the tasks of, and the part to be played by, the archival supervising authorities, and, at the same time, she analyses the deficiencies and shortcomings prevailing in the management of such store-rooms; most often they assume the form of difficulties in accommodation, as well as of the still unsatisfactory professional training of the personnel.

M. Dragan. THE GDAŃSK „RECESY" AND THEIR VALUE AS SUBSTITUTES FOR LOST ARCHIVAL SOURCES

Dr. Dragan's article discusses a special group of documents, preserved in the State Archives in Gdańsk, and containing the so-called „recesy" (in German „Recesse"), i. e. the diaries and reports concerning the affairs of the city of Gdańsk, and Polish — Gdańsk relations. These documents were drawn up by order of the City of Gdańsk authorities in the period of the City's dependence on Poland. The author successively characterises the three following types of „recesy": 1) those of the Estates of West Prussia („Ständische Recesse"), which contain materials concerning the parliamentary life of Royal Prussia (i. e. the province which formed part of Poland) for the years 1418—1776; 2) those of the City of Gdańsk Committees („Ordnungsrecesse"), containing a collection of the correspondence between the Gdańsk City Council and the Committees („ordynki") of the City of Gdańsk in the years 1545—1814, and dealing with social, economic and financial matters; 3) those of the City Council („Ratsrecesse"), in which are collected the official relations concerning the events of Gdańsk's internal history in connection with its allegiance to Poland. These materials comprise the years 1576—1793. The information provided by the author concerning the above archival materials is illustrated by two tables, which contain lists of „recesy" (reports) of the debates of the Polish Sejms (Parliaments) in the XVIth—XVIIIth centuries. The article is preceded by an Introduction which elucidates the linguistic, legal-historical and archival meaning of the word „Reces".

K. Konarski. AN INTRODUCTION TO THE INVENTORY OF AN ARCHIVAL SET

The article is meant as a collection of methodical directives. The author gives his readers a few hints as to how the introductions to archival inventories ought to be drawn up. Such introductions, in accordance with the regulations of the Polish archives, form an indispensable part of every archival inventory and catalogue; their task is to facilitate the understanding of the structure and contents of the sets of documents which have been catalogued. The author has provided a kind of general framework for such an introduction, and the analysis and motivation of this framework form the contents of his article. The plan recommended by Dr Konarski contains the following basic elements: 1) a constitutional history of the office whose documents, now put in order and catalogued, have been preserved; 2) a history of the set of documents in question; 3) a characterisation of the set from an archival point of view, taking into consideration both its title and its chronological and territorial boundaries and also such problems as its dimensions, archival structure, state of preservation, and the possibilities of its being microfilmed, and of removing duplicates. 4) a discussion of the contents of the set, and information concerning the essence of its gist, as well as its peculiarities; 5) an explanation of the methods which were applied for drawing up the inventory; 6) bibliographical information concerning the publications and scientific working out of the sources contained in the documents of which the inventory has been drawn up.

Alfred Kucner. THE ORGANISATION, STRUCTURE AND STATE OF THE FORMER ARCHIVES OF THE CITY OF WROCŁAW, AND THE OLDEST WROCŁAW MUNICIPAL REGISTERS

Dr Kucner's essay is composed of two parts, of which the first provides an outline of the history, and idea of the structure, of the Wrocław City Archives, while the second characterises its contents, and gives a description of the oldest and most valuable municipal records. When discussing the history of the Archives, which, right down to 1741, existed in close connection with the City Clerk's Office, and was incorporated into the State Voyevodship Archives in Wrocław after the last war, the author devotes a number of remarks to the original character of the Archives, to a description of the premises where its collections were preserved, to the methods of ordering the archival documents in the Middle Ages, as well as to the arrangement of documents in later times. In particular, more space has been devoted to the discussion of the methods of ordering archives, which were prevalent troughout the nineteenth, and at the beginning of the present, century.

The second part of the essay is devoted to a description of the most valuable registers and documents. Such materials were, to a considerable extent, destroyed during the last war. The losses sustained by the Archives, in its several divisions, range from twenty to ninety per cent. The war has destroyed many of the oldest and most valuable archival materials. The author concludes his article by making some remarks concerning the kind of labours which were undertaken in recent years for the purpose of introducing order into collections, and of making them accessible to research workers. Such labours are absolutely necessary, since those collections have not only been largely destroyed, but, moreover, even what was left was disorganised.

## ARCHIVAL CHRONICLE

### M. Bielińska. REPORT ON THE ACTIVITIES OF THE STATE ARCHIVES HEAD OFFICE FOR THE YEARS 1950—51

Chapter One of the Report discusses the Acts and Regulations which appeared in the years 1950—51. Most important of those is the Act of 29th. March, 1951, which has provided the basis for a new organisation of the Archival services in Poland. In Chapter Two information is provided concerning the expansion of the network of archives in the People's Poland; towards the end of 1951 this network comprised two central archives, twelve voyevodship archives, eighteen city archives, and fifty-four powiat (district) archives. The next chapter characterises the resources of the Polish archives, and their rapid expansion, due, among other things, to their having incorporated into themselves city archives, as well as archival materials coming from the collections of museums, These resources occupy more than seventy kilometres of shelving. A separate division of the labours of the State Archives Head Office was formed by the training of the archival personnel, which the Head Office organised under the form of courses, congresses and conferences, both of employees and of Head Archivists Another side of the Head Office's activities, which has also been taken into consideration in the Report, consisted of efforts aiming at raising the level, and widening the scope, of the research work carried on by the several archives; such labours were given a planned and organised character. The Report is concluded by remarks on the activities of the Head Office, concerning document store-rooms in offices and institutions; those store-rooms have not only been submitted to supervision, but also surrounded by the care of trained instructors.

### E. Brańska. REPORT ON THE STATE ARCHIVES' ACTIVITIES IN THE YEARS 1950—51

The Report begins by stressing the continuous, as well as more and more many-sided development of the activities of the State Archives, whose number considerably increased in the period under discussion, first and foremost owing to the creation of fifty-four powiat (district) archives which did not exist before. The contents of the archives increased parallel with the increase in their number. In 1949 the Polish archives possessed 55.637 running metres of documents, in 1950 — 60.830 metres, and towards the end of 1951 — 71.542 running metres of them. The state of disorganisation of the majority of Polish collections made it indispensable to organise ordering and cataloguing labours upon a large scale. A supplement of this normal cataloguing was the special cataloguing, initiated within the period under discussion, and consisting in accumulating materials which could serve for the history of the working-class movement in Poland, as well as for the history of the Polish countryside. Very important progress was achieved in the domain of the preservation of archival materials; among other things, the first gas chamber in Poland, for disinfecting documents, was started. An entirely new feature of the activities of the archives were the archival exhibitions, which were arranged in seven archives. Following into the footsteps of years gone by, scientific activities were continued, both in the form of collective, and in that of individual

labours. In this domain the period reported on was one of preparing materials for publications planned; in the coming years it is planned to resume such publications upon an even larger scale.

## RESOLUTIONS OF THE SUB-SECTION OF HISTORY AND THE SUB-SECTION OF ARCHIVAL AND LIBRARIAN SCIENCES, PASSED BY THE FIRST CONGRESS OF POLISH SCIENCE

During the debates of the First Congress of Polish Science, which took place in Warsaw in 1951, the Sub-Section of History passed the following resolutions on July 1st:

1) To set up a Historical Institute within the framework of the Polish Academy of Sciences, as the supreme institution of the Polish historical sciences;

2) It stressed the need for creating a plan for scientific research in the historical sciences, and establishing a close connection between this plan and the country's life, the fight for peace, and the Six-Year Plan;

3) Concerning the training of new, and perfecting of the existing, scientific staffs in the field of historical sciences.

The Sub-Sections of Archival and Librarian Sciences passed:

1) a resolution for the creation of a Section of Archival Science within the framework of the Historical Institute, and of a Section of Bibliology in the Institute of Literary Research;

2) fundamental guiding principles for a plan of scientific research, comprising a) theoretical and methodological labours, b) labours connected with making the collections of archives and scientific libraries accessible to the general public, and c) editing labours.

## BOOK REVIEWS

### REPORT ON THE COLLECTIVE PUBLICATION „THE PAST OF WESTERN POMERANIA SPEAKS . . ."

## SPIS TREŚCI

KRONIKA ARCHIWALNA



SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK



STRESZCZENIE ZAWARTOŚCI



* *
*

## ERRATA I UZUPEŁNIENIA

### do rycin w artykule prof. dr M. Gumowskiego „PIECZĘCIE W ARCHIWACH I ICH REPRODUKCJA“

(Archeion, t. XIX—XX, str. 432—436, 521)

Na skutek przetrzymania składu artykułu po ostatniej korekcie stwierdzone zostały następujące omyłki druku w podpisach rycin:

Str. 432, ryc. 1. W podpisie dodać: „Wielkość natur. 50×41 m/m w owalu“.
„ „ „ 2a. W podpisie dodać: „Wielk. natur. 30×25 m/m w ow.“.
Wiersz 1 od dołu: zamiast „oryginalna“ — winno być: „Odcisk grafitowy“.
„ „ „ 2b. W podpisie dodać: „Wielk. natur. 30×23 m/m w ow.“.
Wiersz 1 od dołu: zamiast „odcisk grafitowy“ — winno być: „reprodukcja z oryginału na papierze wytłoczonego“.
„ „ „ 3. W podpisie dodać: „Wielkość natur. 96 m/m średnicy“.
„ 433 „ 4a. W podpisie dodać: „Pieczęć m. Drohobycza z XV w. o średnicy 27 m/m.
Wiersz 2 od góry, dodać: („Pieczęcie miast dawn. Polski“).
„ „ „ 4b. Po „4b“ dodać: „Pieczęć Mściwoja, sędziego krakowskiego, z r. 1323 o średnicy 39 m/m, reprod. rysunku odręczn. dla wydawn.“.
„ „ „ 4c. Po „4c“ dodać: „Pieczęć kancelar. Władysława IV; wielk. natur. 50×40 m/m w ow.; reprod. odręcz. rysunku do publikacji“.
Reprodukcja ustawiona w niewłaściwej pozycji.
„ „ „ 5. Wiersz 1 od dołu: „brązowego“ zastąpić przez „mosiężnego“.
W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 70 m/m.“.
„ 434 „ 6. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 107 m/m“.
„ „ „ 7. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 44 m/m“.
„ „ „ 8b. (ryc. pierwsza): zamiast „8b. Odcisk grafitowy“ — winno być: „8a. Odlew brązowy; wielk. natur. o średn. 40 m/m“.
„ „ „ 8b. (ryc. druga). W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 40 m/m“.
„ 435 „ 9a. W podpisie dodać: („Pieczęcie polskie wiek. średn.“); wielk. natur. o średn. 55 m/m“.
9b. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 55 m/m“.
„ „ „ 10a. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 52 m/m“.
Wiersz 1 od góry: zamiast „Bytowca“ winno być „Bytowia“.
„ 436 „ 11. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 83 m/m.
Reprodukcja ustawiona w niewłaściwej pozycji.
„ „ „ 12. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 58 m/m“.
„ „ „ 13. W podpisie dodać: „Wielk. natur. o średn. 42 m/m“.
„ 521, wiersz 4 od dołu: zamiast „консервация“ winno być: „репродукция“.

# „PAŃSTWO I PRAWO"

## ORGAN ZRZESZENIA PRAWNIKÓW POLSKICH

**treść zeszytu 11/81**

## ANKIETA

Redakcja „Archeionu" zwraca się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie uwag rzeczowych dotyczących:

charakteru czasopisma i poruszanej w nim tematyki,

wartości merytorycznej drukowanych w „Archeionie" materiałów,

zauważonych ewentualnie nieścisłości czy przeoczeń w tekście.

Uwagi Czytelników będą dla redakcji cenną pomocą w dalszej pracy i przyczynią się do doskonalenia treści i formy „Archeionu".

Korespondencję należy przesyłać pod adresem: Warszawa, Wilcza 9a, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych — Redakcja Wydawnictw.

*Redakcja*

**ARCHEION**
czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym
tom XVII, str. 248, format B-5 (1948)
tom XVIII, str. 314, format B-5 (1948)
red. Witold Suchodolski i dr Piotr Bańkowski
tom XIX–XX, str. 536, format B-5 (1951)
red. dr Rafał Gerber

*

Jadwiga Jankowska
**ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH**
AKTA KOMISJI POLICJI OBOJGA NARODÓW I KOMISJI POLICJI KORONNEJ (1791—1794)
cykl „Archiwa polskie" — Inwentarze nr 1 (1949)

*

Dr Rafał Gerber
**ARCHIWA RADZIECKIE**
nadbitka z zeszytu XIX—XX 1951. „Archeionu" str. 56, format B-5 (1952), wyczerp.

*

Gustaw Kaleński
**BRAKOWANIE AKT**
przejrzał i uzupełnił dr Aleksy Bachulski
wyd. III, str. 48, format B-5 (1948) Biblioteka „Archeionu" nr I.

*

Dr Rafał Gerber
**CELE I ZADANIA SŁUŻBY ARCHIWALNEJ W POLSCE**
nadbitka z zeszytu XIX–XX 1952 r. „Archeionu" str. 13, format B-5 (1952) wyczerp.

*

Aleksy Bachulski, Kazimierz Konarski, Adam Wolff
**POLSKI SŁOWNIK ARCHIWALNY**
red. dr Rafał Gerber i dr Adam Stebelski
(w druku)

*

Kazimiera Chojnacka, Walerian Lachitt, Irena Okoń i Alfred Wielopolski
**PRZESZŁOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO PRZEMAWIA...**
str. 82, format A-5
(wyd. staraniem Wojew. Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, nakład Woj. Archiwum Państwowe w Szczecinie) (1952)

*

Dr Aleksy Bachulski
**SZKICE ARCHIWALNE**
str. 48, format B-3 Biblioteka „Archeionu" nr II. (1952), wyczerp.

*

**TEKI ARCHIWALNE**
red. dr Adam Stebelski
tom I (w druku)

*

**ZBIÓR PRZEPISÓW ARCHIWALNYCH**
zeszyt I
red. dr Zygmunt Kolankowski i mgr Konstanty Murza-Murzicz